

STUDIA ROMOLOGICA



Muzeum Okręgowe w Tarnowie

STUDIA ROMOLOGICA



nr 14/2021

Tarnów 2021

STUDIA ROMOLOGICA NR 14/2021

Rocznik indeksowany jest przez CEEOL, CEJSH, Arianta, POL-index i Polską Bibliografię Naukową, Index Copernicus oraz parametryzowany w ICI Journals Masterlist. Rocznik jest udostępniany przez repozytoria Centrum Otwartej Nauki (CEON), Polskiej Bibliografii Naukowej i BazHum.

Zespół redakcyjny:

Adam Bartosz – redaktor naczelny
Natalia Gancarz – sekretarz redakcji
dr hab. Marcin Szewczyk

Rada Naukowa:

Huub van Baar, PhD (Amsterdam/Giessen), dr hab. Piotr Borek (Kraków),
Kimmo Granqvist, PhD (Sztokholm), Elena Marushiakova, PhD (Sofia),
dr Artur Paszko (Kraków), Tatiana Podolinská, PhD (Bratysława)

Redakcja techniczna: Dariusz Kobyłański

Korekta: Natalia Gancarz

Projekt okładki: Michał Bartosz

Skład i łamanie: Dariusz Kobyłański – S-CAN Wydawnictwo s.c.

Zadanie sfinansowane z dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

ISSN 1689-4758

Nakład: 250 egz.

WYDAWCY:

© 2021 Muzeum Okręgowe w Tarnowie
© 2021 Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie
www.jewishtarnow.blogspot.com

Adres redakcji:

STUDIA ROMOLOGICA
Rynek 3, PL 33-100 Tarnów
studiaromologica@muzeum.tarnow.pl, www.studiaromologica.pl

Spis treści

CONTENTS

CZĘŚĆ I – Marcel Courthiade

PART I – Marcel Courthiade

Adam Bartosz

- O Marcelu opowieść bardzo osobista... 13
A very personal story about Marcel...

Hristo Kyuchukov

- Powszechna Deklaracja Praw Językowych a język romski (romani) 27
The Universal Declaration of Linguistic Rights and Romani

Sonia Styrkacz

- Moja podróż: przez Brukselę aż po New Delhi 43
My journey: through Brussels and as far as New Delhi

Marcel Courthiade

- Spis publikacji i projektów badawczych 49
Liste des publications et travaux de recherche

CZĘŚĆ II – Artykuły i opracowania

PART II – Articles and studies

Ian Hancock

- O użyciu słowa: *Porrajmos* jako *Holokaust* 89
On the interpretation of the word: porrajmos as holocaust

Elena Marushiakova, Veselin Popov

- Pomiędzy egzotyzacją a marginalizacją.
Aktualne problemystudiów romologicznych 99
Between Exoticization and Marginalization.
Current Problems of Gypsy Studies

Milan Samko

- Ideologie językowe romskich matek w szkołach na Słowacji 119
 Language Ideologies of Roma Mothers in Schools in Slovakia

Adam Bartosz

- Baskijska legenda obrazkowa z Marcelowego obrazu 129
 Basque graphic legend from Marcel's painting

Barbara Weigl

- Uprzedzenia wśród Polaków.
 Czy jest coś do zrobienia i czy potrafimy to zrobić? 141
 Prejudices among Poles.
 Is there anything to do and can we do something about it?

CZĘŚĆ III – Informacje – Wydarzenia – Recenzje

PART III – Informations – Events – Reviews

Magdalena Krysińska-Kałużna

- Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie. Olsztyn 149
 Neighborhood – my place on the map. Olsztyn

Bartosz Bijak

- Od zbrodni do godnego miejsca pochówku.
 Rzec o wymordowanym taborze w Dębinie Gorzędowskiej 153
 Od zbrodni do godnego miejsca pochówku.
 Rzec o wymordowanym taborze w Dębinie Gorzędowskiej

Adam Bartosz

- III Konferencja Taborowa w ramach
 Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów 2021 158
 3rd Caravan Conference as part of the International Roma Caravan
 of Remembrance 2021

Natalia Gancarz

- Wydawnictwa romskie 2020 167
 Roma publications 2020

Adam Bartosz

- Wznowienia literatury dla dzieci 170
 Reprints of literature for children

Artur Paszko

- Romowie w okowach polityki 173
The Roma in the chains of politics

Artur Paszko

- Wyspy pamięci 181
Isles of Remembrance

Adam Bartosz

- Album Małgorzaty Mirgi-Tas 186
An album of Małgorzata Mirga-Tas

- Noty o autorach 189
Notes of authors

- Lista recenzentów „Studiów Romologica” 191
List of reviewers of „Studia Romologica”

- Indeks nazwisk 193
Index of names

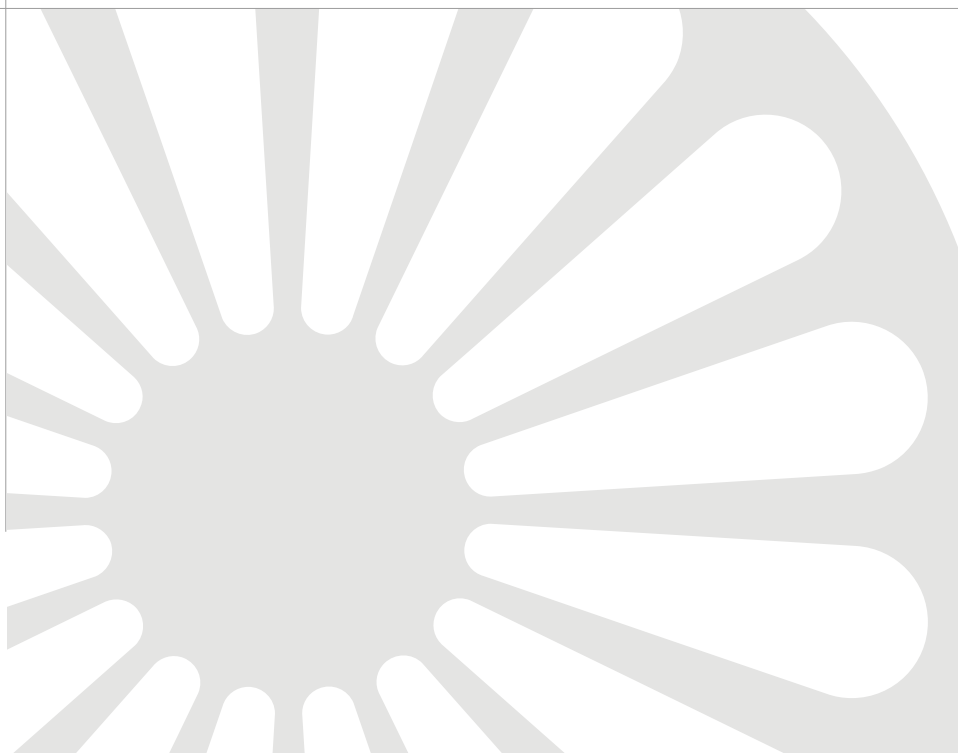
- Informacje dla autorów 197
Author guidelines

In Memoriam
Marcel Courthiade
(1953–2021)



Marcel Courthiade na konferencji dotyczącej języka romskiego,
Poznań, 2016, fot. N. Gancarz

I



Marcel Courthiade



Marcel Courthiade na Konferencji na temat języka romskiego,
Tarnów, 2012, fot. R. Możdziej

Adam Bartosz (Muzeum Okręgowe, Tarnów)

O Marcelu opowieść bardzo osobista...¹

Powiadają się o niektórych ludziach – to geniusz. Bywają geniuszami ludzie bardzo zwyczajni z pozoru. Często swego geniuszu niezbyt świadomi. Przeciwnie, bardzo mocno przekonani o niedostatkach swej wiedzy. To cecha ludzi o wielkich umysłach: *wiem, że nic/mało wiem!* Takim był zmarły w marcu 2021 roku Marcel Courthiade. Człowiek-Instytucja. Człowiek-Legenda – już za życia. Człowiek skromny, życzliwy, rozdający na lewo i prawo nie tylko swą wiedzę, ale często – wszelkie posiadane dobra. Marcel – tak się do niego zwracali uczeni i studenci, starzy znajomi i zaledwie poznani młodzi ludzie. Zaszczycem było znać Marcela. Wielkim zaszczytem – słuchać jego wykładów, opowieści, czy zwyczajnie uczestniczyć w najbardziej nawet banalnej dyskusji. Zwykła pogaducha przy spaghetti czy winie dawała rozmówcy inspirację do realizacji kolejnych swoich pomysłów, wzbogaconych o treści przekazane przez Marcela, nierzadko w formie anegdotycznej. Mimo bardzo skomplikowanego żywota, piętrzących się życiowych problemów, nie opuszczał go humor. Praktycznie nie potrafił prowadzić najpoważniejszej dyskusji bez żartobliwych wtrętów.

Język/języki – to był Marcelowy żywioł. On żył i oddychał słowami z różnych stron świata. Łączył je, analizował, przywracał im zapomniane funkcje, ożywiał nieznane ich współcześnie znaczenia pierwotne, odkrywał powiązania między słowami, dialektami, językami. Fenomenalna zdolność do poznawania kolejnych języków, genialna umiejętność przyswajania sobie najsztudniejszych odcieni znaczeniowych słów – pozawalały mu na „bawienie się” językiem. Wyszukiwał zaskakujące związki semantyczne w języku, który niedawno sobie przyswoił. Doskonale rozumiał językowe dowcipy i sam tworzył zaskakujące kalambury i językowe żarty. Rozumiejąc doskonale swoistości dialektalne, lokalne, środowiskowe czy wręcz zindywidualizowane, potrafił wyłapywać zabawne – z punktu widzenia owego języka – śmieszności, przekręcenia itp. Bywał nierzadko w dużym kłopotcie, chcąc opowiedzieć jakiś dowcip językowy, który miał kilka warstw znaczeniowych, fonetycznych, gramatycznych itp. Jak bowiem przekazać słuchaczowi takiemu jak ja, językowe sedno opowieść o rosyjskim Żydzie, mieszkają-

¹ Fragmenty tego tekstu pt. *Amaro Marcel* opublikowałem w „Romano Atmo”, 2021, nr 2(92), s. 4–6.

cym od lat w Istambule, znającym poza resztkami rosyjskiego tylko jidysz i turecki, który usiłuje porozumieć się swoją żydowsko-rosyjsko-turecką angielszczyzną ze swym serbskim krewniakiem znającym angielski tylko obrazków na tablicie?? Ledwie zaczynał taka opowieść – poddawał się: *chyba nie dam rady ci tego opowiedzieć tak, abyś zrozumiał z czego się śmiać*. Bywało jednak często, że ekwilibrystyczny przekład bawił i trafiał w samo sedno.

Nie potrafię z pełną pewnością wymienić palety języków, którymi władał². Jest zresztą niezwykle trudno określić, jak rozumieć owo „władał”. Z zupełną swobodą rozmawiał w kilkunastu językach. Czytał w kilku kolejnych językach, w tym – niezwykle egzotycznych czy też starożytnych, łącznie ze starogreckim, łaciną (mówił po łacinie biegle), starohebrajskim, arabskim, sanskrytem... Ale jego specjalizacją był język romski, *romani*. To studia nad genezą romszczyzny zaprowadziły go na okraje języków indoeuropejskich i innych. Marcel przestudiował w oryginale wszelkie dostępne źródła, na które powoływali się wcześniejsi badacze języka romskiego i genezy pra-Romów. I na których ustalenia powoływali się z kolei ich współcześni następcy, ze mną i moimi kolegami „cyganoznawcami” łącznie. Źródła te poddał skrupulatnej analizie, ponownej krytycznej interpretacji. Stworzył precyzyjnie udokumentowaną teorię odnośnie do genezy Romów i języka romskiego. Odkrył wiele wcześniej nieznanych wątków historii narodu romskiego³. Udowodnił, że niezależnie od różnic dialekalnych można język romski zapisać wedle jednolicie ustalonych reguł⁴.

Marcelowi należy się solidny biogram. Nie wiem, kto go zrobi. Nie wiem, kto to zrobi najpełniej. Sam poczuwam się do obowiązku taki biogram sporządzić. Prawdopodobnie należę do grona tych osób, którzy z Marcelem jako naukowcem, romologiem, lingwistą zetknęli się najdawniej i poprzez kilka dziesięcioleci byli z nim w stałym, przyjacielskim kontakcie...

² Według Wikipedii (https://eo.wikipedia.org/wiki/Marcel_Courthiade) Marcel posługiwał się następującymi językami: francuski, albański, polski, cygański, serbo-chorwacki, łacina, angielski, niemiecki, nowogrecki, okcytański, rosyjski, ukraiński, bułgarski, macedoński, rumuński, czeski, słowacki, włoski, portugalski, hindi, węgierski, fiński, bengalski, hiszpański, esperanto. Osobiście mam jedynie wątpliwości co do biegłej znajomości języka fińskiego. Natomiast Wikipedia nie podaje, że czytał: starogrecki, hebrajski, arabski, turecki czy sanskryt...

³ Zob. np. jego teksty opublikowane w „Studia Romologica”: Marcel Courthiade, *Próba bilansu dotychczasowych hipotez o rodowodzie narodu rromskiego w kontekście jego migracji*, „Studia Romologica”, 2012, nr 5, s. 13–75; tenże, *Obraz języka rromskiego w opracowaniach dawnych europejskich erudytów ze szczególnym podkreśleniem wagi opracowania Johanna Rüdigera (1782)*, tamże, 2019, nr 12 s. 11–72.

⁴ Jest autorem kodyfikacji pisowni romskiej zwanej od miejsca jej ogłoszenia „pisownią warszawską”; zob. np. Marcel Kurtiade, *Rromano startoro*, Svjetlost, Sarajevo 1990; tenże, Širpustik *amare* čhibăqiri, Agència Occitana de Comunicacion, Beziérs 1992; Marcel Courthiade, *Alfabet odpowiedni dla języka cygańskiego oparty na naukowych podstawach. O pisowni języka rromani*, „Studia Romologica”, 2009, nr 2, s. 105–152, to samo, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2012.

Marcel żył trochę jak przysłowiowy cygan-artysta. Absolutnie nie dbał o ubiór, o to, co na stole, o warunki do spania, mieszkania, środki transportu, warunki pobytu etc., etc. Z jego obojętnym stosunkiem do wielu cenionych przez ogół wartości (jakość hotelu, posiłku, wygoda podróżowania, wysokość honorarium, rodzaj towarzystwa...) związane są niezliczone anegdoty. Postaram się kiedyś opowiedzieć te, których byłem świadkiem, także i te – zasłyszane.

* * *

Urodził się 2 sierpnia 1953 roku w Montceau-les-Mines w Burgundii (Francja). Tak podaje Wikipedia⁵. Ale w rozmowach zawsze podkreślał, że z urodzenia jest Oksytańczykiem. Takich sprzecznych informacji w jego życiorysie jest немало i pełen biogram Marcela czeka na ewentualnego jego solidniejszego biografę. Tę oksytańskość pochodzenia bardzo mocno podkreślał, z humorem zastrzegając, aby go nie kojarzyć z „żabojadami”. Podkreślał też, że jego domowym językiem był oksytański, potem dopiero francuski, wyuczony w szkole.

Dzieciństwo i wiek szkolny Marcel spędził z rodzicami w Clermont-Ferrand. Był najstarszym z trojga dzieci. Kolejne – siostra urodziła się, kiedy Marcel miał 10 lat, po niej był jeszcze brat. Marcel ponoć był cherlawym chłopcem, dzieciństwo spędzał w łóżku, pod kuratelą ojca, który był nauczycielem. Wielka naukowa biblioteka ojca była pożywką dla intelektu młodego chłopaka. Zanim trafił do regularnej szkoły „przetrawił” wszystko, co znalazł w ojcowej bibliotece.

Ojciec Marcela, Serge Courthiade, pochodził z Katalonii, dokąd przywędrował (albo jego ojciec) z Grecji. Genezę nazwiska Courthiade wywodził Marcel od grecko-romskiego Kort/Kourt – wilk, było to więc nazwisko o pochodzeniu totemicznym⁶. W latach 70. XX wieku ojciec kupił dom w Saint-André-de-Sangonis, uroczym miasteczku na południu Francji, na północ od Marsylii. Dom ten Marcel odziedziczył po rodzicach i na wiele lat stał się dla niego przytuliskiem, gdzie gromadził dorobek swojego życia, planując tu spędzić starość.

Drogę do poznania innych języków Marcel rozpoczął dość późno, mówił, że dopiero na studiach medycznych, które odbywał na Uniwersytecie w Clermont-Ferrand. Studia medyczne (na uczelni prowadzonej przez oo. Jezuitów (?), przerwał, kiedy okazało się, że nie przyjęto go na wydział kardiologii. Wtedy to zdecydował zmienić swoje zainteresowania, wybierając w miejsce medycyny języki słowiańskie.

W trakcie praktyk językowych na terenie Jugosławii i Rumunii poznał Polkę, Marię z Warszawy (z d. Tuora), która w 1977 roku urodziła mu bliźniaczki: Joannę i Ludmiłę. Mieszkali wtedy z rodzicami Marcela w Clermont-Ferrand. W tym czasie żył z rodziną bardzo skromnie, szmuglując do Turcji chodliwe tam towary,

⁵ https://en.wikipedia.org/wiki/Marcel_Courthiade [dostęp: 20.06.2021].

⁶ Marcel podpisywał swoje publikacje także Kortiadę, Cortiadę, Kurtiadę.

o ile pamiętam m.in. konserwy z Polski (!). Którejś zimy przyjechał wraz z rodziną do Zakopanego i zakwaterował się, chyba na dwa tygodnie na Gubałówce. Nudząc się codziennością życia rodzinnego sporządził matematyczny schemat, sytuujący gwarę podhalańską w stosunku do polskiego języka literackiego. Kiedy odwiedziłem go któregoś dnia, mówił gwarą jak stary podhalańczyk, posługując się góralskimi dowcipami. Swoje małe bliźniaczki, które towarzyszyły nam w spacerach po śniegu nazywał kijankami. Dziewczynki miały jakieś 4–6 lat i było to chyba nasze pierwsze spotkanie. To Marcel mnie „znalazł”. Zapewne niedługo po zorganizowaniu przeze mnie w tarnowskim Muzeum Okręgowym wystawy *Cyganie w kulturze polskiej*, która wzbudziła spore zainteresowanie nie tylko w kraju i zapoczątkowała moje liczne znajomości w kręgu cyganologów⁷. Bardzo dziś żałuję, że nie zachowałem ówczesnej korespondencji z Marcelem. A przecież mam sporo listów z tamtych, przedinternetowych czasów, jakie dostałem jako pocztakujący „naukowiec” od wielu autorytetów naukowych ze świata, których gnębiłem prośbami o informacje o Cyganach.

Następnie Marcel studiował w Institut National des Langues et Civilisations Orientales (INALCO) w Paryżu, gdzie uzyskał dyplom z języka polskiego, macedońskiego i albańskiego. Doktorat otrzymał w École pratique des hautes études za pracę zatytułowaną *Fonologie des variétés dialectales de Rromani et diasystèmes graphiques de la langue Rromani*⁸. Podczas studiów pracował dla kilku organizacji pozarządowych zajmujących się edukacją Romów w Albanii. Przez cztery lata pracował jako politolog i tłumacz w Ambasadzie Francji w Albanii. W 1997 roku został wykładowcą w INALCO. W 2019 roku został członkiem rady naukowej Międzyresortowego Delegata ds. Walki z Rasizmem, Antysemityzmem i Nienawiścią wobec LGBT.

Po kilku latach biedowania do Marcela uśmiechnął się los. Dostał etat w ambasadzie francuskiej w Tiranie. Pracę rozpoczął w Wigilię roku 1981. I pracował tam do końca maja 1991 roku.

Do Tirany zaprosił mnie jesienią 1987 roku. Był wtedy pracownikiem ambasadry w tym wówczas niezwykle egzotycznym, zupełnie zamkniętym kraju, ortodoksyjnie komunistycznym. Zdobycie wizy do Albanii, podróż przez Budapeszt, pobyt tam – to osobna historia, wielokrotnie przeze mnie opisana po powrocie w kilku polskich czasopismach.

Dla mnie wyprawa do Albanii, wtedy pozostającej w wyjątkowej izolacji (rok po śmierci krwawego dyktatora komunistycznego Envera Hodży) była przygodą życia. Kilka tygodni spędzone z Marcelem zaowocowało wieczystą przyjaźnią i dziesiątkami spotkań na przestrzeni wielu krajów. Bywałem wielokroć w jego

⁷ Adam Bartosz, *Cyganie w kulturze polskiej. Komentarz do wystawy*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 1979.

⁸ ‘Fonologia odmian gwarowych języka rromskiego i diasystemy graficzne języka rromskiego’ – przyp. red.

starym, z kamienia zbudowanym domu w Oksytanii, a także w jego paryskim mieszkaniu w super nowoczesnej dzielnicy La Defense. Spotykaliśmy się przez lata całe na konferencjach, wykładach, konsultacjach w Polsce, Francji, Hiszpanii, Jugosławii, Włoszech, Rumunii, na Węgrzech, Słowacji...

Marcel pracował we francuskiej ambasadzie w charakterze pracownika ds. kultury czy czymś podobnym. Ze względu na szeroką znajomość języków był też kimś w rodzaju pomocy językowej dla innych ambasad. Wszak wszyscy dyplomaci mieszkali w jednym bloku, wszyscy stanowili swoistą dyplomatyczną rodzinę (co prawda nie pamiętam, bym tam spotkał pracowników polskiej ambasady, choć ambasadę odwiedziłem). W tym czasie stosunki dyplomatyczne między oboma krajami oparte były na jakichś dziwacznych zasadach. Kiedy odwiedzałem ambasadę albańską w Warszawie, zapraszany m.in. na uroczystości państwowe, czy – wcześniej, w sprawach wizowych – byłem śledzony przez przedstawionych wokół ambasady milicjantów.

W Albanii spędzałem czas, czując się jak szejek arabski. Marcel miał małego busa. Ale nie miał prawa jazdy. Toteż każde wolne popołudnie i weekendy spędzaliśmy wędrując i odwiedzając najbardziej egzotyczne zakątki tego pięknego kraju. Również sam odbywałem dalekie wyprawy po drogach, na których spotkanie innego samochodu było wydarzeniem. W tym czasie w Albanii nie było prywatnych samochodów. Ulice były traktowane jak chodniki dla pieszych. Po godzinie 16, kiedy kończono dzień pracy, ruch samochodowy w stolicy ustawał zupełnie, a całą szerokością ulic spacerowali piesi. Na rogatkach stolicy (mam zdjęcie) stały znaki ograniczenia prędkości do 30 km/godz.

W krótkich spodniach, ze sporą brodą traktowany byłem wszędzie jak niezwykle egzotyczne zjawisko. Przyjmowany z otwartą serdecznością. Pamiętać jednak należy, że na wyjazd ze stolicy codziennie rano pobierałem z jakiegoś ministerstwa przepustkę dokładnie określającą zaplanowaną marszrutę. Każde zboczenie z trasy kończyło się uprzejmym ale zdecydowanym zawróceniem mnie przez milicjanta.

Marcel czuł się w tym kraju doskonale. Szlifował lokalne dialekty języka albańskiego, poznawał języki mniejszości, godzinami siadywał na poboczu tirańskiej ulicy, pogadując z przypadkowo spotkanymi przybyszami spoza stolicy. Tak też poznał Jetę. Jeta Duka pracowała „na drodze” – jak mówił Marcel. Zachwycił się jej romskim/aszkalijskim dialektem. Ponieważ dyplomaci mieli prawo zatrudnić pomoc domową spośród miejscowej ludności, Marcel wystąpił o pozwolenie na zatrudnienie spotkanej kobiety. Rozpoczęła się seria rozmów z pracownikami tamtejszej bezpieki mających na celu wybicie francuskiemu dyplomacie tego dziwaczного pomysłu. Bez rekomendacji odpowiednich służb nie można było bowiem zatrudnić przypadkowej osoby, nie zatwierdzonej przez służby bezpieczeństwa. Marcel się uparł, i po jakimś czasie Jeta zaczęła u niego pracować. Jakiego trybutu oczekiwała od niej bezpieka – nie wiemy. Nb. po powrocie z Albanii


 REPUBLIKA POPULLORE SOCIALISTE E SHQIPËRISË
 MINISTRIA E PUNËVE TË JASHTME

№ 29925 LEJE SPECIALE UDHËTIMI

Ministria e Punëve të Jashtme e Republikës Popullore Socialiste të Shqipërisë në bazë të ligjeve në fuqi, lejon:

Marcel Courthiade
 Nëpunesi: ambasadori R. Franceze
 të udhëtojë për Krujë
 me automjetin Nr. i targës 674
 i shoqëruar nga Adam Barta

Ky dokument është i vlefshëm për datën 16 Shtator deri më datën 198
 Tiranë, më 16.9 1987

Kryetari i Degës së Protokollet
[Signature]



Leja – przepustka na wyjazd do Kruji, wydana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Tirana 1.09.1987

byłem poproszony przez milicję (?) o dokładne sprawozdanie z mojego pobytu w tym kraju...

Kilkuletnie zatrudnienie w ambasadzie uczyniło z Marcel człowieka bogatego. Kupił dom w Beziers na południu Francji. W tym czasie wszedł w spółkę z bratem żony i został udziałowcem w warszawskiej firmie Cormay (nazwa prawdopodobnie od Courthiade?), produkującej jakieś medyczne testy.

Mając pieniądze, Marcel dzielił się nimi hojnie, fundując stypendia, wspierając młodych Romów pragnących się kształcić... Z jego inicjatywy został też zwołany w kwietniu 1990 roku IV Światowy Kongres Romów. Z tej okazji Marcel przygotował pierwszy numer romskiego miesięcznika „Rrom p-o Drom”. Sam był autorem zarówno tytułu pisma, jak i zawartości numeru zerowego, kongresowego. Również on sfinansował wydanie pocztówki okolicznościowej, która znalazła się na pierwszej stronie pisma, przedstawiająca karykaturę Cygana. „Rrom p-o Drom” był pierwszym pismem romskim w Polsce, ukazującym się do roku 2011⁹.

⁹ Redaktorem pisma był Stanisław Stahiro Stankiewicz a ostatnie numery redagowała jego córka Karolina.

RROM P-O DROM

Nr 0

Białystok 10 Kwiecień 1990

Cena 1500 zł

PIERWSZE W POLSCE PISMO RROMÓW
— CYGANÓW

Witamy Uczestników IV Światowego Kongresu Rromów w Warszawie

Pod patronatem UNESCO odbędzie się w Warszawie w dn. 4-13.04. br. IV Światowy Kongres Rromów. Uczestniczyć w nim będzie ponad 120 delegatów, wielu zaproszonych gości z różnych krajów świata, w tym również z Polski.

Uroczyste otwarcia IV Światowego Kongresu Rroma dokona aktualny prezydent „Romani Union” Salt Balic. Odczyt też będzie Sekretarz Generalny R.U. Rajko Djurk i inne osobistości.

W pierwszych dniach Kongresu odbędą się obrady poświęcone standaryzacji języka rromskiego. W obradach tych weźmie udział ponad 35 wybitnych uczonych z Polski i innych krajów.

W ostatnich dniach Kongresu tj. 12.04. br. uczestnicy IV Światowego Kongresu zwiedzą Muzeum Kultury Rromów w Tarnowie, a następnie wyjadą do Oświęcimia, gdzie

w miejscu byłego obozu Rroma znajduje się pomnik poświęcony martyrologii tego narodu. Tam oddadzą hołd zamordowanym Rromom oraz wszystkim ofiarom zbrodni Hitlerowskich.

I Światowy Kongres Rromów odbył się 8.IV.1971 r. w Orpington k/ Londynu w Anglii. Na tym Kongresie zapadła decyzja powołania Komisji Socjalnej, Komisji Kultury, Komisji Zbrodni Wojennych i Komisji Języka.

II Światowy Kongres Rroma nie mógł się odbyć w przewidzianym terminie. W zamian zorganizowano I Festiwal Rromów w Czandigarh - Indie. Ten Festiwal swą obecnością zaszczyciła Indira Gandhi. W swoim wystąpieniu powiedziała, że ze wszystkich narodów, które przybyły do Europy, jedynie Rroma przywiedrowali w sposób pokojowy.

W 1978 roku w Genewie odbył się II Światowy Kongres Rroma. Na tym Kongresie oficjalnie uznano indyjskie pochodzenie Rroma.

III Światowy Kongres Rroma odbył się w Göttingen — RFN. Z pośród wielu tematów poruszanych na tym Kongresie wiele uwagi poświęcono odzyskowi wojennym. Owocem obrad było przyznanie przez Helmuta Schmidta, iz Sinti i Rroma zostali okrutnie pokrzywdzeni przez nazistów. Z powodu wielu trudności I/7 Kongres nie mógł się odbyć.

Następnie w 1983 roku odbył się w Indiach, znów w mieście Czandigarh — II Światowy Festiwal Rromów, na którym obecni byli Indira Gandhi i jej syn Rajiv Gandhi.

Obecny IV Światowy Kongres Rroma, który odbywa się w Warszawie będzie rekordowy.



wy pad względem liczby uczestników. Do Warszawy przyjadą Rroma, którzy dotychczas nie mieli możliwości uczestniczenia w Kongresach, ponieważ władze krajów, w których zamieszkują, stosowały utrudnienia wyjazdowe. W czasie obrad zapewne zapadnie wiele ważnych decyzji, które będą przełomowe dla Światowej Organizacji „Romani Union”, a także dla Rroma.

SZANOWNNY CZYTELNIKU!

Od 5-ciu stuleci Rroma tj. Cyganie zamieszkujący Europę a w tym także Polskę. Jest to długotrwała znajomość, ale jakże nikła i powierzchowna. Dotychczas skąpe wiadomości o obyczajach, kulturze, tradycji Rroma, o ich codziennych problemach, prowadziły do fałszywych stwierdzeń, wzbudzały niechęć a nawet wrogość innych. Bezpodstawne nieraz zarzuty pod ich adresem tworzyły barierę, przez którą trudno było zbliżyć się do Rroma.

Na szczęście Rroma mają wielu przyjaciół, wytrwałych znawców ich kultury, historii. Obecnie żyjemy w czasach w których każda mniejszość narodowa czy etniczna w Polsce może zaprezentować się we własnym piśmie. Dość długo trzeba było czekać na ten moment. Jednak, mimo wielu trudności i zagrożeń, wreszcie mogliśmy wydać pierwszy, a właściwie zerowy numer gazety Rromów, która jest propozycją adresowaną do przyszłych czytelników tego pisma.

Niniejszy numer „Rrom po Drom” co tłumaczy „Cygani u nas” jest pierwszą gazetą Rroma w Polsce. Zdajemy sobie sprawę, że ten numer naszego pisma na wiele niedociągnie.

Bylibyśmy wdzięczni tym wszystkim, którzy zechcieliby przekazać i podzielić się swoimi spostrzeżeniami co do charakteru tego czasopisma, jego kształtu i zawartości w niniejszym numerze. Wszelkie propozycje i uwagi prosimy skierować do redakcji i przygotowaniu następnych numerów gazety. Chcemy ją początkowo wydawać raz na miesiąc, a później co dwa tygodnie. Będzie to oczywiście zależało od zainteresowania czytelników tym piśmie.

„Rrom po Drom” jako pierwsza gazeta Rromów ma zamiar spełniać rolę nie tylko informacyjną, ale także kulturalną. Na łamach tego pisma chcemy przybliżyć czytelnikom kulturę Rroma, ich historię oraz ukazywać niektóre ich problemy. Trzeba stwierdzić, że dotychczas nie zawsze c. d. na str. 2

PATIVALE DRABARNEIA

Isi panž šel berš so e Rroma žniven dr-e Europa ta vi dr-e Polska. Isi bute-peršenqro primžiben, ne si vi xurno, vi bixor. Zi akana, corrorre žangiben vaš-e akara, kultura ta tradicia e Rromenqiri ta vaš-o divdivesutno žipen sas butvar xoxavno thaž kerdas varvar vi biamalipen andar-e rig e avere manušenqre. But var bibazutni xoli mamuj lenqe vazdire thaž sas but pharo e averenqe te aven paš-e Rroma.

Baxtales, e Rroma si len but amala, sikle manušas save kerde buti vaš-i kultura ta historia lenqiri. Isi len personalo dikhimaso viram. Dr-o akanutno dives, amen zivas and-e jekh periodo, kana savorri selikani ja etnikani minoripen and-e Polska saj te sikavel pes pire žurnalesbe. Lūngo musaj sas te žakeras kava časo. Uzał but pharimata ta phirimata, agore saj te das dr-e diud o avguno, ja saj te phenas o „zerosqro” numero e rromane gazetago, savi si čačutnos propozicia e drabarnenqe godola gazetatiqre.

Akava numero „Rrom p-o drom” si i avguni tromani geta and-e Polska. Dikhas amen mišto so akava numero amare gazetatiqro nane bi došenqo, akava žanas bi dilemnaqo.

Patikerasas savorren, save mangēna te ulaven amēnqar pi godi ta i žipis vaš-o karaktiri, vaš-i forma ta vaš-o ander amare gazetatiqri.

Istēmāš savorre propozicijonar thaž remarkēnqar dr-e avutne numere e gazetatiqre. Mangas dr-o starti te ikalas ja jekh var and-o čhon thaž paleder jekh var and-e duj kurke. Kava umbiāla kotar-o interesije e drabarnenqro.

„Rrom p-o drom”, sar avguni gazeta e Rromenqiri, si la purpoša te kheeli pi rōla na numaj e informaciqne, ne vi integraciqne e Rromenqire.

And-e riga dola gazetatiqre, mangas te anas e drabarnes maj pasas e rromane kulturage thaž lenqe historiqe. Man-c. d. na str. 2

Kongres, który odbywał się w Jadwisinie pod Warszawą był niesłychanie ważnym wydarzeniem dla ruchu romskiego w Europie. Właśnie rozpadł się system komunistyczny. Na Kongres zjechało trzykroć więcej uczestników niż przewidywali organizatorzy. Obok spraw wielkich – wybory władz IRU, dyskusje nad standaryzacją pisowni romskiej (pisownia zwana od miejsca jej ogłoszenia – warszawską), działy się historie dla organizatorów dramatyczne – przepełnione pokoje hotelowe, kuchnia nienadążająca wydawać posiłków, awantury, niekończące się balowanie... Organizację Kongresu, po części finansowaną przez UNESCO, a głównie przez Marcela z jego prywatnej kasy, powierzono tarnowskiemu Muzeum Okręgowemu. Byłem więc w znacznej części odpowiedzialny za logistykę tej wielkiej imprezy, łatanej improwizowanymi *ad hoc* rozwiązaniami.

Kongres odbywał się ośrodku wypoczynkowym. Dla gości wynajęto główny budynek. Rychło jednak zabrakło miejsc dla kolejno przybywających delegacji romskich, których liderzy dzierżyli w rękach skserowane zaproszenia, jakie Marcel rozesłał do znajomych organizacji. Część delegacji zakwaterowano więc w uruchomionych naprędce, nieogrzewanych (początek kwietnia) domkach campingowych. Właściciele ośrodka darli włosy z głowy, widząc nieopanowany bałagan. Ja zaś, stojąc w centrum tego romskiego taboru – za kantorem recepcji – śpiąc po kilka godzin na zapleczu (swoje łóżko oddałem Emilowi Ščuce, późniejszemu prezydentowi IRU wybranemu na to stanowisko na Kongresie w Pradze w lipcu 2000 roku, i znanemu romskiemu politykowi) próbowałem opanować ten nieopisany chaos. A Marcel, dwojąc się i trojąc, czuł się w swoim żywiole. Na wszelkie moje i właścicieli utyskiwania odpowiadał niefrasobliwie: *to przecież Cyganie, tak ma być...* I płacił, płacił, płacił. Za wszelkie niespodziane rachunki. Za pościel, którą jedna z grup zapakowała sobie na drogę, za firanki, które także się komuś przydały, za dodatkowe porcje w kuchni, za umywalkę... Dramatyczne było zakończenie Kongresu. Otóż największą i niezapowiedzianą grupę na tym kongresie stanowili Romowie z Rumunii, którzy przylecieli z kraju mając bilety tylko w jedną stronę. Wśród nich był Ioan Cioabă, lider rumuńskich Keldraszy, wówczas jeszcze przed koronacją na króla. Kiedy już ostatni uczestnicy opuścili ośrodek a Marcelowi skończyły się pieniądze, na miejscu została grupa rumuńskich delegatów, oczekująca na bilety powrotne, których nikt nigdy im nie obiecywał. Zdesperowany Marcel, po tych kilku dniach będący u kresu sił, zamówił autobus. Kilkunastu bezbiletowych gościom powiedział, że jadą na lotnisko, a kierowcy polecił zawieźć ich do rumuńskiej ambasady. Wsiadliśmy do auta i ostatkiem sił opuściliśmy Jadwisin. Nigdy nie dowiedziałem się, jakim sposobem nasi nadprogramowi goście wrócili do domów.

Bo zaraz pogoniliśmy do Tarnowa, gdzie odbyło się nieco mniej oficjalne, w niewielkim gronie – otwarcie pierwszej na świecie stałej wystawy poświęconej Romom: *Cyganie. Romowie. Historia i kultura*, którą zorganizowałem w Muzeum

Etnograficznym. Zarówno wystawa, jak i przewodnik jej towarzyszący, wydany kilka lat później fundowane były w znacznej części przez Marcela¹⁰.

Angażując swój kapitał w firmę Cormay, mając żonę Polkę, Marcel związał się na kilka lat z Warszawą. Powołał tu fundację Romani Baxt, która miała wspierać podobne inicjatywy w Polsce i w innych krajach. A niedaleko Dworca Centralnego, przy ul. Śliskiej wynajął wygodne mieszkanie, które przez kilka lat pełniło rolę przytuliska dla różnych gości Marcela, a z którego i ja przez te lata wielokrotnie korzystałem. A kiedy przyszło do likwidacji tego mieszkania, spore zgromadzone tam zbiory książek przez kolejne lata przechowywałem w różnych miejscach w Tarnowie. W końcu, jadąc na otwarcie wystawy romskiej, którą organizowałem w Instytucie Polskim w Barcelonie (2002), po drodze zawiozłem ten Marcelowy majątek do Saint-André-de-Sangonis. Miejsce to Marcel kilkakrotnie wykorzystywał na organizowanie spotkań specjalistów z dziedziny romologii czy lingwistyki. Tam też odbywały się Letnie Szkoły Języka Romskiego. Wyżywieniem sporego grona gości zajmowała się Jeta, z którą Marcel wziął ślub po śmierci jej męża¹¹.

Jeta była jego wielką podporą, towarzyszką życia, którą – bywało – kreował na samodzielnego konsultanta czy naukowca. Przez czas jakiś wykladała zasady wróżby na uczelni École pratique des hautes études, gdzie Marcel pracował jako wykładowca języka *romani*. Jej nazwiskiem opatrzył też kilka tekstów, w których powstaniu zapewne nie miała zbyt dużego wkładu. Zabierał ją na wszelkie konferencje, gdzie straszliwie się nudziła, czego nie mógł do końca zrozumieć. Kiedy zaś wyjeżdżał gdzieś sam – a wyjeżdżał bardzo często i na długo – zawsze starał się jej przywieźć jakiś upominek. Bywałem w takich przypadkach swoistym konsultantem. Jeta była idealną partnerką, dbającą o najbliższe otoczenie Marcela, jego garderobę, dietę, przypominając o terminach spotkań, płatności itp. Była też czasem kłopotliwa i – zwłaszcza na początku ich wspólnego zamieszkania w Paryżu – „kosztowna w utrzymaniu”. Jako Romka nudziła się w paryskim mieszkaniu Marcela, więc dzień zaczynała od obtelefonowania najbliższej rodziny w Albanii. A na tę „najbliższą” rodzinę składało się kilkadziesiąt osób, które starała się należycie wypytać o wszelkie ich i ich bliższych i dalszych krewniaków sprawy. Rachunki telefoniczne, jakie do Marcela spływały wprawiały go nierzadko w wielką furję. Z jego mieszkania, lodówki i kasy – garściami czerpali liczni albańscy krewniacy, to odwiedzający Paryż, to szukający tu pracy, to znowu sprawiający wrażenie, że warci są zainwestowania w ich kształcenie. Ostatnie lata Marcel spędzał na zaspakajaniu licznych potrzeb jego wielkiej albańskiej rodziny. Wydawał krocie na leczenie rodziny.

¹⁰ Adam Bartosz, *Cyganie. Rroma. Gypsies*, Muzeum Etnograficzne, Tarnów 1998.

¹¹ Dzieje pierwszego małżeństwa Marcela i jego relacje z córkami, to wątek życiorysu bohatera tej opowieści znany tylko najbliższemu...

Stan majątkowy Marcela był ilustracją koła Fortuny. Po rozwodzie żył w wielkim ubóstwie. Dom, który bardzo tanio kupił w Tiranie tuż po zawaleniu się komunizmu i powstaniu możliwości wolnorynkowego dysponowania własnością, także utracił. Przywykły do wcześniejszych surowych, tradycyjnych zwyczajów, jakie w Albanii panowały w czasach komunizmu, zakładając uczciwość w interesach, nie dopełnił formalności przy zakupie domu. I kiedy po dwu czy trzech latach nieobecności przyjechał do Albanii, okazało się, że jego dom został po raz drugi sprzedany, na dodatek ze sporą zawartością Marcelowej biblioteki. Udało mu się odzyskać bardzo niewielką jej część. Opowiadał, że na lokalnym targu znalazł kilka kartek jakiegoś cennego słownika, które sprzedawca oferował jako kartki ze świętym pismem Koranu, z których wywar leczył wszelakie choroby. Zakaz praktykowania jakichkolwiek form religii wyeliminował w tym społeczeństwie prawie zupełnie wiedzę na tematy religijne. Zapamiętano tylko, że istnieje święta muzułmańska księga, a że znaki w słowniku były zupełnie Albańczykom nieznane, uznano że to pewnie święte słowa Koranu.

Zanim na stałe związał się z Jetą, Marcel robił wrażenie bardzo zaniedbanego, z wielką nonszalancją traktując swój ubiór i higienę. Będąc kiedyś na konferencji w Ostii, dostaliśmy zaproszenie na specjalną audiencję u papieża Jana Pawła II. Marcel przygotowywał na tę okazję prezydenta International Romani Union – Rajka Djurića. Ustalał z nim tekst wystąpienia. Uzgodnili że Rajko będzie mówił po romsku a Marcel będzie tłumaczył Papieżowi na łacinę. Kiedy już siedzieliśmy wszyscy w autobusie, z hotelu wybiegł Marcel w sandałach i w dość nieświeżym białym podkoszulku. Rajko i Sait Balić, w eleganckich garniturach – zamarli. *Jak ty wyglądasz!?!? Ubierz się porządnie! To bardzo oficjalna wizyta.* Ale Marcel nie miał nic więcej do ubrania. W gorączkowej atmosferze udało się od któregoś z uczestników tej pielgrzymki ściągnąć garnitur, aby oficjalny tłumacz papieski wyglądał możliwie przyzwoicie. Kiedy zaraz potem, rozmawiając po polsku, weszliśmy do niewielkiej salki, Papież posłyszawszy polską mowę podszedł i zawołał: *to i z Polski Cyganie też tu są??* Na co Marcel, po polsku: *my jesteśmy z całego świata, ale jako Cyganie posiadliśmy dar Ducha Świętego i mówimy wszystkimi językami.* Papież-Polak uśmiechnął się dobrotliwie. A po oficjalnych przemowach podszedł do nas jakiś ksiądz i dziękował Marcelowi po włosku, za tak piękne włoskie tłumaczenie mowy Rajka Djurića. Ksiądz ten był przygotowany bowiem na to, że Rajko będzie mówił po serbsku a on miał jego zdania tłumaczyć Papieżowi na włoski. Marcel się bardzo zdziwił. *To ja mówiłem po włosku? Specjalnie się przygotowałem na przekład łaciński, żeby było bardziej dostojnie, nie miałem zamiaru używać tego prostackiego dialektu italiańskiego, przecież to nie jest język!* I dalej komentował do otoczenia – *co za język, sam włazi do ucha, taka kompromitacja!* Okazało się oto, że język, którego nigdy się nie uczył – sam przywarł do jego genialnej głowy.

Prawdziwym żywiołem Marcela był bowiem język. Języki. Jak już wspomniałem, ponoć dopiero na studiach zaczął się uczyć angielskiego (dotąd rozmawiał po oksytańsku i francusku). Nie wiem, kiedy zafascynował go język romski. Na

pewno nie posługiwano się nim w domu. Może zetknął się z tym językiem dopiero, kiedy trafił na Bałkany w ramach praktyk językowych? O wkładzie Marcela w badania języka romskiego, zwłaszcza zaś – na podstawie genezy tego języka – sformułowanie genezy migracji pra-Romów, zapewne jeszcze niejednokrotnie wypowiedzą się znacznie lepsi ode mnie fachowcy. Jestem jednakowoż mocno przekonany, że jego rola w tej materii jest nie do przecenienia. Ja natomiast mogę sobie pozwolić co najwyżej na odnotowanie kilku spostrzeżeń obserwatora, zupełnie z boku spoglądającego na Marcela-poliglotę. Marcel miał niezwykłą umiejętność rozmawiania jednocześnie w kilku językach. W międzynarodowym środowisku, w trakcie spotkań konferencyjnych czy tp. Marcel nigdy nie czuł się outsiderem językowym. Z wielką swobodą zwracał się do kolejnych rozmówców w ich języku, lub w jakimkolwiek języku im znanym. Bywało – że siedząc w kręgu, popijając wino czy rakiję/raćiję/palenkę/thardzi/vodkę, zwracał się do kolejnych biesiadników w ich własnym języku, podczas jednego zdania operując kilkoma czy kilkunastoma językami...

W czasie licznych spotkań z Marcelem, zwłaszcza zaś w Sangonisie – jak zwał skrótowno miasteczko, w którym szykował swoje gniazdo na emeryckie czasy, często słuchałem jego osobistych opowieści z dzieciństwa, wspomnień o rodzicach (matkę Marcela poznałem w Clermont-Ferrand), zwłaszcza zaś o ojcu. Wieczorami spacerowaliśmy dla relaksu pośród winnic miasteczka, po wielogodzinnych dyskusjach naukowych. Kiedyś trafiliśmy na lokalny cmentarz. Tutaj stałem się świadkiem najbardziej intymnych zwierzeń Marcela. To zdarzenie utkwiło bardzo głęboko w mojej pamięci. I chciałbym je opowiedzieć jako jedną z „historii prawdziwych o Marcelu”. Bardzo ważną. Bardzo poważną. I bardzo dla środowiska romskiego charakterystyczną. Otóż w środowisku tym, jak wiadomo (choć pewnie nie każdemu), panuje bardzo zakorzeniony obyczaj odmawiania nielubianym osobom (Romom) „prawdziwości” ich romskości/cygańskości. Podający w wątpliwość prawdziwość romskiego/cygańskiego pochodzenia nielubianej osoby, w ten sposób stara odsunąć ją na margines społeczeństwa. Środowisko romskie jest kulturowo bardzo zamknięte, przez to nastawione – o czym nie chcą wiedzieć sami Romowie, a zwłaszcza ich liderzy – bardzo niechętnie (delikatnie rzecz ujmując) do wszelkich obcych/gadziów/nie-Romów. Zarzucenie komuś: *nie jesteś Romem, nie jesteś prawdziwym Romem*, jest formą okazania wielkiej pogardy, ale też zniewagą. Ze względu na doskonałą znajomość rozmaitych romskich dialektów, znajomość na nie wpływów lokalnych, której brak czasem romskim dyskutantom delikatnie wytykał – Marcel był skrycie nielubianym przez niektórych liderów romskich, kiepsko wykształconych a piastujących wysokie funkcje w krajowych organizacjach. Czuli się niekomfortowo, kiedy stawali wobec obdartusa bez krawata, nie śmierzącego groszem, a który „się wymądrza” na temat „naszego języka”. Szczególnie dla mnie irytującym w tym kontekście był jeden z naszych, polskich Romów, piastujący poważną pozycję w tym środowisku.

Spacerowaliśmy oto po pięknie zadbanych ścieżkach cmentarzyka, który krył szczątki mieszkańców miasteczka od kilku wieków. Marcel doprowadził mnie do północno-wschodniego zakątka cmentarza, tuż przy starym, kamiennym ogrodzeniu. Pokazał na lichy grób. *To mój ojciec*. Grób w towarzystwie podobnych, bez cennych obramień, bez pomnika. Na grobie rośnie ogromny rododendron a pod nim granitowa tabliczka z napisem: *Serge Courthiade – 1923–1985*. Marcel – ten anegdociarz, kawalarz, abnegat, żartowniś – rozplakał się. Poczułem się wyjątkowo niezręcznie (jeśli to słowo potrafi oddać moje ówczesne odczucia). My, dwaj mężczyźni, dorośli, stoimy przed grobem ojca jednego z nas. Ja nigdy nie płakałem nad grobem swojego Ojca. Choć Jego śmierć, bardzo trudną (znowu kłopot ze znalezieniem właściwego słowa) bardzo przeżyłem. Ale nad grobem nie płakałem. Marcelowi płynęły łzy. Pisząc te słowa o północy, ciepłej nocy kwietniowej, jestem przekonany, że nikt, kto znał Marcela, nie widział jego łez. Podejrzewam nawet, że nikt, kto go znał nie jest w stanie sobie tego wyobrazić. Tym wszystkim, a zwłaszcza jednemu z liderów romskich w Polsce dedykuję Marcelowe wyjaśnienie/tłumaczenie się z jego cygańskości (?): kiedy zmarł Sergo Courthiade w wieku 62 lat (Marcel miał wtedy 32 lata, jeszcześmy się z nie znali) lokalny samorząd sprzeciwił się *pogrzebaniu Serge Courthiade, Cygana, zamieszkałego w tutejszej miejscowości od zaledwie kilkudziesięciu lat, a więc człowieka obcego, napływowego, którego przodkowie nie mieli żadnego wkładu w budowę tego cmentarza etc. etc.* Marcel rozumie, że lokalna społeczność małego miasteczka Saint-André przed wiekami złożyła się na to, by ufundować kościół, szkołę, coś jeszcze... a także cmentarz. Że to wspólna własność mieszkańców. Ale – *gdzie my mieliśmy pochować ojca!? Matka przez trzy dni użerała się z miejscowymi władzami.*



Marcel z żoną Jetą na grobie Serge Courthiade, fot. N. Gancarz, 2017

Trzy dni zmarły ojciec leżał w domu, czekając na zgodę na pochówek. Ostatecznie zapadła zgoda na pochowanie Cygana „pod płotem”, na krańcu cmentarza, gdzie się chowa przybłędów, włóczęgów, bezdomnych...

Moja relacja o tym zdarzeniu, to bardzo smutna legitymacja dla tych, którzy publicznie wyrażali wątpliwości na temat „cygańskości” Marcela.

Ostatnie lata życia Marcela pełne były troski o zdrowie Jety i jej córki (Marcel zawsze mówił o niej – moja córka), swoim się wiele nie przejmując. Ale kondycyjnie marniał. Przygotowywał się do spędzenia reszty życia w uroczym, oksytańskim Saint-André. Pomagałem mu kiedyś, w czasie kilkudniowego pobytu, wytyknąć ściany pomieszczenia na pierwszej kondygnacji, gdzie ustawiliśmy regały na książki. Książek przybywało, miała to być biblioteka tematyczna – romsko-albańska. Wiele tomów albańskich czasopism, książek, broszur przeszło przez moje ręce – Marcel posyłał mi, przywoził lub sam od niego zabierałem do Tarnowa, gdzie dawałem je do oprawy. Bo tu jest taniej. Marcel przygotowywał dokumenty niezbędne do otrzymania emerytury. Kserowałem jakieś jego publikacje, których nie miał pod ręką. Miał już gotową imponującą bibliografię swych prac¹².

Latem 2018 roku wstąpiliśmy z Natalią¹³ do jego oksytańskiej siedziby. Byliśmy wtedy w trasie w poszukiwaniu upamiętnionych miejsc związanych z martyrologią Romów w czasie nazizmu. Francja była naszym najdalej na zachód wysuniętym obszarem badań. Marcel przygotowywał się do opuszczenia Paryża i ulokowania się na kolejne lata życia w ojcowskim domu. Marcela i Jetę spotkaaliśmy na przystanku autobusowym. Wracali zrelaksowani i opaleni znad morza. To było takie inne oblicze Marcela, geniusza, zwykle przykutego do komputera, a przecież oddanego rodzinie.

I na tym etapie Marcela dosięgła nagła śmierć. Do śmierci miał zawsze stosunek bardzo pragmatyczny, kpiarsko wyrażał się o tym, co będzie po... Mówił, że swoje ciało zapisał jakiejs uczelni paryskiej *aby i potem był ze mnie jakiś pożytek*. Jeśli to była prawda, ten swoisty żart mu się nie udał. Śmierć dopadła go w Albanii. A Jeta, zgodnie z powszechnym zwyczajem pochowała go tradycyjnie, w ziemi. Spoczął w ziemi, którą chyba najbardziej ukochał i najlepiej rozumiał, która była mu jedną z najbliższych ojczyzn.

¹² Zob. bibliografia w tym numerze „Studia Romologica”.

¹³ Natalia Gancarz, *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2020.

Adam Bartosz

A VERY PERSONAL STORY ABOUT MARCEL...

Marcel Courthiade's a Romologist, Linguist biography described by the author in the form of very personal memories.

Keywords: Marcel Courthiade, Roma Congress



Marcel Courthiade i Luminița Cioabă, Jadwisin k. Warszawy, 1990, fot. B. Rawiński

Hristo Kyuchukov (Uniwersytet Śląski, Katowice)

Powszechna Deklaracja Praw Językowych a język romski (romani)

WSTĘP

W maju 2019 roku Marcel Courthiade skontaktował się ze mną i zaprosił do wzięcia udziału w konferencji, którą planował w New Delhi w Indiach na grudzień 2019 roku. Tytuł proponowanej przez niego prezentacji brzmiał: „Powszechna Deklaracja Praw Językowych a Romowie”. Zacząłem przygotowywać referat na konferencję, zebrałem dużo materiału, ale niestety nie mogłem w niej uczestniczyć z powodu innych zobowiązań.

Po konferencji utrzymywaliśmy kontakt. Przysłał mi swój artykuł do nowej książki, którą redagowałem i wymienialiśmy się między sobą e-mailami. Kiedy wracam pamięcią do wspomnień, przypominam sobie, że spotkaliśmy się po raz pierwszy w Sofii, w Bułgarii, wiosną 1991 roku. W tym czasie byłem jeszcze studentem studiów magisterskich na Uniwersytecie Sofijskim, a on podróżował po krajach bałkańskich, poznawał ludzi i zbierał dane z różnych dialektów romskich. Jeszcze tego samego roku, latem, spotkaliśmy się w Karii w Finlandii na międzynarodowej letniej szkole Romów, gdzie wraz z Rajko Đuriciem i Mozesem Heinschinkiem uczyli nas romskiego – nas, młodych romskich i nie-romskich uczestników. Nasze kolejne spotkanie miało miejsce we wrześniu tego samego roku na konferencji Międzynarodowej Unii Romów, w Rzymie, gdzie spotkaliśmy się też z papieżem Janem Pawłem II. W tym czasie (po IV Kongresie Międzynarodowej Unii Romów: International Romani Union – IRU), Marcel był aktywnie zaangażowany w działalność tejże Unii jako Komisarz Komisji Lingwistyki i Edukacji. Właśnie tak zaczęła się przyjaźń między mną a Marcelem. Na przestrzeni lat nasza relacja miewała swoje wzloty i upadki, jak to bywa między naukowcami pracującymi w tej samej dziedzinie, ale jest coś bardzo ważnego, o czym muszę wspomnieć, jeśli chodzi o tę przyjaźń.

Kiedy spotkałem go w 1991 roku w Sofii, powiedział mi, że jest Romem a jego ojciec pochodził z Grecji. Później dowiedziałem się od Rajko Đuricia, że nie pochodził on z rodziny romskiej. Pomimo tej małej nieścisłości Marcela w prezentowaniu mi swego pochodzenia wydało mi się to czymś na tyle ważnym, że traktowałem go jako wzór do naśladowania. Powiedziałem sobie wtedy: „Jeśli Marcel jest Romem i może to osiągnąć, to ja też mogę!”. Właściwie jego działania na polu

języka romskiego, aktywność w mówieniu do różnych odbiorców o znaczeniu tego języka dostarczyły mi kluczowej motywacji i wzorca do rozpoczęcia pracy nad dialektami romskimi. Na początku – gdy byłem jeszcze młodym studentem, a później już jako koledzy uczestniczyliśmy w różnych konferencjach językowych w Europie i spotykaliśmy się przy różnych okazjach w różnych krajach.

POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW JĘZYKOWYCH A JĘZYK ROMSKI

Różnorodność językowa zyskała szerokie grono odbiorców w ciągu ostatniej dekady i ta idea, która początkowo należała do socjolingwistyki – jednej z moich specjalizacji – ostatnio rozszerzyła się na inne dziedziny, takie jak debaty publiczne, dydaktyka, programy polityczne, a zwłaszcza prawo.

Pracowałem już nad tym zagadnieniem, w nieco innym świetle, na konferencji, którą zorganizowałem na Uniwersytecie w Uppsali w styczniu 2009 roku, gdzie byłem redaktorem prezentacji w specjalnym numerze serii „Zagrożone języki i kultury” pod tytułem „Język bez granic...”¹.

W tym artykule chciałem skupić się na Powszechnej Deklaracji Praw Językowych (PDPJ, w oryginale: UDRL – przyp. tłum.), idei zapoczątkowanej już w 1984 roku przez Francisco Gomesa de Matos z Brazylii i bardzo szybko rozwiniętej przez CIEMEN. CIEMEN (w katalońskim: Escarre International Centre for Ethnic Minorities and the Nations²) to katalońska organizacja pozarządowa, utworzona w 1974 roku, której celem jest nadanie odpowiedniego głosu mniejszościom językowym i kulturowym w coraz bardziej zróżnicowanym i złożonym świecie. Jej główne cele to szersze uwidocznienie marginalizowanych i/lub zagrożonych ludów i narodów oraz walka o uznanie i poszanowanie praw indywidualnych i zbiorowych jako sposób na postęp w kierunku trwałego pokoju, demokracji i harmonii społecznej opartej między innymi na sprawiedliwości językowej³.

Faktycznie, w opracowaniu tej Deklaracji, która została ostatecznie podpisana w Barcelonie pod koniec światowej konferencji 6 czerwca 1996 roku przez ponad 60 organizacji pozarządowych i 40 krajowych sekcji PEN Clubu, brał udział zarówno kataloński, jaki i międzynarodowe PEN Cluby. Wśród sygnatariuszy znalazła się również Międzynarodowa Unia Romów (International Romani Union – IRU) oraz Romski PEN Club. Realizując to przedsięwzięcie, korzystano też ze

¹ *A Language without Borders* [w:] *Endangered Languages and Cultures*, Centre for Multiethnic Research, 2009.

² Nazwany na cześć Aurelia Marii Escarréi Jané (1908–1968), opata opactwa Montserrat, który odegrał ważną rolę w afirmacji języka katalońskiego w lingwistyce.

³ Pełny tekst PDPJ (76 s.) można pobrać tutaj: https://pen-international.org/app/uploads/drets_culturals389.pdf [dostęp: 11.2021]. Zobacz także krótkie wprowadzenie do tekstu na PEN International (2020).

wsparcia technicznego UNESCO – na jego czele stał wówczas Federico Mayor Zaragoza, sam pochodzący z Barcelony i będący uznanym przyjacielem Romów⁴.

Uzasadnienie powstania Powszechnej Deklaracji Praw Językowych (PDPJ) wynikało z faktu, że chociaż język został wymieniony w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku jako jedna z jej kategorii równych praw, to nie wymienia ona wyraźnie i nie rozwija praw językowych jako takich. Pomimo szeregu lokalnych oświadczeń, rezolucji i zasad chroniących niektóre języki i ich prawa, w tamtym czasie nie istniał żaden wiążący dokument, który odnosiłby się w kategoriach prawnych do ogólnoświatowego egzekwowalnego prawa jednostek i społeczności do ochrony, zachowania, używania, rozwijania i promowania ich języka ojczystego / języków ojczystych. Deklaracja ta była swego rodzaju połączeniem różnych, mocno rozproszonych przedsięwzięć i jest powiązana z kilkoma politykami motywującymi poszanowanie praw językowych.

Deklaracja podzielona jest na trzy sekcje lub tytuły: a) pojęcia i definicje, b) ogólne zasady organizacji, zachowania i promocji własnego systemu językowego oraz c) ogólne zasady wdrażania nazw własnych w administracji publicznej i instytucjach urzędowych, edukacji i szkolnictwie, mediach i IT, kulturze i w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Składa się z 52 artykułów na 15 stronach.

Bez wątpienia była ona znaczącym krokiem w promowaniu różnorodności językowej, chociaż do tej pory niewiele jej zasad przełożono na rzeczywistość. Niestety, nie uzyskała jeszcze formalnej zgody UNESCO, niezależnie od wielu powiązań między Agencją a Komitetem Monitorującym Deklarację. Poza oczywistymi i niepodważalnymi zaletami, jakie zawiera jej tekst, postaram się tutaj nakreślić pewne niewłaściwe aspekty zarówno z perspektywy ogólnej, jak i romskiej.

Z OGÓLNEGO PUNKTU WIDZENIA

Jak zauważyli Spolsky i Shohamy⁵, PDPJ jest pod silnym wpływem ideologicznego egalitaryzmu i uważa wszystkie języki za wewnętrznie równe. Dlatego nie odwołuje się do pojęć „urzędowych”, „regionalnych”, „standardowych”, „literackich”, „gwarowych/żargonów”, „większościowych”, „administracyjnych” lub „mniejszościowych” i zdecydowanie opowiada się za pełnym wykorzystaniem wszystkich historycznych języków wspólnotowych w celu osiągnięcia dezyderatu równości. Ten brak wglądu jest prawdopodobnie główną wadą PDPJ – o tyle, że daje błędny

⁴ W dniu 28 października 2017 roku JE prof. dr Federico Mayor Zaragoza przewodniczył okrągłemu stołowi: „Naród romski – międzykulturowy most na Bałkanach” w utworzonym przez ONZ Centrum Pokoju i Rozwoju (Belgrad, siedziba ECDP).

⁵ Spolsky Bernard, Shohamy Elane, *The languages of Israel Policy, ideology and Practice*, Multilingual Matters, Clevedon 1999.

obraz ekologii języka, wyraźnie daleki od rzeczywistości, jak wykazały wszystkie nurty socjolingwistyki.

Innym słabym punktem Deklaracji jest to, że rządy są niechętne, z powodów ideologicznych, ale także praktycznych i wyborczych, stosowaniu się do jej podstawowych zasad i wprowadzaniu ich do swoich obecnych polityk i praktyk językowych, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Mamy tu do czynienia z dwoma głównymi problemami:

a) PDPJ powstała w okresie, gdy zachowanie własnego języka ojczystego było oczywistym dążeniem wszystkich użytkowników dziedzictwa: nie tylko w Katalonii po zaciekłych represjach językowych pod dyktando *Hispanidad* generała Franco, ale także w większości krajów europejskich, zwłaszcza we wschodniej Europie, gdzie reżimy socjalistyczne opowiadały się za promowaniem języków mniejszości i bogactwa kulturowego – za wyjątkiem Romów, których postrzegano bardziej jako problem społeczny niż jako naród z własnym dziedzictwem. Początek wieku XXI sytuację tę odmienił.

b) u podstaw Deklaracji leży legalistyczna iluzja, ponieważ autorzy wyszli z założenia, że do realizacji nowych pomysłów wystarczy obowiązujący dokument. Zapewne zapomnieli, że ustawodawstwo, a zwłaszcza nowa ustawa potrzebuje sprzyjających okoliczności do wdrożenia i że te okoliczności mogą pojawić się tylko w wyniku edukacji, akcji uświadamiających, rzecznictwa we wszystkich sferach społecznych, a zwłaszcza w szkołach i mediach itp. Faktycznie, mogła działać jako bodziec dla władz do rozwijania takich przedsięwzięć, ale władze same powinny były zdawać sobie sprawę z potrzeby zachowania tej różnorodności. Można powiedzieć, że zabrakło powiązania PDPJ jako deklaracji zasad z jej realizacją, czyli aktywnego zaangażowania władz w propagowanie tych zasad wśród obywateli i stworzenie przestrzeni w opinii publicznej, która mogłaby je przyswoić, w celu ich wdrożenia.

Ta ogólna krytyka nie jest bynajmniej potępieniem Deklaracji, ale raczej pragmatyczną radą dla jej ulepszenia, ponieważ próby CIEMEN z 1998, 2002 i 2008 roku, podjęte w celu zaaprobowania jej przez UNESCO nie powiodły się, a jest jeszcze czas na wprowadzenie poprawek.

Z ROMSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

Więcej krytycznych uwag można dodać z perspektywy romskiej, gdyż sztywność i przesadny formalizm aspektu prawnego jest widoczny także w ujęciu socjolingwistycznym. Pierwszy problem widoczny jest już na samym początku PDPJ, we wstępnym sformułowaniu prawa, które zastrzega, że język musi być „zadomowiony historycznie w określonej przestrzeni terytorialnej”. Takie podejście, prawdopodobnie związane z głęboką troską wynikającą z katalońskiego punktu widzenia, jest nieodpowiednie nie tylko dla Romów, ale także dla wszyst-

kich innych narodów (i języków) bez zwartego terytorium – jak omówiono na posiedzeniu Rady Europy we wrześniu 2003 roku.

Możemy zauważyć jeszcze inne cztery słabe punkty Deklaracji, a są to:

a) Wszystkie języki mają być równe (patrz wyżej) we wszystkich aspektach, ale prawo ludu do harmonijnego współpromowania różnych dialektów jego języka, podejście określane jako „wielomianowość/różnorodność w jedności” (w rzeczywistości zgodne z życiową rzeczywistością zwyczajów i polityką językową wielu języków, takich jak korsykański, prowansalski, romski – a nawet kataloński), nie zostało w ogóle wzięte pod uwagę.

b) Ewidentnie pod wpływem opisywania zjawisk socjolingwistycznych na bazie języka katalońskiego, PDPJ uwzględnia jedynie ostro zarysowane granice między językami, nie biorąc pod uwagę ich wzajemnego przenikania się i obserwowanej na co dzień we wszystkich społeczeństwach komplementarności pomiędzy nimi.

c) Nie ma w niej żadnego wsparcia dla odrodzenia języków martwych lub wymierających. Nie uwzględniono w niej żadnych koncepcji rewitalizacji, choć socjolingwistyka poświęca poważne badania zarówno tym nurtom, jak i koncepcji neo-speakerów, których roli i miejsca w naszych społeczeństwach nie należy lekceważyć.

d) Zaniedbuje się również międzynarodowy lub transgraniczny wymiar języków, mimo jego ogromnego znaczenia w zglobalizowanym świecie, charakteryzującym się szerokim obiegiem osób i tekstów za pośrednictwem IT i międzynarodowych łańcuchów dostaw oraz ich personelu, a także w ramach turystyki i innych form przepływu ludności, w tym migracji i uchodźców. Ta sytuacja, jak dotąd tradycyjna wśród Romów, jest coraz bardziej obecna także w innych językach i kulturach.

Po tym przeglądzie pragnę dołączyć uwagi Marcela Courthiade i Rajko Djurića przesłane do komitetu redakcyjnego UDLR w 1996 roku, jako odpowiedź na zapytanie, jakie przedłożyli organizacjom, które miały być sygnatariuszami ostatecznej wersji. Ze strony romskiej tymi organizacjami pozarządowymi były Międzynarodowa Unia Romów (IRU) i romski PEN Club, reprezentowany przez dr Rajko Đurića, prezesa obu struktur, oraz dr Marcela Courthiade, ówczesnego komisarza IRU ds. języka. W e-mailu z 27 maja 2019 roku Marcel Courthiade przesłał mi uwagi do Deklaracji, które on i Rajko Djurić złożyli w 1996 roku. Poniżej pozwoliłem sobie odtworzyć tekst dokładnie tak, jak w wysłanym do mnie e-mailu, który wykorzystałbym w mojej prezentacji przygotowywanej na konferencję w 2019 roku w New Delhi w Indiach. Ponieważ nie wziąłem w niej udziału, postanowiłem dołączyć tutaj te uwagi jako dokument, którym warto się zainteresować w kontekście tego artykułu i jego celów, a następnie omówić je i wyciągnąć wnioski.

MM. Oriol RAMON I MIMÓ & Carles TORNERI PIFARRÉ
Declaració Universal dels Drets Lingüístics
CIEMEN
Pau Claris, 106. 1er-la
08009 BARCELONA

Szanowni Prezydenci,

Przede wszystkim chciałbym podziękować za plik, który przesłaliście do Centrum Badań Cygańskich Uniwersytetu Paris V, z którego natychmiast mi go przekazano. W międzyczasie otrzymali Państwo odpowiedź od profesora Liégeois w tej sprawie.

Ponieważ piszecie po francusku, odpowiem w tym samym języku. [fragment w języku prowansalskim] *W każdym razie nie zrobił bym tego po katalońsku, ale po prowansalsku lub langwedocku, ponieważ moi przodkowie, chociaż przybyli dawniej przez wasz miły kraj, wkrótce porzucili używanie Waszego języka i przerzucili się na używany na tym terenie, przed przejściem dalej na francuski.*

W ich działalności handlowej (sprzedaży obwoźnej na obszarach wiejskich) prowansalski był koniecznością. Ponieważ jednak odpowiadam w imieniu Komisji Językowej Międzynarodowej Unii Romskiej, uzasadnione jest używanie języka szerokiej komunikacji. W związku z tym posłużę się przykładami z francuskiej wersji Deklaracji.

Wracając do Waszego emaila, chciałbym wyróżnić trzy rozdziały:

A) kilka ogólnych rozważań na temat języka romskiego (lub „języka cygańskiego”, jednak będę tu używał tylko endonimu „Rom”, „romani”, zgodnie z art. 33 Deklaracji), ale także szerzej poza specyficzną domeną romską;

B) komentarz do projektu deklaracji;

C) propozycję uczestników z naszych stowarzyszeń, prawie wszystkich zajmujących się sprawami językowymi, co choćby ze względu na brak specyficznego dla Romów terytorium, potęguje symboliczną wartość naszego języka;

Ad. A) Warto przypomnieć, że Romowie, po długim okresie wysiedleń spowodowanych nieprzyjaznym środowiskiem, od pokoleń, jeśli nie wieków, prowadzą osiadły tryb życia. Charakteryzują się więc nie koczowniczym stylem życia (poza pięcioma procentami tej społeczności, z czego większość znajduje się w Europie Zachodniej), ale tak zwaną implantacją rozproszoną lub niezwartą – i jest to kategoria opisowa obecnie coraz częściej stosowana nie tylko w OBWE, ale także w Radzie Europy i innych strukturach europejskich.

Wiele narodów znajduje się w podobnej sytuacji, stąd uważamy, że warto rozwinąć to pojęcie w Deklaracji, znacznie wykraczając poza przypadek Romów.

Deklaracja odnosi się do bez-terytorialności, co jest poniekąd zgodne z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, dlatego właściwe wydaje się mocniejsze podkreślenie tej kwestii.

Z drugiej strony wydaje mi się pożyteczne rozwinięcie prawa do wielomianowego (tj. nie sztywnego w swej formie, unikatowego) używania języków. Rzeczywiście, niektóre narody nie mają centralizującej i monolitycznej wizji (i tak jest w naszym przypadku, ale nie jesteśmy sami) swojej kultury i języka, preferują rozkwit licznych form – jednak często jest to argument, do którego uciekają się uznane autorytety językowe, aby zaprzeczać istnieniu takich języków, kultur i narodów⁶.

Właściwe może być również umieszczenie specjalnej wzmianki z jednej strony o Kreolach, z drugiej o międzynarodowych językach kontaktowych – które są drugimi językami dla wszystkich ich użytkowników lub czasami językiem ojczystym dla niewielkiego odsetka z nich, ale które stanowią prawdziwe dziedzictwo, którego można i trzeba bronić. Tym bardziej, że niektóre z nich swym użyciem mogą obejmować obszar sięgający do połowy kontynentu, a nawet więcej.

Na koniec należy wspomnieć o narodach, które pragną ożywić swój język używany w przeszłości; najbardziej znany jest tu przypadek hebrajskiego, ale podejmowane są wysiłki w tym kierunku na polu celtyckim, a także wśród Egipcjan zamieszkujących Bałkany. Ponadto podobna sytuacja istnieje w znacznej liczbie języków mniejszościowych na długo przed całkowitym wyginięciem ostatnich użytkowników. Mam tu na myśli na przykład fakultatywną odmianę języka romskiego, będącą w użyciu na terenie Finlandii. Szczególną uwagę należy zwrócić na sytuację, w których cały segment populacji utracił możliwość używania języka przodków, ale stara się odzyskać go od tej części, która nadal się nim posługuje: tak jest w przypadku wielu Romów uczących się języka romskiego poprzez włączenie się w życie i działalność innych Romów, którzy nadal nim mówią.

Z jeszcze innego punktu widzenia, uważamy, że warto przypomnieć, iż nowoczesniejsze osiągnięcia technologiczne, takie jak szybkość komputerowego przetwarzania tekstów, błyskawiczne rozpowszechnianie, niska cena druku nawet limitowanych edycji, tłumaczenia z pomocą tłumacza maszynowego itp., które ułatwiają zarządzanie różnorodnością językową i dają niespotykane dotąd możliwości nawet najskromniejszym liczebnie mniejszościom.

Ad. B) Twój list odnosi się do „standardów”, na które należy odpowiedzieć. Standardy są rzekomo proponowane w aktach. Jednak mój egzemplarz nie zawiera takiego dokumentu, stąd jestem zmuszony odpowiedzieć po prostu punkt po punkcie.

⁶ Mamy konkretny problem tego typu z władzami niemieckimi, czeskimi i słowackimi oraz, w mniejszym stopniu, z Polską i Węgrami. Eksperci Robert Lafont i Ghjacumu Thiers mogą wyjaśnić tę kwestię.

- ostatni akapit strony 2:

Proponujemy dodać pogrubione słowa:

„Biorąc pod uwagę, że inwazja, kolonizacja i okupacja, a także inne przypadki podporządkowania politycznego, gospodarczego lub społecznego, **a także rozproszenie geograficzne bez zwartego terytorium** często wiążą się z...”

- trzeci akapit na stronie 4:

Proponujemy dodać pogrubione słowa: „Obecne zagrożenia dla społeczności językowych, czy to brak samorządu, populacja ograniczona liczebnie, **czy populacja częściowo lub całkowicie rozproszona**, niestabilna gospodarka, język nieskodyfikowany lub język, którego kodyfikacji odmawia się, model kulturowy **i/lub koncepcja standardu niezgodna z dominującym modelem...**

- czwarty akapit na stronie 4:

zakończenie: „...do tego nowego modelu wzrostu, **bez względu na ograniczenia terytorialne czy geolingwistyczne**”.

- ostatni akapit na stronie 4:

Proponujemy dodać pogrubione słowa:

„Dlatego też Deklaracja ta przyjmuje jako punkt wyjścia wspólnoty językowe, **czy to zwarte, rozproszone, czy koczownicze**, a nie państwa jako takie...”

• § 1 Art. 1 niepokoi nas i uważamy, że ostatnie zdanie należy uzupełnić w następujący sposób:

„...założony w tej przestrzeni, **przy czym rozumie się, że przestrzeń tę można sprowadzić do obszaru gminy, wsi lub dzielnicy, czyli do poziomu, na którym odmiany językowe grup o populacji niezwartej będą uważane za język własny tego terytorium**”.

- Ponadto pkt (II) § 3 Art. 1 należy zmienić na:

„(II) pozostają historycznie **lub niedawno osiedleni na jednym lub większej liczbie małych obszarów geograficznych, otoczeni przez członków innych społeczności językowych lub mieszczeni z nimi;**”

• w § 4 Art. 1 proponujemy rozszerzenie wprowadzonego powyżej pojęcia na ludy niekoczownicze, ale także niezwarłe poprzez dodanie:

„że społeczności językowe **i/lub rozproszone** znajdują się na własnym terytorium...”

- Art. 3, drugi akapit w § 1 – proponujemy uzupełnić:

„– prawo do posługiwania się własnym imieniem **według wybranej przez siebie pisowni**”

Deklaracja powraca do tego punktu poniżej.

- Art. 3, § 2: wydaje nam się konieczne przed jakimkolwiek wyliczeniem wstać jako prawo:

„– prawo do oficjalnego uznania istnienia danego języka, w formie skodyfikowanej lub nie, zgodnie z podejściem zainteresowanej społeczności”

- Art. 4: warto podkreślić wizję, którą dzielimy z Radą Europy, a mianowicie, że „ci ludzie są uważani za pełnoprawnych członków obu wspólnot: wspólnoty pochodzenia i wspólnoty przyjmującej, jeśli tego sobie życzą”.

- Art. 4 (o integracji): należałoby przewidzieć zjawisko odwrotne, a mianowicie powrót do wspólnoty pochodzenia, powrót do wspólnoty rodziców (odzyskanie tożsamości), a nawet nabycie innej (jak w przypadku małżeństwa lub innej osobistej historii):

- Art. 6: wydaje się przydatne zastąpienie „własnych” przez „wyłączne” w wierszu 2, aby uniknąć konfliktu znaczenia z resztą tekstu.

- Art. 9: dodalibyśmy: „Każda społeczność **językowa** ma prawo do zachowania, **rozwijania i promowania** swojego systemu językowego i wzorca zapisu...”

- Art. 10: Wydaje się właściwe by wyjaśnić/doprecyzować na końcu tego artykułu:

„...jak również stopień kodyfikacji, **aktualizacji i modernizacji** osiągnięty przez ich języki, przy założeniu, że mogą one być wielomianowe, różnorodne”.

Wydaje się, że słowo „kodyfikacja” w tekstach francuskich i angielskich jest tutaj używane w ujęciu odzwierciedlającym jego użycie w języku katalońskim: *codificació*, które obejmuje zarówno kodyfikacje wewnętrzne, jak i zewnętrzne i którego znaczenie jest często oddawane w innych językach przy użyciu innego słownictwa, na przykład:

**codificació* – standaryzacja,

**codificació interna* – wewnętrzna kodyfikacja,

**codificació externa* – standaryzacja i aktualizacja.

Czujemy, że możemy domagać się prawa do tej różnorodności w ramach jednego języka, bez uszczerbku dla jego oficjalnego uznania (patrz przypis 1. powyżej). Poza Europą ten przepis będzie bardzo pomocny dla wielu społeczności.

- Art. 14: kolejna propozycja uzupełnienia do § 2:

„Każdy ma prawo do bycia wielojęzycznym, **do bycia uznanym za pełnoprawnego członka społeczności językowej, której językiem mówi**, oraz do poznania i używania...”.

CZĘŚĆ I: Administracja publiczna i urzędy:

- Art. 17: proponujemy dodać na końcu § 2:

„...własne języki, **ze względu na coraz większą łatwość**, jaką najbardziej zaawansowane, **nowoczesne technologie wnoszą w tej dziedzinie do mniej używanych języków**”.

- Art. 19: proponujemy dodać na końcu § 2:

„...jako języki urzędowe, **w tym, w stosownych przypadkach, języki populacji rozproszonej, używane na ich terytorium**”.

- Art. 20: proponujemy dodać na końcu § 2:

„...tłumacza ustnego, **w tym w stosownych przypadkach w języku populacji rozproszonej, jeśli jest to język, którego życzy sobie ta osoba**”.

SEKCJA II: Edukacja

- Art. 27:

„...w codziennym użytkowaniu w swojej społeczności, **a także w językach kultury żyjących lub wymarłych spokrewnionych**.

Każda społeczność, która utożsamia się z językiem, którym się już nie posługuje lub nie posługuje się już szerzej, ma prawo do rozwinięcia w sobie procesu odzyskiwania tego języka, jeśli jej członkowie tego sobie życzą, albo na podstawie starej, potwierdzonej formy tegoż języka lub też języka społeczności spokrewnionych, które go używały”.

Pozwalamy sobie nalegać na te punkty.

- Art. 29: „...wspólnoty językowe, **a także języki zwane wtórnymi lub gwarowymi (żargony) używane w kontaktach ponadregionalnych**”.

CZĘŚĆ III: Nazwy własne

- Art. 34: Użyteczne wydaje się zaproponowanie wyboru w następującej formie:

„...i ma **prawo do wyboru między tradycyjną pisownią a transkrypcją fonetyczną tak wierną, jak to możliwe w alternatywnym systemie graficznym, jeśli użycie takiego jest konieczne**”.

Uważamy, że istnieje prawo do zachowania pisowni ojczystej, a po drugie, transkrypcja fonetyczna niekoniecznie jest najlepszą odpowiedzią (ze względu na trafność i stosowność, niektórzy ludzie mogą preferować adaptację, a nawet tłumaczenie, włączając w to kwestię imion). Ponadto lepiej jest mówić „system graficzny” niż alfabet, ponieważ wewnątrz alfabetu, na przykład łacińskiego lub arabskiego, istnieje wiele odmian użycia, które mogą znacznie zniekształcić nazwę. Ostateczny wybór musi należeć do osoby zainteresowanej.

Nie widzimy potrzeby dalszych uzupełnień, zwłaszcza w rozdziałach IV, V i VI, a także w postanowieniach przejściowych i końcowych, o ile zaproponowane powyżej sugestie zostaną wzięte pod uwagę i będą stanowić bazę, która zostanie wykorzystana do ich sformułowania.

Byłoby ponad wszelką wątpliwość pożądane, by przekazać Wam te refleksje wcześniej, ale dopiero w ostatnich dniach zostaliśmy poinformowani o Waszym projekcie, który jest tak ważny i tak bliski celom, do których dążyliśmy przez dziesięciolecia. Dlatego też prosimy, aby nie przysparzać nam frustracji i wziąć pod uwagę niniejsze propozycje pomimo tak późnego terminu ich przesłania.

Ad. C) Jeśli zaś chodzi o przedstawicieli: kilka stowarzyszeń i instytucji romskich działa na tym polu, więc podajemy poniżej ich listę, jednocześnie proponując osoby (jedną lub czasami dwie z każdego z nich), które mogłyby w konferencji uczestniczyć, więc będą potrzebować akredytacji:

Komisja Językowa Międzynarodowej Unii Romów
dr Marcel COURTIADÉ
RugaNikoAvrami, 125
AL-1000 TIRANA (Albania)
FAKS 355.42–351–97

- inne (dodaj)
Romski PEN-Club
- dr Rajko DJURIĆ
Bundesplatz 9
D-10715 BERLIN
tel. 30–854.80.75 (Allemagne)
Międzynarodowa Federacja Romów
- dr Ian F. HANCOCK
MANCHACA TX 78652–0822 (Stany Zjednoczone)
Grupa badań i działań w zakresie językoznawstwa romskiego
- Mlle Camelia STĂNESCU
ul. Calea BASCOU nr 33
0300 PITEȘTI jud. Ardżesz (Rumunia)

- Mlle Salomeea ROMANESCU

ul. Crișana 4

Lok. 30 GRUDNIA – ILFOV (Rumunia)

ROMANI BAXT

- Pani Katarzyna KWIK

1, allée des Myosotis

93110 ROSNY sous BOIS (Francja)

- inne (dodaj)

AMIS DE RROMANI BAXT

- pani Dragana STEFANOVIĆ

6, rue Guiglionda de Sainte Agathe

06300 NICE (Francja)

Roma-Than

- Pani Ana KOPTOWÁ

Divadlo Rroma-Than

Stefaniková 4

SLQ 04001 KOSZYCE (Słowacja)

Them Romano — Romano Sundal et »Encyclopédie Rromani«

- M° Santino SPINELLI

via S. Maria Maggiore 12

66034 LANCIANO-CHIETI (Włochy)

Dom Nauki Rromani

- prof. Miço SAMARA

RomanoKher 3antrimatenqo

Ruga“Budi“, 85/1

AL-1000 TIRANA (Albania)

- inne (dodaj)

ROMINTERPRESS

- Dragoljub ACKOVIĆ

11000 BEOGRAD

Službeni put 86a (Yougosl)

- Kujtim PACAKU (memeadresse)

Conseil Romani Nordique

- Miranda VUOLASRANTA

Kalliotie 3 B13

01900 NURMIJÄRVI (Finlandia)

- Henryk HEDMAN

Huhtimonk 3B2

11120 RIIHIMAKI (Finlandia)

tel./914-73.3255

Możliwe, że niektóre osoby zrezygnują z udziału, zwłaszcza ze względów budżetowych, ale pragnęlibyśmy, aby wzięli Państwo pod uwagę tę orientacyjną listę.

Przesyłamy również kilka tekstów, które mogą dostarczyć informacji na temat aktualnego stanu języka romskiego w kontekście europejskim.

Życząc Konferencji, która jest w dużej mierze naszą sprawą, osiągnięcia pełnego sukcesu, prosimy o przyjęcie, Drodzy Prezydenci, wyrazów naszego najwyższego szacunku.

* * *

DYSKUSJA I WNIOSKI

W dniach 6–9 czerwca 1996 roku, w Barcelonie (Hiszpania), miała miejsce Światowa Konferencja Praw Językowych, zorganizowana z inicjatywy międzynarodowego PEN Clubu.

Zgromadziła ona ponad sto stowarzyszeń, organizacji pozarządowych i instytucji zajmujących się tą kwestią, które pod koniec dyskusji, przyjęły „Powszechną Deklarację Praw Językowych”. Sygnatariusze przekazali tekst tej Deklaracji Dyrektorowi Generalnemu UNESCO i zwrócili się do niego o przeanalizowanie go w celu późniejszego przedłożenia go w odpowiedniej formie Zgromadzeniu Ogólnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dyrektor Generalny zwracając się do Rady Wykonawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na 150. sesji, która odbyła się 10 października 1996 roku, polecił jej uwadze zarówno tę prośbę jak i samą Deklarację.

Zarząd wzywa Dyrektora Generalnego do podjęcia niezbędnych kroków w celu dogłębnego zbadania treści, formy i aspektów prawnych tekstu, uwzględniając uwagi Zarządu, do współpracy z Komitetem Monitorującym Światowej Konferencji Praw Językowych, oraz do złożenia Radzie Wykonawczej sprawozdania z wyników tego badania, w celu przedłożenia Konferencji Generalnej, a następnie Zgromadzeniu Ogólnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych, tekstu normującego prawa językowe.

W następstwie PDPJ z 1996 roku zmieniła się sytuacja językowa niektórych mniejszości w Europie, lecz sytuacja Romów nie uległa zmianie. W wielu swoich publikacjach analizuje ją Will Kymlicka. W artykule z 2007 roku zauważyła, że:

[...] Unia Europejska okazała jak dotąd niewielkie zaniepokojenie losem Romów w państwach członkowskich UE, takich jak Hiszpania, Włochy i Grecja, mimo że często spotykają się oni z tym samym rodzajem dyskryminacji i doświadczają tych samych trudności jak ci zamieszkujący kraje postkomunistyczne. Unia obawia się raczej, że jeśli Romowie będą nadal traktowani jak pariasi w krajach postkomunistycznych, będą emigrować masowo na Zachód: albo jako ubiegający się o status uchodźcy, nielegalni migranci, albo (po przystąpieniu krajów postkomu-

nistycznych do UE) korzystając z obowiązującego w niej prawa do swobodnego przemieszczania się⁷.

Wydaje się, że migracja wewnątrz UE już ma miejsce, wraz z towarzyszącą jej stereotypizacją i marginalizacją Romów w wielu krajach Europy Zachodniej.

Kymlicka jasno widzi, że problem polega na tym, iż kraje UE nie przejmują się zbyt wiele prawami językowymi, edukacyjnymi i kulturalnymi Romów. Jak zauważył Barsa⁸, Kymlicka porównuje ich sytuację z sytuacją Afroamerykanów w USA, ponieważ obie grupy mają swoje kraje pochodzenia, jednakże w obydwu wypadkach powrót do pierwotnych ojczyzn jest nierealny. Jednocześnie sytuacja Romów jest nieco inna, ponieważ są oni rozproszeni po całej Europie, a ponadto różnią się statusem przyznanym im w poszczególnych krajach europejskich⁹.

Thomas Hammarberg, Komisarz Praw Człowieka Rady Europy, stwierdził:

[język] jest niezbędnym narzędziem organizacji społecznej, w tym także dla samego funkcjonowania państwa. Jednak język jest również centralnym wymiarem indywidualnej tożsamości na poziomie osobistym i często jest szczególnie ważny dla osób będących w mniejszości¹⁰.

Mówiąc o języku romskim, przy wyraźnym braku braterstwa i uznania, wiele europejskich krajów wciąż nie daje Romom prawa do nauki w ich ojczystym języku, a w niektórych krajach, takich jak na przykład Bułgaria, jest on formalnie zakazany w szkołach i nie można uczyć się go jako odrębnego przedmiotu. Co więcej, jedyny w tym kraju program przygotowujący nauczycieli języka romskiego na uniwersytecie Veliko Tarnovo został zamknięty przez rektora VTU i profesorów związanych z partią neonazistowską w 2008 roku. Kilka lat temu bułgarskie Ministerstwo Edukacji oficjalnie oświadczyło, że nauczanie dzieci romskich tego języka jako języka ojczystego stanowi dla nich przeszkodę w lepszej nauce języka bułgarskiego i integracji w systemie szkolnym. Nie stosuje się jednak takiego podejścia w przypadku dzieci z mniejszości etnicznych tureckich, żydowskich i ormiańskich, które w szkołach bułgarskich uczą się tureckiego, współczesnego hebrajskiego i ormiańskiego. One mają prawo do czterech lekcji tygodniowo w celu budowania umiejętności czytania i pisanie w ich języku ojczystym.

⁷ Will Kymlicka, *Multicultural Odysseys*, Oxford University Press 2007, s. 220.

⁸ Pavel Barsa, *Ethnocultural justice in Eastern European States and the case of Czech Roma* [w:] Will Kymlicka, Magda Opalski (red.) *Can Liberal Pluralism be Exported?*, Oxford University Press, 2001, s. 243–258.

⁹ Kymlicka, tamże.

¹⁰ Thomas Hammerberg, Language rights of national minorities must be respected. eGov monitor, <http://www.egovmonitor.com/node/32954/> [dostęp: 27.01.2010].

Chociaż istnieje Powszechna Deklaracja Praw Językowych, wiele krajów w Europie i na świecie – w tym Stany Zjednoczone – nie przestrzega jej jeśli chodzi o Romów. W wielu krajach nie ma rządowej polityki opracowywania materiałów dydaktycznych dla dzieci szkolnych, nie ma mediów ani programów uniwersyteckich w języku romskim. Wszystkie te braki służą pozycjonowaniu go wśród języków zagrożonych, zagrożonych wyginięciem. Spośród 12–14 milionów Romów w Europie posługuje się nim tylko 3,5 miliona. Przyczyny tego są różne, ale jak zauważył Wurm „wynika to z silnej presji ze strony dominujących języków krajów, w których się nimi mówi”¹¹.

LITERATURA

- BARSA P., *Ethnocultural justice in Eastern European States and the case of Czech Roma* [w:] W. KYMLICKA, M. OPALSKI (red.) *Can Liberal Pluralism be Exported?*, Oxford University Press, 2001, s. 243–258.
- HAMMERBERG T., Language rights of national minorities must be respected. eGov monitor, <http://www.egovermonitor.com/node/32954/>
- KYMLICKA W., *Multicultural Odysseys*, Oxford University Press 2007.
- KYMLICKA W., *Western political theory and ethnic relations in Eastern Europe* [w:] KYMLICKA, OPALSKI, op. cit., s. 13–106.
- SPOLSKY B., SHOHAMY E., *The languages of Israel. Policy, ideology and Practice*, Clevedon: Multilingual Matters, 1999.
- WURM S. (red.) *Atlas of World's Languages in Danger of Disappearance*, UNESCO Publishing, 2001.

Hristo Kyuchukov

THE UNIVERSAL DECLARATION OF LINGUISTIC RIGHTS AND ROMANI

The paper presents unpublished critics made to the Universal Declaration of Linguistic Rights by M. Courthiade given to the author of the article. The critics are regarded with Romani and with the position of Romani in the societies. Later on, the author discusses the positions of different authors on linguistic rights of Roma and the discrimination of Roma based on the use in the society and education at school.

Keywords: Romani, Universal Declaration of Linguistic Rights, discrimination

¹¹ Stephen Wurm (red.), *Atlas of World's Languages in Danger of Disappearance*, UNESCO Publishing, 2001, s. 30 Tematowi temu będą poświęcone także różne rozdziały w nadchodzącym „Handbook of Linguistic Human Rights” (Skutnabb-Kangas i Phillipson, 2022).



Marcel Courthiade na konferencji dotyczącej języka romskiego, Tarnów, 2012, fot. N. Gancarz

Sonia Styrkacz (Uniwersytet Warszawski, Warszawa)

Moja podróż: przez Brukselę aż po New Delhi...

JAK TO SIĘ ZACZĘŁO

Z Wujkiem Marcellem poznałam się w Strasburgu w 2014 roku. Pracował wówczas jako tłumacz. Widziałam go przez szybę, obok niego siedział Sejdo Jasharov, który był drugim tłumaczem.

Marcel, słysząc jak mówię w języku polskim, podszedł do mnie i zapytał, co słychać w Polsce? Powiedział, że nie zna mnie i nie widział wcześniej. Tak zaczęła się nasza znajomość.

Usiedliśmy w przerwie i rozmawialiśmy. Wywarł na mnie ogromne wrażenie, był dla mnie najciekawszą postacią na tym szkoleniu. Kiedy kończyła się przerwa, nie mogłam się doczekać kolejnej, by znów z nim porozmawiać. Marcel urozmaicał nam pobyt na szkoleniu, podczas tłumaczeń na język romski przeinaczał słowa i w słuchawkach można było słyszeć odgłos krowy lub świni. To chyba był jego taki cichy protest na znak tego co dana osoba wypowiadała. Uczestnicy szkolenia naprawdę byli ubawieni.

Podczas kolejnej przerwy Marcel zaproponował kilku osobom uczestnictwo w jego prywatnym szkoleniu tego samego dnia, po zakończeniu warsztatów. Spotkanie z nim dotyczyło platformy red-rrom.com. Ku mojemu zdziwieniu na spotkanie przyszły tylko dwie osoby z Hiszpanii i przez chwilę miałam wrażenie, że Marcel jest zasmucony, ale chyba błędnie to odebrałam. Bo przyszły właściwe osoby. Po szkoleniu powiedział, żebyśmy szybko zmykali na imprezę integracyjną *europingwinów*. Od tego czasu utrzymywałam z nim stały kontakt.

Byliśmy na kilku wyjazdach zagranicznych, m.in. w Turcji w Mersin na I Międzynarodowej konferencji Romów, współorganizowanej przez Akromfed i Indii w New Delhi na Konferencji dotyczącej tysiąclecia migracji Romów. Za każdym razem, spotykając się z nim wiedziałam, że będzie zabawnie, mądrze i z refleksją. Miałam wiele obaw by wyjechać do Turcji czy Indii. W końcu, co młoda dziewczyna ma robić sama za granicą, z obcymi Romami. Marcel doskonale rozumiał moje dylematy. Skontaktował się z moją rodziną i uspokoił ją. Każdy wyjazd w jego towarzystwie opierał się na zaufaniu. Czułam, że mam obok siebie Wujka, nie obcego.

WIZJONER

Marcel wywarł na mnie ogromne wrażenie przede wszystkim wizją swojej pracy. Przez ponad siedem lat utrzymywaliśmy stały kontakt mailowy. Wymienialiśmy uwagi na temat tego, co dzieje się w polityce romskiej, ale również w nauce. Potrafił wykić każdy element życia codziennego, a na niemądre pytania odpowiadać w taki sposób, by zadający nie ośmielił się pytać ponownie. Oto przykład humoru Marcela:

Jakiś mój artykuł w polskiej prasy przed 20–25 lat brzmiał „twardy jak bigos”, bo dziennikarz mnie pytał o ewolucję nie wiem czego, może u Rromów, a może nie... i pytałem go „jaki pańska żona robi bigos?” Dobry, powiedział. A ja: Różni się od bigosu jej mamy? Nie! A jej babci? Też nie... Więc widzi pan czemu się to nie zmienia???¹

Stale dążył do celu, mimo że na jego drodze stało wiele przeszkód. Wielokrotnie rozmawiając z nim dochodziłam do wniosku, że trzeba mimo upadków wstawać i robić po prostu swoje! Nauką albo ktoś się para albo pasjonuje. On się pasjonował, dlatego wiele osób go ceniło. Doskonale władał językami, jednak nigdy, mimo wielu prób nie udało mu się zaszczyć we mnie bakcyła badacza języka romskiego.

Marcel dążył, by jego platforma internetowa stałą się znana, pracował nad nią i unowocześniał. Uważał, że język romski powinien być dostępny dla każdego, a przede wszystkim dla Romów. Bo sami Romowie nie znają dobrze własnego języka. A to jest ujmą dla ich tożsamości.

Uświadomiłam sobie, że język jest ogromnym dziedzictwem Romów. Doceniłam również to, że urodziłam się w rodzinie, która posługuje się romskim językiem.

PODRÓŻ DO INDII, PODRÓŻ W STRONĘ STEREOTYPÓW

Romskość to jak miłość albo nadzieja, jak się ogólnie o tym mówi, mniej więcej wiadomo o co chodzi, ale jeśli chcesz poddać naukowej analizie, nie ma szansy...²

Rrom jest Rromem 24 godzin dziennie i 365 dni w roku (oprócz w latach przestępnych bo wtedy 366 dni...)³.

¹ Fragment e-maila z 30.04.2016 roku. W kolejnych cytatach zachowuję oryginalną pisownię Marcela, która wynikała zarówno z pośpiechu właściwego tej formie komunikacji, jak też językowych potknięć tego wybitnego lingwisty. Niekiedy zaś Marcel dokonywał świadomie zniekształceń języka, traktując to jako swoistą formę zabawy językowej, w której był mistrzem.

² Fragment e-maila z 10.04.2020 roku.

³ Fragment e-maila z 10.04.2021 roku.



Autorka z Marcelem Courthiade na konferencji w Poznaniu, fot. Emanuela Zajusz, 2016

Moje ostatnie spotkanie z Marcelem miało miejsce w listopadzie w 2018 roku w New Delhi. Cieszyłam się niezmiernie, że go zobaczę, w tym również jego żonę Jetę, o której tak dużo słyszałam. Obiecał mi ten wyjazd na naszym wcześniejszym spotkaniu w kwietniu tego roku w Mersin w Turcji. Zostałam tam zaproszona w ramach konferencji „I International Roma Academics”, realizowanej przez organizację Akromfed.

W Muzeum Narodowym w New Delhi wujek Marcel zorganizował wielką wystawę poświęconą historii Romów na tle rozwoju ich języka. Ogrom tej wystawy uświadomił nam wszystkim ile pracy, wysiłku i serca włożył w nią Marcel. Niezmiernie ucieszyłam się widząc na wystawie fragmenty nawiązujące do polskich Romów. Ta podróż i rozmowy z Marcelem skłoniły mnie do zmiany tematu pracy doktorskiej.

Podczas pobytu w Indiach, odbyliśmy wycieczkę do Kannauj, miejsca związanego z prapoczątkiem Romów. Podróżowaliśmy autobusem w towarzystwie Romów i Gadziów przebranych za „Cyganów”. Ku mojemu zdziwieniu, dla wielu Hindusów, to właśnie te osoby, przebrane w kolorowe suknie były „prawdziwymi Romami”.

Obserwacja tego chwilowego zawłaszczania cudzej/mojej/naszej tożsamości, przebieranie się za kogoś, kim w istocie się nie jest uświadomiło mi, że nawet na ziemi moich przodków traktowana jestem poprzez odwieczny stereotyp. Długo dyskutowaliśmy z Marcelem na ten temat. Dzięki tej rozmowie i temu doświadczeniu postanowiłam zająć się badaniem fenomenu *Gypsy Life Style*, czyli zjawiska kreowania przez osoby pochodzenia nieromskiego cygańskiego stylu życia, zgodnego ze powszechnym stereotypem.



Otwarcie wystawy Marcela w Muzeum Narodowym w New Delhi. Z minister Informacji i Komunikacji Suśma Swaraj. Zdjęcie przekazane mailowo przez Marcela, autor niezany, 2018

To, czego doświadczyłam w podróży z Marcelem do Kannauj, to był czysty orientalizm w wydaniu Hindusów. Marcel miał jasny pogląd na temat takiego tworzenia wizerunku Romów.

...orientalizmu (dwuznaczna promocja romantycznego wyzerunka „turka, chińczyka, hindusa itd...”, łącznie z negatywnym obrazami)

ALE kiedy Edward Said dekonstruuje obraz/wyzerunek Orientalnego człowieka, wszyscy oklaskiwają i szaleją, a kiedy usiłujemy zdekonstruować cyganyzm, to wszyscy wrzeszczą, że psujemy rzeczywistość, że jesteśmy nacjonalistami, że manipulujemy, że to wstrędn i ochyd...⁴.

Zgadzam się z nim w pełni. Obraz kolorowej Cyganki jest potrzebny, to stawia nas w pewnej hierarchii społecznej. Wielokrotnie dyskutowałam z Marcelem, co to znaczy być Romem, kim jest Rom. Jak Rom ma się odnaleźć w rzeczywistości, która jest mu narzucana.

Na Bałkanach mówiło się dawniej że się jest Rromem z krwi, z języka i z serca – a przynajmniej z dwóch z nich, dlatego że bez języka ktoś nie może być Rromem. Co do „bez ilo, bi ilesqero”, czyli bez współczucia dla innych Rromów, nie jest się też Rromem – piszę, że to dawno, bo teraz jest sporo takich „Rromów”, co są gorsi

⁴ Fragment e-maila z 14.04.2019 roku.

od szowinistów w stosunku do innych Rromów, mimo że krew mają a czasem mówią i język. A co do krwi, uwzględnili, że dość często Rromowie przyjęli sierotów-raklorren za czasów otomańskich, by ich uratować od dewszyrmy i różnych ukrutnych losów, tak że ci raklorre mieli i čhib thaj o ilo. Ale nigdy nikt nie powiedział że się jest Rromem z uczucia, choćby dlatego że żaden gadžo nie może się czuć Rromem, logicznie. Gadżowie wiedzą o Rromami tylko co się opowiada jak stereotypach, tak że najwyżej się może czuć cyganem z operetki...⁵

Rozmawiając z Marcelem czułam, że oboje wiemy o czym rozmawiamy. Miałam wrażenie dziwnej więzi, która albo jest rezultatem podobnych doświadczeń w życiu, albo po prostu – romskością. Czyli zbiorem cech, wartości, które osoba wyrosła z tej społeczności posiada. Są one wyuczone od dzieciństwa, wpojone w procesie wychowania, utrwalane w różnych momentach życia, w kontekście relacji romsko-gadziowskich. I decydują o tym, jak postrzegamy gadziowski świat.

Marcel był i jest nadal dla mnie inspiracją do tworzenia nauki po romsku.

**Mukhaw kada lił saworengie, kaj niko te na bisterel sawo baro manush sa-
łas. Loki phuw tuke Kako.**

Sonia Styrkacz

MY JOURNEY: THROUGH BRUSSELS AND AS FAR AS NEW DELHI

The article aims to introduce the reader to Dr. Marcel Courthiade. The author presents her experiences in a relationship with Marcel Courthiade. She points to the moment of inspiration into which she decided to change her research in her doctoral dissertation. In addition, the article presents private notes of conversations via e-mail.

Keywords: Marcel Courthiade, India, Roma language

⁵ Fragment e-maila z 14.04.2019 roku.



Marcel w rozmowie z Romami z Rumunii, mieszkającymi na ogródkach działkowych,
Poznań, 2016, fot. A. Bartosz

Spis publikacji i projektów badawczych¹

SOMMAIRE

- I. OUVRAGES EN NOM PROPRE
- II. OUVRAGES DIRIGÉS (ÉDITEUR SCIENTIFIQUE)
- III. ÉDITIONS CRITIQUES DE TEXTES
- IV. CHAPITRES D'OUVRAGE
- V. ARTICLES PARUS DANS DES REVUES À COMITÉ DE LECTURE
- VI. ARTICLES PARUS DANS DES REVUES SANS COMITÉ DE LECTURE
Bulletin de l'INALCO
- VII. AUTRES PUBLICATIONS
 - VII.1. Recensions et notes de lecture
 - VII.2. Traductions du rromani et en rromani
 - VII.3. Préfaces et postfaces
 - VII.4. Articles de vulgarisation
O Tchatchipen
Amaro Drom
 - VII.5. Rapports et comptes-rendus
 - VII.6. Catalogues d'expositions, livret CD
- VIII. ORGANISATION DE MANIFESTATIONS SCIENTIFIQUES
 - VIII.1. Congrès, colloques et conférences
 - VIII.2. Expositions
- IX. COMMUNICATIONS (Bibliographie sélective)
 - IX.1. Conférences internationales, symposiums, colloques
 - IX.2. Conférences invitées
 - IX.3. Réunions et débats (tables rondes, joint meetings, journées d'étude...)
 - IX.4. Rencontres et anniversaires
 - IX.5. Formation universitaire: Séminaires (M2, Doctorat)
 - IX.6. Formations spécialisantes et formation continue (universités d'été...)
- X. PROJETS SCIENTIFIQUES
- XI. MATÉRIEL PÉDAGOGIQUE

¹ Lista sporządzona w styczniu 2020 roku dla potrzeb emerytalnych. Pozostawiamy pisownię oryginalną – przyp. red.

I. OUVRAGES EN NOM PROPRE (14)

- (I) 2019 *Petite histoire du peuple rrom: première diaspora historique de l'Inde*. Lormont: le Bord de l'eau, 220 p.
- (I) 2011 (co-auteur avec Anna & Martina KOPTOVÁ) *Slovensko-rómsky/rómsko-slovenski slovník*. Košice: Dobrá rómska víla Kesaj, 814 p. Auteur du précis de grammaire inclus (pp. 411–458).
- (I) 2010 *Guide de conversation rromani*. Paris: Assimil, Langues de poche. 182 p.
- (I) 2009 *Morri angluni rromane čhibăqi evroputni lavustik. Első rromani nyelvű európai szótárak: cigány, magyar, angol, francia, spanyol, német, ukrán, román, horvát, szlovák, görög* [Mon premier dictionnaire européen en rromani]. Budapest: Fővárosi Onkormányzat Cigány Ház, Romano Kher [Dictionnaire multilingue illustré de 10.000 entrées], 512 p. Avec préface, précis de grammaire et autres annexes.
- (I) 2006 *Sagesse et humour du peuple Rrom: sar rromano ilo – nanaj p-i sasti phuv. Proverbes rroms bilingues rromani-français*, transmis, recueillis et traduits par Marcel Courthiade, classés par Stella Méritxell Pradier. Paris: l'Harmattan. 207 p. Publié partiellement avec traduction croate: *Romske poslovice*, Zagreb, Udruga za promicanje i obrazovanje, 2013, 180 pages.
- (I) 2004 *Fjalor rromisht-shqi p. i të folmeve rrome në përdorim në Shqipëri: meçkarisht, kabuxhisht, rupanisht e shkodranisht: rreth 4400 fjalë: me një fjalorth shqip-rromisht, rreth 3000 fjalë*. [Dictionnaire rromani-albanais des parlers rroms en usage en Albanie: meçkar, kabuzi, rupan et çergar: environ 4400 entrées, avec un lexique albanais-rromani d'environ 3000 entrées]. Tirana: Rromani Baxt, 252 pages.
- I (II) 2002 *La Littérature des Rroms, Sintés et Kalés. Missives*, n°225. Paris: Société littéraire de La Poste et de France Télécom, 95 p.
- (I) 1995 PHONOLOGIE DES PARLERS RROMS ET DIASYSTEME GRAPHIQUE DE LA LANGUE RROMANI (TSIGANE). Thèse de doctorat SOUS LA DIRECTION DE René GSELL. Paris: Université de la Sorbonne Nouvelle. 980 p. (En cours de mise à jour pour publication.)
- (I) 1994 *Sikavipen sar te siklön e çhavorre e širpustikaça*. [De l'usage de l'abécédaire «Širpustik amare čhibăqiri»: éditions en rromani, français, espagnol, albanais, anglais, roumain, slovaque, hongrois], Toulouse: CRDP Midi Pyrénées. 19p chacune des éditions.
- (I) 1992 *Širpustik čhibăqiri amare čhibăqiri [Abécédaire de notre langue]*. Toulouse: CRDP Midi-Pyrénées, 58 p.
- (I) 1990a *Rromano Startorro* [Abécédaire rrom]. Sarajevo: Svjetlost. 64 p.

- (I) 1990b *Rromano Startorro* [Livre du maître en albanais, serbo-croate, slovène, turc, bulgare, macédonien, roumain et grec]. Sarajevo: Svjetlost. 92 p.
- (I) 1989 *Gramatika e gjuhës rrome, vëll. I: njohuri të përgjithshme, fonologji, morfologji*. [Grammaire de la langue rromani, vol. I: Généralités, phonologie, morphologie]. Tiranë: s.n. 179 p. Traduit en anglais par Geoff Husic, Lawrence (KA – inédit).
- (I) 1986 *Romani fonetika thaj lekhipa*. [Phonétique et écriture du rromani]. Titograd: Pobjeda, 104 p.

II. OUVRAGES DIRIGÉS (ÉDITEUR SCIENTIFIQUE)

- (II) 2019 *The image of the Rrom. Studia romologica*, 2019 (11), 410 p.
 Contribution: Analiza pierwszych rozważań o języku pra-Rromów – tysiąclecie ich wyjścia z miasta Kanaudź w północnej Indii [Analyse des premières réflexions e sur la langue des proto-Rroms – millénaire de leur départ de Kannauj en Inde du nord]. (sous presse)².
 (co-éd. avec Zameer Anwar) *Commemorate the Millennium of the Migration of Roma from India*. Actes de la conférence des 29–20 novembre 2018 au Musée National. (sous presse).
 (co-éd. avec prof. Prasnnanshu) *Rromani Language, Linguistic Rights and Lingusitic Justice*. Actes de la conférence internationale du 5 décembre 2018 à l'Université nationale de droit (co-éd. Avec l'INALCO). (sous presse).
- (II) 2018a (co-éd. avec Narayan KUMAR) *Roma: In search of Identity. New Delhi: Indian Council for interational cooperation*. [Actes de la conférence de New Delhi en 2016, 28 contributions.]
 Contribution: Knowledge based on sources and historical data versus knowledge based on clichés and legends in the Indian stage of Rromani history – deconstructing common place legends. *Roma: In search of Identity. New Delhi: Indian Council for interational cooperation*, pp. 60–73. (Première parution dans: *Analele științifice ale Universtății "Ovidius" Constanța. Filologie*, 27(2): pp. 237–282).
- (II) 2018b *Rromani Themes in Museum Practice. Studia romologica*, 2018 (11), 406 p.

² Przygotowanej dla potrzeb emerytalnych listy swych prac naukowych Marcel Courthiade nie zdążył zaktualizować. Wymieniony artykuł, z kilkakrotnie zmienianym tytułem ostatecznie ukazał się jako *Obraz języka rromskiego w opracowaniach dawnych europejskich erudyków ze szczególnym podkreśleniem wagi opracowania Johanna Rüdiger (1782)*, „*Studia Romologica*”, 2019, nr 12, s. 11–71. Kolejne pozycje listy wskazują jak wielki był wkład Marcela w wypełnienie jego tekstami naszego rocznika od pierwszego numeru – przyp. red.

- Contribution: Rromowie – tysiąc lat obywateli świata [Les Rroms – mille ans citoyens du monde], pp. 157–176.
- (II) 2017 *Roma in Literature and Cinema. Studia romologica*, 2017(10), 318 p.
- Contribution: «Dodekalog Cygana» (Ο Δωδεκάλογος του Γύφτου) Kostisa Palamasa (1859–1943)
[Le «Dodécalogue du Yiftos (Ο Δωδεκάλογος του Γύφτου) de Kostis Palamas (1859–1943)], pp. 245–256.
- (II) 2016 (Co-dir. avec Delia GRIGORE) *Profesorul Gheorghe Sarău: o viață dedicată limbii rromani/Professor Gheorghe Sarău: a Life Devoted to the Rromani language. Collective volume on his 60th Birthday*. Bucarest: Editura Universității din București, 508 p.
- Contributions: Indignare, pp. 65–68;
Nominal Inflection in Rromani. pp. 157–211.
- (II) 2012 *Historical and contemporary migrations of Roma people. Studia romologica*, 2012(5), 366 p.
- Contributions: Próba bilansu dotychczasowych hipotez o pochodzeniu narodu romskiego [Essai de bilan des hypothèses avancées à ce jour sur l'origine du peuple rrom], pp. 13–75;
Młodzi Rromowie i alternatywa w stosunku do migracji [Les jeunes Rroms et une alterternative à la migration], pp. 281–285;
Okolicznościowy znaczek pocztowy: na marginesie Międzynarodowego Dnia Języka Romskiego [Un timbre postal émis en marge de la Journée Internationale de la langue rromani], pp. 329–332.
- (II) 2011a (Co-dir. avec Léa LONGEOT) *Rroms: politique du territoire. Actes de la Journée mondiale des Rroms 2007*. Livre-film. Paris: Didattica, 272 p.
- Contributions: La construction des États-nations en Europe et leurs processus d'homogénéisation, pp. 41–54;
L'acte de nommer et de dénommer les Rroms face aux endonymes et exonymes, pp. 71–90;
Unité de nation et unité politique, pp. 189–201.
- (II) 2011b *Religion, faith, religious practices of European Roma. Studia romologica*, 2011(4), 316 p.
- Contribution: *Zigeuner-Buch* Dillmana. Gdy obozy koncentracyjne były jeszcze na papierze,
[Le *Zigeuner-Buch* de Dillman. Lorsque les camps de concentration étaient encore sur le papier] pp. 245–256.
- (II) 2009 *Rromani language and education. Studia romologica*, 2009(2), 366 p.
- Contributions: Alfabet odpowiedni dla języka cygańskiego, oparty na naukowych podstawach – o pisowni języka rromani [Un alphabet spécifique à

- la langue tsigane, fondé sur une base scientifique – sur la graphie de la langue rromani], pp. 107–150;
 Pierwszy w Polsce rromski elementarz / Angluni dre Pòlska rromani širpustik (elementaro/elementaris) [Le premier abécédaire rrom en Pologne], pp. 321–329.
- (II) 2008a *Śri Harsha श्री हर्ष dernier empereur bouddhiste de l'Inde (590–647 après J.-C.)*.
 Actes de la Journée de recherche à l'occasion du 1400ème anniversaire de son accession au trône, organisé par M. Courthiade le 6 juin 2006, Maison d'Europe et d'Orient. Paris: L'Harmattan, 160 p.
- Contributions: Présentation du volume, pp. 5–6;
 Guerre et paix dans l'expansion de l'empire de Harsha, pp. 45–60;
 Brahmagupta et la naissance du zéro, pp. 107–112;
 (avec Kuang JUAN) Toponymie indienne chez Xuán Zàng ([唐]玄奘), pp. 131–141.
- (II) 2008b *Studia romologica*, 2008(1), 310 p.
- Contribution: O rromskim sądzie obyczajowym [Le tribunal coutumier rrom], pp. 10–32.
- (II) 2007a *Cinq siècles d'esclavage oublié*. Colloque organisé par M. Courthiade le 22 mars 2006, Paris, Maison de l'Europe et de l'Orient. *Études Tsiganes*, 29. 150 p.
- Contributions: Présentation du colloque, pp. 8–13;
 De Ștefan Răzvan à «Răzvan și Vidra», pp. 80–88 suivi de la traduction de deux pages de «Răzvan și Vidra», pp. 89–91;
 Pouchkine en Moldavie en 1822 chez les Rroms esclaves, pp. 111–113;
 Annexe: Étymologie des termes désignant les esclaves et les serfs en roumain, pp. 142–148.
- (II) 2007b *La langue (r)romani. Langues et cité. Bulletin de l'observatoire des pratiques linguistiques*, 2007(9). Paris: DGLFLF. 16 p.
- Contributions: La langue rromani en France et les variétés linguistiques en usage chez les Sintés, pp. 3–4;
 Jeu dialectes-langues, pp. 6–7;
 Le matériel pédagogique en rromani, p. 13.
- (II) 2005 *Langue et culture – approche linguistique. Études Tsiganes*, 2005(22). 140 p.
- Contributions: Structure dialectale de la langue rromani, pp. 11–24;
 La langue rromani d'un millénaire à l'autre, pp. 25–41;
 Petit lexique de linguistique indienne et rromani; pp. 45–55;
 Le double «R» (notule), p. 135;
 Le mot «vlax» (notule), p. 137.

- (II) 2003 (Co-dir. avec Nicolás JIMÉNEZ GONZÁLEZ) *Manual de Lengua Romani*. Malaga: Diputación Provincial de Málaga, 280 p.
Contributions: Ca p. II. Los orígenes del Rromaní, pp. 25–38.
Ca p. III. Introducción al Rromaní estándar, pp. 39–72.
- (II) 1991 (Co-dir. avec Peter BAKKER) *In the Margins of Romani: Gypsy languages in contact*. Amsterdam: Instituut voor Algemene Taalwetenschap, vi, 192 p.
Contributions: Romani and Para-Romani dialects, pp.106–131;
Hauptarten der morphologischen Anpansung der romani Lexemen in der serbokroatischen Gaunersprache «šatrovački» von Bosnien und Herzegowina (Rromaní based slang), pp.149–166;
Notiz zum Romani-Element im albanischen Argot von Tirana, pp. 167–183.

III. ÉDITIONS CRITIQUES DE TEXTES (11)

- (III) 2018 Marcel COURTHIADE, Saimir MILE et Brahim MUSIĆ. *Le combat des Rroms de Cossovie: 1998–2011*. Paris: L'Harmattan, 290 p.
- (III) 2017 Combien de chants étouffés dans leurs gorges? *Voix féminines dans la poésie des Rroms. Dossier, 2ème partie. Le Journal des Poètes*, 1: 16–54.
- (III) 2016 Combien de chants étouffés dans leurs gorges? *Voix féminines dans la poésie des Rroms. Dossier, 1ère partie. Le Journal des Poètes*, 4: 15–50.
- (III) 2015 Marcel COURTHIADE, Bajram HALITI et Zlatomir JOVANOVIĆ. *Liparne gilă pal-e bidošale rromenqo samudaripen* [Chants du souvenir aux victimes du Samudaripen, édition des textes en rromaní par M. Courthiade]. Beograd: Rom produkcija, 2015, 188 p.
- (III) 2014 (Co-dir. et traduction en italien) *Poeti rrom dei Balcani (con testi originali in lingua rromani)* [Poètes Rroms des Balkans. Edition bilingue]. Roccabruna (CN): Edizioni Chambrà d'Oc, 142 p.
- (III) 2007 Marcel COURTHIADE, András KÁNYÁDI, éd. *Un dictionnaire rromani oublié: le «Gyök-Szótár» de Ferenz Sztojka (1890)*. Paris: INALCO et Rromaní Baxt, 202 pages avec une introduction de 52 p.
- (III) 2004 Rajko ĐURIĆ, Marcel COURTHIADE. *Les Rroms dans les belles-lettres européennes*, suivi d'une recension par M. Courthiade de la *Ţiganiada* de Ion Budai-Deleanu. Paris: L'Harmattan, 192 p.
- (III) 2003 Marcel COURTHIADE, RÉZMŰVES Melinda. *Rromane lila. Cigány levelek. Rromaní letters* (rromaní, hongrois, anglais). Budapest: Fővárosi Önkormányzat Cigány Ház – Romano Kher, 196 p.

- (III) 1999 Rajko ĐURIĆ, RÉZMŰVES Melinda, Marcel COURTHIADE. *Rromane garadune lava: pustik I. Gurbet. Roma találós kérdések: könyv I. Gurbet. Rromani riddles: book I. Gurbet*. Budapest: Cigány Ház-Romano Kher.
- (III) 1990 *Stuart Manns Wörterbuch des albanischen Romanes. Tsiganologische Studien*, 1990(1), 43 p.
- (III) 1984 *Una espelida: jove poësia ròm en logueslavia. Jorn* 1984(12): 5–43. Edition critique de cinquante poèmes en rromani.

IV. CHAPITRES D'OUVRAGE (43)

- (IV) 2020 Mother tongue policies in the EU (with special focus on the Rromani language) and Western Africa: learning from each other (sous presses Proceedings of the International NLU Conference – IV – 2020).
- (IV) 2019 Pravni aspekt jezikovne pravednosti (slučaj romskog jezika u Europi) [Aspect légal de la justice linguistique (le cas de la langue rromani en Europe)].
In: Planirano i ostvareno: desetogodišnji rad na međunarodnom poziciranju romskog jezika (2009–2019). Zagreb, 126–134.
- (IV) 2018a Consolidating the standardization of the Rromani language – past, present, future, in respect of dialectal diversity while granting easy worldwide communication in mother tongue.
In: Tibor VARADI, Biljana SIKIMIĆ, dir. Očuvanje, zaštita i perspektive romskog jezika u Srbiji. Colloques scientifiques de l'Académie Serbe des Sciences et des Arts (SANU), 175: 67–110 [Actes du Colloque international, Belgrade, 20–21 octobre 2016].
- (IV) 2018b Rađanje i sudbina ideje o standardizaciji pisanog romskog jezika u SSSR, SFRJ i Srbiji [Naissance et destin du projet de standardisation de la langue rromani écrite en URSS, RSFY et Serbie].
In: Tibor VARADI, dir. Romi Srbije u XXI veku. Belgrade: Académie Serbe des Sciences et des Arts (SANU), 121–141.
- (IV) 2018c Quand une langue n'a plus rien à transmettre, elle se tait – est-ce le cas du rromani?
In: Journée d'étude PLIDAM «Politiques linguistiques familiales et processus de transmissions intergénérationnelles en contexte migratoire: questionnements méthodologiques et notionnels». Sous presse dans *Mélanges CRAPEL*.
- (IV) 2018d La langue rromani en Europe et son usage oral: représentations, discours et réalités (XIVe-XXe siècles). *Journée d'étude PLIDAM «Plurilinguisme et tensions identitaires: discours, représentations et médiations»*. Sous presse.

- (IV) 2017 Das Schicksal der rromani Sprache als lange negierter und geographisch breit verstreute Minderheitensprache: welche Chancen hat die Rromani-Sprache in der europäischen Sprach-politik ?
*In: Alexander DIEPOLD, dir. 30 Jahren Madhouse: Geschichte errin-
 nern, Zukunft gestalten.* Munich, 118–139.
- (IV) 2014a Les premières approches linguistiques du rromani (1500–1800): entre présupposés, dégoût, ambitions et objectivité de méthode.
*In: Emilie AUSSANT, Christian PUECH, dir. Linguistiques d'interven-
 tion: des usages socio-politiques des savoirs sur le langage et les
 langues. Dossiers d'Histoire, Epistémologie, Langage, 6 [Actes du
 Colloque SHESL-HTL, 26–28 janvier 2012, Paris: INALCO], 10 p.?
 (halshs-01115106).*
- (IV) 2014b The Rromani Language: an Asset for Diversity and Education (text
 of the eponymous exhibition at the Council of Europe).
- (IV) 2014c «O Samudaripen» or How to Call the Genocide Perpetrated Aga-
 inst the Rroms in Nazi Times. Annexe à la Déclaration de l'Union
 rromani internationale.
In: Zbornik – Svjetski dan romskog jezika, pp. 45–85, 91–95 [Actes
 du colloque *Sathemesqo dives e rromane čhibaço*, Zagreb, 03–05
 novembre 2016].
- (IV) 2013a (avec Stella KARAMAGKIOLA). Attitudes comparées de deux mino-
 rités européennes sans territoire compact vis-à-vis de la langue
 maternelle: les Rroms et les Aroumains.
*In: Carmen ALÉN GARABATO, dir. Gestion des minorités linguistiqu-
 es dans l'Europe du XXI^e siècle.* Limoges: Editions Lambert-Lucas:
 193–214. [Actes du colloque à Montpellier3, 10–11 janvier 2013].
- (IV) 2013b L'apport du grec à la langue rromani – retour sur les lieux.
*In: Mariana Dorina MĂGĂRIN, dir. Studia in honorem professoris Ja-
 cques Bouchard.* Braşov: Etnous, 167–194.
- (IV) 2013c Le rromani et les autres langues en usage parmi les Rroms, Mano-
 uches et Gitans.
In: Georg KREMELITZ, dir. Histoire sociale des langues de France. Ren-
 nes: PUR, 567–579.
- (IV) 2013d Notices biographiques sur: Sali Ibrahimî, Terka Fabiánová, Jeta
 Duka, Luminiţa Cioabă, Panna Cinka, Olga I. Pankova, Nina A.
 Dudarova, Ceija Stojka, Stěpanida Soldatova, Esma Redžepova et
 Papuša (Bronisława Wajs).
*In: Béatrice DIDIER, Antoinette FOUQUE, Mireille CALLE-GRUBER,
 dir. Le dictionnaire universel des créatrices.* Paris: Editions des Fem-
 mes.
- (IV) 2012a Rromani – o limbă saracă şi goală ? [Le rromani: une langue pau-
 vre et nue?].

- In: HORVÁTH István, Nastasă LUCIAN, dir. Rrom sau țigan – dilemele unui etnonim în spațiul românesc. Brașov, 233–251.*
- (IV) 2012b Standardisation du rromani: la foire aux malentendus.
In: Max DOPPELBAUER et al., dir. Die Sprachen der Roma in der Romania. Beihefte zu Quo vadis, Romania ? 10–38.
- (IV) 2011 Entre routes, images et réalités: les Rroms de Pologne.
In: Maria DELAPERRIÈRE & Franciszek ZIEJKA, dir. La Pologne multiculturelle. Paris: Institut d'Études Slaves, 67–82.
- (IV) 2010 Od «glave vola» (naime od slova alef – ꝛ) do upravljáčkog programa «EuroUniv» [De la «tête de taureau» (à savoir de la lettre alef – ꝛ) au pilote exécutif «EuroUniv»].
In: Zbornik – Svjetski dan romskog jezika 49–68 [Actes du colloque Sathemesqo dives e rromane čhibaço, Zagreb, 03–05 novembre 2010].
- (IV) 2009 Entre diglossie et bilinguisme: la gestion plurielle du patrimoine linguistique chez les Rroms.
In: Thomas SZENDE, dir. Politiques linguistiques, apprentissage des langues et francophonie en Europe centrale et orientales: les défis de la diversité. Paris: Archives contemporaines, 133–153.
- (IV) 2007a Le théâtre rromani, dispersion et vitalité.
In: Michel CORVIN, dir. Anthologie critique des auteurs dramatiques européens (1945–2000). Paris: Editions théâtrales, Sceren, 93–115; 608–610.
- (IV) 2007b La particule lo/li/le à travers les variétés de la langue rromani.
In: Jocelyne FERNANDEZ-WEST, dir. Combat pour les langues du monde. Hommage à Claude Hagège. Grammaire & Cognition, 4–5: 127–138.
- (IV) 2007c Déconstruire les histoires – donner sa place à l'Histoire, pp. 42–51;
 2007d Droit rrom et droit romain, pp. 244–252.
In: Corina CIOCARLIE, Laurent BONZON, dir. Attention, tsiganes! – histoire d'un malentendu. Luxembourg: Publications scientifiques du Musée d'histoire de la ville de Luxembourg, 395 p.
- (IV) 2006 «My, Romové...» [«Nous, les Rroms...»].
In: Lenka Nádvorníková et al. Milena Hűbschmannová ve vzpomínkách. Prague: Karolína Ryvolová, pp. 33–45.
- (IV) 2005a Wer hat Angst vor der Sprache der Roma ? / Who is afraid of the Rromani language?
In: Peter THELEN, dir. Roma in Europe. From Social Exclusion to Active Participation. Skopje: Friedrich Ebert Stiftung, 99–130 (all.) et 93–124 (ang.).
- (IV) 2005b Politique d'une minorité nationale à implantation dispersée dans de nombreux états: le cas de la langue rromani.

- In: Louis-Jean CALVET et Pascal GRIOLET, dir. Impérialismes linguistiques hier et aujourd'hui. Paris, Aix-en-Provence: Inalco, Edisud, 241–269.*
- (IV) 2004 Kannauz on the Ganges, cradle of the Rromani People.
In: Donald KENRICK, dir. Gypsies: from the Ganges to the Thames. Hertfordshire: Hertfordshire University Press, 105–126.
- (IV) 2003a The Gangetic city of Kannauj: original cradle-town of the Rromani people.
- 2003b Izvor Romov. Kronologija in legende.
In: Vera KLOPČIČ, Miroslav POLZER, dir. Evropa, Slovenija in Romi. Zbornik referatov na mednarodni konferenci v Ljubljani, 15. februarja 2002. Ljubljana: Inštitut za narodnostna vprašanja, 135–158; 161–180.
- (IV) 2003c Le rromani: langue et littérature.
In: Bernard CERQUIGLINI, dir. Les langues de France. Vade-mecum pédagogique. Paris, PUF: 229–242.
- (IV) 2002 La langue rromani: un joyau du patrimoine linguistique national et européen.
In: Dominique CAUBET, Salem CHAKER, Jean SIBILLE dir. Codification des langues de France. Paris: L'Harmattan, 279–292 [Actes du colloque: Les langues de France et leur codification, INALCO, 29–31 mai 2000].
- (IV) 2000 ロマニ語の言語政策 複数国家に散在する少数民族の対応.
[Politique de la langue rromani, étant d'une minorité nationale dispersée dans plusieurs États].
In: MIURA Nobutaka et KASUYA Keisuke, dir. Les Impérialismes linguistiques. Tōkyō, 217–237.
- (IV) 1998 Le destin du peuple rom en Europe après le génocide.
Universalis 1998. La politique, les connaissances, la culture en 1997. Paris: Encyclopedia Universalis, 222–224.
- (IV) 1997 Contribution pour le rromani, l'albanais et le grec moderne à:
Gyula PACZOLAY. *European Proverbs – Europai Közmondások* – in 55 Languages with Equivalents in Arabic, Persian, Sanskrit, Chinese and Japanese/55 Nyelven arab, perzsa, szanszkrit, kínai és japán megfelelőekkel. Veszprém, 526 p.
- (IV) 1996 Γλωσσολογικές διαστάσεις της γλώσσας rromani [Structure linguistique de la langue rromani]. *In: Εκπαίδευση των τσιγγανών: Ανάπτυξη διδακτικού υλικού. [Éducation des Rroms: développement de matériel didactique], pp. 97–111.*
- (IV) 1994 Ch. 3. La langue, pp. 43–60.
In: Jean-Pierre LIÉGEOIS, dir. Roma, tsiganes, voyageurs. Strasbourg, Service de l'édition et de la documentation du Conseil de l'Europe,

- 315 p. (Versions anglaise en 1994, slovaque en 1995, bulgare en 1999).
- (IV) 1992 Problemi prilagodjavanja terminologije neromskog porekla romskom jeziku./The Problems of the Adaptation of Terminology of non-Romani Origin to the Romani Language.
In: Miloš MACURA, dir. Razvitak Roma u Jugoslaviji: Problemi i tendencije. Beograd: Srpska Akademija Nauka i Umetnosti: 195–209 [Actes du Colloque, Belgrade 12–13 janvier 1989].
- (IV) 1990 La langue romani: fonctionnement diasporatique et polynomique.
In: Jean CHIORBOLI, dir. Les langues polynomiques. P.U.L.A., 3/4: 91–113 [Colloque international, Université de Corse, 17–22 septembre 1990].
- (IV) 1989a O kodifikaciji i normalizaciji romskog zajedničkog jezika [Codification et Normali-sation de la langue romani commune].
- 1989b Pravila čitanja romskog jezika [Comment lire la langue rromani].
- 1989c Romsko-srpsko-hrvatsko-engleski leksikon neologizma, internacionalizma i rijetkih riječi upotrijebljenih u romskim rezimeima [Glossaire rromano-serbo-croato-anglais des néologismes, internationalismes et mots rares utilisés dans les résumés].
In: Milan ŠIPKA, et al. dir. Jezik i kultura Roma. Romani Language and Culture. Sarajevo: Institut za proučavanje nacionalnih odnosa, pp. 205–220; 515–518; 519–534. [Actes du Colloque à Sarajevo, 9–11 juin 1986]. Compte rendu in: *Études Tsiganes*, 1986(4): 32–34.
- (IV) 1989d La langue romani: évolution, standardisation, unification, réforme.
In: Claude HAGÈGE, István FODOR, dir. La réforme des langues: histoire et avenir, volume IV. Hamburg: Helmut Buske Verlag, 87–110.
- (IV) 1989e La standardisation du romanés (aspects sociolinguistiques et méthodologiques).
In: Patrick WILLIAMS, dir. Tsiganes: identité, évolution. Paris: Syros, pp. 375–384. [Actes du Colloque (VIII) 1986, 5–6/12].
- (IV) 1988 Romani and Gazikani. Where is the Boundary? A typological approach of the lexical intercourses between a minor tongue and the surrounding linguistic milieu.
In: Matt T. SALO, dir. 100 Years of Gypsy Studies. (Papers from the 10th Annual Meeting of the Gypsy Lore Society. North American Chapter, March 25–27, 1988, Wagner College). Cheverly: Gypsy Lore Society, 157–176.

V. ARTICLES PARUS DANS DES REVUES À COMITÉ DE LECTURE

- (V) 2019 Back to Kannauj – After One Thousand Years in Diaspora: the Rromani Millenium in 2018–2019. *Indian Journal of Archaeology*. 4(2): 720–779.
- (V) 2018a Rroms et migrations: l'usage des mots question. *Les mots de l'exil dans l'Europe du XIXe siècle. Hommes et Migrations*, 1321: 117–126.
- (V) 2018b De deux structures méconnues des langues balkaniques (et micrasiatiques). Essai de description sommaire. *La Linguistique*, 54: 53–80.
- (V) 2018c Рађање и судбина идеје о стандардизацији писаног ромског језика у СССР, СФРЈ и Србији [Naissance et destinée de l'idée de standardisation de la langue rromani écrite en URSS et RSFY] In: *Romi Srbije u XXI. veku*. Belgrade, pp. 121–148.
- (V) 2016a Knowledge based on sources and historical data versus knowledge based on clichés and legends in the Indian stage of Rromani history. In: *Analele științifice ale Universității "Ovidius" Constanța. Filologie*, 27(2): pp. 237–282.
- (V) 2016b Teaching Sanskrit to European Rromanies (or Rroms). *DICE Journal (Diversité et Identité Culturelle en Europe)*, 14(1): 7–26. [Actes du Colloque international *Le sanscrit et l'Europe*. Octobre 2016, New Delhi.]
- (V) 2009 Endangered Languages: Identifying the danger(s) for Rromani. In: Hristo KYUCHUKOV, dir. *A language without borders. Endangered Languages and Cultures*, 5: 22–46.
Repris dans: Hélène LENZ & Lidiya MIHOVA, dir. Roumanie, Bulgarie. ReCHERches: Cultures et arts, 2011(7): 81–102. [The International Romani Language Conference Uppsala, Stockholm 7–9 janvier 2007]
- (V) 2008a Les Turcs dans les chansons des Rroms des Balkans à l'époque ottomane.
In: Frosa PEJOSKA-BOUCHEREAU, dir. L'image de la période ottomane dans les littératures balkaniques. Cahiers Balkaniques, 36–37: 243–272.
- (V) 2008b Le rromani: une langue pauvre et nue ? *Minorités et migrations en Bulgarie. Hommes et Migrations*, 1275: 88–99.
- (V) 2008c La position du rromani de Finlande: survol dialectologique et sociolinguistique. *Études Tsiganes* n°35: 130–145. (Conférence du 15/11/2008 à l'Institut finlandais, Paris.)
- (V) 2007 L'origine des Rroms. 1. Cheminement d'une [re]découverte: Kannauj 'berceau' du peuple rrom. *Historiens et Géographes*, 2007(399): 79–90.

- (V) 2003 The Origins of the Rromani People. Chronicles and Legends. *Linguistic and oriental studies from Poznań*, 5: 273–286.
- (V) 2002 Les Rroms, Ashkalis et Gorans de Dardanie/Kosovo. In: Michel BOZDEMIR, dir. *Le Kosovo. Annales de l'autre Islam*, 7: 255–280.
- (V) 2001 Acquisition de particules périverbales par certains parlers de la langue rromani: essai de description.
In: Anaïd DONABÉDIAN, dir. *Langues de diaspora – langues en contact. Faits de langues*, 18: 101–127.
- (V) 1998 *Structure dialectale de la langue rromani. Interface*, 31: 9–14.
- (V) 1997a Expression formelle des relations du GN en rromani (genèse d'un système de préposition avec maintien de certaines postpositions). In: Mary-Annick MOREL, dir. *La préposition: une catégorie accessoire? Faits de langues*, 9: 93–108.
- (V) 1997b Quelques aspects du diasystème phonologique de la langue rromani: présentation succincte.
In: Annie MONTAUT, dir. *Les langues d'Asie du Sud. Faits de langues*, 10: 113–120.
- (V) 1997c Papusza: des mots, un destin. *Études Tsiganes*, 9(1997/1): 34–52.
- (V) 1995a (avec Nicolae GHEORGHE, Ian HANCOCK) «Rrom[ani] people» or «Tigani». In: *Congrès pour la paix en Europe*, Budapest. Traduction française: «Rroms» ou «Tsiganes». Quelques commentaires sur l'ethnonyme du peuple rromani et sa désignation dans les documents internationaux officiels. *Études Tsiganes* n°5 (1/1995): 135–140.
- (V) 1995b La pratique des lamentations chez les Rroms de Tirana (bilingue). In: Bernard LORY, dir. *Lamentations funéraires. Cahiers Balkaniques*, 22: 101–111.
- (V) 1994 La diaspora romani — aspects linguistiques.
In: Marie-Christine BORNES-VAROL, dir. *Plurilinguisme: Langues de diaspora*, 7: 13–45.
- (V) 1993a Un parler slave singulier: le *kajnas* d'Albanie orientale. *Balkanica posnaniensia* VI: 237–326.
- (V) 1993b Xàca dume — but godi. Aperçu de syntaxe descriptive des proverbes rom dans les parlers des Balkans (2ème partie). Réed. in Varsovie Script. *Cahiers Balkaniques*, 19: 217–263.
- (V) 1993c «Vous êtes devenus le centre du monde!» *Études Tsiganes*, 1993(1): 86–95.
- (V) 1993d «Dans ma langue le droit et mon droit est la langue». *Études Tsiganes*, 1993(4): 84–97.
- (V) 1992 La langue romani et la standardisation. *Interface*, 8: 6–11.
- (V) 1990a Xàca dume — but godi. Aperçu de syntaxe descriptive des proverbes rom dans les parlers des Balkans (1ère partie). Réed. in Varsovie Script. *Cahiers Balkaniques*, 16: 83–134.

- (V) 1990b Contribution pour le rromani à: Dictons balkaniques. *Cahiers Balkaniques*, 16: 195–212.
- (V) 1990c Les voies de l'émergence du romani commun. *Études Tsiganes*, 1990(3): 26–49.
- (V) 1990d «L'Internationale» en romanés. *Études Tsiganes*, 1990 (4): 41–49.
- (V) 1989 a Die Fließlaut-Systeme in den Balkan-Sprachen der Gegenwart – ein studium in Areal – und Substrattypologie. *Język albański w kontekście bałkańskim. Slavia Meridionalis*, 23–46.
- (V) 1989b La standardisation du rromani. Aspects sociolinguistiques et méthodologiques. *Ile Table Ronde. Études Tsiganes*, 375–384.
- (V) 1988a Enquête dialectologique pour une classification des parlers de la langue romani. *Études Tsiganes*, 1988(1): i-xii (supplément).
- (V) 1988b Un entretien avec Esma Rezepova (interview bilingue: romani avec traduction française). *Études Tsiganes*, 1988(3): 13–18.
- (V) 1988c Les derniers vestiges du parler slave de Boboçica et de Drenovëne (Albanie). *Revue des études slaves*, 60(1): 139–157. (Communication au Xe Congrès international des slavistes, Sofia, 14–22/09).
- (V) 1988d Les latérales en romani. *Lingua posnaniensis*, 31: 47–80.
- (V) 1987 Problèmes actuels de lexicologie romani. *Lingua posnaniensis*, 30: 47–62.
- (V) 1986a Données statistiques sur les Rom (Yougoslavie). *Études Tsiganes*, 1986(2): 48.
- (V) 1986b Quelques chiffres sur les Tsiganes de Bulgarie. *Études Tsiganes*, 1986(4): 30–31.
- (V) 1986c Bilingüisme precëci. *Practicas*, 5–6: 33–43.
- (V) 1985a Aux origines des mots et des parlers rom. *Études Tsiganes*, 1985(1): 15–16.
- (V) 1985b Distance between Romani Dialects. *Journal of the Gypsy Lore Society. North American Chapter*, 8(2): 1–4.
- (V) 1984 Romani Phonetics and Orthography. *Journal of the Gypsy Lore Society. North American Chapter*, 7(4): 1–8.
- (V) 1983 Sur le problème de l'unité des parlers rromani (tsiganes). *Studia Indo-iranica*, 15–24.

VI. ARTICLES PARUS DANS DES REVUES SANS COMITÉ DE LECTURE (29)

- (VI) 2019 La haine des Rroms: une histoire sans fin. *Le droit de vivre (LICRA)*, 678: 42–43.
- (VI) 2017 Element ormiański w języku rromskim (1, część) [L'élément arménien dans la langue rromani (1ère partie)]. *Dialog-Phenipen*, n° 23: 16–21.

- (VI) 2015 Les Roms: une histoire niée. *Discriminés d'hier discriminés d'aujourd'hui. Différences*, Hors-Série, pp. 13–20. (Colloque IMADR MRAP).
- (VI) 2013 Drakula i Rromowie [Dracula et les Roms]. *Romano atmo*, 45(3): 13–15.
- (VI) 2009 «SMUMBMT» et rromani ou Les implications, exigences et atouts d'une sociolinguistique de la complémentarité. (*Ville École Intégration*) *Diversité*, 159: 35–48.
- (VI) 2008a O Samudaripen o la paz como estrategia de guerra. *Cuadernos Gitanos*, 2: 6–13.
- (VI) 2006a L'identité rromani telle qu'elle existe et telle qu'elle est perçue. *Tsiganes, Roms, Gitans, Gens du voyage. Différences*, 295: 6–16. (Communication au Colloque du MRAP, Paris, 18–19/11/2005).
- (VI) 2006b (avec Rajko ĐURIĆ) Szabadság, szerelem – Puskin Cigányol című verse. [Liberté, amour – «Les tsiganes», poème de Pouchkine]. *Amaro drom*, avril 2006: 27–36.
- (VI) 1996 Gjuha rrome në kontekstin arsimor evropian [The Romani language in the European educational framework]. *Buletini i qendrës së dokumentacionit për të drejtat e njeriut*, viti II, 3: 41–55.
- (VI) 1995 Articulation de l'identité rromani dans l'Europe pluriculturelle. I: *Chimères*, 26: 133–140.
- (VI) 1994 Between Conviviality and Antagonism: the Ambiguous Position of the Roma in Albania. *Patrin*, 3/1994 pp. 10–14. (Communication au colloque de juin 1993, Budapest).
- (VI) 1993a Quelques repères psychologiques dans l'histoire des Roms de l'Est. *Les familles roms d'Europe de l'Est. Revue de l'IDEF*, 3: 14–22. Trad. en italien: 1994 Alcuni reperti psicologici nella storia dei Rom dell'Est. *Them Romano*, IV(2): 7 et IV(3): 6.
- (VI) 1993b La langue rromani. *Terre d'asile, terre d'exil: l'Europe tsigane. Ethnies*, 15: 94–109.
- (IV) 1993c L'Union rromani et les institutions internationales. Entretien avec Nicolae Gheorghe (interview en rromani avec traduction française). *Ethnies*, 15: 50–65.
- (VI) 1993d Gli Rom in Albania – un profilo storico e sociale. *Lacio drom*, 1993 (1–2): 95–106. (Communication lors du Convegno internazionale: *Est e Ovest a confronto sulle politiche regionali e locali verso i Rom*, Rome, 20–28/09, 1991).
- (VI) 1986 Themelet e shkrimit të gjuhës rrome të përbashkët (Fondements de l'écriture de la langue romani commune). Première partie. *Kohë*, 9 (1): 83–102. Seconde partie. *Koha*, 10 (2).
- (VI) 1985 Between oral and written textuality: the *lila* of the young romani poets in Kossovia. *Latcho drom International*, 1985(6-suppl.): 2–20.

Bulletin de l'INALCO (BI)(VI) *BI* Décembre 2006: 101–102.(VI) *BI*, Novembre 2005: 31–78.(VI) *BI*, Octobre 2004: 103–112.(VI) *BI*, Octobre 2003: 63–82.(VI) *BI*, Mai 2003: 121–124.(VI) *BI*, Novembre 2002: 143–149.(VI) *BI*, Avril 2002: 71–88.(VI) *BI*, Octobre 2001: 105–116.(VI) *BI*, Avril 2001: 43–62.(VI) *BI*, Novembre 2000: 107–116.(VI) *BI*, Avril 1998: 95–113.

Livre des prénoms. Note de lecture sur *Nemzeti és etnikai kisebbségek utónévkönyve*, dir. Emese DÁVID. Budapest: Aranyhal, 2004.

Un peu de cuisine rromani, Xapen Pipen.

Les Rroms dans le contexte des peuples sans territoire compact.

Quelques proverbes des Ashkalo-Égyptiens de Prishtina.

La dernière phrase de la dernière Albanaise de Slavonie (notule inutile).

La Turquie dans les *Œuvres complètes* d'Enver Hoxha.

Vous avez dit Ashkali, j'ai compris Égyptiens.

Le théâtre rromani dans le contexte balkanique.

Requiem pour un parler slave original: le kajnas d'Albanie orientale.

De la synergie des langues pour désenclaver des minorités: le cas des Rroms. (Présenté dans le cadre de la participation de l'INALCO à Expolangues 2000.)

Pour rassembler les humains, littératures du monde traduites en rromani (édition bilingue). Traduit en catalan in: *O Tchatchipen* 25: 31–42.

VII. AUTRES PUBLICATIONS**VII.1. RECENSIONS ET NOTES DE LECTURE (19)**

(VII.1) 1997a ROSTÁS-FARKAS György. O cino krajorro. *Études Tsiganes*, 9(1997/1): 188–189.

(VII.1) 1997b Rajko ĐURIĆ. Les rêves de Jésus-Christ. *Études Tsiganes*, 9(1997/1): 189–190.

(VII.1) 1993a Joachim S. HOHMANN. Die Zigeuner. *Études Tsiganes*, 1993.

(VII.1) 1993b Engelbert WITTICH. Beiträge zur Zigeunerkunde. *Études Tsiganes*, 1993.

(VII.1) 1991 Iliaz SABAN. Racines de mes aïeux. *Études Tsiganes*, 1991(4): 30–62.

- (VII.1) 1988a Trifun DIMIĆ. Romska narodna poezija – Kidimata e rromane gilenθar. *Études Tsiganes*, 1988(2): 56–57
- (VII.1) 1988b Trifun DIMIĆ. Romane romaja, sovlahimate thaj e bahtarimate — Narodne romske kletve, zakletve i blagoslovi (Malédictions, jurements et bénédictions rom). *Études Tsiganes*, 1988(2): 55–56.
- (VII.1) 1988c Rajko ĐURIĆ. Seobe Roma. *Études Tsiganes*, 1988(1): 51–52
- (VII.1) 1988d Rajko ĐURIĆ. Hefestovi učenici. *Études Tsiganes*, 1988(2):
- (VII.1) 1988e Paul WEXLER. Exploring the Distinctive Features of Wandersprachen: the Case of European Romani and Jewish Languages. *Études Tsiganes*, 1988(1): 55–56.
- (VII.1) 1988f Margaret A. SHAR P. The Relationship between Romani and English as Spoken by the Portland Gypsies. *Études Tsiganes*, 1988(4): 58–59.
- (VII.1) 1986a Jusuf ŠAIP et Krume KEPESKI. Romani gramatika — Romska gramatika. *Études Tsiganes*, 32(1): 52–53.
- (VII.1) 1986b Ali KRASNIQ. Përralla rrome të Kosovës. *Études Tsiganes*, 1986(4).
- (VII.1) 1985a Zevad VELIASQORO Gàši. Lafonenqo khelipa (La danse des mots). *Études Tsiganes*, 31(2): pp. 16–19.
- (VII.1) 1985b Tatomir VUKANOVIĆ. Romi (Cigani) u Jugoslaviji. *Journal of the Gypsy Lore Society. North American Chapter*, 8(3): 52.
- (VII.1) 1985c Jerzy FICOWSKI. Cyganie. *Études Tsiganes*, 1985(3): 54–55.
- (VII.1) 1984 Jovan NIKOLIĆ. *Hôte de nulle part*. *Études Tsiganes*, 1984(1): pp. 23–25.
- (VII.1) 1983 Jeunes poètes rroms de Cossovie II. *Études Tsiganes*, 1983(1): 2–9.
- (VII.1) 1982 Jeunes poètes rroms de Cossovie I. *Études Tsiganes*, 1982(3): 4–12.

VII.2. TRADUCTIONS DU RROMANI ET EN RROMANI

(VII.2) 2012–2016 ETC.

TRADUCTIONS DE POLONAIS EN RROMANI: résumés chaque année de plus de 80 articles de la revue annuelle *Studia romologica* de Tarnów.

- (VII.2) 2011 (trad. en français) Bronislawa Wajs – Papùša. *Routes d'antan – Xargatune droma*. Paris: l'Harmattan, 242 p. Postface, pp. 83–100.
- (VII.2) 2010 (trad. en anglais) Kujtim Paćaku. *Jekh than tal o kham. Një vend nën diell. A place under the sun*. Prizren: Rromani Baxt.
- (VII.2) 2009 (trad. en français, avec une interview de l'auteur) Kujtim Paćaku. *Les oiseaux du ciel (Chants d'hiver). E devlesqe çirikle (jevendesqe gilǎ)*. Paris: l'Harmattan, 106 p.
- (VII.2) 2009 (trad. en français de 20 poèmes de) Bislim Musafer, Valdemar Kalinin, Kujtim Paćaku, Stanisław Stankiewicz. In: *En d'étranges contrées – anthologie 2009*. Paris: Action poétique, 208 p.

- (VII.2) 2004 (trad. en français) Jovan Nikolić et Ruždija Sejdović. *Kosovo mon amour*: tragi-comédie ou drame tsigane. Paris: l'Espace d'un instant, 256 p.
- (VII.2) 1990 (trad. en français) Rajko Đurić. *Bi kheresqo bi limoresqo*. (Sans maisons, sans tombe). Paris: l'Harmattan, 65 p. Traduction en polonais In: *Tarnów: Muzeum okręgowe*, 1989. Compte rendu et interview de l'auteur: *Études Tsiganes*, 1990(1): 57–58.
- (VII.2) 1990 (trad. en français) Rajko Đurić. Garadipe (Le secret). *Études Tsiganes*, 1988(1): 22–26.

VII.3. PRÉFACES ET POSTFACES

- (VII.3) 2015 Fakrija FAZLIEVA. *E Rromenqo samudaripe an-o dũjto sasundalutno maripe*. Obrenovac-Beograd: Rrom produkcija, 199 p. Préface (essai de typologie des victimes du Samudaripen), pp 7–25; postface (les suites du Samudaripen), pp. 183–198.
- (VII.3) 1995 Claire AUZIAS. *Les Tsiganes ou le destin sauvage des Roms de l'Est* suivi de *Le statut des Roms en Europe*. Paris: Michalon. Préface pp. 9–24.

VII.4. ARTICLES DE VULGARISATION

- (VII.4) 2013 Femmes oubliées. Blog de l'association «La voix des Rroms», 08/03/2013.
- (VII.4) 2011 Канаудж: Истинската люлка на ромския народ. *Население*, 3–4: 7–22.
- (VII.4) 2010a Rroms – la différence. *Cassandra/Horschamp*, 81: 22–28.
- (VII.4) 2010b *Gitans, Manouches, Rroms... Décryptage. Télérama* 3163 – 25 aout 2010.
- (VII.4) 2007 *Alfabeti i rromishtes (pp. 8–12), Arsimi i fëmijëve rromë: t'i kapërcejmë pengesat një herë e mirë (pp. xx-xx). Shtëpia e bashkëjetesës*, juin 2007.
- (VII.4) 2005 *Rromane endaja*. Kulturni identitet Roma, Cigana, Putnika i srodnih grupa u Evropi. *Rromanipe(n)* pp. 190–198.
- (VII.4) 2003 *Rromani chib: l'histoire véritablement indo-européenne du peuple rrom et de sa langue*. *Hopala*, 14: 16–27.
- (VII.4) 2002 *Le Roupouno des Rroms*, feuille d'information 21/12/2002.
- (VII.4) 2000 *Chceme vychovat' novú vzdelanú rómsku generáciu*. *Medium*, 9: 22–25.
- (VII.4) 1998b A rromani nyelv. *Iskolakultura*, 98(12): 5–18.
- (VII.4) 1995 Attualità e attualizzazione della lingua romaní. *Them Romano* 5: 3–13.

O Tchatchipen. Revista Trimestral De Investigación Gitana (OT)

- (VII.4) 2018 *OT*, 101: 47–58. Celebrando mil años desde el éxodo de los antepasados Rrom desde Kannauj: una oportunidad de oro para establecer la igualdad del Pueblo Gitano.
- (VII.4) 2017 *OT*, 97: 37–42. ¿Cómo llamar al genocidio perpetrado contra los gitanos en la época nazi?
- (VII.4) 2008 *OT*, 64: 24–32. La rromani čhib: herència nacional i caudal transnacional.
- (VII.4) 2008 *OT*, 62: 33–39. Una mirada a la literatura romaní.
- (VII.4) 2007 *OT*, 58: 4–21. ¿Quién teme al romanò?
- (VII.4) 2004 *OT*, 46: 4–10. Rromane endaja: endónimos y exónimos de los diferentes grupos romaníes.
- (VII.4) 2001 *OT*, 33: 10–19. El origen del pueblo rom: realidad y leyenda.
- (VII.4) 2000 *OT*, 31: 31–34. La lengua y la identidad gitana: algunos datos actualizados.
- (VII.4) 1999 *OT*, 25: 4–8. El destino del pueblo ‘rom’ en Europa después del Genocidio: Las minorías a la conquista de sus derechos.

Amaro drom, mensuel, Budapest (AD)

- (VII.4) *AD* Août 2008: 18–21. Miként hagyták el a proto-romák Indiat. [Comment les proto-Rroms ont quitté l’Inde].
- (VII.4) *AD* Août 2008: 34–49. E sapenqi loš – a kígyók öröme. [La joie des serpents – ou la félicité des nages].
- (VII.4) *AD* Sept. 2008: 18–22. Le selćuklië thaj le rroma. [Les Seldjouks et les Rroms].
- (VII.4) *AD* Déc. 2008: 27–30. Kana i politika na bistrel rromanipen. [Quand la politique n’oublie pas l’art d’être Rrom].
- (VII.4) *AD* Mai 2007: 18–23. Egy nyelv, mely nem ismer határokat.
- (VII.4) *AD* Août 1999: 10–11. Nyilatkozat [Manifeste].
- (VII.4) *AD* Avr. 1998: 22–23. Pala laqe phabaja pinzardöl i phabain – Gyümölcséről ismerszik meg a fa [C’est à ses fruits qu’on reconnaît un arbre].
- (VII.4) *AD* Mars 1998: 24–30. A varsói határozat kapcsán – a közös rromani ábécé [La déclaration de Varsovie – l’alphabet rromani commun].
- (VII.4) *AD* Sept. 1997: 20–24. A rromani nyelv számunkra nagyon drága. [La langue rromani – qui ne connaît pas de frontières, devise du 1er Congrès de l’URI, 1971].

VII.5. RAPPORTS ET COMPTES-RENDUS

- (VII.5) 2019R Rīga. Joint meeting of IRU and Vipra Legal Representatives, 22/12.
«*You Roms are the fragrance of India scattered all over the world*» [Shri O. P. Goel]. Report about cooperation between the IRU, the government of India and other Indian stakeholders.
- (VII.5) 2012 Okolicznościowy znaczek pocztowy. Na marginesie Międzynarodowego Dnia Języka romskiego. *Studia romologica*, 2012(5): 329–332.
- (VII.5) 2008 La plus haute assemblée politique jamais tenue sur les questions rromani ou euro-kermesse de la bonne conscience ? *Études Tsiganes*, 35(3): 14–45.
- (VII.5) 2008R A historical bird's eye view of Gypsophobia and Prejudices against Roms – commandé et diffusé par le Conseil de l'Europe (FERYP) – 72.000 caractères.
- (VII.5) 2004 VIe Congrès de l'Union Rromani Internationale (URI), Pietraferazzana, 09–10/04. Réunion de la commission de la langue. Rapport bilingue (rromani & trad. Française). *Études tsiganes*, 2004: 54–65.
- (VII.5) 2003R Les Roms dans le contexte des peuples européens sans territoire compact. Rapport dans le cadre de IX.3, 2003, Strasbourg.
- (VII.5) 2000R Ve Congrès de l'Union Rromani Internationale (URI). Prague, 24–27/07. *Report on the work of the Language Commission*.
- (VII.5) 2000R Rapport à l'ODIHR de l'OSCE — point de contact des Roma-Sinte-Kale. Madrid (conférence internationale de l'ODIHR, 1999; mise à jour: **Varsovie**, 2000). *Toward a More Accurate Interpretation of the Roms' Fate in Kosovia During the Recent Events*.
- (VII.5) 1999R International Human Rights Conference. Org. ONU, HCR, OSCE & Conseil de l'Europe. Prishtina, 10–11/12.
Dragi prijatelji sa Kosova. Trad. ang. in: (III) 2018, pp. 97–108. Rés. ang. in: « Kosovo International Human Rights Conference. Conference Documents and Report. 2000, pp. 79–80.
- (VII.5) 1995a Union européenne: la nouvelle configuration. Une enquête européenne. *Interface*, n° 17, Février 1995.
- (VII.5) 1995b L'Ecole Romani d'Été: une tradition. *Interface*, n° 16, Novembre 1994.
- (VII.5) 1994a Le Parlement européen et les minorités. *Interface*, n° 14. Mai 1994.
- (VII.5) 1994b (avec Jeta DUKA) *Current policies of the International Romani Union. Roma (Ćandigar)*, 41: 28–41.
- (VII.5) 1993Ra CSCE, Varsovie. Report on Populations with Dispersed Pattern Settlement/ Rapport sur les latations à habitat dispersé.

- (VII.5) 1993Rb Tirana. Konferenca Kombëtare e Akademisë së Shencave. Drejtimet kryesore të studimeve në fushën e gjuhës shqipe në etapën e sotme.
- (VII.5) 1993 Les travaux du Groupe de Recherche et d'Action en Linguistique Romani. *Interface*, 9: 3–7.
- (VII.5) 1992 a Le Groupe de Recherche et d'Action en Linguistique Romani. *Interface*, 8: 4–5.
- (VII.5) 1992 b I Konferenca vaś-o Sombutipen ta Sarbaripen and-i Evròpa. *IRU*, 1992(5–6).
- (VII.5) 1992 c I Organizàcia e Unisarde Themenqiri — o šòvto kotor e Lumiaqo. *IRU*, 1992(3–4): 11–13.
- (VII.5) 1992 d I Komìsia e čhibăqi e Maşkarthemutne Rromane Uniaqiri *suivi de Fondàcia «Rromani Baxt»*: aktivipen and-o berś 1991. *IRU*, 1992(1–2): 12–14.
- (VII.5) 1991 a Konferencja Naukowa: *Roma und Sinti in Auschwitz und ihr Schicksaal in den J. 1933–1945* (2–6/12/1991, Auschwitz). *Études Tsiganes*, 91(4): 54–56.
- (VII.5) 1991 b Amari Evròpa — kasqi Evròpa ? *IRU*, 1991(5–6): 6–7.
- (VII.5) 1990 Le IVe Congrès mondial des Roms. *Monde gitan*, 77: 20–21.
- 1991–1994 Rédaction du périodique: *Informaciaqo lil e Rromane Uniaqoro (IRU, Varsovie)*.

VII.6. CATALOGUES D'EXPOSITIONS, LIVRET CD

- (VII.6) 2006 Point de vue. *Frontières, images de vies entre les lignes*. Catalogue de l'exposition *Frontières*, Museum de Lyon.
- (VII.6) 1998a *Guidebook: Cyganie, Rroma, Gypsies: Przewodnik po wystawie*. Ekspoziciaqero sikavno/Adam Bartosz. Tarnów: Muzeum Okręgowe, 1998.
- (VII.6) 1996 *Musique rromani (tsigane) d'Albanie./Rromani (Gypsy) Music of Albania./Rromani muzika kotar-i Albània*. Paris: Médiaset, série «Al sur» Livret CD.

VIII. ORGANISATION DE MANIFESTATIONS SCIENTIFIQUES

VIII.1. CONGRÈS, COLLOQUES, SÉMINAIRES ET CONFÉRENCES (12)

- (VIII.1) 2018, 05/12 New Delhi, Université nationale de droit – Centre pour la justice linguistique et les langues en danger, Dwarka, Sector-4

Colloque international	(co-org.) Rromani Langague, linguistic Rights and Linguistic Justice (20 contributions)
<i>Contribution personnelle</i>	« <i>The Legal and Political Aspects of Language Justice: the Case of the Rromani Language in Europe.</i> »
(VIII.1) 2018, 01/12	Lakhnau, U. P. Inde. Université de Lakhnau.
Colloque international	Commemoration of the Departure of the Rroms from Kannauj (8 contributions) et visite d'études à Kannauj.
<i>Contribution personnelle</i>	« <i>The Significance of the Rroms' History, Heritage and Present Day Contribution to the World for India and U. P.</i> »
(VIII.1) 2018, 29–30/11	New Delhi, National Museum.
Symposium international	(co-org.) Commemorate the Millennium of Migration of Rroma from India, (30 contributions).
<i>Contributions personnelles</i>	« <i>An attempt at outlining European historiography in the field of the Rroms' Indian origin</i> » « <i>Indian virtues turned into a ground for discrimination against the Rroms in the West</i> »
(VIII.1) 2014, 17–18/06	Paris, INALCO.
Colloque	Les Rroms et la langue rromani: un atout pour l'éducation et la diversité. Le rôle de l'enseignement en ligne.
Contribution personnelle	« <i>Démonstration du projet R.E.D.-RRROM</i> »
(VIII.1) 2014, 10/04	Paris, INALCO.
Journée d'étude	Histoire de la politique des Rroms vis-à-vis des sociétés européennes.
Contribution personnelle	« <i>Stratégies d'intégration des Rroms dans l'Empire Ottoman</i> »
(VIII.1) 2007 08/04	et une dizaine d'autres séances mensuelles Montreuil. (co-org. avec Association Didattica). «Séminaire du 8». Ecole d'Architecture de la Vilette.
<i>Contributions personnelles</i>	<i>Histoire des Rroms.</i> <i>Résistance des préjugés.</i> <i>La position de la femme...</i>
(VIII.1) 2006, 6/06	Paris, Maison de l'Europe et de l'Orient.
Journée de recherche	Harşavardhana, 590–647: souverain de Kannauj, U.P., dernier empereur bouddhiste de l'Inde.
Contributions personnelles	Voir section II. 2008a.
(VIII.1) 2006, 22/03	Paris, Maison de l'Europe et de l'Orient.
Colloque	Cinq siècles d'esclavage oublié.
Contributions personnelles	Voir section II. 2007a.
(VIII.1) 2002, 1–11/09	Tirana. Co-organisation avec Rromani Baxt et l'Ambassade de Suisse. <i>Formation des maîtres à l'utilisation du matériel pédagogique,</i>

- (VIII.1) 1993, 1994, 1995 Montpellier. Séminaires thématiques (formation spécialisée, 15 jours).
Contributions personnelles Voir section IX.7.
- (VIII.1) 1990, 8–11/04 Varsovie.
IVE Congrès de l'Union Rromani Internationale.
Organisation de la conférence consultative du 5–7/04 et du Congrès proprement dit du 8–11/04.
Contribution personnelle *Working Papers of the 4th Romani Congress*, 200 p.
(VIII.1) 1986, 9–11/06 Sarajevo. Centre d'études des relations interethniques (CIMO).
- (Co-org.) Colloque Jezik i kultura Roma. Romani Language and Culture.
Contributions personnelles Voir section IV. 1989abc.
(VIII.1) 1986, 5–6/12 Paris, Centre Georges Pompidou.
(Co-org.) Colloque Tsiganes: identité, culture, évolution à l'occasion du 30e anniversaire de la revue *Etudes tsiganes*.
Contributions personnelles Voir (V) 1989b.

VIII.2. EXPOSITIONS

- (VIII.2) 2019, 18/02–28/03 Paris, Bulac-INALCO.
Gelem, gelem. Voyage en langue rromani.
- (VIII.2) 2018, 02–15/12 Kannauj, Musée gouvernemental d'archéologie
(Co-org. avec Deepak Kumar, conservateur en chef).
Rromani Millennium: Photo Exhibition on Rroma Culture.
- (VIII.2) 2018, 29/11–7/12 New Delhi, National Museum. (Co-org.) The Millennium of Migration of the Rromani people from India.
- (VIII.2) 2018, 7/07–13/07 Auxerre, «*Mémoire de la persécution des Rroms en Europe – la France*»
- (VIII.2) 2018, 03–06/04 Paris, INALCO. Festival des civilisations 2018/ Femmes.
Rromnă-Duda «Femmes-lumières rromes» – ces «Romanichelles» particulièrement impliquées dans l'éducation.
- (VIII.2) 2016, 12–19/06 Munich, Centre culturel Gasteig. Madhouse gemeinnützige GmbH
Große Rromnă (Rromani Frauen) der Geschichte. Veranstaltung «Geschichte erinnern, Zukunft gestalten» – in Erinnerung an den ersten Todestag von Hugo Hollenreiner. [Grandes femmes

- (VIII.2) 2016, 12–24/02 rromes de l'Histoire. Manifestation "Se rappeler l'Histoire, modeler l'avenir" – en l'honneur (souvenir) du premier anniversaire de la mort de Hugo Hollenreiner].
New Delhi, Azad Bhawan, Foreign Office Institute of Culture (co-org. avec prof. Shashi Bala, doyenne du Bharatiya Vidya Bhavan, Institut Indien d'Études Indiennes). Inauguration le 12/02 par Mme Sushma Swaraj, ministre des affaires étrangères (1400 visitors).
The Rromani language: an Asset to Diversity and Education.
- (VIII.2) 2014 6–22/04 Strasbourg, Conseil de l'Europe (2400 visiteurs).
Puis: au PLC, INALCO (juin 2014), Maison de la Culture de Sevrans (avril 2015).
The Rroms and Rromani: an Asset to Diversity and Education
- (VIII.2) 2010 18/01–12/02 Paris. Ecole d'architecture La Villette.
Co-org. avec l'association Didattica.
Être Rrom: entre stéréotypes et connaissances.

IX. COMMUNICATIONS (NON PUBLIÉES)

IX.1. COLLOQUES, CONFÉRENCES INTERNATIONALES, SYMPOSIUMS

- (IX.1) 2020 24–28/02 New-Delhi Dwarka, National Law University
International winter school on law, language, and culture
Mother tongue policies in the EU (with special focus on the Rromani language) and Western Africa: learning from each other [publication prévue par Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden]
- (IX.1) 2020 23–24/01 Paris, INALCO (PLIDAM EA 4514). UNESCO Chair on Language Policies for Multilingualism: Third International Seminar of the Chair Hierarchies, Inequalities, Marginalization – "Minoritized Cultures, Endangered Languages"
Consolidating Romani language: For both linguistic justice and social inclusion
- (IX.1) 2019 18/11 Skopje, Музеј на македонската борба за самостојност.
Меѓународна конференција "Ромскиот Милениум"

- Историята на Ромите како наука. [L'histoire des Roms: approche scientifique].*
 (IX.1) 2019 30–31/10 Paris, INALCO.
 Colloque international South Asian Languages Analysis Roundtable (SALA-35)
 (A) *Teaching Sanskrit to European Roms.*
 (B) *Is double (or manifold) language areal belonging conceivable for a language? The case of an Indo-Aryan language in diaspora – Rromani.*
- (IX.1) 2018 05/12 New Delhi, NLU.
 International Conference on Rromani language, Linguistic Rights and Linguistic Justice.
 (A) *Do so-called «democratic institutions» and NGO's reinforce linguistic justice or injustice?*
 (B) *The umbilical link to Sanskrit as a tool to promote recognition, dignity and justice for the Roms.*
- (IX.1) 2018 07/08 Mersin, University of Mersin.
 Sempozyum: Bin Yıllık Varoluş. Romanlar ve Romanların kökenine dair tarihi bir.
Aims of Science and Scientific Work: How Are They Led in the Rromani Field.
- (IX.1) 2017 25–26/05 Budapest, Central European University.
 Conférence internationale: Critical Approaches to Roma Studies. Org. par l'initiative "Roma in European Society" et la C.E.U.
A slow pace in Rromani studies – an attempt of explanation. Or: are Rromani Studies a "Liquid World"?
- (IX.1) 2017 18/01 Ohrid.
 5th International Conference "Ohrid – Vodici, 2017": Runaway World, Liquid Modernity and Reshaping of Cultural Identities.
Diversity of Intertwined Identities and peaceful kumşuluk: the Case of the Roms in the Balkan. Actes en préparation.
- (IX.1) 2016 20–21/10 Belgrade, Académie serbe des sciences et des arts.
 Colloque international: „Očuvanje, zaštita i perspektive romskog jezika u Srbiji“.
Endajolektenqo ververipe thaj Sa-Evroputni diakomunikacia anda jekh – SAR TE KERAS? [La diversité des parlers de clans et la communication paneuropéenne à la fois – COMMENT FAIRE ?] Voir aussi: (IV) 2018a.

- (IX.1) 2016 16/01 Ohrid.
4th International Conference "Ohrid – Vodici, 2016": Terrorism, Migration, Refugees – Contemporary Challenges to Cultural Heritage and Identities. Org. conjointe des universités de Skopje et de Baku.
The Roms' Attitude Toward Religious Diversity since the XIVth Cent. and the Majority Populations' View on Them – with an attempt of conclusions for our world.
(résumé, v. <http://www.iscanthro.org/onewebmedia/Book-of-abstracts2016.pdf>)
- (IX.1) 2015 28–29/05 Belgrade, Université de Belgrade – Faculté de philologie
XV International Conference on Minority Languages
Рађање и судбина идеје о стандардизацији писаног ромског језика у СССР, СФРЈ и Србију
- (IX.1) 2010 23/04 Reșița, Universitatea Eftimie Murgu.
International Symposium «From the inclusive school to inclusive community and social cohesion». Org. Grundtvig Learning Together Roma in Europe.
Limba rromani ca cale spre educația incluzivă [La langue rromani – chemin vers l'éducation inclusive]
- (IX.1) 2010 7–9/06 Paris, INALCO.
Colloque international: Écritures balkaniques. Dir. Frosa Pejoska-Bouchereau.
Principaux thèmes dans la poésie des Roms de Macédoine avant l'indépendance.
- (IX.1) 2009 11–12/06 PARIS, INALCO.
COLLOQUE INTERNATIONAL: IMPLICITES, STÉRÉOTYPES, IMAGINAIRES – LA COMPOSANTE CULTURELLE EN LANGUE ÉTRANGÈRE.
IDENTITÉ, STÉRÉOTYPES ET AUTOSTÉRÉOTYPES (CAS DU DOMAINE RROMANI)
- (IX.1) 2009 27/04 Talavera de la Reina.
Colloque pédagogique: La recuperación de la Historia (Romi)
Grandes figuras femeninas en la Europa gitana.
- (IX.1) 2008 16/09 Bruxelles. Consultations du Comité économique et social européen. (CESE).
Voir compte-rendu (VII.5) 2008.
Apprendre à sortir de sa «logique interne».
- (IX.1) 2008 1/12 Besançon. CRDP
Colloque: «Roms d'Europe: Ruptures, Accueils et Scolarisations». *La langue rromani: unité et diversité.*

- (IX.1) 2008 13–14/11 Limoges. Université de Limoges.
Colloque: Littératures tsiganes/rrom.
Un précurseur sans descendance: Ferenc Sztojka (avec un essai de délimitation du sujet d'étude).
- (IX.1) 2007 04 – 05/12 Madrid. Biblioteca nacional de España.
Symposium: Los Gitanos y lo gitano en la cultura española. Sesión 6: La lengua. Disponible en 1 DVD-Vídeo (119 min)
Del sueño al compromiso. La recuperación del romanó en España.
- (IX.1) 2007 08/10 Tirana, Elbasan, Korça. Org. Ambassade de Suisse.
Colloque: Rromani realities: From Exclusion to Inclusion.
Arsimi i fëmijëve rromë: t'i kapërcejmë pengesat një herë e mirë! [L'enseignement aux enfants rroms: dépassons une bonne fois pour toutes les obstacles]
- (IX.1) 2007 25/04 Montreuil. Mairie de Montreuil.
Colloque: Les attitudes vis-à-vis des Rroms en Europe.
Il aura suffi d'une si petite crise pour faire éclater de nouveau la tsiganophobie en Europe.
- (IX.1) 2007 Kyiv. La Décennie de l'inclusion des Rroms 2005–2015.
Colloque international: Roma of Ukraine: from the Past to the Future.
Currents Needs in Rromani Dialectology covering Ukraine (envoyé pour publication).
- (IX.1) 1997 24–26/10 Paris, Inalco. Org. Centre d'études balkaniques.
Premier colloque international du CEB: «Les Oubliés des Balkans».
Structure dialectale du romani parlé dans les Balkans. Résumé in: Denise Eeckaute-Bardery, dir. *Les Oubliés des Balkans.* Comptes rendus. *Suppléments Cahiers balkaniques*, 2000(30), 247 p.
- (IX.1) 1991 2–6/12 Auschwitz.
Konferencja Naukowa: Roma und Sinti in Auschwitz und ihr Schicksaal in den J. 1933–1945.
Compte rendu v. VII.5.1991a.
The 'Zigeuner=Buch', or when the KL were still paper and ink.
- (IX.1) 1989 30–08/
05–09 Sofia. Académie bulgare des sciences. VIe Congress of the International Association of South-East European Studies (IASEES)

The Problems in the Classification of the Romani Dialects of the Balkans.

IX.2. CONFÉRENCES INVITÉES

- (IX.2) 2019 29/01 Paris, Maison des Mines. Larem.
La situation des «Roms» à Paris: mise en perspective pour chasser les idées reçues. *Les Roms en 2019 – continuer avec les méprises ou revenir à la réalité ? ou Quelques questions à l'aube du second millénaire de la vie des Roms en diaspora (1019–2019).*
- (IX.2) 2019 15/06 Paris. R. L. Esmeralda. Rencontre des cultures à l'Orient de l'Univers – fraternité rromani en mouvement. Rencontre des cultures au début du second millénaire de la diaspora rromani (1019–2019).
But baxt sastimos savorrenqe! Pativaça aj phralimaça arakhav tumen!
- (IX.2) 2018 25/05 Ljubljana. Musée ethnologique.
History and historiography of the Roms' ethnogenesis
- (IX.2) 2018 20/04 New Delhi, Indian College.
The Rromani People – the very first diaspora from India.
- (IX.2) 2018 19/04 New Delhi, Indira Gandhi National Centre for Arts.
The Feminine (hidden) side of the Rromani Planet.
- (IX.2) 2017 26/10 Cologne. Lebendiges rromanes in Kindertagesstätten, Schulen und Lehrer Innenbildung.
Die Rromani Sprache: Von den Dialekten zur Hochsprache – von der mündlichen Überlieferung zur Literaturproduktion.
- (IX.2) 2016 18/08 Tallin. Croix Rouge estonienne.
Забвение после Самударипэн [Survivants du Génocide nazi des Roms]. Textorama disponible 53 pages.
- (IX.2) 2016 15/08 Jurmala. Croix Rouge lettone.
O Sabistaripen pal-o Samudaripen [Survivants du Génocide nazi des Roms]. Textorama disponible 43 pages.
- (IX.2) 2015 26/10 Cologne. Org. Zentrum für Mehrsprachigkeit und Integration & Rom e.V
(A) Die Rromani Sprache: Von den Dialekten zur Hochsprache – von der mündlichen Überlieferung zur Literaturproduktion [La lange rromani: des dialectes à la langue soutenue – de la transmission orale à la production littéraire]. Lebendiges Romanes in Köln – in Kindertagesstätten, Schule und LehrerInnenbildung“.

- (B) *Rromanes in Lehre und Unterricht an europäischen Hochschulen [Le rromani dans l'enseignement et les cours de l'enseignement supérieur en Europe]*.
 (IX.2) 2011 8/12 Cluj-Napoca. Institut Superior Pedagogia Minorités Nationales
Limba rromani standard: să înțelegem noțiunile înainte de a le folosi... Textorama disponible 21 pages.
 (IX.2) 1986 20/10 Tirana. Académie albanaise des sciences.
Georges Dumézil (1898–1986) – éloge funèbre et présentation de son héritage méthodologique.

IX.3. RÉUNIONS ET DÉBATS

(TABLES RONDES, JOINT MEETINGS, JOURNÉES D'ÉTUDE...)

- (IX.3) 2019 22/11 Paris, INALCO.
 Journée d'études, PLIDAM: Enseignement-apprentissage de la grammaire en L2: approches, outils et perspective.
Les spécificités de l'enseignement de la grammaire dans le cas d'une langue reconnue comme polylectale: le rromani, avec ses 4 dialectes égaux.
 (IX.3) 2018 23/11 Paris, INALCO, PLIDAM.
 Journée d'études: Vie et travaux d'une équipe de recherche.
Le Millénaire du départ des Proto-Rroms de l'Inde du Nord (1019–2019) – implications pour la recherche.
 (IX.3) 2018 07/07 Parly/Auxerre.
 Programme européen MEMORROM. Mémoire de la persécution des Rroms en Europe.
Racisme et tsiganophobie en France: bilan et perspectives à l'aube d'un second millénaire en diaspora.
 (IX.3) 2018 24/05 Paris, INALCO, PLIDAM.
 Journée d'études: Plurilinguismes et tensions identitaires: discours, représentations et médiations
Politique linguistique collective – le cas de la langue rromani: discours et réalités Ss presse.
 (IX.3) 2017 20/09 Paris. USPC.
 Colloque: Diversité culturelle et diversité linguistique. Dans le cadre de la Deuxième université d'été de l'USPC:
La diversité ethnoculturelle dans les arts et les médias
La diversité linguistique interne – côté rrom ou «Que peut-on tirer de positif de la position traditionnellement crispée de la France vis-à-vis de la diversité linguistique interne ?»

- (IX.3) 2016 22/01 Prishtina. Org. Mustaf Myrtaj, Min. cossovar de l'administration publique et Nuredin Eltamimi, dir. Conseil suprême de la Culture – Gouv. D'Égypte
Tribuna shkencore “Egjiptianët në Ballkan ndër shekuj”.
<https://www.youtube.com/watch?v=Zzbe77OhXCA>.
Historia në shërbim të drejtësisë: Egjiptianët në Ballkan ndër shekuj. [L'histoire au service de la justice: les Égyptiens dans les Balkans au cours des siècles] (sous presse)
- (IX.3) 2015 8/04 Sevrans, Mairie de Sevrans.
Soirée-débat/table ronde. *La tsiganophobie: un racisme évolutif, envahissant et multiforme – voire bien-pensant*
- (IX.3) 2015 04–05/04 Vienne. Org. Université de Iéna.
Workshop: Roots – Auf den Spuren der Banjasch Minderheit. Conférences suivies de débats. [Enregistrements en cours de décryptage pour publication]
Бањашу, Моезо-Румуни – ко су „Oameni nostri [sic]”. [Les Banjaši, Moéso-Roumains – qui sont les “oameni nostri [sic]”]
- (IX.3) 2014 14/03 Paris, le centre “Le vent se lève”.
Tribune: “Roms visibles / Roms invisibles: même combat”.
Avec la participation des ambassadeurs Nicolae Manolescu (Roumanie) et Muhamedin Kullashi (Cossovie), ainsi que du ministre cossovar de la diaspora, Çerim Bajrami.
- (IX.3) 2013 29/07 Tirana, Académie des sciences d'Albanie.
Journée d'études “*Antropologjia Socio-Kulturore e Egjiptianëve në Ballkan*”.
Shënime për rrënjët historike të konfuzionit (ngatërresës) midis Indianëve e Egjiptianëve në Lindjen e Afërt [Notes sur les racines historiques de la confusion entre les Indiens et les Égyptiens au Proche Orient].
- (IX.3) 2013 05/06 Paris, INALCO.
Journée d'études: Les Indiens et la mer
Et si Kalā pani apportait une clarté permettant de mieux revisiter l'exode des proto-Roms ?
- (IX.3) 2009 07/04 Paris, INALCO, Centre d'Études Balkaniques et Université de Strasbourg.
Journée d'études: Processus et typologie de standardisation dans les langues de l'espace balkanique: homogénéité et diversité linguistique.
La standardisation du romani ou le bazar aux malentendus.

- (IX.3) 2007 16/11 Granada.
Primer seminari sobre la recuperación de la memoria histórica del pueblo gitano.
Los Gitanos en el nazismo y en los procesos de guerra.
- (IX.3) 2007 01/06 Lyon. Centre d'Histoire, de la Résistance et de la Déportation.
Journée de réflexion: Les Roms entre des dynamiques externes de rejet et de persécution et des dynamiques internes de survie et d'affirmation.
La langue rromani, vecteur de formation d'une identité commune.
- (IX.3) 2004 14/09 Prishtina. OSCE Mission in Kosovo's Headquarters.
Séminaire UNMIK: Les langues minoritaires. Towards a 'Pax Linguistica' in Kosovo.
Janë të mbledhura kushtet që Kosova të bëhet një model për sigurimin e të drejtave gjuhësore të rromëve në parazi me të tjerët. / All prerequisites are in place for Kosovo to become a model in ensuring Rromani people equal linguistic rights with others
- (IX.3) 2003 30/09–1/10 Strasbourg, Conseil de l'Europe
Seminar "Roms et groupe analogues".
Les Roms dans le contexte des peuples européens sans territoire compact.
- (IX.3) 1999 10–11/12 Prishtina. OSCE Mission in Kosovo's Headquarters.
Kosovo International Human Rights Conference
Understanding and Improving Conditions for Multi-Ethnic Life

IX.4. RENCONTRES ET ANNIVERSAIRES

- (IX.4) 2019 21–22/02 Paris, UNESCO.
International Mother Language Day – Journée internationale de la langue maternelle.
Seminar and worksho p. 16 pages.
- (IX.4) 2018 10/12 Paris, EHESS.
Conférence-débat sur le Samudaripen et la transmission de son histoire (à l'occasion du 120ème anniversaire de la LDH & du 70ème anniversaire de la Convention pour la prévention et la répression du crime de génocide).
Le Samudaripen des Roms: ses retombées après la seconde guerre mondiale.

- (IX.4) 2018 05/11 Zagreb, HAZU (Académie des Sciences et des Arts).
Journée internationale de la langue rromani.
O indijskom podrijetlu romskog naroda.
- (IX.4) 2017 28/10 Belgrade. European Center for Peace and Development.
Séminaire The Rromani people – an intercultural bridge in the Balkans.
Celebrating 1000 Years Since the Exodus of the Rroms' Ancestors from Kannauj (Northern India): a Golden Opportunity to Establish Equality for the Rromani People Worldwide.
- (IX.4) 2016 05/11 Zagreb, HAZU (Académie des Sciences et des Arts).
Journée internationale de la langue rromani.
Standardizacija romskog jezika i njeni glavni zadaci danas: slučaj riječi „Samudaripen” i drugi primjeri. [La standardisation de la langue rromani et ses principales tâches aujourd'hui: le cas du mot “Samudaripen (génocide) et autres exemples]. [Textorama disponible 47 pages]
- (IX.4) 2016 24–25/09 Paris. Maison de la culture Yiddish.
Journées européennes «Langues et langages en dialogue»: Les langues régionales et minoritaires en France. Org. Bibliothèque MEDEM, Ministère de la Culture.
Atelier de sensibilisation à la langue rromani. [Textorama disponible 61 pages].
- (IX.4) 2016 8–9/04 Poznań, Fondation Dom Bretanii.
XXVI dni kultury francuskiej «Francja Rromów»
Romowie we Francji – historia i aktualna sytuacja. [Textorama disponible 18 p].
Table ronde «Romowie – wyzwanie dla Europy» avec Adam Bartosz (Musée de Tarnów) et Elżbieta Mirga-Wójtowicz (Institut de Politologie de Cracovie).
- (IX.4) 2015 12/06 Poitiers., Théâtre de Poitiers. Union Pour la Culture Populaire «Métive».
Journée: Langues en fête.
«Amassada Rromani Transversale»
- (IX.4) 2014 8/02 Paris.
Les rencontres du MRAP: Colloque sur l'esclavage.
Du parcours historique de Rroms, de leurs esclavages aux abolitions dans les principautés danubiennes de Moldavie et Pays roumain (1385–1856).
- (IX.4) 2008 09/04 Barcelona.
Jornadas: La llengua gitana a Catalunya i al món.
La rromani çhib: herència nacional i caudal transnacional.

- (IX.4) 2005 08–09/10 Hamburg, RNC
Konferenz: Antiziganismus.
Sind wir wirklich Lilliths Kinder (13 p. PDF)
- (IX.4) 2003 15/11 Saint-Denis. *Forum social européen*.
Texte d'orientation sur la culture dans la diversité. 8 p.

IX.5. FORMATION UNIVERSITAIRE: SÉMINAIRES (M2, DOCTORAT)

- (IX.5) 2019 18/12 Paris, INALCO.
Séminaire doctoral PeTaLeS.
Introduction à la littérature rromani.
- (IX.5) 2019 27/10 Nanterre, Nanterre Université.
Mastère: Sciences de l'éducation. Cadres d'intervention en terrains sensibles (CITS). Séminaire: Violences juvéniles et institutionnelles
Violence(s) – exemple du domaine rrom.
- (IX.5) 2019 11/01 Tirana, Qendra rinore.
Seminari mujor i studimeve historike.
"Jeni aroma e Indisë, e shpërndarë në të gjithë botën" (Shri Om Prakash Goel).
- (IX.5) 2016 31/10 Elbasan, Université Alexandre Xhuvani.
Mastère en études littéraires.
Hyrje në letersinë rrome [Introduction à la littérature rromani]. [Textorama 27 p.]
- (IX.5) 2015 28/10 Cologne, Université de Cologne.
Linguistischen Kolloquium der Romanistik & des Linguistischen Arbeitskreises. Org. par l'Institut Slave et l'Institut de linguistique générale.
Das Schicksal des Romanes als lange negierter und geographisch verstreuter Minderheitensprache: welche Chancen von Sprachpolitik ? [Le destin du rromani en tant que langue longtemps niée et géographiquement éparpillée: que peut-on attendre des politiques linguistiques ?]. [Textorama de 20 pages].
- (IX.5) 2015 27/10 Cologne, Université de Cologne.
Séminaire «Sprachkontakt in der Romania» du Prof. Fabienne Loureiro-Galmbacher
Élément roumain en rromani et élément rrom en roumain.
- (IX.5) 2010 Pécs, Université de Pécs (Accords Erasmus)
L'élément rromani dans l'argot français avec une attention particulière à l'argot voyageur

- (IX.5) 2008 5/04 Paris, INALCO.
Master LLCER Europe-Eurasie Sěminaire de A. Kanyádi
Littérature tsigane ou littérature rromani? – ou – que
cherche-t-on à traduire – promouvoir – vendre – diffu-
ser?
- (IX.5) 1995 Prishtinë-Tiranë. *Seminar albanologjik ndėrkombetar.*
Sistemi i tē lēngshmeve tē shqipes nē kontekstin ballkanik.

IX.6. FORMATIONS SPÉCIALISANTES ET FORMATION CONTINUE

- (IX.6) 2017 30–31/05 Stockholm. Institutet för språk och folkminnen.
Språkvårdsseminarium i romska 2017.
*Förutsättningar för kodifiering och harmonisering av
romska språket.*
- (IX.6) 2018 17/11 Seminari internacional rromanó. Maranatha, Valencia,
Palacio de Pineda.
VIII Seminari. *El descubrimiento del origen indio de los
Rroms: ¿descubrimiento o Redescubrimiento?*
- 2017 27–29/11 VII Seminari. *La negación como método de persecución de
los Rroma en Europa: «O sap thaj o negacionismo paruvēn
penqī morthī – penqe danda na paruvēn».*
- 2016 28–30/11 VI Seminari: reflexión y memoria del Samudaripen. *O sabi-
staripen pal-o samudaripen. El olvido total después de la
destrucción total.* [Textorama disponible 63 pages].
- 2015 26/11 V Seminari. *Ciencia gitana y ciencia no-gitana – ¿Si hay de-
marcación, de donde viene?*
- 2012 10–11/10 IV Seminari «*Si los gitanos fuésemos un banco, ya esta-
ríamos salvados desde hace mucho tiempo?*» [Si nous les
Rroms nous avons été une banque, il y a longtemps que
nous aurions été sauvés]
- 2011 26–28/10 III Seminari. *El Conflicto de Francia. Presente y futuro de
los roma nómadas en Europa*
- 2008 20/10 I Seminari. *La tribu profética...*

ECOLES D'ÉTÉ/SÉMINAIRES THÉMATIQUES

- 2016 Divčibare (Serbie) Séminaire de formation des maîtres, org. ONG Roma-
no Nevipen (Belgrade), CEREZ (Ministère du travail, de l'emploi et des
questions sociales) (25–28/08)
La langue rromani en Europe (survol historique).
Qu'est-ce qu'un dialecte? Qu'est-ce qu'une langue? [textorama disponibles]

- 2013 Kolašin (Monténégro) Barvalipe III, org. Fondation “Open Society” (17–18/08)
Histoire du génocide rrom, les éléments précurseurs et les suites après la guerre
- 2012 Szentendre (Hongrie), Barvalipe II, org. Fondation “Open Society” (16–25/07)
- 2011 Budapest (Hongrie), Barvalipe I, org. Fondation “Open Society”
Culture, identité et production littéraire des Rroms en Europe
- 2006 Stubičke Toplice (Croatie)
Éléments de grammaire rromani.
- 2004 Prizren et Tirana, écoles d’été pour futurs enseignants de Rromani.
Formation des maîtres à l’utilisation du matériel pédagogique
- 2002 Tirana. (Pour l’organisation, voir VIII.1)
Formation des maîtres à l’utilisation du matériel pédagogique
- 2001 Vlasenica (Serbie), école d’été pour les étudiants de Rromani. Org. Université de Niš
L’usage en classe de la littérature orale.
- 2000 Nagyotád (Hongrie), org. Romano Kher, mairie de Budapest.
La langue et l’histoire des Beás ou Moéso-Roumains.
- 1998 Szurdopüspökő (Hongrie), org. Romano Kher, mairie de Budapest.
Grammaire et dialectologie du rromani
- 1997 Boka Kotorska (Montenegro), org. URI.
Grammaire et dialectologie du rromani
- 1993, 1994, 1995
Montpellier (pour l’organisation, voir VIII.1)
Terminologie scientifique.
Rédaction en style soutenu d’articles encyclopédiques.
- 1991 Karjaa (Finlande) Ille école romani d’été (15/07–10/08)
Compte-rendu in: Études tsiganes, n°3/91, p. 61–63.
Linguistique romani.
Textes en romani balkanique.
Grammaire de la langue commune avec commentaires dialectologiques.
- 1990 Vienne (Autriche)
Ile école romani d’été
Grammaire et dialectologie du rromani
- 1989 Belgrade (RSFY)
Ière école romani d’été
Grammaire et dialectologie du rromani

X. PROJETS SCIENTIFIQUES

- (X) 2014–2016 Direction scientifique du comité d'experts du Gruntvig long-life learning program: *Rromani Learning Leaders*.
- (X) depuis 2013 Participation à: LGIdF (Langues et Grammaires en Ile-de-France), dirigé par Anne Zribi-Hertz et Elena Soare (Université Paris 8), soutenu par l'UMR 7023 Structures Formelles du Langage et par la MSH Paris-Nord, 2013. <http://lgidf.cnrs.fr/>
- (X) 2011 Proposition de projet scientifique (INALCO): Les Rroms dans le contexte des peuples européens sans territoire compact.
- (X) 2009–2014 Projet Restoring the European Dimension of the Rromani Language and Culture (R.E.D.-Rrom), soutenu par l'Agence exécutive «Éducation, audiovisuel et culture» de l'Union européenne (EACEA), la Délégation générale à la langue française et aux langues de France (DGLFLF) et l'INALCO. <http://www.red-rrom.com/home.page>
- (X) 2009 Dialektologikano pučhipnasqo lil vaś-i klasifikácia e rromane čhibăqe [dia]lektenqiri. [Enquête dialectologique pour une classification des parlers de la langue rromani dans le cadre du projet RED-RRROM (Restaurer la dimension européenne de la langue et de la culture rromani)]. Paris: INALCO.

XI. MATÉRIEL PÉDAGOGIQUE

- (XI) 2013a *La Littérature des Rroms, Sintés et Kalés*. Compendium à l'usage des étudiants de l'INALCO, section langue et civilisation rromani et filière FLE », INALCO, 150 pages.
- (XI) 2013b *The Tragic History of the Samudaripen*. Fiche pédagogique du maître pour servir de support à l'usage didactique du film «Duj Rroma» dans le cadre du projet européen Roma Learning Leaders
- (XI) 2013c *A Succint History of the Rromani Language*. Université CEU. 36 pages
- (XI) 2009 *Introduction à la langue rromani*. Paris: INALCO – D.A.S – C.E.B. -F.L.E. 72p
- (XI) 2007 *Lava lačhărne an-e khetani rromani čhib*. (Vocabulaire comparé des mots de liaison en rromani et 24 langues européennes). Paris: INALCO – Centre d'Études Balkaniques. 118 p.
- (XI) 2005 *A rromani nyelv története röviden (Brève histoire de la langue rromani, volume I, soit 277.000 caractères)*. Bureau des langues nationales et ethniques de Hongrie.

- (XI) 2003 *Éléments de réflexion sur les Balkano-Égyptiens ou Albano-Égyptiens, Égypto-Albanais, Jevgs, Evgjits, Rlie, Arliura etc.*

Paris: INALCO – D.A.S. 33 p.

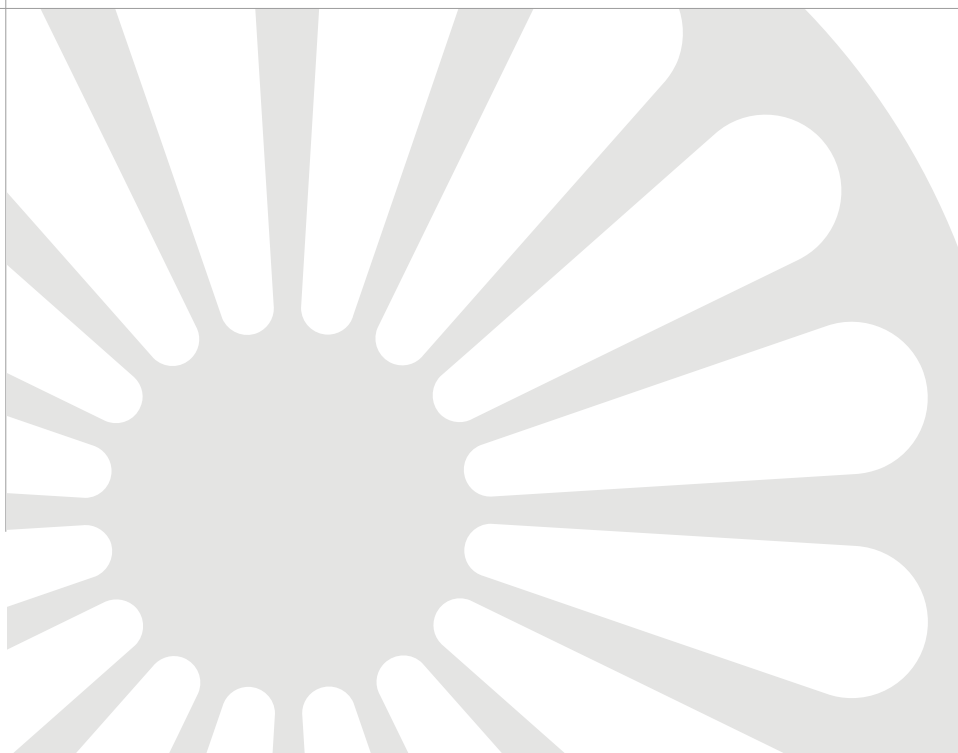
- (XI) 1991 Drabarimnasqi pustik p-i čhib rromani [Recueil de textes en langue rromaní], Karjaa: Finlanda, 62 p

- (XI) 1989 *Le rromani comme langue balkanique*. Histoire de compléter Sandfeld. Paris: INALCO – D.A.S.



Marcel Courthiade, Tarnów, 2007, fot. A. Bartosz

II



Artykuły i opracowania

Articles and studies

Ian Hancock (Texas University, Austin, USA)

O użyciu słowa: *Porrajmos* jako *Holokaust*

Nauka o Holokauście dotarła do Romów późno i nawet teraz ci z naszych ludzi, którzy zginęli w hitlerowskiej Europie, są zwykle zgrupowani w publikowanych badaniach z „innymi nieżydowskimi” ofiarami: Polakami, Świadkami Jehowy, homoseksualistami i innymi. Zawsze uważałem to za błędną kategoryzację, o ile w ogóle trzeba to robić, ponieważ interpretuję słowo Holokaust jako oznaczające wdrożenie dyrektywy „ostatecznego rozwiązania”, a mianowicie: akcja ludobójcza, mająca na celu wykorzenienie całych populacji ze strefy wpływów III Rzeszy. Identyfikując jedną grupę ofiar a drugiej nie, odnosi się wrażenie, że jeden naród jest bardziej „wartościowy” niż drugi, tworząc nieprzyjemny ranking ludobójstw Hitlera o większej lub mniejszej wartości ludzkiej.

A były tylko dwie takie dyrektywy: Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej i Ostateczne rozwiązanie kwestii cygańskiej¹. Żadna inna grupa docelowa nie była przeznaczona do eksterminacji ani nie była celem „ostatecznego rozwiązania”. W związku z tym ten tragiczny rozdział w europejskim doświadczeniu Romów – wydarzenie, które stało się częścią naszego hymnu, *Gelem Gelem* – musiał zostać wyciągnięty z cienia historii innego narodu, a pierwszym krokiem do osiągnięcia tego było określenie właściwej nazwy, a obecnie najczęściej używanym słowem określającym Holokaust Romów jest *Porrajmos*.

Często twierdzono, że jest to termin powstały z mojej inwencji², ale tak nie jest. Został on zaproponowany jako właściwe słowo na „Holokaust” przez Ro-

¹ Najwcześniejszy dokument nazistowski mówiący o „wprowadzeniu całkowitego rozwiązania problemu cygańskiego na szczeblu krajowym lub międzynarodowym” został sporządzony pod kierownictwem sekretarza stanu Hansa Pfundtnera z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy w marcu 1936 roku, a pierwsze konkretne odniesienie do „ostatecznego rozwiązania kwestii cygańskiej” zostało przedstawione przez Adolfa Würtha z Jednostki Badawczej Higieny Rasowej we wrześniu 1937 roku, i sygnowane przez Himmlera.

² Przypuszczalnie mając na myśli mnie, romolog Michael Stewart mówi, że „amerykański intelektualista romski ukuł termin *Porrajmos*, ‘pożerający’, ale nadal jest bardziej prawdopodobne, że można je znaleźć w Internecie niż na ustach Romów na ziemiach okupowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej”, Michael Stewart, *Remembering without commemoration: the mnemonics and politics of Holocaust memories among European Roma*, „Journal of the Royal Anthropological Institute”, 2004, nr 10, s. 564. Mówiąc (jako nie-Rom) o większości prawie miliona węgierskich Romów, dodaje „w rzeczywistości, ponieważ

mów-Kalderaszów, których nazwiska niestety nie pamiętam, podczas nieformalnego spotkania w porze lunchu w barze, w centrum konferencyjnym w Snagov w Rumunii, w 1993 roku. To słowo, czy coś w tym rodzaju, już istniało, odkąd wariant *parayimos* – ‘holocaust’ został wymieniony ponad pięćdziesiąt lat temu w nieopublikowanym słowniku języka romskiego RONALDA LEE I WASO DEMETRO, a następnie został wprowadzony później jako *Porrayimos* w ich pracy³:

Porrayimos nm 1) szczelina, szczelina, otwarcie, rozdarcie, rozerwanie; 2) zdzierstwo, oszustwo; 3) neologizm: nazistowski holokaust Romów.

Uważałem, że *porrajmos* jest określeniem celnym, ale w moich własnych piśmach zmodyfikowałem go na *Baro Porrajmos* (‘wielkie pożeranie’), ponieważ samo to słowo można było zastosować także do innych ludobójstw poza Holokaustem.

Inne sugerowane pojęcia określające Holokaust obejmują (oprócz *holokausto*) *maripen*, co oznacza ‘zabijanie’, *mudaripen* czyli ‘morderstwo’, oraz *samudaripen*, słowo nieromskiego językoznawcy, co tłumaczy się jako ‘wszyscy’ (*sa-*) + ‘morderstwo’, ale narusza ono zasady morfologii romskiej (krytykowana, z podobnym zarzutem do *Porrajmos* przez Kelso)⁴.

Podobne określenie *mudarimos* (‘całe morderstwo’, ‘mord całościowy, zbiorowy’) zaproponowała szwedzka aktywistka. W publikacji Horváthovej zastosowano inną pisownię i wymowę: *murdaripen*⁵. Gdyby takie słowo zostało przyjęte, bardziej adekwatnie odnosiłoby się do jakiegokolwiek masowego mordu a nie konkretnie do Holokaustu, i to rozróżnienie stało się szczególnym źródłem dyskusji w ostatnich latach⁶.

termin *porrajmos* ma również nieprzyzwoite znaczenie, został ostatnio odrzucony przez większość węgierskich Romów, którzy używają kalkowego terminu *holokausto*” (Tenze, *op. cit.*, nr 7, s. 578. Ale zob. także Bernáth Gábor (red.), *Porrajmos: E Roma Seron Kon Perdal Zhuvinde – Roma Holocaust Túlélők Emlékeznék*, Royal Dutch Embassy, Budapest 2000; Janos Barsony, Agnes Daroczi, *Pharrajimos: The Fate of the Roma During the Holocaust*, CEU Press, Budapest 2007). Odpowiadam zatem, korygując założenia Stewarta: (a) nie jestem Amerykaninem, (b) nie wymyśliłem tego wyrażenia oraz (c) *holokausto* (wg ortografii węgierskiej lub romskiej poprawniej byłoby: *holokausto*) nie jest kalką, ale zapożyczeniem – kalka jest tłumaczeniem użycia idiomatycznego, a nie bezpośrednim przyjęciem leksykalnym. Co ciekawe, Michael Stewart napisał wstęp do *Porrajmos: Recollections of Roma Holocaust Survivors*, opublikowanego w 2000 roku przez Budapest Roma Press Center (s. 6–11).

³ Zob. Ronald Lee, *Romani Dictionary*, Magoria Books, Toronto 2011, s. 235, 236.

⁴ Michelle Kelso, *Hidden history: Perceptions of the Romani Holocaust in Romania viewed through contemporary race relations*, “Anthropology of East Europe Review”, 2008, nr 25(2), s. 47.

⁵ Jana Horváthová (red.), *Le Romengro Murdaripen andro Dujto Baro Mariben*, Slovo 21, Prague 2003.

⁶ Zob. np. A. Aggrawal, *Mass Murder* [w:] J. Payne-James, T. Corey, C. Henderson (red.), *Encyclopedia of Forensic and Legal Medicine*, Elsevier Academic Press, London 2005, t. 3, s. 216–223 oraz <http://www.preventgenocide.org/genocide/officialtext.htm> [dostęp: 14.08.2021].

Wcześniejsza publikacja, w całości w języku romskim, odnosiła się do tego metaforycznie jako *Berša Bibahtale*, ‘nieszczęśliwe lata’⁷; *Kali Traš* („Czarny strach”)⁸. Janardhan Pathania nazwał to *E Našvali Yag*, ‘chory (?) ogień’⁹. Jeszcze inny termin, który pojawił się w druku, to *Uštavipe* (‘przełom’). Te pojęcia mogą równie dobrze odnosić się do innych przypadków zabijania na szeroką skalę – poza *Baro Porrajmos*. W tomie wierszy poświęconym romskim ofiarom nazistowskiego ludobójstwa, zebranych przez Félix Mongeta na okładce pojawia się słowo *Sarvnash*¹⁰.

Porrav – to romskie słowo oznaczające ‘pożerać’, a rzeczownik *porrajmos* oznacza ‘pożarcie’. W języku nie ma innego słowa, które oznaczałoby dokładnie ‘pożerać’. Istnieją inne określenia: *xa* – ‘jeść’, *nakhav* – ‘połknąć’ i *parvardjov* – ‘być nakarmionym’, ale tylko *porrav* – oznacza ‘pożreć’, czyli (z)jeść niczym drapieżnik, ze zwierzęcą agresją.

Podobnie jak *nakhav*-, którego podstawowym znaczeniem jest ‘przepuścić, przepuszczać (coś)’, ‘pożreć’ jest rozszerzonym zastosowaniem podstawowego znaczenia czasownika *porrav*-, a mianowicie ‘otwarty szeroko’. Pochodzi od staro indyjskiego określenia *sputa*, poprzez środkowo indyjskie *phuta* ‘otworzyć się’, a najczęstszym zastosowaniem w pokrewnych językach używanych dzisiaj w Indiach jest ‘rozkwitanie’, jak to ma miejsce w przypadku kwiatów¹¹. To niemetaforyczne znaczenie może mieć również w języku romskim.

Rdzeń słowa przetrwał w wielu dialektach romskich z różnymi interpretacjami, zarówno dosłownymi, jak i niedosłownymi. Tak więc u Kalderaszy Vlach oznacza między innymi ‘otwierać się, rozdzierać, gapić się, pożerać, pokazywać zęby, ziewać, błyszczeć, patrzeć, krzyczeć, oszukiwać, rozbijać namiot’ i ‘wystawiać język’¹².

Demeter i Cherenkov dla *porravav* mają tylko ‘otwarte szeroko’ (oczy lub usta)¹³. Także jako jedyne znaczenia podane zostało przez Barthélémy’ego¹⁴ i Calveta¹⁵. W bośniackim dialekcie Vlach, o czym powiada Uhlik, *porav* – oznacza ‘otworzyć siłą, rozdzielić, pożreć, otworzyć oczy, otworzyć usta’, podczas gdy

⁷ Grattan Puxon, Donald Kenrick, *Berša Bibahtale*, Romanestan Publications, London 1988.

⁸ Alin Dosoftei, *Romani History*, Joomla, Bucharest 2007, s. 37.

⁹ Janardhan S. Pathania, *E ‘Našvali Yag’ (the Holocaust)*, “Roma”, 1994, nr 41, s. 20.

¹⁰ Félix Monget, *Les Paroles Tristes: le Génocide des Tsiganes*, L’Harmattan, Paris 2014.

¹¹ Ralph Turner, *A Comparative Dictionary of the Indo-Aryan Languages*, Oxford University Press, London 1966, s. 800.

¹² Norbert Boretzky, Birgit Igla, *Wörterbuch Romani Deutsch-English*, Harrassowitz, Wiesbaden 1994, s. 222; Olof Gjerdman, Eric Ljungberg, *The Language of the Swedish Coppersmith Gipsy Johan Dimitri Taikon*, Lundquist, Uppsala 1963, s. 322 i in.

¹³ R.S. Demeter, P.S. Demeter, Leon N. Cherenkov (red.), *Gypsy-Russian and Russian-Gypsy Dictionary (Kalderash Dialect)*, Russky Yazyk, Moscow 1990, s. 122, 263.

¹⁴ André Barthélémy, *Dictionnaire du Tsigane Kalderash*, Paris 1988, s. 116.

¹⁵ Georges Calvet, *Dictionnaire Tsigane-Français*, L’Asiathique, Paris 1993, s. 277.

rzeczownik *poravipe* oznacza 'otwarcie'¹⁶. Jednak późniejszy słownik Uhlika dla określenia 'pożerania' wymienia tylko *nakhavimata*¹⁷, zaś 'gwałtu' jako jedynego znaczenia słowa *poravipe*¹⁸, chociaż w tym samym dialekcie *porradi bešel* oznacza 'siedzi z nogami akimbo'¹⁹. Bez aluzji do 'gwałtu'.

W macedońskim romskim *poravipe* oznacza 'otwór'²⁰, czeski romski rozróżnia *našav* 'pożreć' i *zgvalcin* – 'gwałt'²¹. We wpisie do *poravav* Petrovski i Cana podają znaczenie 'pożreć' (*jedam puno*), ale żadne rozumienie tego pojęcia i jego pochodnych nie obejmuje ani 'gwałtu' ani przemocy²². Język hiszpańskich Caló zachowuje czasownik *parravar* lub *parravelar* oznaczający 'złamać', jak np. w *ha parravao la radio*, tj. 'radio jest zepsute (lub uszkodzone, jakby złamane)'. Według Lee²³, *porrav* – ma między innymi 'rozszerzyć, rozdzielić, rozerwać na strzępy, rozciągnąć, rozdziewiczyć, zgwałcić, okłamać, oszukać, np. *porradya lês e tsip* 'oskórował go żywcem' [tj. 'oszukał go']. Metaforyczne znaczenie jest zatem rozszerzone na tak odmienne pojęcia jak 'zgwałcić' i 'oszukać kogoś'. W dialekcie Sinti rzeczownik pochodny *poravipen* oznacza 'poszerzenie' lub 'otwarcie', a co za tym idzie także – 'wolność' i 'dostęp'.

W różnych dialektach Vlach, pochodne formy czasownikowe i przymiotnikowe obejmują *porradjov* jako 'rozcignąć, poszerzyć, rozciągnąć', *porrado* – 'przestronny, pojemny', ale i 'mający otwarte usta', 'nogi okrakiem lub akimbo', 'pochłaniać' i 'kroczyć'/'rozkroczyć'. Pochodne formy rzeczownikowe jako metafory obejmują *porradi* 'pochwa' (również w znaczeniu przymiotnikowym 'rozdziewiczony') i *porravipe* 'gwałt'. Zamiarem *Porrajmos* było jednak określenie 'pożerania'. Gjerdman i Ljungberg²⁴ podają przykład *te dikhleasas o sap ke prea xantsi xal, poradeasas les atuntši* 'gdyby wąż zobaczył, że człowiek jadł za mało, pożarłby go' (notabene nie 'zgwałcił'!).

Niektórzy sprzeciwiają się użyciu tego terminu ze względu na różne inne możliwe znaczenia, w szczególności jego użycie jako eufemizmu dla 'gwałtu'²⁵. Tak się

¹⁶ Rade Uhlik, [A Bosnian Romani Dictionary], 1939. Tłum. Na język angielski Frederick George Ackerly, Journal of the Gypsy Lore Society, 1941-3.

¹⁷ Tenże, *Srpskohrvatsko-Romsko-Engelski Rečnik*, Svjetlost, Sarajevo 1983, s. 304.

¹⁸ Tamże, s. 336.

¹⁹ *Legs akimbo* – ze staroangielskiego *a kembow* – 'siedzieć z luźno, z chaotycznie rozłożonymi nogami' – *przyp. red.*

²⁰ Trajko Petrovski, Bone Veličkovski, *Makedonsko-Romski i Romsko-Makedonski Rečnik*, Worldbuk, Skopje 1998, s. 428.

²¹ Milena Hübschmannová i in., *Romsko-Český a Česko-Romský Slovník*, SPN, Prague 1991, s. 189, 288.

²² Trajko Petrovski, Kasum Cana, *Rječnik Hrvatsko-Romski Romsko-Hrvatski*, Bitola, Zagreb 2008, s. 207.

²³ Lee, tamże.

²⁴ Gjerdman i Ljungberg, tamże.

²⁵ Romski nie ma przedrostków, za wyjątkiem niektórych dialektów, na które silnie wpływa składnia nieromska, np. czeskie romskie *de-našel*, 'uciekać', angielski romski *for-del* 'wybaczyć'. Podobnie jak *samudaripen*, słowo „międzynarodowe” (*sathemengo*) jest dziełem

składa, że myślę, że ta dalsza interpretacja, razem z 'krzykiem' i 'rozerwaniem' i 'rozdarciem' po prostu wzmacnia znaczenie tego, co ludobójstwo uczyniło naszemu ludowi. Te dwa słowa były już używane razem w tym samym kontekście, np. w publikacji Iris Chang *The Rape of Nanking: the Forgotten Holocaust of World War II*²⁶. Istnieje cała strona internetowa poświęcona analogiom znaczenia pojęć *holokaust* i *gwalt*²⁷. Mój własny sprzeciw, gdybym takowy zgłaszał, odnosiłby się jedynie do tego, że inne znaczenie posiada to określenie w dialekcie niemieckich Sintów, a przecież Sinti podczas nazistowskiego ludobójstwa ucierpieli w sposób szczególny.

'Gwalt' można wyrazić w języku Vlach Romani na wiele innych sposobów; *silov-*, jako czasownik, *silovimos* lub *sila* jako rzeczownik (*lpe sila* 'wziąć siłą, zgwałcić' ze słowiańskim słowem *sila* – także ze słowiańskim znaczeniem 'siła' lub 'moc'). Słychać również bardziej wulgarne wyrażenie *kurrpe sila*, które bez wątpienia wywodzi się z przymusowego konkubinatu w ciągu wieków niewolnictwa. Na czasownik 'zgwałcić' Boretzky i Igla²⁸ stosują pojęcie *phuçar* – (dosł. 'spraw, by ktoś zapytał'). W dialekcie Vlach, *porrav* – może również odnosić się do męskiego podniecenia seksualnego.

Nowsze odrzucenie tego terminu można znaleźć w eseju Martina Hollera o nazistowskiej eksterminacji sowieckich Romów. W nim „powstrzymuje się od używania modnych zwrotów politycznych, takich jak »porrajmos« czy »cygański holokaust«, które są niedokładne i mylące”²⁹. Użycie obu terminów (Porrajmos lub Holocaust) zostało również zakwestionowane przez Bessonova³⁰, choć z pewnością nie-Romowie decydowali o stosowności lub niestosowności słów w języku innym niż ich własny.

Ale te zastrzeżenia nielicznych nie mają znaczenia i jest rażąco oczywiste, że ci, którzy je zgłaszają, mają niewielkie zrozumienie ani zainteresowanie Holokaustem i tym, co tak naprawdę oznaczał dla Romów; znaczenie słowa, któremu

nieromskiego językoznawcy. Jeden morfem to część wyrazu, która może być użyta samodzielnie. Najczęściej morfemy rdzenne spotykamy w wyrazach złożonych, morfem się nie dzieli bo jest rdzeniem) zwykle uważany za enklitykę (wyraz nieposiadający własnego akcentu, lecz tworzący całość akcentową z wyrazem poprzedzającym), a mianowicie *bi* – ('bez', 'nie-') jest w rzeczywistości samodzielnym wyrazem, który można oddzielić od jego desygnatu: *bi murro mobili* – 'bez mojego samochodu'.

²⁶ Iris Chang, *The Rape of Nanking: the Forgotten Holocaust of World War II*, Perseus Books, New York 1997.

²⁷ Zob. <http://twenty-sixh.wordpress.com/2006/10/27/on-holocaust-and-rape-analogies/> [dostęp: 10.11.2021].

²⁸ Boretzky, Igla, tamże, s. 237.

²⁹ Martin Holler, 'Like Jews?' *The Nazi persecution and extermination of Soviet Roma under the German military administration: a new interpretation, based on Soviet sources*, "Dapim: Studies on the Shoah", 2010, t. 24, s. 137.

³⁰ Nikolay Bessonov, *Ob ispolzovanij terminov 'Porajmos' i 'Xolokost' v značenij genocid cigan*, „Golokost i Sučastnist”, 2007, nr 2(1), s. 71–82.

się sprzeciwiają, jest dla nich bardziej obraźliwe niż ludobójstwo! Przypomina mi się humorystyczny skecz Monty Pythona *Wankel Rotary Engine* w telewizji wiele lat temu o „sugestywnych” słowach i frazach w języku angielskim. Ci, którzy sprzeciwiają się Porrajmosowi, sprzeciwiają się wyłącznie po to, by się sprzeciwić, co jest przecież zasadniczo rzymską reakcją (choć możemy spodziewać się reakcji na wysuwane tu argumenty ze strony nie-Romów, że to policja etniczna). Ci sami użytkownicy języka romskiego nie mają żadnych oporów przed używaniem takich wyrażen jak *xav tj'o kar*, *xav tj'i mindž*, *xav tj'e pele* jako ‘proszę’, a które nie są w żadnym sensie metaforami ani eufemizmami. Zgodnie z tym rozumowaniem takie popularne angielskie słowa, jak *pussy* (‘cipka’, dosł. ‘kotek, kociczka’), *cock* (‘ptak, ptaszek’, dosł. ‘kogut’), *prick* (‘fiut’, dosł. ‘ukłucie, piknięcie’), *tit* (‘cycek’, dosł. ‘sikora’), *bum* (‘tyłek’, dosł. m.in. ‘włóczęga’), *ass* (‘dupa’ ale także ‘osioł’) i tak dalej, powinny zostać potępione i zastąpione przez *kitty* (‘kotek’), *rooster* (kogut’), *perce* (‘przekłucie, ukłucie’), *parus* (*parus*, łac. sikorka), *tramp* (‘włóczęga’) and *donkey* (‘osioł’) itp. Zakres tego rodzaju świętoszkowatej troski można znaleźć w „Time Magazine”, gdzie pojawiła się taka oto wiadomość³¹:

Administrator Uniwersytetu Kalifornijskiego usiłował zakazać takich wyrażen, jak *a chink in the armor* (dosł. ‘szpara w zbroi’³²), *a nip in the air* (dosł. ‘skok w powietrzu’³³) and *call a spade a spade* (dosł. ‘nazwać szpadel szpadlem’³⁴) tj. odpowiednio ‘nadwrażliwy czy zniewieściał’, ‘mroźny powiew, nadwrażliwy na zimno’ i ‘mówić prawdę prosto w oczy bez względu na odbiór, wygarnąć komuś w twarz’, ponieważ zawierają one słowa, które w innych kontekstach były używane do wyrażania uprzedzeń.

W 1999 roku w Waszyngtonie został zwolniony z pracy mężczyzna za użycie słowa *niggardly* (rdzeń wyrazu to *niggard*, tj. ‘czarnuch’ – *przyp. red.*)³⁵ – oznacza ono ‘skąpy’ i pochodzi od staroangielskiego *nigard* tj. ‘biedna osoba’, co samo w sobie pochodzi od nordyckiego *nigla* – ‘być biednym’. Z tego samego powodu, a może nawet bardziej zadziwiającego, Facebook usunął stronę internetową francuskiego miasta Bitche, ponieważ Amerykanie wzdrzają się na słowo *bitch*

³¹ Na s. 66 numeru z 1 kwietnia 1991 r. – w *Prima Aprilis*).

³² *A chink* to nie tylko ‘słaby element zbroi’ (albo raczej szpara w zbroi, przez którą można było na przykład wrazić pugi nał w ciało rycerza), ale i slangowe określenie ‘skośnooki, żółtek’ na Azjatę – *przyp. red.*

³³ *A nip* to albo ‘pieprzyć się z kimś’ albo określenie pejoratywne Japończyka, coś w stylu polskiego ‘Japoniec’ ale gorzej... (skrót od *Nippon*, czyli nazwa Japonii po japońsku... pewnie trochę tak jak Polacy o Niemcach mówią *Szwaby*) – *przyp. red.*

³⁴ *Spade* to nie tylko ‘szpadel, łopata’, ale i slangowe określenie na ‘flirtowanie z kimś’ (to wersja delikatna, jak np. polskie ‘podwalać się do kogoś’, ale i (jako czasownik): ‘pieprzyć kogoś’ albo określenie na rytuał smagania kogoś penisem po czole czy po pośladku’ – *przyp. red.*

³⁵ Yolanda Woodlee, *Fired for use of innocent word*, „The Washington Post”, 1999, February 4, s. A1.

„suka, dziwka”. Administrator portalu stwierdził, że „nazwy stron nie mogą zawierać zwrotów, które mogą być obraźliwe”³⁶.

Niektórzy ludzie odnoszą sukcesy w promowaniu unikania tego rodzaju słów; w USA *shuttlecock* (‘lotka używana w badmintonie’) nazywana jest teraz *birdie* (‘ptaszkiem’), aby uniknąć skojarzenia z pospolicie używanym określeniem na męskiego członka³⁷, a w celach marketingowych olej wyciskany z pestek/nasion rzepaku (*rape seed oil* jest obecnie sprzedawany jako *canola oil* – ‘olej rzepakowy’ (*rape* oznacza ‘gwałt’, zatem *rape oil* kojarzył się raczej nie z wyciskaniem, ale z gwałtem właśnie) – co powinno szczególnie ucieszyć tych, którzy martwią się znaczeniem terminu *Porrajmos*. Ten sam argument skłoniłby nas do unikania używania określenia *phari* w znaczeniu ‘ciężka, trudna, silna’, ponieważ jest to powszechny eufemizm na ‘ciążarną’ i jest używany, aby uchronić kogoś przed koniecznością wypowiedziania prawdziwego słowa na ten stan (*khamni*)³⁸. A czy znaczy, że nie powinniśmy nigdy używać właściwego słowa na ‘figę’ (*smòčina*), a nawet słowa ‘przed’ (*angluni*), ponieważ innym ich znaczeniem jest ‘pochwa’? *Xutavipe* (od *xut* – ‘skok’) określa również ‘masturbację’. *Luludji*, ‘kwiat’, odnosi się również do menstruacji. Czy mówimy *than* (‘miejsce’), aby uniknąć mówienia *pato* – ‘łóżko’? Wydaje się, że zaczynamy potrzebować eufemizmów dla naszych eufemizmów. Zmodyfikowany termin został wprowadzony wraz ze słowem *Pharrajimos*³⁹, tytułem nowej książki Barsony i Daróczy z Central European University Press w Budapeszcie⁴⁰. Rdzeń *porr* – umiejscowiony jest w pojęciach, których znaczenie to ‘rozdzielić’, ‘podzielić’, ‘pęknięcie’, ale stanowi także część określeń na ‘osiągnięcie orgazmu’, ‘pochwa’ i ‘prostytucja’. Niedawno opublikowana gramatyka i rozmówki w języku romskim aż cztery strony poświęcają słownictwu – w tym omawianym tu pojęciom – używanemu do określenia eufemizmów i wulgaryzmów, opierających się na określeniach części płciowych oraz czynności fizjologicznych⁴¹.

Tak, że mamy cztery książki czterech różnych autorów, które w swoich tytułach używają czterech różnych słów na określenie romskiego Holokaustu⁴² – i jest to zgodne z ogólną nieprecyzyjnością materiałów odnoszących się do Romów, do

³⁶ E. McSweeney, A. Francini, K. Khadder, *Facebook remove[d] page for French town named Bitche*, Cable New Network, 2021, 13th April.

³⁷ W języku polskim odwrotnie, to określenie *ptaszek* bardziej kojarzy się z członkiem niż *kogucik* (*de facto* opisujący raczej ‘kobieciarza’) – *przyp. red.*

³⁸ Ma to związek z wyrażnie zdefiniowanymi sposobami zachowania i wypowiedziania się Romów, w tym unikaniem wszelkich określeń, związanych z płciowością – *przyp. red.*

³⁹ Por. wcześniejszy *parajimos* u Lee, Demitro, tamże.

⁴⁰ Barsony, Daróczy, *op. cit.*

⁴¹ Mozes Heinschink, Daniel Krasa, *Romani Wort für Wort*, Peter Rump GmbH Bielefeld 2004, s. 153–156.

⁴² Grattan Puxon, Donald Kenrick, *Berša Bibahtale*, *op. cit.*; Auzias Claire, *Samudaripen: le Génocide des Tsiganes*, L’Esprit Frappeur, Paris 1999; Bernáth (red.), *op. cit.*; Barsony, Daróczy, tamże.

której niejasności przyczyniamy się sami. Niemniej jednak coraz powszechniejsze staje się używanie słowa *Porrajmos* (czasami *Porajmos*, np. jako tytułu ostatniej książki Dušana Savića⁴³). Pojawia się ono w tekstach i tytułach licznych artykułów i rozdziałów, a także (do tej pory) jednego filmu dokumentalnego. Na Uniwersytecie Iowa działa Organizacja Pamięci Porrajmos (Porrajmos Remembrance Organization). Wyszukiwarka internetowa Google wyrzuca prawie 58 000 rekordów dla *Porrajmos*/*Porraimos*/*Porraimos*/*Poraimos* i około tysiąca obrazów powiązanych z tym określeniem. Specjalny numer „The Holocaust in History and Memory” (‘Holokaust w historii i pamięci’; 2010, nr 3) nosi tytuł *The Porrajmos*. Międzynarodowa konferencja poświęcona Holokaustowi, która odbyła się we Włoszech w lutym 2013 roku, nosiła tytuł *Il Porrajmos*. *Amazon.com* wymienia 25 książek o Holokauście, które stosują pojęcie *Porrajmos*. Nadało ono tożsamość i nazwę najtragiczniejszemu wydarzeniu w całej naszej historii, przenosząc je ze zbiorowości, ze śmierci mas – na śmierć jednostki, poszczególnych osób. Czy owo pojęcie przetrwa próbę czasu, dopiero się okaże.

Chciałbym podziękować moim bardzo zapracowanym kolegom, zmarłemu Ronaldowi Lee i Donaldowi Kenrickowi, za ich przydatne uwagi podczas przygotowywania tego eseju. Zdaję sobie sprawę, że włączenie pewnych słów do tego eseju może kogoś urazić.

Te jertin ma, Rromale, rrudjiv tumendar jertimos, trubutno si te sikavav len ta šaj inkerav murre gundurja pa’l alomaste kadale svatoske.

LITERATURA

- AGGRAWAL A., *Mass Murder* [w:] J. PAYNE-JAMES, T. COREY AND C. HENDERSON (red.), *Encyclopedia of Forensic and Legal Medicine*, Elsevier Academic Press, London 2005, t. 3, s. 216–223.
- AUZIAS C., *Samudaripen: le Génocide des Tsiganes*, L’Esprit Frappeur, Paris 1999.
- BARSONY J., DAROCZI A., *Pharrajimos: The Fate of the Roma During the Holocaust*, CEU Press, Budapest 2007.
- BARTHÉLÉMY A., *Dictionnaire du Tsigane Kalderash*, Pris 1988.
- BESSONOV N., *Ob ispoljzovanij terminov ‘Porajmos’ i ‘Xolokost’ v značenij genocid cigan*, „Golokost i Sučastnist”, 2007, nr 2(1), s. 71–82.
- BORETZKY N., B. IGLA, *Wörterbuch Romani Deutsch Englisch*, Harrassowitz, Wiesbaden 1994.
- CALVET G., *Dictionnaire Tsigane-Français*, L’Asiathique, Paris 1993.

⁴³ Dušan Savić, *Porajmos*, Laguna, Belgrade 2013.

- CHANG I., *The Rape of Nanking: the Forgotten Holocaust of World War II*, Perseus Books, New York 1997.
- DEMETER R.S., P.S. DEMETER, L.N. CHERENKOV (red.), *Gypsy-Russian and Russian-Gypsy Dictionary (Kalderash Dialect)*, Russky Yazyk, Moscow 1990.
- DOSOFTEI A., *Romani History*, Joomla, Bucharest 2007.
- GÁBOR B. (red.), *Porrajmos: E Roma Seron Kon Perdal Zhuvinde – Roma Holocaust Túlélők Emlékeznék*, Royal Dutch Embassy, Budapest 2000.
- GJERDMAN O., E. LJUNGBERG, *The Language of the Swedish Coppersmith Gipsy Johan Dimitri Taikon*, Lundquist, Uppsala 1963.
- HEINSCHINK M., D. KRASA, *Romani Wort für Wort*, Peter Rump GmbH Bielefeld 2004.
- HOLLER M., 'Like Jews?' *The Nazi persecution and extermination of Soviet Roma under the German military administration: a new interpretation, based on Soviet sources*, „Dapim: Studies on the Shoah”, 2010, t. 24, s. 137–176.
- HORVÁTHOVÁ J. (red.), *Le Romengro Murdaripen andro Dujto Baro Mariben*, Slovo 21, Prague 2003.
- HÜBSCHMANNOVÁ M. i in., *Romsko-Český a Česko-Romský Slovník*, SPN, Prague 1991.
- KELSO M., *Hidden history: Perceptions of the Romani Holocaust in Romania viewed through contemporary race relations*, „Anthropology of East Europe Review”, 2008, nr 25(2), s. 44–61.
- LEE R., *Romani Dictionary*, Magoria Books, Toronto 2011.
- MCSWEENEY E., A. FRANCINI, K. KHADDER, *Facebook remove[d] page for French town named Bitche*, Cable New Network, 2021, 13th April.
- MESCHONNIC H., *Pour en finir avec le mot «Shoah»*, „Le Monde”, 2005, Feb. 20th.
- MONGET F., *Les Paroles Tristes: le Génocide des Tsiganes*, L'Harmattan, Paris 2014.
- PATHANIA J. S., *E 'Našvali Yag' (the Holocaust)*, „Roma”, 1994, nr 41, s. 20–21.
- PETROVSKI T., B. VELIČKOVCKI, *Makedonsko-Romski i Romsko-Makedonski Rečnik*, Vorldbuk, Skopje 1998.
- PETROVSKI T., K. CANA, *Rječnik Hrvatsko-Romski Romsko-Hrvatski*, Bitola, Zagreb 2008.
- PUXON G., D. KENRICK, *Berša Bibahtale*, Romanestan Publications, London 1988.
- SAVIĆ D., *Porajmos*, Laguna, Belgrade 2013.
- STEWART M., *Remembering without commemoration: the mnemonics and politics of Holocaust memories among European Roma*, „Journal of the Royal Anthropological Institute”, 2004, nr 10, s. 561–582.
- TURNER R., *A Comparative Dictionary of the Indo-Aryan Languages*, Oxford University Press, London 1966.
- UHLIK R., [A *Bosnian Romani Dictionary*], 1939. Tłum. Na język angielski Frederick George Ackerly, Journal of the Gypsy Lore Society, 1941–3.
- UHLIK R., *Srpskohrvatsko-Romsko-Engelski Rečnik*, Svjetlost, Sarajevo 1983.
- WOODLEE Y., *Fired for use of innocent word*, „The Washington Post”, 1999, February 4, s. A1.

Ian Hancock

ON THE INTERPRETATION OF THE WORD: PORRAJ MOS AS HOLOCAUST

The author proves the correctness of the use of the Romani word *porrajmos* to describe the extermination of the Roma during Nazism. He argues with the supporters of the use of the word – also of Romani origin – *samudaripen* in this place.

Keywords: Roma Holocaust, Porajmos, Romani language

Elena Marushiakova, Veselin Popov
(University of St. Andrews, United Kingdom)

Pomiędzy egzotyzacją a marginalizacją. Aktualne problemy studiów romologicznych¹

Pisząc o Cyganach z perspektywy wschodnioeuropejskiej, trzeba zacząć od sprecyzowania nazewnictwa dotyczącego tej grupy.

Po pierwsze, mówiąc o Europie Wschodniej, mamy na myśli cały region centralny, Europę Wschodnią i Południowo-Wschodnią, obejmujący kraje na wschód od tak zwanej „żelaznej kurtyny”, która podzieliła Europę po II wojnie światowej i gdzie prowadziliśmy prace terenowe w ciągu ostatnich trzech dekad.

Po drugie, nie używamy słowa *Gypsies* ('Cyganie') w tym rozumieniu, w jakim świat anglojęzyczny (w tym także żargon naukowy) określa społeczności wędrownie niezależnie od ich pochodzenia etnicznego i tożsamości. Dla nas Cyganie zdecydowanie nie są społecznościami nacechowanymi wyłącznie swoim stylem życia. Termin ten, w rozumieniu przyjętym w całej Europie Wschodniej, obejmuje jasno zdefiniowaną grupę etniczną, w różnych krajach nazywaną bardzo podobnie: *Cigáni*, *Cikáni*, *Cyganie*, *Čigonai*, *Čigāni*, *Cigany*, *Ṭigani*, *Çingeneler*, *Zigeuner*, *Αθίγγανοι*, *Цыгани*, *Цыгане* itd., której przodkowie wyemigrowali z subkontynentu indyjskiego do Europy ponad tysiąc lat temu.

Pytanie „Kim są Cyganie?” (lub wyrażone w bardziej poprawny politycznie sposób „Kim są Romowie?”), postawione podczas głośnej ankiety na temat ubóstwa w społeczeństwach postsocjalistycznych, prowadzonej przez słynnego amerykańskiego socjologa pochodzenia węgierskiego Ivana Szelenyi'ego² – w Eu-

¹ Tłumaczenie z: Elena Marushiakova, Veselin Popov, *Between Exoticization and Marginalization. Current Problems of Gypsy Studies*, „BEHEMOTH A Journal on Civilisation”, 2011, nr 1, Verlag Walter de Gruyter, ISSN 1886-2447. (Rozszerzoną wersję zob.: Marushiakova, Popov, *Orientalism in Romani Studies: The Case of Eastern Europe* [w:] Hristo Kyuchukov, William New (red.), *Language of Resistance: Ian Hancock's Contribution to Romani Studies*, Lincom Academic Publishers, Munich 2017, s. 187–237).

² Zob. Rebecca J. Emigh, Ivan Szelenyi (red.), *Poverty, Ethnicity and Gender in Eastern Europe During the Market Transition*, Greenwood Press, Westport CT 2001; Ivan Szelenyi (red.), *Poverty under Postcommunism*, „Review of Sociology”, 2001, nr 7 (2).

ropie Wschodniej jest więc pytaniem retorycznym. W dyskursie publicznym całego regionu funkcjonuje bowiem od wieków wyraźna idea Cyganów jako odrębnej, jasno określonej wspólnoty etnicznej o wspólnym pochodzeniu – czyli każdy tu wie „kim są Cyganie”. Dlatego jakiegokolwiek problemy w tym zakresie mogą wynikać jedynie z rozpoznania sytuacji określonych osób, poza środowiskiem społecznym, w którym urodzili się i wychowali, ale nie w odniesieniu do całej społeczności.

W Europie Wschodniej Cyganie – jak każda tego rodzaju wspólnota – są uważani za pierwotną społeczność etniczną i postrzegani podobnie jak każda inna tego rodzaju. Innymi słowy: ktoś, kto rodzi się Cyganem, pozostaje Cyganem na całe życie (tak jak jego przodkowie) i nie można zostać nim w żaden inny sposób.

Trudno uwierzyć, że cała książka poświęcona pytaniu „kim są Cyganie?” – w dodatku taka, która już na pierwszych stronach stwierdza, że jest to pytanie, na które nie ma odpowiedzi³ – mogła pojawić się w Europie Wschodniej, gdzie taka perspektywa jest kompletnie niestosowna, niezrozumiała i dlatego właśnie – bez znaczenia.

Cyganie Europy Wschodniej (a także każdy z ludów zamieszkujących to terytorium) zauważają swoją odrębność i tak też są postrzegani przez „innych” w krajach, w których zamieszkują. Przyczyny tego leżą w fakcie, iż idee konstruktywizmu i narodu obywatelskiego w Europie Wschodniej w zdecydowanej większości przypadków zostały zredukowane do pojęcia państwa narodowego, które w praktyce uważa się głównie za naród jednorodny etnicznie (po rozpadzie Jugosławii i ZSRR Federacja Rosyjska jest jedynym wyjątkiem w tym zakresie). Dlatego nowo powstałe państwa narodowe (od XIX wieku do tej pory) zwracają uwagę przede wszystkim na przeszłość i inicjują proces jej aktywnego zaangażowania w mitologię narodowo-historyczną. W tej części świata, w znacznie większym stopniu niż gdzie indziej, historia to nie tylko nauka, ale raczej część tej narodowej mitologii. Tam do dziś każdy naród wskrzesza i projektuje we współczesny świat własną wersję „chwalebnej przeszłości”. W poszczególnych krajach proces tworzenia nowej etniczno-narodowej społeczności, naśladujący model budowania państwowości obywatelskiej, przyjmuje ostatecznie format pierwotny.

W ogólnym kontekście społeczno-politycznym Europy Wschodniej Cyganów można uznać (jak każdy inny naród w regionie) za „wspólnotę wyobrażoną”⁴, ale w przeciwieństwie do innych narodów, została ona „wyobrażona” nie przez własnych członków, ale przez tę część populacji, która od wieków żyje wraz z nimi, a jednocześnie obok nich. Okazuje się więc, nieco paradoksalnie, że granice tej

³ David Mayall, *Gypsy Identities 1500–2000. From Egipcians and Moon-men to the Ethnic Roma*, Routledge, London 2004.

⁴ Benedict Anderson, *Imagined communities: Reflections on the origin and spread of nationalism*, Verso, London 1991.

wspólnoty w rozumieniu Frederica Bartha⁵ determinują nie jej członkowie, ale okoliczne ludy – i to niezależnie od samooceny Cyganów i ich tożsamości (lub przynajmniej takiej, którą chcieliby zademonstrować publicznie) i zawsze będą postrzegani oraz traktowani w różnych sytuacjach życiowych jako tylko i wyłącznie „Cyganie”.

Pytanie, czy można uznać ich za całą jedną społeczność w skali globalnej, czy też raczej jako odrębne wspólnoty cygańskie, których ojczystymi językami są nie tylko różne dialekty języka romskiego, ale także ormiańskiego, arabskiego, tureckiego, greckiego, albańskiego, rumuńskiego, węgierskiego, ukraińskiego, hiszpańskiego itp., do tej pory, zdaniem wielu autorów, pozostaje nierozstrzygnięte. Nie jest też rzadkością (nie tylko w Europie Wschodniej, ale i w innych krajach na świecie), iż społeczności uważane przez okoliczną ludność za cygańskie, wybierają jednak tożsamość „inną” niż cygańska – tzw. „tożsamość preferowaną”, czyli tę publicznie deklarowaną lub rzeczywiście doświadczaną, a nawet aktywnie konstruowaną⁶. W wielu przypadkach może brakować nie tylko świadomości jedności społeczności cygańskiej/romskiej (lub może ona istnieć tylko na określonych poziomach tożsamości), ale czasami brak także i wiedzy o istnieniu jakichkolwiek innych podpodziałów wewnątrz tejsze społeczności, jak w przypadku niewielkiej grupy irańskich Zargari⁷.

W ciągu ostatnich kilku lat większość krajów Europy Wschodniej przyjęło politycznie poprawną terminologię poprzez wprowadzenie terminu *Roma* (lub *Romove*, *Romowie*, *Рому*, *Ромалы* itp.), która to (teoretycznie) pociąga za sobą zmianę postaw. Rezultat jest jednak taki, że nowych „Romów” można znaleźć jedynie w „oficjalnych” wystąpieniach publicznych niektórych podmiotów publiczno-państwowych, takich jak samorządy, partie polityczne, trzeci sektor, media i inne. Nowa terminologia nie ma jednak prawdziwego wpływu na świadomość społeczną, tj. w większości społeczeństwa są oni nadal identyfikowani jako „Cyganie”. W związku z tym także polityki i projekty skierowane do nich, funkcjonują pod takim właśnie wspólnym nazewnictwem. A ponieważ badamy realnie istniejące stosunki społeczne, stąd w naszym artykule również będzie używane określenie „Cyganie”. Wynika to z naszego naukowego podejścia do przedmiotu: badamy to, co jest (bez względu na to, jak zostało nazwane), a nie „co powinno być” (niezależnie od tego co i z jakich powodów lub kryteriów uważa się za „poprawne”, a zwłaszcza od tego, co jest uważane za „poprawne politycznie”).

⁵ Frederic Barth, *Introduction* [w:] Frederic Barth (red.), *Ethnic Groups and Boundaries: The Social Organization of Culture Difference*, George Allen & Unwin, Bergen-Oslo-London 1969.

⁶ Elena Marushiakova i in., *Identity Formation among Minorities in the Balkans: The cases of Roms, Egyptians and Ashkali in Kosovo*, Minority Studies Society „Studii Romani”, Sofia 2001.

⁷ Elena Marushiakova, Veselin Popov, *Migrations West to East in the Times of the Ottoman. (The Example of a Gypsy/Roma Group in Modern Iran)*, „Anthropology of the Middle East”, 2010, nr 5 (1), s. 93–99.

Najpierw musimy wziąć pod uwagę fakt, że Cyganie nie są hermetycznie izolowanym i samowystarczalnym systemem społecznym i kulturowym. Zawsze istnieli przynajmniej w „dwóch wymiarach” lub w dwóch współistniejących płaszczyznach – zarówno jako odrębna społeczność, jak i jako społeczeństwo (a w szczególności jako jego integralna część o podłożu etnicznym w ramach danego państwa narodowego). Ten ostatni przypadek ma swoje źródło w fundamentalnej zasadzie opartej na parze: wspólnota-społeczeństwo (*Gemeinschaft-Gesellschaft*), zaproponowanej już pod koniec XIX wieku⁸. To rozróżnienie jest stosowane w naszym przypadku – jednak nie w takim znaczeniu, jakie początkowo nadał mu autor, ale z nieco zmienioną treścią, z której usunięto jej ewolucyjną hierarchię w znaczeniu relacji pomiędzy dwoma jednocześnie istniejącymi zjawiskami typologicznymi splecionymi w jedną nierozzerwalną całość.

Niezrozumienie istoty rozróżnienia „wspólnota-społeczeństwo” i wzajemnych powiązań skutkuje włączeniem Cyganów w ramy dwóch podstawowych paradygmatów, które można podsumować jako ich marginalizację (jako pewnej warstwy społecznej) i egzotyzację (jako odrębnej społeczności).

Kiedy Cyganie są postrzegani przede wszystkim jako część odpowiedniej struktury społecznej, to najczęściej określani są w kategoriach marginalizacji, zwykle o charakterze społecznym i ekonomicznym. A gdy postrzegani są przede wszystkim jako wspólnota, a ogólny kontekst kulturowy i ich wymiar społeczny są ignorowane, wydaje się, że są egzotyzowani. Choć może to zabrzmieć paradoksalnie, nierzadko zdarza się, że dwa ostatnie podejścia, które na pierwszy rzut oka wydają się przeciwstawne, mogą się uzupełniać, w szczególności przy omawianiu konkretnych polityk i projektów struktur rządowych i publicznych oraz/lub organizacji społeczeństwa obywatelskiego na różnych poziomach. A co najważniejsze w naszym przypadku: te dwa główne paradygmaty są prezentowane również w badaniach naukowych, faktycznie przesądzając o stosunku badaczy do Cyganów, a co za tym idzie także predestynując wyniki badań i ich naukową interpretację.

Powszechnym zjawiskiem jest ostateczna zależność i wzajemne powiązanie podejścia naukowego (i odpowiednio wyników badań) z „zewnętrznymi” czynnikami poza nauką (w naszym przypadku głównych paradygmatów społeczno-ideologicznych). Nauka nie jest i nie może być wyspą „czystego obiektywizmu i wiedzy”, gdyż rozwija się zawsze zgodnie z ogólnym kontekstem społeczno-ideologicznym i zawsze przynajmniej w pewnym stopniu od niego zależy. W tym artykule postaramy się przedstawić kilka poważnych problemów (nie wyczerpując oczywiście tematu) wynikających zasadniczo z dwóch paradygmatów społeczno-ideologicznych, w ramach których Cyganie zostali umieszczeni w mniej-więcej ostatnich 20 latach transformacji w Europie Wschodniej. Oczywiście wszystkie kraje w tym regionie i ich społeczności cygańskie są wyjątkowe i mają specy-

⁸ Zob. Ferdinand Tönnies, *Gemeinschaft und Gesellschaft*, Verlag Fuess, Leipzig 1887.

ficzne cechy, ale tam właśnie są wystarczające cechy wspólne i modele (zarówno z punktu widzenia wiedzy akademickiej, jak i polityki, programów i projektów rządów i organizacji pozarządowych), które umożliwiają nam zbadanie problemu w sposób ogólny, dokonując koniecznych w tym wypadku generalizacji.

CYGANIE JAKO SPOŁECZNOŚĆ MARGINALNA

Cyganie są niewątpliwie ważną częścią populacji Europy Wschodniej. Jest dość oczywiste, że ich problemy społeczne pogłębiły i nasiliły się w okresie tzw. transformacji, czyli w czasie przemian społeczno-gospodarczych lat 90. XX wieku i początku XXI wieku. W całym regionie stare i znane czynniki, które miały miejsce w przeszłości, zostały wzmocnione przez nowe czynniki różnego rodzaju, niektóre „zewnętrzne” (tj. wynikające z różnych struktur zewnętrznych wobec regionu i jego krajów, w tym instytucje międzynarodowe, organizacje pozarządowe, organizacje darczyńców, a od niedawna także biurokratyczną maszynę z Brukseli). W ciągu ostatnich 20 lat „kwestia Romów” stała się bardzo modna przy realizacji różnych projektów na poziomie polityk rządowych, organizacji pozarządowych lub badań naukowych. Wszystkie trzy obszary są wzajemnie powiązane i nakładają się na siebie. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę wielkość wpływu we wszystkich trzech obszarach społecznych i ideologicznych paradygmatów. Paradygmat w tym przypadku prowadzi do postrzegania ich jako społeczności marginalizowanej.

W trudnym okresie transformacji „kwestia romska” i problemy Cyganów zostały wpisane w ideę nierówności społecznej społeczności romskiej jako takiej. Duża ilość projektów zarządzanych przez organizacje pozarządowe została wdrożona w celu przezwyciężenia tej nierówności. W ślad za nią poszły programy krajowe, oraz wdrażane przez Unię Europejską. Aktywiści romscy z Europy Wschodniej, zjednoczeni w partiach politycznych i/lub organizacjach pozarządowych nie byli jednak w stanie ostatecznie kontrolować lub przynajmniej sterować podstawowymi tendencjami w rozwoju kluczowych koncepcji i wynikającymi z nich projektów i programów.

Jest to powodem rosnącego niezadowolenia z wyników tejże odgórnej polityki, a raczej rozczarowania brakiem wyników. Coraz częściej działacze romscy mówią o „cygańskim przemyśle”, który trwa na podstawie stwierdzenia problemów romskich, lecz konsekwentnie nie robi nic w celu ich rozwiązania, ponieważ straciły źródło dochodu.

Wiodącą koncepcją tego podejścia jest to, że Cyganów nie należy traktować jako „normalnych społeczności” z własną tożsamością i kulturą etniczną, ale jako silnie zmarginalizowaną i wielką społeczność anomiczną, która wymaga stałej szczególnej opieki i mecenatu społecznego. Takie podejście nie było oryginalnym tworem „przemysłu cygańskiego” lecz podstawą prawie wszystkich polityk

państw działających w obszarze „integracji” społeczności cygańskich na całym świecie. Polityki te charakteryzują się niemal całkowitym brakiem jakichkolwiek pozytywnych rezultatów.

Zwykle „nowy czas” przeciwstawia się poprzedniej epoce lub, innymi słowy, „czas demokracji” przeciwstawia się „czasowi komunizmu”, lecz w polityce rządów wobec Cyganów wciąż widać wyraźną sukcesję i ciągłość. W drugiej połowie XX wieku w tzw. „krajach komunistycznych” w regionie dominowała jedna główna i identyczna linia polityczna, która – pomimo różnic między poszczególnymi krajami – charakteryzowała się dążeniem do integracji Cyganów ze społeczeństwem. Poszczególne kraje mniej lub bardziej otwarcie uznawały taką integrację społeczną za pierwszy krok na drodze do ich asymilacji etnicznej.

Analizując krajowe programy i strategie skierowane do Cyganów w poszczególnych krajach komunistycznych, nie sposób nie zauważyć, że były one zasadniczo identyczne⁹. Co ciekawe, krajowe programy lub strategie dotyczące Romów tworzone w okresie transformacji są również do siebie podobne i wykazują podobieństwo nie tylko między sobą, co jest mniej lub bardziej zrozumiałe, ale bardziej uderzający jest fakt, że są one podobne również do programów zatwierdzonych i realizowanych w poprzednim okresie. Oczywiście istnieje zasadnicza różnica pod względem rozumowania ideologicznego i frazeologii, ale poza tym widzimy w dużej mierze identyczne lub przynajmniej wybitnie podobne działania mające na celu rozwiązanie konkretnych problemów w zakresie zatrudnienia, mieszkalnictwa, szkolnictwa i edukacji, zdrowia, w tym problemy kobiet romskich (które też są jednym z ostatnich „hitów”). Tym samym planowane i realizowane obecnie działania oraz projekty przezwycięzania problemów Romów (w tym nowe programy i projekty europejskie) są dobrze znane z niedawnej przeszłości, stąd i ich skutki również można łatwo przewidzieć.

Od rozpadu „bloku wschodniego” badania naukowe w większości są kontynuowane w duchu służby ogólnym paradygmatom społecznym i ideologicznym. W ciągu ostatnich około dwudziestu lat, opublikowano dziesiątki, a nawet setki

⁹ Reimer Gronemeyer, *Zigeunerpolitik in sozialistischen Ländern Osteuropas am Beispiel der Länder Ungarn, Tschechoslowakei, Polen* [w:] Reimer Gronemeyer (red.), *Eigensinn und Hilfe*, Focus, Giessen 1983, s. 43–183; Györgi Szabo, *Die Roma in Ungarn. Ein Beitrag zur Sozialgeschichte einer Minderheit in Ost-und Mitteleuropa*, Peter Lang, Frankfurt/M. 1991; Anna Jurová, *Vývoj rómskej problematiky na Slovensku po roku 1945*, Goldpress, Košice 1993; David Crowe, *A History of the Gypsies of Eastern Europe and Russia*, St. Martin's Griffin, New York 1996; Viorel Achim, *Țigăni în istoria României*, Enciclopedica, București 1998; Helena Lisá (red.), *Romové v České republice (1945–1998)*, Socioklub, Praha 1999; Will Guy (red.), *Between Past and Future: the Roma of Central and Eastern Europe*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001; Elena Marushiakova, Veselin Popov, *Zigeunerpolitik und Zigeunerforschung in Bulgarien (1919–1989)* [w:] Michael Zimmermann (red.), *Zwischen Erziehung und Vernichtung. Zigeunerpolitik und Zigeunerforschung im Europa des 20. Jahrhunderts*, Beiträge zur Geschichte der Deutschen Forschungsgemeinschaft, Band 3, Franz Steiner, Stuttgart 2007, s. 125–156.

opracowań socjologicznych (jeśli przyjmiemy region jako całość), które skupiają się na problemach społeczno-gospodarczych Cyganów, a ściślej mówiąc na zmarginalizowanych segmentach społeczeństwa cygańskiego¹⁰. Uważamy, że nie jest konieczne wchodzenie w szczegóły i interpretacja interesów instytucji zlecających te badania (Bank Światowy, UNDP, sieć Open Society Foundations itp.). Mają one na celu uzasadnienie potrzeby przyszłych projektów i działań oraz przynoszą rezultaty, które są oczekiwane, tj. określają przyszłe cele tych projektów. Aby wyrazić to bardziej bezpośrednio, odwołajmy się do przysłowia cygańskiego z rejonu bałkańskiego, które można by przetłumaczyć na polski jako: 'Kto płaci, ten wymaga'. Nie można więc oczekiwać, że wielcy darczyńcy, tacy jak Bank Światowy, UNDP czy sieć fundacji „Społeczeństwo Otwarte”, których podstawową misją i powodem istnienia jest przewycięzanie problemów cygańskich będą wspierać badania i publikacje, których ustalenia są sprzeczne z tą fundamentalną misją. W efekcie istnieją dzisiaj dziesiątki sponsorowanych publikacji, dotyczących ogromnych problemów mieszkaniowych a tylko trzy książki opisują tak zwane „pałace cygańskie” i Romów, którzy takich problemów absolutnie nie mają¹¹.

W ciągu ostatnich 20 lat opublikowano szereg bardzo podobnych pod względem podejścia i wyników badań socjologicznych, poświęconych tej społeczności. Niektóre z nich poświęcone są Cyganom w różnych krajach wschodniej Europy, inne zaś podsumowują wydarzenia w całym tym regionie. Rzeczywiście te badania i ankiety są wykorzystywane jako zaplecze naukowe potrzebne do dalszego rozwoju tego niszowego projektu (dotyczącego ich oraz ich problemów) i *de facto* potwierdzają i legalizują protekcyjność „przemysłu cygańskiego”. Ponadto istnieje również sukcesja w badaniach naukowych podobnego typu, charakterystycznego dla poprzedniej epoki historycznej, w której problemy społeczno-gospodarcze Cyganów są również podkreślane, a następnie poszukuje się sposobów ich przewycięzania. Szczególnie istotny pod tym względem jest przypadek słynnego socjologa Istvána Kemény'ego, jednego z ojców współczesnej socjologii na Węgrzech i wieloletniego prezesa Węgierskiego Towarzystwa Socjologiczne-

¹⁰ Ilona Tomova, *The Gypsies in the Transition Period*, IMIR, Sofia 1995; Božidar Jakšić, Goran Bašić, *Umetnost preživljavanja. Gde i kako žive Romi u Srbiji*, Institut za filosofiju i društveni teoriju, Beograd 2005; Dena Ringold, *Roma and the Transition in Central and Eastern Europe: Trends and Challenges*, World Bank, Washington DC 2000; Lisá, *op. cit.*; UNDP, *Face of Poverty, Face of Hope. Vulnerability Profiles for Decade of Roma Inclusion countries*, UNDP, Bratislava 2005; Elena Zamfir, Catalin Zamfir, *Țigani între ignorare și îngrijorare*, Alternative, București 1993; Ina Zoon, *On the Margins: Roma and Public Services in Romania, Bulgaria, and Macedonia*, Open Society Institute, New York 2001; Ina Zoon, *On the Margins: Roma and Public Services in Slovakia*, Open Society Institute, New York 2001.

¹¹ Renata Calzi i in., *Gypsy Architecture*, Edition Axel Menges, Stuttgart/London 2007; Rudolf R. Gräf, *Zigeunerpaläste. Die Architektur der Roma in Rumänien*, Academia Română, Cluj-Napoca 2007; Bruno Andreșoiu, Adrian Ciocăzanu (red.), *Kastello. Palate ale romilor din România. Palaces of the Roma in Romania*, Igloo, București 2008.

go, którego prace w dziedzinie Cyganów i badania przeprowadzone w czasach socjalizmu były i nadal są uważane za wiarygodne źródło¹².

Dodatkowo w ostatnich dwóch dekadach badanie Cyganów z Europy Wschodniej przyniosło efekt w postaci ukształtowania się nowej dyscypliny naukowej. Trudno ją zdefiniować w kategoriach dyscyplinarnych i metodologicznych, ponieważ jest to szczególnie rodzaj badań, który nazywamy „NGO-Science” – ‘nauką pozarządową’. Jej przedstawiciele mogą wywodzić się z różnych środowisk akademickich, ale często nie mają żadnego formalnego wykształcenia (a w tym przypadku bywa nawet, że jedyne kwalifikacje autorów tego kierunku to ich romskie pochodzenie i opanowanie języka angielskiego). Ich metodologia – formalnie rzecz ujmując – jest interdyscyplinarna (obejmuje m.in. prawo, socjologię, politologię itp.), ale ponieważ bywa często niewłaściwie stosowana w zakresie gromadzenia danych, wyniki są trudno weryfikowalne, zaś wnioski – zazwyczaj tendencyjne.

Co więcej, włączenie takich osób jako współautorów publikacji z sektora NGO (które aspirują do miana naukowych) jest *de facto* przejawem publicznego uznania prawa Cyganów do bycia naukowcami (lub „ekspertami” zgodnie z przyjętą terminologią organizacji pozarządowych) wyłącznie ze względu na ich pochodzenie a nie według kwalifikacji. Takie podejście jest w rzeczywistości wprowadzeniem do wschodnioeuropejskiego dyskursu akademickiego zasad tak zwanej „nauki o grupach rodzimych/rdzennych”. Nauka ta obecnie prężnie rozwija się w USA, Kanadzie i Australii, opisując rdzennych członków populacji, takich jak Aborygeni w Australii i wymaga, by osoba, która się nią zajmuje, była od urodzenia członkiem danej grupy etnicznej, ponieważ przedmiotem badań jest kultura etniczna badana z perspektywy wewnętrznej, niemożliwej do nabycia przez osobę z zewnątrz.

Przeciwnicy tego podejścia twierdzą, że zakłada ono słuszność zasad rasistowskich, chociaż sama w sobie taka klasyfikacja jest postrzegana jako pozytywna. Według nas warto też zwrócić uwagę, iż założenie, że zaproszenie przedstawicieli środowiska badawczego jest gwarancją naukowej jakości w Europie Wschodniej dotyczy tylko Cyganów. Dlatego nie jest przypadkiem, że niektórzy krytycznie myślący aktywiści romscy określają tę zasadę jako rodzaj hipokryzji, która kryje w sobie ukryty bądź nie do końca uświadomiony rasizm i nie docenia wysoko wykształconych naukowców pochodzenia romskiego, którzy pracują w dziedzinach nauki „zwykłej”, a nie „rodzimej”.

Abym uniknąć nieporozumień, pragniemy podkreślić, że w żaden sposób nie negujemy faktu, że większość społeczności cygańskich boryka się z poważnymi problemami społecznymi i gospodarczymi. Takie badania często odzwierciedlają w pewnym stopniu ich realne i istniejące problemy, niemniej istnieją także ba-

¹² Istvan Kemeny, *The Gypsy population in Hungary* [w:] Istvan Kemeny, *Sociological works*, Szeged Replika Books, 1992.

dania, które są wątpliwe z metodologicznego punktu widzenia (zwłaszcza jeśli chodzi o dobór respondentów, korzystanie z oficjalnych statystyk itp.). Jednak kluczowy problem leży zupełnie gdzie indziej: istnieje niebezpieczeństwo, że całość zostanie pomieszana z jej częścią, tj. że cała społeczność etniczna będzie być postrzegana i identyfikowana tylko z jej problematyczną częścią, w wyniku czego Cyganie przestaną być uważani i akceptowani jako odrębna społeczność etniczna z jej specyficzną, etniczną kulturą. Słynny działacz czeskich Romów Ivan Veselý zauważył trafnie: „To tak, jakby ktoś robił badania wśród bezdomnych na Placu Wacława i na nich oparł swoje postrzeganie wszystkich Czechów”.

Jest na to wiele przykładów. Pewne znane międzynarodowe badanie skupiające się na ubóstwie i etniczności w Europie Środkowo-Wschodniej, przeprowadzone pod przewodnictwem przedstawicieli węgierskiej szkoły socjologicznej zawiera idee i wnioski dobrze znane i powtarzające się od lat siedemdziesiątych XX wieku. Cyganie są określani w nim jako specjalna „podklasa” – nie jako nosiciele ich specyficznej kultury etnicznej, ale jako przedstawiciele „kultury ubóstwa”¹³.

Podobne badania socjologiczne przeprowadzono w innych krajach regionu, m.in. w Rumunii, Bułgarii, Polsce i Ukrainie. Te wnioski są bezpośrednio związane z nowo powstałą serbską szkołą socjologiczną, która definiuje Cyganów jako „klasę etno”, a niektórzy autorzy (politolodzy a nawet etnologowie) z Europy Zachodniej również zaakceptowali to sformułowanie¹⁴. Warto zauważyć, że w obu przypadkach wyniki badań mniej więcej pokrywają się z kontrowersyjnymi i często krytycznymi cytataми z zachodniej teorii antropologii, zaproponowanej po raz pierwszy przez angielską antropolog Judith Okely i opracowanej przez jej zwolenników. Według tej teorii Cyganie nie są społecznością etniczną, których przodkowie wyemigrowali z Indii, lecz ich pochodzenie opiera się na aglomeracji różnych marginalnych grup ludności europejskiej (zlepku osób wyrzuconych ze społeczeństwa podczas rewolucji przemysłowej)¹⁵. Innymi słowy, obecnie osiągnęliśmy ten sam punkt, w którym koncentrowała się polityka i służące jej badania w czasach rządów komunistycznych – punkt zaprzeczenia etnicznym wymiarom Cyganów, który miał być pierwszym krokiem w kierunku ich asymilacji do kultury „mainstreamowej”/głównego nurtu.

¹³ Szelényi, op. cit.; Szelényi, op. cit.

¹⁴ Aleksandra Mitrović, *Na dnu. Romi na granici siromaštva*, Naučna knjiga, Beograd 1990; Mihok B., *Die Situation der Roma im siebenbürgischen Landkreis Mureş und die Entwicklung von Sensibilisierungsmaßnahmen gegenüber der Roma-Minderheit*, Heinrich-Böll-Stiftung, Köln 1996; Dragoljub Đorđević, *The Roma of Serbia* [w:] Dragoljub Đorđević (red.), *Roma Religious Culture*, YSSSR & YURoma Center & Punta, Nis 2003; Andrea Boscoboinik, Christian Giordano, *Roma's Identity and the Political Arena*, „Ethnobarometer. Working Papers”, 2005, nr 9, s. 7–18.

¹⁵ Judith Okely, *The Traveller-Gypsies*, Cambridge University Press, Cambridge 1983.

Włączenie badań naukowych nad Cyganami do tego kluczowego paradygmatu społecznego i ideologicznego prowadzi również do mniej oczekiwanego, ale mimo to naturalnego rezultatu – do ogólnej zmiany naukowej wartości publikacji oraz ich funkcji społecznej. Mocno ugruntowaną tendencją w ciągu ostatniej dekady było to, że najczęściej cytowane teksty naukowe o Cyganach wschodnioeuropejskich to w rzeczywistości publikacje wywodzące się z opisaney wcześniej „nauki środowisk pozarządowych”, dzięki masowej dystrybucji łatwo dostępne w Internecie, co mocno wpływa na przykład na prace studenckie. A co jeszcze bardziej istotne, to ten typ nauki wydaje się najmocniej wpływać na osoby, które determinują kierunki polityki wobec Cyganów. Aby zilustrować ten trend, wystarczy sprawdzić, jakie tytuły przytaczane są w różnych raportach Komisji Europejskiej i innych instytucji europejskich. Dlatego nie powinien dziwić fakt, że kiedy mówi się w tego typu publikacjach o ich pochodzeniu, w artykule napisanym przez tych pierwszych jako punkt odniesienia cytowany jest były szef Europejskiego Centrum Praw Romów. A problem tutaj leży nie tylko w kategoriach nauki, jej wiarygodności i współmierności względem rzeczywistości (co samo w sobie nie jest błahym problemem), ale w tym, że podstawowe zasady rozwiązywania problemów problemy Cyganów na poziomie narodowym i europejskim są faktycznie opracowywane na podstawie owej „nauki pozarządowej”.

Podamy tutaj tylko jeden przykład: W ubiegłym roku zlecono nam napisanie raportu zbiorczego na temat najlepszych praktyk w polityce i projektach skierowanych do Cyganów w krajach UE w ramach projektu zarządzanego przez europejską organizację praw człowieka¹⁶. Dane do raportu zostały zebrane przez badaczy z różnych krajów. Wszyscy reprezentują przedstawicieli sektora pozarządowego. Wybrali oni te polityki i projekty, które uznali za dobre i warte rozpowszechnienia w całej Unii Europejskiej. Dokonaliśmy syntezy i uwzględniliśmy w raporcie naszą politykę i rekomendacje projektowe. Ale przedstawiciele struktur europejskich usunęli większość naszych rekomendacji z ostatecznej edycji i nalegali na włączenie innych, które według nich były znacznie bardziej obiecujące i warte przeniesienia do krajów członkowskich.

Tak więc według nich dobra europejska praktyka zalecana do powielania w innych krajach składała się na przykład z projektu opieki nad liczną rodziną cygańską (utrzymanie dzieci w szkole, znalezienie pracy dla rodziców, świadczenie opieki medycznej itp.), natomiast dyscyplina uniwersytecka „romistyka”/„romologia” („Roma Studies”) na Uniwersytecie Karola w Pradze czy Muzeum Romów w Brnie nie znalazły się wśród polecanych. Nie jest więc trudno przewidzieć, jaki będzie ostateczny rezultat takiego podejścia jeśli chodzi o projektowanie i wdrażanie polityki europejskiej wobec Cyganów.

¹⁶ *Improving the tools for the social inclusion and non-discrimination of Roma in the EU. Summary and selected projects*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2010.

CYGANIE JAKO SPOŁECZNOŚĆ EGZOTYCZNA

Równolegle do głównego paradygmatu społecznego analizowanego powyżej, istnieje jeszcze jeden, który na pierwszy rzut oka jest antytezą poprzedniego. Jest on bardzo popularny w krajach zachodnich (głównie anglosaskich), gdzie w antropologii zajmującej się Cyganami określa się ich społeczność jako wyjątkową i niepowtarzalną (pod względem ich stylu życia i kultury). Początek tego podejścia przenosi nas z powrotem do początku XIX wieku, kiedy rodziła się współczesna etnografia/etnologia, a także antropologia, choć regiony kulturowe i historyczne, w których się pojawiły, determinowały ich styl i treść. W Europie Wschodniej, w warunkach państw etniczno-narodowych, a przede wszystkim pod wpływem idei Herdera na *Volksgeist*, zainteresowanie ukierunkowano przede wszystkim na „własną” antropologię, własną historię i tradycje etnokulturowe, podczas gdy w wielkich imperiach kolonialnych, a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, zainteresowanie było skierowane przede wszystkim w stronę „innych”, w kierunku egzotyki narodów żyjących poza metropoliami. Chociaż Cyganie to w dużej mierze narody europejskie, romantyczne obrazy zapisane w świadomości społecznej umożliwiają im wpisanie się w ten paradygmat antropologii anglosaskiej i ta tradycja naukowa nadal utrzymuje swoją globalną dominację.

Narzucenie tego anglosaskiego podejścia Cyganom w Europie Wschodniej jest nierozzerwalnie powiązane z kontekstem zmian zachodzących w tym regionie w ciągu ostatnich 20 lat. Powstaje pytanie o metodologię w walce o podbój nowego rynku badawczego, niedawno uwolnionego z dominacji ideologii marksistowskiej. Dotychczasowe tradycje i osiągnięcia naukowe w regionie zostały przyćmione etykietkami, określającymi je zazwyczaj jako „marksistowskie”, „nacjonalistyczne” czy nawet „rasistowskie”, a co za tym idzie, w ich miejsce musiało zostać narzucone „nowe podejście”, wprowadzone przez antropologię. Zgodnie z tym celem w ciągu kilku lat zrealizowano – i nadal realizuje się – szereg projektów, takich jak szkoły czy staże podyplomowe, których celem było kształcenie i formowanie nowego pokolenia antropologów, wolnego od spuścizny komunistycznej przeszłości. Nieprzypadkowo już na jednym z pierwszych spotkań w ramach takiego projektu, zatytułowanego „Promowanie antropologii w Europie Środkowo-Wschodniej” i hojnie sponsorowanego przez europejski Program Marie Curie, najważniejszą zasadę dla tych, którzy chcieli zostać „prawdziwymi” antropologami sformułowano w następujący sposób: „Unikajcie kontaktów z lokalną wiedzą o przedmiocie w krajach, w których będziecie prowadzić swe badania”. Szczególnie w przypadku badań związanych z Cyganami wyniki takiego podejścia nie mogły wystarczająco uzasadnić zainwestowanych pieniędzy i wysiłków.

W Europie Wschodniej wyłoniło się pokolenie akademików, które jest mniej „marksistowskie” i nie uważa za konieczne, by zapoznawać się z tekstami autorów z bliższej lub dalszej przeszłości. Nie czyni ich to nowoczesnymi antropo-

logami a raczej ogranicza ich możliwości i wyniki ich pracy badawczej. W rzeczywistości w Europie Wschodniej pojawiła się tylko bardzo ograniczona liczba opracowań napisanych przez uczonych zamieszkujących ten region, które według zachodnich standardów można uznać za „prawdziwą antropologię”. Najczęściej są to publikacje, w których autorzy deklarują się antropologami, ale nie są w stanie zaoferować żadnych nowych idei czy koncepcji a jeszcze mniejsze są ich możliwości uzyskania jakichś imponujących rezultatów.

Przyczyny braku takich wyników tkwią w tym, że w Europie Wschodniej Cyganie na przekór wszystkiemu nie są postrzegani przez otaczającą ich ludność (w tym miejscowych badaczy) jako „zagraniczni”. Można by ich uznać za „innych”, stosunek do nich może mieć różne aspekty negatywności (szczególnie wzmocnionej w latach transformacji), ale mimo wszystko byli, są i pozostaną „nasi” i nie mogą być postrzegani jako społeczność dziwna i egzotyczna. I tak naprawdę, cóż może być egzotycznego w społeczności, której tradycje i zwyczaje są w dużej mierze odzwierciedleniem lub naleciałościami tych, które istnieją w otaczającej ich populacji? Ponadto w wielu przypadkach Cyganie zachowują i rozwijają te obyczaje i tradycje okolicznej ludności, dla której są już one tylko dziedzictwem historycznym.

Podamy tylko jeden przykład ilustrujący to „egzotyczne” podejście w badaniach antropologicznych. Kilka lat temu został opublikowany artykuł autorstwa dwóch amerykańskich antropologów, badających amerykańskich Romów których przodkowie wyemigrowali z Bałkanów ponad trzy dekady temu. Z pewną dozą samokrytyki jedna z autorek wspomniała, że „była trochę zmartwiona” gdy odkryła, że obchody serbskiego święta *slava*, które jest dniem poświęconym patronowi danego rodu/klanu „wydawały się jej identyczne” z cygańską *slavą*¹⁷. To wyznanie jest w istocie bezpośrednim rezultatem jej skupienia swoich zainteresowań badawczych na Cyganach bez minimalnego zainteresowania kontekstem kulturowym ich przodków. Nie ma prawie żadnego badacza studiów bałkańskich, w tym badacza amerykańskiego, który by nie znał znaczenia tego święta dla ludów bałkańskich (a w szczególności dla Serbów). Co więcej, dyskusja o w badaniach bałkańskich była głównym tematem kilku dekad końca XIX i pierwszej połowy XX wieku, kiedy to jednym z głównych postulatów serbskiej ideologii narodowej było: „tam, gdzie jest *slava*, tam jest Serb”. I oczywistym jest, że nie ma żadnego poważnego badacza Bałkanów – niezależnie od dyscypliny naukowej – który nazwałby *slavę* tradycją cygańską.

Postrzeganie Cyganów w kategoriach egzotyki jest możliwe tylko wtedy, gdy traktuje się ich jako odosobnione społeczności bez uwzględnienia kontekstu społecznego. Jednak Cyganie zawsze byli częścią tych społeczeństw Europy Wschodniej, w których żyją. W rzeczywistości cały ich sposób życia wymaga symbiozy

¹⁷ Rena Gropper, Carol Miller, *Exploring new worlds in American Romani Studies. Social and cultural attitudes among the American Mačvaja*, „Romani Studies”, 2001, Ser. 5, nr 11 (2), s. 99.

społecznej, ponieważ zarabiają na życie wypełniając określone nisze społeczne i ekonomiczne, oraz naturalnie nie da się ich odizolować od ogólnego kontekstu społecznego i kulturowego. Z tej perspektywy możliwość umieszczenia ich w paradygmacie egzotyki jest skazana na niepowodzenie.

Cyganie, żyjący od wieków w Europie Wschodniej, osiągnęli znacznie wyższy stopień integracji społecznej niż ich odpowiedniki z Europy Zachodniej i Nowego Świata, stąd nie pasują do egzotycznego paradygmatu zachodnich uczonych. Dlatego najczęstsze wrażenia badaczy z Zachodu na ich temat w tych regionach są takie, że „to nie są prawdziwi Cyganie”, są „zasymilowani” itd. – a to dlatego, że uczeni ci często narzucają badanej społeczności własne teoretyczne perspektywy, nie podejmując żadnych prób, by je zweryfikować na podstawie danych z badań terenowych, a wręcz pomijając dane, które są sprzeczne z ich teorią. I o ile dla badacza z Zachodu to normalne, by pozostawać w ramach orientalizmu w rozumieniu Edwarda Saida – nie badać danego obiektu, ale własne wyobrażenia na jego temat, odzwierciedlone w tymże obiekcie¹⁸, szanse, że uczynią to lokalni badacze, którzy tkwią w tych realiach – w rzeczywistości wydają się być bez znaczenia.

Fakt, że uczeni z Europy Wschodniej żyją w rzeczywistości, którą studiują, utrudnia zastosowanie kolejnej podstawowej zasady antropologii – o metodologii badań terenowych. Mocno ugruntowane od czasów Bronisława Malinowskiego podstawy antropologii zakładały, że badania terenowe muszą być długoterminowe, ponieważ badacz powinien osiedlić się w terenie (w badanej społeczności). Dla nas jednak badania, podczas których badacz mieszka w jednej wsi przez kilka miesięcy, a potem pisze o Cyganach w ogóle mają ograniczoną ważność co do miejsca i czasu – i tylko dla określonej społeczności. Nie mają one szczególnej wartości jako podsumowanie badań nad tą grupą, nawet w obrębie jednego kraju, biorąc pod uwagę heterogeniczność Romów jako społeczności i różne warunki społeczne, w których żyją. Poprzez długoterminowe osiedlanie się i badania w jednym miejscu można by wykonać setki i tysiące badań i niektóre z nich będą się powtarzać w większym lub mniejszym stopniu, ale nie będą zawierały prawie nic wspólnego, ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie Cyganów (jako społeczności). Badania te nie doprowadzą do nowej wiedzy i nie dadzą bardziej szczegółowych wniosków. Ten problem jest również związany z inną zasadą antropologii – zasadą anonimizacji badanego miejsca i społeczności. Dla uczonych mieszkających w regionie jakakolwiek anonimizacja nie ma sensu, ponieważ każdy, kto zna tę dziedzinę może łatwo odkryć ukryte miejsca i nazwy. Ukrywanie tych danych rodzi uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności prowadzonych badań i budzi podejrzenie, że są one zanonimizowane w celu ograniczenia możliwości weryfikacji informacji. Istnieje uzasadniona obawa, że anonimizacja uzu-

¹⁸ Edward Said, *Orientalism: Western Conceptions of the Orient*, Penguin, Harmondsworth 1995.

pełniona autorefleksją badacza doprowadzi do śmierci antropologii jako nauki i jej transformacji w określony gatunek fikcji.

Ciekawym zagadnieniem jest wpływ badań nad Cyganami Europy Wschodniej, prowadzonych przez naukowców z Zachodu na swoich lokalnych współpracownikach. Sytuacja taka wydaje się paradoksalna, ale w rzeczywistości bywa dość częsta. W ostatnich latach opublikowano kilka skądinąd ważnych badań, których autorzy mieli ambicje otwarcia nowych horyzontów teoretycznych. W nich to w ostatnich dekadach odnajdujemy próby nowego spojrzenia na Cyganów jako takich, w tym teorię Okely dotyczącą rzekomego nie-indyjskiego pochodzenie Cyganów¹⁹, koncepcję „braterstwa” wśród Cyganów wg Stewarta²⁰, Lemonowską teorię tożsamości cygańskiej jako formy „performansu”²¹ czy definicję kultury cygańskiej jako „kontrastowej”, autorstwa Strecka²². Nie będziemy tu wchodzić w dyskusję dotyczącą rzetelności naukowej i adekwatności tych pojęć do rzeczywistej sytuacji, w której można odkryć zarówno rozsądne elementy, jak i wprowadzające w błąd uogólnienia. Ważniejsze jest coś innego – widzimy, że coraz więcej młodych zachodnich uczonych bezkrytycznie powtarza te idee jako ramy, w których należy osadzić materiał z badań terenowych, pomimo tego, że w niektórych przypadkach wyniki badań są z nimi sprzeczne. Inaczej wygląda sytuacja w Europie Wschodniej. Niektóre z książek, które oferują te nowe koncepcje teoretyczne, zostały przetłumaczone na języki wschodnioeuropejskie przy wsparciu różnych darczyńców (zwłaszcza Open Society Network w ramach ich specjalnych programów) i zostały uznane za absolutnie niezbędną podstawę metodologiczną dla badaczy z regionu i rzeczywiście należą one do najczęściej cytowanych tytułów (zwłaszcza prace Michaela Stewarta).

Patrząc jednak z perspektywy ich faktycznego wykorzystania, wydaje się, że mimo obowiązkowego cytowania, nie są wykorzystywane w praktyce – ani jako źródło pojęć teoretycznych, ani jako wnioski. Wyjaśnienie tego jest dość proste. Główna różnica między naukowcami zachodnimi a wschodnimi polega na epistemologicznym podejściu do badań – dla badaczy zachodnich punkt wyjścia ma charakter metodologiczny, w którym starają się łączyć badania terenowe i materiały, natomiast badacze wschodni wychodzą od terenu i na jego podstawie analizują i szkicują swoje wnioski, a czasem (choć niekoniecznie) i teorie. Osoby stąd (czyli z Europy Wschodniej), zachodnioeuropejski sposób prowadzenia badań postrzegają jako osobliwy i nie jest on traktowany poważnie przez tych, którzy znają Cyganów i ich kulturę etniczną.

¹⁹ Okely, *op. cit.*

²⁰ Michael Stewart, *Time of the Gypsies*, Westview Press, Boulder CO 1997.

²¹ Alaina Lemon, *Between Two Fires. Gypsy Performance and Romani Memory from Pushkin to Postsocialism*, Duke University Press, Durham 1999.

²² Bernhard Streck, *La cultura del contraste: Sobre diferencia y el sentido de pertenencia: El caso de los gitanos*, „Revista de Antropología Social”, 2003, nr 12, s. 159–179.

Przeniesienie tego egzotycznego paradygmatu w sferę polityki społecznej prowadzi do przekonania, że Cyganów nie należy traktować jako wspólnoty tej samej rangi co inne wspólnoty etniczne, ale że wymagane jest do nich podejście specjalne, pozwalające zachować i dalej rozwijać niezwykle specyficzną kulturę cygańską. Analiza porównawcza programów krajowych, które zostały niedawno zatwierdzone i wdrożone w Europie Wschodniej wyraźnie pokazuje, że ich główny cel i specyficzne działania nie mają na celu zachowania różnorodności, ale raczej łączenie i usuwanie różnic między Cyganami a innymi narodowościami na różnych terenach, obejmujących praktycznie całość życia społecznego, w tym system prawny, zatrudnienie, mieszkalnictwo, opiekę zdrowotną, edukację itp. (to jest wszystkie obszary, które – przynajmniej we współczesnej terminologii – trudno uznać za część tradycyjnej kultury etnicznej nie tylko Cyganów, ale i jakichkolwiek innych ludzi).

W różnych sytuacjach ujawnia się rozbieżność pomiędzy pożądaną integracją społeczną z jednej, a znaczeniem zachowania cygańskiej kultury etnicznej z drugiej strony. Tym najbardziej oczywistym jest proces desegregacji szkół, który trwa lub jest przynajmniej rozważany od kilku lat w różnych krajach Europy Wschodniej. W ramach tego procesu dzieci cygańskie są zabierane ze szkół segregowanych (terytorialnie lub w inny sposób) i przenoszone do szkół „mieszanych” (ogólnodostępnych). Idea desegregacji narodziła się wśród aktywistów romskich, a jej najzagorzalszymi przeciwnikami są osoby niewywodzące się z tego środowiska oraz przedstawiciele międzynarodowych i krajowych instytucji, i organizacji pozarządowych, którzy zazwyczaj twierdzą, że dzieci romskie tracą swoją tożsamość i kulturę etniczną w szkołach mieszanych. Jeśli dalej rozwiniemy tę logikę, to jedyną szansą na przeżycie Cyganów jako wspólnoty pozostanie całkowita gettoizacja i izolacja osiedli cygańskich. To prowadzi do absurdałnych sytuacji, jak m.in. ta w Bułgarii, gdzie w 2003 roku Ministerstwo Edukacji przyjęło zasadę desegregacji jako oficjalną strategię edukacyjną – a jednocześnie segregowane szkoły były finansowane i wspierane w ramach unijnego dofinansowania PHARE.

W ramach tego paradygmatu egzotyzującego, w imię zachowania „inności” od społeczeństwa większościowego oraz z punktu widzenia różnorodności i wyjątkowości cygańskiej kultury etnicznej, większość projektów romskich, wiele programów europejskich a także projekty sektora NGO zbudowano na zasadzie stygmatyzacji czyli segregacji społeczności cygańskiej, a także na zasadzie konieczności zniwelowania tej separacji poprzez działalność „romskich mediatorów” w różnych dziedzinach życia publicznego (takich jak edukacja, opieka zdrowotna, polityka społeczna i administracja). Cyganie wyznaczani są do roli „asystentów” (asystent nauczyciela, asystent policjanta itp.). W tym miejscu musimy podkreślić, że takie podejście jest stosowane wyłącznie w stosunku do Cyganów, ale nie do innych mniejszości etnicznych w Europie Wschodniej.

I ponownie, wyjaśnienie jest zwykle oparte na wyjątkowości i odrębności etnicznej ich kultury. Zgodnie z tym podejściem są oni tak specyficzni, że obowiązujące ich zasady powinny różnić się od zasad obowiązujących inne osoby. Jeśli są protesty przeciwko takiemu podejściu, to pochodzą od indywidualnych aktywistów romskich w różnych krajach regionu i pozostają niewysłuchane. Dużo wyżej stoją tzw. „zawodowi Romowie”, którzy profesjonalnie realizują się w roli mediatorów między swoją społecznością a różnymi strukturami publicznymi (administracyjnymi, edukacyjnymi krajowymi, zdrowotnymi itp.). Z drugiej strony, wykorzystanie zasady mediacji jest bardzo wygodnym wyjściem dla struktur publicznych, które – gdy potrzebne jest rozwiązanie problemu – mogą kierować się zasadą „sami Romowie powinni rozwiązywać swe problemy”.

Jakie są korzenie tych wszystkich rozbieżności? Czy to prawda, że Cyganie nie rozumieją swoich interesów i potrzebują „dobrych białych braci”, aby w ich imieniu decydowali, co jest dla nich, jako społeczności, dobre a co złe? Przecież jeśli potwierdzimy to założenie, to okaże się, że ich różnorodność i wyjątkowość etniczna jest najlepiej chroniona, jeśli są oddzieleni w rezerwach, w których nie-Cyganie mieliby okazję obserwować ich niezwykłą i niepowtarzalną kulturę, a następnie wróciliby zadowoleni do domu, czując, że zrobili wszystko, co w ich mocy, aby zachować tożsamość i kulturę Romów... Nie przesadzamy, bo wszyscy znamy podobne sytuacje z udziałem innych społeczności etnicznych w różnych miejscach świata (!).

Rodzi to pytanie, czy jest to w ogóle możliwe, by pewna społeczność etniczna (w naszym przypadku Romowie) przetrwała w dzisiejszym zglobalizowanym świecie, jeśli będzie istniała tylko w takiej formie, jaką ktoś (nie jest jasne, kto) wyznaczy jako tradycyjną, charakterystyczną i typową dla nich (nie ośmielimy się w tym miejscu dyskutować z faktem, że wszystkie tradycje powstały zasadniczo jako modernizacja tego, co pochodziło z przeszłości). W tym sensie temat zachowania tożsamości etnicznej i tradycji etniczno-kulturowych społeczności romskiej ma znaczenie w szerszym kontekście ogólnych procesów społecznych i kulturowych, zachodzących nie tylko na poziomie krajowym, ale także globalnym.

WNIOSKI

Przedstawiliśmy dwie strony tego samego problemu, dotyczącego badań nad Cyganami prowadzonych zarówno w ramach odrębnych gałęzi nauki, jak i jednej wyspecjalizowanej dyscypliny, którą możemy nazwać cyganologią lub romologią/romistyką.

Wierzmy, że dwa największe niebezpieczeństwa, które mogą zagrozić rozwojowi badań naukowych nad Romami polegają na posługiwaniu się skrajnościami, czyli w traktowaniu Cyganów jedynie jako marginalnej grupy lub tylko jako spo-

łeczności egzotycznej. I mimo, że na pierwszy rzut oka może się to wydawać absurdalne, te dwa zasadniczo różne podejścia są często mieszane lub wzajemnie się uzupełniają.

Uważamy, że podstawowym problemem jest niezrozumienie odrębności Cyganów jako zjawiska etnospołecznego i etnokulturowego. Kwestia cygańska jest doskonałym przykładem tego, jak naród może istnieć w dwóch wymiarach – jako odrębna wspólnota etniczna a także jako część społeczeństwa.

Ilekoć te dwa wymiary spotykają się lub jeden zastępuje drugi, docieramy do tego, co już do tej pory było przedyskutowane: do podejścia do całej tej wspólnoty etnicznej jako grupy marginalnej (jeżeli traktujemy ich jako element większej społeczności) lub jako grupy egzotycznej (jeżeli nie rozważamy ich przynależności do społeczeństwa jako całości). Mieszanie tych dwóch wymiarów jest główną przyczyną podwójnego podejścia do Cyganów w różnych politykach a także w badaniach naukowych.

Stąd odpowiedź na pytanie, jak powinny wyglądać studia cyganologiczne, brzmi bardzo prosto i jednoznacznie: dokładnie tak, jak badania wszystkich innych narodów, z zastosowaniem tych samych metod i kryteriów specyficznych dla poszczególnych nauk, które kierują swoje zainteresowanie w stronę tej społeczności. To nie znaczy, że studia cygańskie/romskie nie powinny istnieć jako odrębny kierunek w nauce. Nie powinny być jednak monopolem tej czy innej nauki, a potraktowanie ich jako wspólny przedmiot badań może być podstawą nowego, multidyscyplinarnego podejścia do Romów, w którym to na pierwszym miejscu powinna się znaleźć etnologia.

LITERATURA

- ACHIM V., *Tigani în istoria României*, Enciclopedia, București 1998.
- ANDERSON B., *Imagined communities: Reflections on the origin and spread of nationalism*, Verso, London 1991.
- ANDRESOIU B., CIOCAZANU A. (red.), *Kastello. Palate ale romilor din Romania. Palaces of the Roma in Romania*, Igloo, București 2008.
- BARTH F., *Introduction* [w:] F. BARTH (red.), *Ethnic Groups and Boundaries: The Social Organization of Culture Difference*, George Allen & Unwin, Bergen-Oslo-London 1969.
- BOSCOBOINIK A., GIORDANO C., *Roma's Identity and the Political Arena*, „Ethnobarometer. Working Papers”, 2005, nr 9, s. 7–18.
- CALZI R., CORNO P., GIANFERRO C., *Gypsy Architecture*, Edition Axel Menges, Stuttgart/London 2007.
- CROWE D., *A History of the Gypsies of Eastern Europe and Russia*, St. Martin's Griffin, New York 1996.

- ĐORĐEVIĆ D., *The Roma of Serbia* [w:] D. ĐORĐEVIĆ (red.), *Roma Religious Culture*, YSSSR & YURoma Center & Punta, Nis 2003.
- EMIGH R. J., SZELÉNYI I. (red.), *Poverty, Ethnicity and Gender in Eastern Europe During the Market Transition*, Greenwood Press, Westport CT 2001.
- GRÄF R. R., *Zigeunerpaläste. Die Architektur der Roma in Rumänien*, Academia Română, Cluj-Napoca 2007.
- GRONEMEYER R., *Zigeunerpolitik in sozialistischen Ländern Osteuropas am Beispiel der Länder Ungarn, Tschechoslowakei, Polen* [w:] R. GRONEMEYER (red.), *Eigensinn und Hilfe*, Focus, Giessen 1983, s. 43–183.
- GROPPER R. G., MILLER C., *Exploring new worlds in American Romani Studies. Social and cultural attitudes among the American Mačvaja*, „Romani Studies”, 2001, Ser. 5, nr 11 (2), s. 81–110.
- GUY W. (red.), *Between Past and Future: the Roma of Central and Eastern Europe*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001.
- Improving the tools for the social inclusion and non-discrimination of Roma in the EU. Summary and selected projects*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2010.
- JAKŠIĆ B., BAŠIĆ G., *Umetnost preživljavanja. Gde i kako žive Romi u Srbiji*, Institut za filosofiju i društveni teoriju, Beograd 2005.
- JUROVÁ A., *Vývoj rómskej problematiky na Slovensku po roku 1945*, Goldpress, Košice 1993.
- KEMENY I., *The Gypsy population in Hungary* [w:] I. KEMENY, *Sociological works*, Szeged Replika Books, 1992.
- LEMON A., *Between Two Fires. Gypsy Performance and Romani Memory from Pushkin to Postsocialism*, Duke University Press, Durham 1999.
- LISÁ H. (red.), *Romové v České republice (1945–1998)*, Socioklub, Praha 1999.
- MARUSHIAKOVA E., POPOV V., *Zigeunerpolitik und Zigeunerforschung in Bulgarien (1919– 1989)* [w:] M. ZIMMERMANN (red.), *Zwischen Erziehung und Vernichtung. Zigeunerpolitik und Zigeunerforschung im Europa des 20. Jahrhunderts*, Beiträge zur Geschichte der Deutschen Forschungsgemeinschaft, Band 3, Franz Steiner, Stuttgart 2007.
- MARUSHIAKOVA E., POPOV V., *Migrations West to East in the Times of the Ottoman. (The Example of a Gypsy/Roma Group in Modern Iran)*, „Anthropology of the Middle East”, 2010, nr 5 (1), s. 93–99.
- MARUSHIAKOVA E., HEUSS H., BOEV I., RYCHLIK J., RAGARU N., ZEMON R., POPOV V., FRIEDMAN V., *Identity Formation among Minorities in the Balkans: The cases of Roms, Egyptians and Ashkali in Kosovo*, Minority Studies Society „Studii Romani”, Sofia 2001.
- MAYALL D., *Gypsy Identities 1500–2000. From Egipcians and Moon-men to the Ethnic Romany*, Routledge, London 2004.

- MIHOK B., *Die Situation der Roma im siebenbürgischen Landkreis Mureş und die Entwicklung von Sensibilisierungsmaßnahmen gegenüber der Roma-Minderheit*, Heinrich-Böll-Stiftung, Köln 1996.
- MITROVIĆ A., *Na dnu. Romi na granici siromaštva*, Naučna knjiga, Beograd 1990.
- MITROVIĆ A., ZAJIĆ G., *Social position of the Roma in Serbia* [w:] A. MITROVIĆ (red.), *The social position of the Roma in Serbia. The Roma in Serbia*, Center for Anti-War Action and the Institute for Criminological and Sociological Research 1988.
- OKELY J., *The Traveller-Gypsies*, Cambridge University Press, Cambridge 1983.
- RINGOLD D., *Roma and the Transition in Central and Eastern Europe: Trends and Challenges*, World Bank, Washington DC 2000.
- SAID E., *Orientalism: Western Conceptions of the Orient*, Penguin, Harmondsworth 1995.
- STEWART M., *Time of the Gypsies*, Westview Press, Boulder CO 1997.
- STRECK B., *La cultura del contraste: Sobre diferencia y el sentido de pertenencia: El caso de los gitanos*, „Revista de Antropología Social”, 2003, nr 12, s. 159–179.
- SZABO G., *Die Roma in Ungarn. Ein Betrag zur Sozialgeschichte einer Minderheit in Ost- und Mitteleuropa*, Peter Lang, Frankfurt/M. 1991.
- SZELÉNYI I., (red.), *Poverty under Postcommunism*, „Review of Sociology”, 2001, nr 7 (2).
- TÖNNIES F., *Gemeinschaft und Gesellschaft*, Verlag Fues, Leipzig 1887.
- TOMOVA I., *The Gypsies in the Transition Period*, IMIR, Sofia 1995.
- UNDP, *Face of Poverty, Face of Hope. Vulnerability Profiles for Decade of Roma Inclusion countries*, UNDP, Bratislava 2005.
- ZAMFIR E., ZAMFIR C., *Țigani în ignorare și îngrijorare*, Alternative, București 1993.
- ZOON I., *On the Margins: Roma and Public Services in Romania, Bulgaria, and Macedonia*, Open Society Institute, New York 2001.
- ZOON I., *On the Margins: Roma and Public Services in Slovakia*, Open Society Institute, New York 2001.

Elena Marushiakova, Veselin Popov

BETWEEN EXOTICIZATION AND MARGINALIZATION. CURRENT PROBLEMS OF GYPSY STUDIES

The article presents different approaches and methodological problems that appear in the study of Gypsies who live in Eastern Europe, or of Eastern European Origin. Two basic paradigms of studying gypsies are discussed – their exoticization and their marginalisation. Studies of the Gypsies as well as their reception in social practice and policies can take on features of one or both of these two

Keywords: Gypsies; Roma; Marginalization; Exoticization; Anthropology; Ethnology; Romani Studies

Ideologie językowe romskich matek w szkołach na Słowacji¹

Rozpatrując zachowanie i żywotność języka romskiego, niezwykle ciekawym może okazać się fakt, że międzypokoleniowy transfer języka romskiego w społecznościach romskich ma miejsce codziennie – w społecznościach romskich mówi się albo więcej po romsku niż po słowacku, albo głównie po romsku. Z drugiej jednak strony, stwierdzony fakt może być rozumiany w sposób negatywny, jako że nieznanostwo języka słowackiego przez dzieci romskie już na początku ich uczęszczania do szkoły ogranicza ich późniejszy sukces zarówno w edukacji jak i na rynku pracy. Ideologie językowe romskich matek „tworzą” aktualną sytuację językową, wpływają na zachowania językowe ich dzieci jako użytkowników języka w społeczności romskiej, a także są w stanie przyczynić się do potencjalnej zmiany językowej w przyszłości. Mimo że Romowie są dwujęzyczni we wszystkich krajach, które zamieszkują, badania nad ideologiami językowymi związanymi z dwujęzycznością u dzieci romskich są raczej rzadkie². W wymiarze światowym, zagadnienie to jest analizowane szczególnie przez Hristo Kyuchukova, który skupia się na lingwistycznych, socjolingwistycznych, a przede wszystkim psycholingwistycznych aspektach dwujęzyczności u dzieci romskich³. Wciąż nieznane są nam takie elementy, jak wypowiedzi werbalne oddziałujące na dzieci romskie w obu językach, rodzaj mowy używanej przez matki, gdy zwracają się do dzieci romskich oraz bezpośredni i pośredni wkład językowy w akwizycji drugiego języka u dzieci romskich, nie tylko tych w wieku przedszkolnym.

¹ Niniejsza praca jest efektem projektu badawczego „Language and Communication Problems in Slovakia and their Management”, finansowanego przez Słowacką Agencję Badań i Rozwoju w ramach umowy nr APVV-17-0254 (2018-).

² Ian Hancock, *On Romani origins and identity* [w:] Marsh, A. & E. Strand (red.), *Gypsies and the Problem of Identities: Contextual, Constructed and Contested*, Swedish Research Institute, Istanbul 2006, s. 69–92, Tenże, *Roma education in America* [w:] M. Miskovic, *Roma Education in Europe*, Palgrave, London 2012, s. 87–99.

³ Zob. Hristo Kyuchukov, *Early home literacy of Roma children in Bulgaria*, „Education et sociétés plurilingues”, 2006, nr 20 (June), s. 51–62; Tenże, *Romani Language Assessment of Roma children*, „Journal of Language and Cultural Education”, 2014, nr 2(2), s. 52–64 i inne jego publikacje.

Jak twierdzi Fishman, sytuacje językowe są bardzo zróżnicowane i istnieje wiele zmiennych opisowych i analitycznych, które mogą wyjaśnić wybór danego języka w różnych sytuacjach. „Okazało się, że typowy wybór języka nie jest kwestią przypadku uwarunkowanego chwilową dyspozycją [...], spośród teoretycznie możliwych do wyboru języków niektóre klasy społeczne wybierają w określonych sytuacjach tylko jeden język”⁴. Innym problemem jest proces, w którym to romskie dzieci otrzymują codzienne, przede wszystkim werbalne przejawy w języku L1 (rodzimy, romski) i L2 (obcym, słowackim) w rodzinie romskiej, społeczności romskiej (rodzaj wspólnoty) oraz w szerszym kontakcie z większością, a więc kontakcie z językiem L2, np. w autobusie, u lekarza czy w sklepie. Bez wątpienia, w trakcie procesu akwizycji języka wkład językowy nie jest jedynym istotnym czynnikiem⁵; wśród wkładu językowego u dzieci romskich szczególnie istotną rolę odgrywają ideologie językowe a także postawy matek, rodzin i społeczności, które przyjmują wobec języków. Postawy te wywierają znaczący wpływ na znajomość i wykorzystywanie języków a także na rozwój dwujęzyczności romsko-słowackiej w przypadku dzieci romskich w środowisku domowym i w środowisku społeczności romskiej.

W spisie ludności i mieszkań z 2011 roku, odbywającym się na terenie Słowacji, 105 738 osób oficjalnie zadeklarowało przynależność do narodowości romskiej⁶ a 122 518 osób oficjalnie podało język romski jako swój język ojczysty⁷. Zatem liczba osób, które podały język *romani* jako język ojczysty była wyższa o 19 780 od liczby osób, które zadeklarowały narodowość romską. Jednak nieoficjalne szacunki dotyczące liczby Romów na terenach Słowacji są znacznie wyższe: *Atlas of Roma Communities 2013* podaje, na podstawie mapowania socjograficznego i zastrzeżonych szacunków, że liczba Romów zamieszkujących Słowację wynosi 402 840. W publikacji podano:

Cztery typy sposobu zamieszkiwania terenów poprzez ludność romską z punktu widzenia relacji przestrzennej do większości: typ rozproszony (obywatele romscy mieszkający w miastach, rozproszeni wśród większości); typ skoncentrowany w miastach (obywatele romscy mieszkający w miastach, ale skoncentrowani w ich części lub częściach); skoncentrowany na obrzeżach miast (obywatele romscy mieszkający w sposób skoncentrowany na obrzeżach miast); oraz skoncentro-

⁴ Joshua A. Fishman, *Kto rozpráva akým jazykom, s kým a kedy?* [w:] J. Štefánik (red.), *Antológia bilingvizmu*, Academic Electronic Press, Bratislava 2004, s. 114.

⁵ Por. Eve V. Clark, *First language acquisition*, Cambridge University Press, New York 2009.

⁶ Tab. 115, *Obyvateľstvo podľa pohlavia a národnosti* ('Populacja według płci i narodowości') (20.05.2017) <https://census2011.statistics.sk/tabulky.html> [dostęp: 20.11.2021].

⁷ Tab. 156, *Obyvateľstvo podľa pohlavia a materinského jazyka* ('Populacja według płci i języka ojczystego') (20.05.2017) <https://census2011.statistics.sk/tabulky.html> [dostęp: 20.11.2021].

wany poza miastami (obywatele romscy mieszkający w osiedlach oddalonych od miast lub oddzielonych od gmin barierami)⁸.

Na terenach miast i wsi znajdują się 803 osiedla: 324 osiedla na obrzeżach miast; 246 osiedli w obrębie miast; oraz 233 osiedla oddzielne. 187 305 Romów żyje w rozproszeniu wśród ludności większościowej; 95 020 Romów – w osadach romskich na obrzeżach gmin; 73 920 Romów – w osadach oddzielnych; oraz 46 496 Romów – w osiedlach romskich w miastach⁹. Jedną z cech takiego osiedlenia i ubóstwa wśród Romów jest ich związek z wykluczeniem społecznym, włączając w to odwzorowanie przestrzenne, przy czym część Romów mieszkających w osiedlach oddzielnych jest uważana za najbardziej zagrożoną ubóstwem i wykluczeniem społecznym¹⁰.

METODOLOGIA

Celem niniejszej pracy jest określenie ideologii językowych występujących wśród matek romskich, w odniesieniu do sytuacji językowej ich dzieci w wieku przedszkolnym, ze szczególnym uwzględnieniem języka słowackiego, wkładu językowego oraz akwizycji drugiego języka. Mamy na celu zidentyfikowanie opinii matek romskich na temat wiedzy i zakresu używania języka L1 i L2 przez ich dzieci oraz wiedzy na temat L2 u dzieci jako języka urzędowego a także języka wykładowego. Kolejnym celem jest klasyfikacja sytuacji językowej dzieci romskich w ich środowisku domowym wraz z szeregiem różnych bodźców i podmiotami komunikacji z dziećmi, a także wniesienie wkładu do poszerzania wiedzy na temat strategii językowych matek w przyswajaniu L2.

W artykule poruszono następujące kwestie: *Czy matki romskie uważają znajomość języka słowackiego jako języka urzędowego i wykładowego w szkołach za niezbędną dla swoich dzieci? Czy matki romskie dostrzegają związek między znajomością języka słowackiego a możliwością zdobycia przez ich dzieci wyższego wykształcenia a także osiągnięcia większych sukcesów na rynku pracy?*

W celu uzyskania materiału empirycznego wykorzystaliśmy metodę jakościową, jaką jest wywiad częściowo ustrukturyzowany. Poszczególne wywiady prowadzone były przez badacza z udziałem respondentki w języku *romani*, który jest jej językiem ojczystym. Zdecydowano się na język *romani*, aby umożliwić maksymalną swobodę i otwartość respondentki w trakcie rozmowy oraz zapewnić

⁸ Alexander Mušinka, Daniel Škobla, Jakob Hurrle, Kvetoslava Matlovičová, Jaroslav Kling, *Atlas rómskych komunit na Slovensku 2013*, UNDP, Bratislava 2014.

⁹ Tamże.

¹⁰ Jurina Rusnákova, Alena Rochovská, *Sociálne vylúčenie, segregácia a životné stratégie obyvateľov rómskych komunit z pohľadu teórie zdrojov*, „Geografický časopis”, 2016, nr 68 (3), s. 245–260.

niezbędny poziom interakcji pomiędzy respondentem a badaczem, pozwalający zdobyć szeroką wiedzę w zakresie tematów scenariusza wywiadu. Badania bazują również na osobistych obserwacjach zachowań komunikacyjnych Romów, które prowadziłem przez długi okres, praktycznie nieustannie, będąc członkiem romskiej społeczności językowej.

SCENARIUSZ WYWIADU

Scenariusz wywiadu, częściowo ustrukturyzowany, został opracowany według głównych obszarów tematycznych rozmów z respondentką tak, aby uzyskać informacje mogące posłużyć realizacji celu badania jakościowego. Badacz dysponował listą obszarów tematycznych i pytań uzupełniających, które w trakcie wywiadów mógł sytuacyjnie dopasowywać do tematów, ich kolejności a także samej treści wywiadu. Wywiady dotyczyły ideologii językowych oraz identyfikacji opinii i sytuacji językowych przez dzieci romskie w ich rodzinach.

Obszary tematyczne wywiadów z respondentką:

1. Podstawowe dane identyfikacyjne
2. Języki matek
3. Sposób kształtowania się dwujęzyczności romsko-słowackiej u dzieci romskich
4. Znajomość i użycie języka słowackiego przez dzieci romskie.

Wywiady, częściowo ustrukturalizowane przeprowadzane były w domu lub w znajomym dla respondentek otoczeniu. Wywiady były nagrywane, prze-transkrybowane na język *romani* i anonimowe; każda respondentka otrzymała pseudonim. Poszczególne wywiady trwały od 24 do 55 minut, w sumie tworząc nagranie o długości 5 godzin i 42 minut. Główne tematy wywiadów stworzyły ramy, służące do uporządkowania wypowiedzi respondentek. Zostały one sparafrazowane i przetłumaczone na język słowacki, aby możliwe było wykorzystanie jak największej liczby cytatów. Następnie zastosowano syntezę, aby przeanalizować wypowiedzi respondentek zgodnie z głównymi obszarami tematycznymi. Przy każdym cytacie umieszczono pseudonim respondentki. Wszystkie cytaty zostały przetłumaczone na język angielski przez autora badania. Respondentki wzięły udział w próbie badawczej zgodnie z kryterium celowego doboru próby o typowych przejawach w badaniach jakościowych. W próbie wzięły udział kobiety romskie ze wschodniej Słowacji (ze względu na występowanie tam miejscowości o największej koncentracji społeczności romskich) z okolic miejscowości Spišská Nová Ves, posiadające dzieci w wieku przedszkolnym oraz wykształcenie. Przy doborze wielkości próby kierowano się zasadą nasycenia, tzn. proces doboru próby został zakończony po stwierdzeniu, że informacje od innych respondentek powtarzają się. Respondentki zostały zatem dobrane w taki sposób, aby uzyskać jak największą różnorodność opinii. W badaniu wykorzystano rów-

niez osobiste doświadczenie wynikające z obserwacji zachowań językowych Romów, które prowadziłem przez długi czas, praktycznie nieustannie, będąc członkiem romskiej społeczności językowej oraz użytkownikiem języka *romani* jako języka ojczystego.

CHARAKTERYSTYKA PRÓBY

W próbie badawczej skoncentrowano się także na innych kryteriach socjolingwistycznych (Tabela 1.). Kryteria te nie są jednak wykorzystywane do badania i oceny różnic w kategoriach; ich celem jest osiągnięcie różnorodności wśród wypowiedzi respondentek, tak aby usystematyzować szeroki wachlarz zdobytych informacji, opinii i postaw. Respondentki pochodzą ze społeczności romskich, w których istnieją szkoły, do których uczęszczają wyłącznie uczniowie narodowości romskiej. Założono zatem, że dzieci respondentek będą uczniami właśnie takich szkół.

Tab. 1. Charakterystyka próby

Pseudonim	Typ osiedlenia ¹	Liczba dzieci w wieku przedszkolnym	Wiek matki	Wykształcenie ²	Długość wywiadu w minutach
Viera	4	3	21	ISCED 2	24
Darina	4	3	22	ISCED 2	37
Magda	4	2	19	ISCED 2	33
Iveta	3	1	38	ISCED 2	47
Kamila	3	1	20	ISCED 3	55
Zuzana	3	3	21	ISCED 2	21
Andrea	2	2	25	ISCED 3	50
Marcela	2	1	19	ISCED 2	30
Jana	2	2	31	ISCED 3	45

¹ Typ osiedlenia: Typ osiedlenia 2 – Romowie zamieszkujący wsie i miasta w skupiskach, Typ osiedlenia 3 – Romowie mieszkający na obrzeżach wsi i miast, Typ osiedlenia 4 – Romowie żyjący w odległości przestrzennej bądź oddzieleni przez naturalne i sztuczne bariery (cieki wodne, drogi, koleje).

² ISCED 2 – gimnazjalne, ISCED 3 – ponadgimnazjalne (dopisek tłumacza).

WYNIKI BADAŃ

JĘZYKI MATEK

Wszystkie respondentki zgodnie stwierdziły, że ich językiem ojczystym jest język romski, drugim językiem był słowacki, przy czym nie znały żadnych innych języków; niektóre z nich (Marcela, Zuzana, Magda) znały niektóre angielskie słowa ze szkoły, nie używały ich jednak w ogóle. Ponadto, wszystkie respondentki

zgodnie twierdziły, że ich dziadkowie, rodzice i znajomi mówili po romsku i był to język dominujący we wszystkich trzech typach społeczności romskich. Z wywiadów przeprowadzonych z matkami romskich dzieci w wieku przedszkolnym wynika, że językiem ojczystym dzieci jest romski; w wieku przedszkolnym mówiły one wyłącznie po romsku lub zdecydowanie częściej używały języka romskiego od słowackiego. Żadna z respondentek nie należała do kategorii osób mówiących częściej po słowacku niż po romsku. Wszystkie respondentki uczęszczały do szkół, w których większość uczniów stanowili Romowie lub do szkół, w których uczyli się wyłącznie Romowie. Ze względu na ich kontakt z drugim językiem w wieku przedszkolnym, możemy podzielić je na dwie grupy w oparciu o następujące kryteria:

Respondentki, które podjęły naukę języka słowackiego dopiero w trakcie pierwszego roku szkoły (Viera, Darina, Iveta, Kamila). Na pytanie „Jakiego języka nauczyłaś się jako pierwszego? Iveta z dumą odpowiedziała „Romskiego”, insynuując, że nie ma innej odpowiedzi na to pytanie. „Więc romski, a jakiś inny? Jakiego języka używasz teraz ze mną? Słowackiego?” (Wywiad przeprowadzony był w języku *romani*. „Słowackiego nauczyłam się w szkole, gdy chodziłam do szkoły, od nauczycielki”.

Respondentki, które potrafiły częściowo posługiwać się językiem słowackim, gdy rozpoczęły naukę w szkole (Marcela, Zuzana, Magda, Jana). „Znałam trochę słowacki, kiedy zaczęłam chodzić do szkoły. Nasza nauczycielka była na nas zła, że mówiliśmy po romsku; moja mama przychodziła i się z nią kłóciła” (Marcela).

SPOSÓB WYTWARZANIA DWUJĘZYCZNOŚCI ROMSKO-SŁOWACKIEJ U DZIECI ROMSKICH

Wszystkie respondentki cechowała zgodność w przekonaniu, że językiem ojczystym ich dzieci w wieku przedszkolnym jest język romski, którym posługują się zarówno w domu, jak i w społeczności. Matki subiektywnie oceniły stopień znajomości języka romskiego u swoich dzieci jako doskonały. Dzieci używały języka romskiego w domu, w społeczności lokalnej a także w różnych innych sytuacjach komunikacyjnych, poza domem i poza społecznością, tj. w pośrednim kontakcie z większością ludności w mieście, w autobusie, w sklepie.

Tak, obecnie także nie-Romowie uczą się w szkole języków romskich. Cóż, właśnie tak jest w Levoczy (Iveta).

Subiektywnie oceniany przez matki stopień znajomości języka słowackiego przez ich dzieci w wieku przedszkolnym jest kwestią bardzo indywidualną. Oceniały one tę znajomość na skali pomiędzy dobrą a prawie żadną znajomością języka słowackiego (Viera, Darina, Magda).

Czasami mówię z dziećmi po słowacku, jak tylko coś mam do nich powiedzieć, ale mało, także one dobrze mówią po słowacku (Viera).

Gdy jechaliśmy autobusem i dzieci hałasowały, i gadże marudziły, to krzyknęłam na nie po słowacku, żeby były cicho (Magda).

Wskaźnik częstotliwości kontaktu komunikacyjnego dzieci romskich w języku słowackim waha się od kontaktu codziennego (Andrea, Marcela, Jana) do rzadkiego (Zuzana, Magda, Kamila, Iveta, Darina, Viera).

Moje dzieci codziennie chodzą do miasta, do sklepu też, i tam mówią po słowacku; one same chodzą do sklepu (Jana).

Marcelka [mówi o córce – *przyp. aut.*] ma koleżankę gadzi i one się bawią na ulicy, czasem ona przychodzi do nas do domu, razem mówią po słowacku. To są biedni ludzie, nie trzymają dystansu (Marcela).

W zakresie subiektywnie ocenianego stopnia znajomości języka romskiego w porównaniu z językiem słowackim, wszystkie matki twierdzą, że ich dzieci znają język romski lepiej od słowackiego. Odnośnie zakresu i częstotliwości używania języków matki deklarowały się za różnymi kategoriami: ich dzieci używają tylko języka *romani* (Darina, Magda); ich dzieci używają języka *romani* częściej niż słowackiego (Viera, Zuzana, Magda, Iveta, Kamila, Andrea, Marcela, Jana).

ZNAJOMOŚĆ I UŻYWANIE JĘZYKA SŁOWACKIEGO PRZEZ DZIECI ROMSKIE

Jeśli chodzi o zakres i częstotliwość używania języka słowackiego, żadna spośród badanych respondentek nie stwierdziła, że jej dziecko mówi po słowacku częściej niż po romsku. Wszystkie respondentki zgodziły się, że ich dzieci nie używają języka słowackiego w sferze poufnej i nieformalnej. Dzieci używają języka słowackiego tylko w sferze formalnej, tzn. w sytuacjach nieuniknionych, w których nie jest możliwe użycie języka ojczystego – w kategorii ilości od kilku słów do kilku zdań. Niemniej jednak, należy podkreślić, że częstotliwość występowania domen formalnych jest minimalna. Respondentki jedynie częściowo lub nawet w ogóle nie zdają sobie sprawy, jak ważna jest znajomość języka słowackiego, jako podstawowego języka używanego do nauczania szkolnego.

Cóż z tego? No bo jak zaczną pierwszy rok to niektóre dzieci znają [język słowacki – *przyp. red.*], a niektóre nie, więc będą w tym lepsze. Bo ktoś będzie umiał czytać, a ktoś nie. Więc jak ona powie po słowacku to oni nie rozumieją, a jak powie po romsku, to rozumieją, lepiej zapamiętają (Iveta).

W związku z nieznajomością języka słowackiego jako języka wykładowego w szkołach, respondentki (Iveta, Andrea) zaproponowały rozwiązania/zasuge-

rowały, aby używać języka romskiego w szkołach jako języka wykładowego lub jako języka nauczanego.

W szkole dzieci mogłyby się uczyć czegoś w języku romskim. To by było dobre rozwiązanie (Andrea).

Tak można, czemu nie. Więc kiedy Romowie znają ten język, to na każdej lekcji jest inny język – rosyjski, niemiecki, więc *romani* może być też, dlaczego nie może, może (Iveta).

Książki romskie? Romowie ich nie potrzebują, gadże by potrzebowali, bo Romowie mówią po romsku, a gadże nie. Ale takiemu gadżowi przydałyby się książki w języku *romani*. Tylko wtedy, gadžo będzie wiedział, jak Romowie znają słowacki, że mają taką pamięć, jest to konieczne wśród gadżów. Nie-Romowie próbują rozgryźć romski tak jak nasze dzieci zastanawiają się nad á, ú, a, b, c, d, oni też nie mówią w naszym języku (Iveta).

Wszystkie respondentki zgodziły się, że najpowszechniejszym źródłem wiedzy językowej ich dzieci jest oglądanie telewizji w języku słowackim. Są także zgodne, że w przyszłości ich dzieci będą w stanie używać języka słowackiego we wszystkich sytuacjach komunikacyjnych i na wszystkie tematy.

DYSKUSJA I WNIOSKI

Podczas formułowania wniosków wykorzystano przeprowadzone wywiady czyli subiektywną ocenę sytuacji językowej dzieci romskich w wieku przedszkolnym, dokonaną przez ich matki. Respondentki zgadzają się ze sobą, że językiem ojczystym ich dzieci jest romski, zakres ich kontaktów komunikacyjnych jest większy w języku romskim niż słowackim, a także preferują język romski od słowackiego. W zakresie subiektywnie ocenianego stopnia znajomości języków obcych stwierdzają, że doskonale posługują się językiem romskim, a zatem znacznie lepiej niż słowackim. Co dotyczy wykorzystywania języka romskiego w sytuacjach komunikacyjnych o zasięgu społecznym, respondentki stwierdziły, że dzieci najczęściej używały go kolejno: w domu, poza domem i częściowo ze starszymi dziećmi, a także w szkole, w trakcie przerw. Ideologie językowe dwujęzycznych matek romskich w istotny sposób wpływają na znajomość i kompetencje językowe dzieci w języku słowackim i doskonale ilustrują aktualną sytuację nieznajomości języka słowackiego wśród dzieci podczas pierwszego roku nauki w szkole. Ich ideologie językowe jako przemyślenia, interpretujące relację między językiem *romani* jako językiem ojczystym a językiem słowackim jako językiem urzędowym oraz językiem wykładowym w szkole wyraźnie uosabiają obecną „niekorzystną” sytuację językową w odniesieniu do języka słowackiego oraz zachowań językowych wśród dzieci. Respondentki są świadome społeczno-

-ekonomicznej wartości języka słowackiego, jednak nie są zdania, jakoby znajomość języka słowackiego jako języka urzędowego i języka wykładowego w szkołach była konieczna dla ich dzieci przed rozpoczęciem nauki w szkole. Owa kwestia nie jest istotna dla respondentek, gdy ich dzieci są w wieku przedszkolnym; liczą, że ich dzieci nauczą się mówić po słowacku w szkole. Są jednak przekonane, że ich dzieci będą w przyszłości potrafiły posługiwać się językiem słowackim we wszystkich sytuacjach komunikacyjnych. Respondentki tylko częściowo dostrzegają związek między znajomością języka słowackiego a możliwością zdobycia przez ich dzieci wyższego wykształcenia i odniesienia sukcesu na rynku pracy, jednak nie przywiązują do tego wystarczającej wagi. W trakcie wywiadów matki wyrażały swoją nieufność do systemu edukacji szkolnej, niezadowolenie z obecnej sytuacji, w której ich dzieci nie używają w szkole ojczystego języka romskiego jako wykładowego; bezsilność wobec wpływu i zmiany obecnej sytuacji w szkole; swoje opinie i pomysły na zmiany w szkole; poczucie niesprawiedliwości, że ich dzieci są krzywdzone w szkole. Ponadto deklarują, że ich dzieci potrafią mówić po słowacku, ale także, że prawie nie posługują się językiem słowackim; uznają oglądanie telewizji w języku słowackim za najczęstszy pośredni wkład językowy. Częściowo zdają sobie sprawę, że ich dzieci napotkają problemy w szkole w przypadku braku znajomości języka słowackiego; liczą na to, że nauczą się one mówić w szkole po słowacku; nie zdają sobie przy tym sprawy, że znajomość języka wykładowego w szkole zwiększyłaby szanse ich dzieci na osiągnięcie sukcesu. Ideologie językowe matek romskich i ich zachowania językowe w społecznościach romskich nie sygnalizują zmiany nastawienia do języka słowackiego, a przedmiotem dalszych badań pozostaje długoterminowa obserwacja rodzin romskich, skoncentrowana na mowie matek zorientowanej na dzieci a także dwujęzyczność romsko-słowacka.

tłum. Milena Rzońca

LITERATURA

- CLARK, E. V., *First language acquisition*, Cambridge University Press, New York 2009.
- FISHMAN, J. A., *Kto rozpráva akým jazykom, s kým a kedy?* [w:] J. ŠTEFÁNIK (red.), *Antológia bilingvizmu*, Academic Electronic Press, Bratislava 2004, s. 114–128.
- HANCOCK, I., *On Romani origins and identity* [w:] A. MARSH, E. STRAND (red.), *Gypsies and the Problem of Identities: Contextual, Constructed and Contested*, Swedish Research Institute, Istanbul 2006, s. 69–92.
- HANCOCK, I., *Roma education in America* [w:] M. MISKOVIC, *Roma Education in Europe*, Palgrave, London 2012, s. 87–99.
- KYUCHUKOV, H., *Early home literacy of Roma children in Bulgaria*, „Education et societies plurilingues”, 2006, nr 20 (June), s. 51–62.

- KYUCHUKOV, H., *Romani Language Assessment of Roma children*, „Journal of Language and Cultural Education”, 2014, nr 2(2), s. 52–64.
- MUŠINKA, A., ŠKOBLA, D., HURRLE, J., MATLOVIČOVÁ, K., KLING, J., *Atlas rómskych komunít na Slovensku 2013*, UNDP, Bratislava 2014.
- RUSNÁKOVÁ, J., ROCHOVSKÁ, A., *Sociálne vylúčenie, segregácia a životné stratégie obyvateľov rómskych komunít z pohľadu teórie zdrojov*, „Geografický časopis”, 2016, nr 68 (3), s. 245–260.

Milan Samko

LANGUAGE IDEOLOGIES OF ROMA MOTHERS IN SCHOOLS IN SLOVAKIA

The paper is an inquiry into the linguistic ideologies of Roma mothers in Slovakia, their beliefs and ideas, with a focus on the language used by their preschool-aged children. It presents the linguistic ideologies of Roma mothers as ideas in a speech community of Roma as well as the verbal behaviour of Roma in the relationship between the Romani and Slovak languages. Thus, the paper presents a captured image of a linguistic situation in Roma preschool-aged children in a Roma family and community from the viewpoint of their mothers, with the aim to open a discussion on the issue. We focused on knowledge and a developmental tendency of communication in Slovak as the second language to Roma and an official one with a more prestigious socioeconomic value and also a language of instruction at schools. The paper deals with the following questions: Do Roma mothers consider knowledge of Slovak as an official language and also a language of instruction at schools inevitable for their children? Do Roma mothers recognize the relationship between the knowledge of Slovak and the possibility for their children to achieve higher education and more success in the labour market? The study is based on analysis of metalinguistic statements, interviews conducted in Romani with mothers of Roma children from various types of concentrations in Roma communities. The aim of studying linguistic ideologies in Roma mothers is not to influence the ongoing linguistic processes; being familiar with these linguistic ideologies can help us to understand the current status of a linguistic situation, clarify ongoing linguistic processes and also signal a linguistic change and its development.

Keywords: linguistic ideologies, languages in children, Romani, Slovak

Adam Bartosz (Muzeum Okręgowe, Tarnów)

Baskijska legenda obrazkowa z Marcelowego obrazu

Istnieje wiele legend na temat pochodzenia Cyganów/Romów oraz wyjaśniających ich wędrowny los, cechy im przypisywane, wykonywane zawody etc. Kilka wątków legendowych nawiązuje do tekstów biblijnych i Nowego Testamentu¹.

Legendy te – jak się okazuje – występują również w formie swoistych komiksów. Jedną z takich historii obrazkowych jest prezentowany obraz objaśniający prawo Cyganów do kradzieży, nadane im przez samego Boga.

Obraz jest drukiem barwnym wykonanym metodą litografii, niedatowanym (druga połowa XIX wieku?) wydany w słynnej francuskiej oficynie drukarskiej powstałej w 1796 roku². Tytuł historyjki brzmi: *Cygańskie pięć sous*³. W dziewięciu obrazkach historia przytacza przypowieść o uratowaniu małego Dzieciątka Jezus przed oprawcami króla Heroda. Według Marcela Courthiade, jest to historyjka opowiadana w kraju Basków⁴.

¹ Zob. np. Jean-Poul Clebert, *Cigani*, Stvarnost, Zagreb 1967, s. 14 i n.; Adam Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Pogranicze, Sejny 2004, s. 19 i n.

² Imagerie d'Épinal. Drukarnia założona w 1796 roku w Wogezach przez Jeana-Charlesa Pellerina. Bardzo popularna w XIX w. i później wytwórnia, gdzie pierwsze obrazki drukowano jeszcze w formie drzeworytniczej. Drukarnia wydawała serie obrazów o tematyce historycznej, obyczajowej, krajoobrazowej, umoralniającej etc. Prezentowany obraz ukazał się w ramach serii humorystycznej w cyklu *Cudowne baśnie moralne*. Od 1986 roku drukarnia jest wpisana do rejestru zabytków i działa jako prywatne muzeum. W ramach zbiorów znajdują się tam stare maszyny drukarskie, 1344 drzeworytów, kilkaset tysięcy obrazów i ponad 6000 kamieni litograficznych z XIX i XX wieku. Zob. https://fr.wikipedia.org/wiki/Imagerie_d%27%C3%89pinal [dostęp: 12.05.2021].

³ *Sou* – drobna moneta francuska.

⁴ Jest to jedna z kilku pozostałych po Marcelu Courthiade rzeczy, których nie zdążyłem mu oddać. Obraz włożył mi któregoś razu do auta z prośbą, abym go oprawił w nową ramę. Tą drogą załatwiał głównie oprawę wielu swoich starych książek. Kilka razy bywając potem u mnie, nigdy nie miał dogodnych warunków do zabrania obrazu, a ja z kolei zapomniałem wziąć go w drogę, kiedy zmierzałem w stronę Francji – *przyp. aut.*

IMAGERIE PELLERIN
Fondée en 1796
SÉRIE AUX ARMES DÉPINAL - N° 22

LES CINQ SOUS DES BOHÉMIENS

HISTOIRES & SCÈNES
Humoristiques
CONTES MORAUX. — MERVEILLEUX



Quand le Roi des Juifs apprit que Jésus était né, il donna l'ordre à ses soldats de mettre à mort tous les enfants de son royaume au-dessous de deux ans.



La Mère-Vierge et Joseph coururent bientôt cet ordre et se préparèrent à quitter le pays. Mais il fallait passer par une ville, et ils ne savaient comment faire pour cacher l'enfant aux soldats.



Une Bohémienne suivait la même route.



Elle vit leur embarras, et leur dit :
— Mettez le petit dans mon bissac, et je le ferai passer, moi, à la barbe des soldats.



La S^{te}-Vierge remercia bien la Bohémienne et avança, du mieux qu'elle pût, l'enfant dans le bissac.



Les soldats qui gardaient la porte, la laissèrent passer sans lui rien dire, non plus qu'à Joseph.....



Mais ils arrêterent la Bohémienne :
— Que caches-tu donc dans ton bissac, vieille coquette ?
— Un enfant, mes amis, le plus beau du monde.
— Si tu portais un enfant, tu ne le dirais pas !



Les soldats étaient rangés de chaque côté de la porte, et l'enfant Jésus passa au milieu d'eux dans le bissac de la Bohémienne.



Pour récompenser la Bohémienne d'avoir caché l'Enfant-Jésus aux soldats du Roi, le Bon-Dieu a permis aux Bohémiens de voler cinq sous par jour. S'ils en prennent davantage, ce qu'ils font aussi souvent qu'ils peuvent, ils ne sont responsables que du surplus, d'après la permission du Bon-Dieu.

Ilustrowana legenda, w której Pan Bóg pozwala Cyganom kraść

IMAGERIE PELLERIN
Fondée en 1796
SÉRIE AUX ARMES D'ÉPINAL - N° 22



Quand le Roi des Juifs apprit que
Jésus était né, il donna l'ordre à ses
soldats de mettre à mort tous les
enfants de son royaume au-dessous
de deux ans.

Kiedy Król Żydów dowiedział się że narodził się Jezus, wydał żołnierzom rozkaz zabicia
wszystkich dzieci poniżej drugiego roku życia

LES CINQ SOUS DES BOHÉMIENS



La Mère-Vierge et Joseph connurent bientôt cet ordre et se préparèrent à quitter le pays. Mais il fallait passer par une ville, et ils ne savaient comment faire pour cacher l'enfant aux soldats.

Matka-Dziewica i Józef poznali wkrótce ten rozkaz i przygotowali się do opuszczenia państwa. Ale trzeba było przejść przez miasto a oni nie wiedzieli jak schować Dzieciątka przed żołnierzami

HISTOIRES & SCÈNES
Humoristiques
CONTES MORAUX. — MERVEILLEUX



Une Bohémienne suivait
la même route.

Tą samą drogą szła pewna Cyganka



Widząc ich zakłopotanie rzekła: dajcie małego do mego tobołka,
a ja go przeniosę pod nosem żołnierzy



Święta Dziewica podziękowała Cygance i ułożyła Dzieciątka jak mogła najlepiej w tobołku



Żołnierze, którzy pilnowali bramy
przepuścili ją nic jej nie mówiąc, jak również i Józefa



Ale zatrzymali Cygankę mówiąc:

– Co niesiesz w tobołku, stara szelmo?

– Dziecko, moi przyjaciele, najpiękniejsze na świecie,

– Gdybyś niosła dziecko nie powiedziałaś nam o tym!

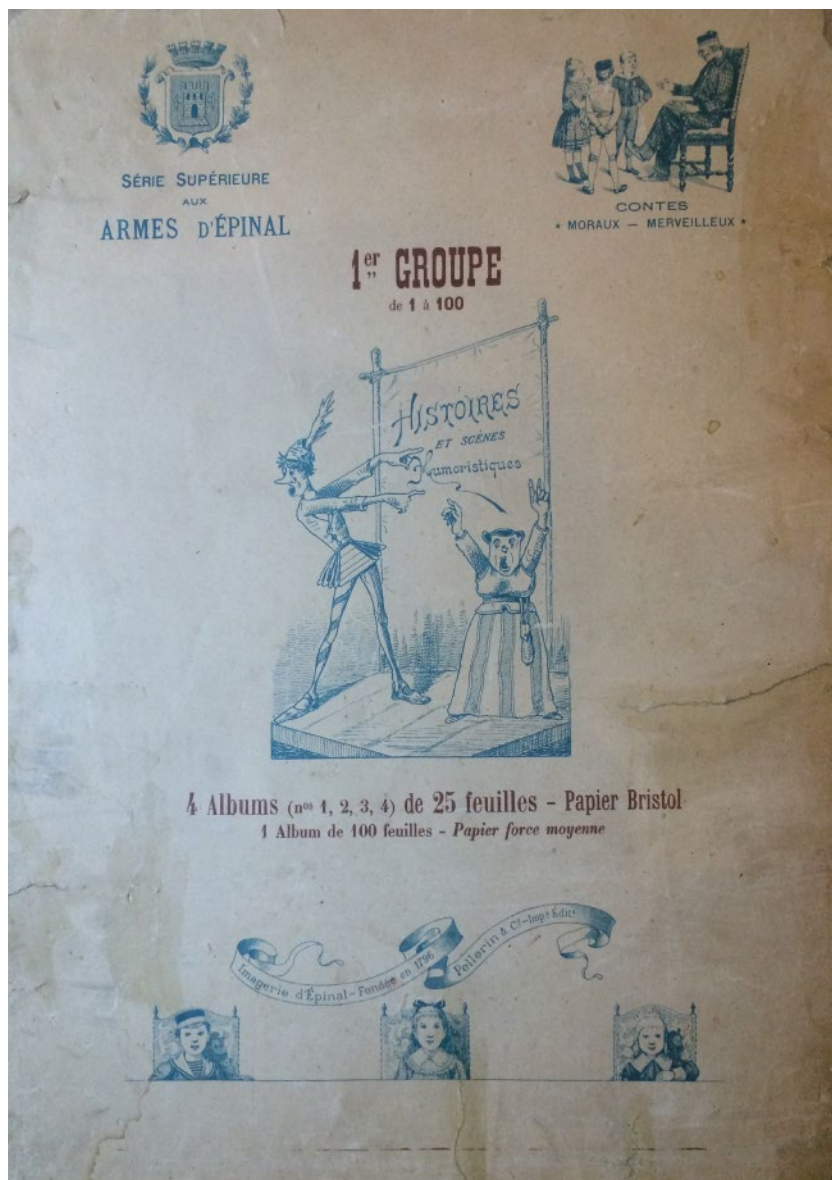


Żołnierze stali po obu stronach bramy
a Dzieciątko Jezus przeszło między nimi w tobołku Cyganki



Pour récompenser la Bohémienne d'avoir caché l'Enfant-Jésus aux soldats du Roi, le Bon-Dieu a permis aux Bohémiens de voler cinq sous par jour. S'ils en prennent davantage, ce qu'ils font aussi souvent qu'ils peuvent, ils ne sont responsables que du surplus, d'après la permission du Bon-Dieu.

Aby wynagrodzić Cygance to, że ukryła Dzieciątko Jezus przed żołnierzami króla,
 Dobry Bóg pozwolił Cyganom kraść po pięć sous każdego dnia.
 Jeśli wzięliby więcej, co i tak robią tak często, jak mogą, są – za przyzwoleniem
 Dobrego Boga – odpowiedzialni tylko za tę nadwyżkę



Odwrocie obrazu

Adam Bartosz

BASQUE GRAPHIC LEGEND FROM MARCEL'S PAINTING

Illustrated legend in which God allows Gypsies to steal.

Keywords: legends about Roma, Roma and the New Testament

Barbara Weigl

(Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa)

Uprzedzenia wśród Polaków. Czy jest coś do zrobienia i czy potrafimy to zrobić?¹

Tekst poświęcony jest trendom w postawach Polaków wobec Romów na przestrzeni ostatnich lat. Pokazane będą dane sondażowe z badań opinii społecznych na dużych próbach osób i wybrane badania psychologiczne próbujące wyjaśnić emocjonalny mechanizm uprzedzeń. Ostatnia część tekstu dotyczyć będzie możliwości przeciwdziałania uprzedzeniom etnicznym, zwłaszcza w grupach osób młodych.

W publicystyce a także literaturze popularno-naukowej podkreśla się że pojęcia: postawy wobec przedstawicieli innych narodów, stereotypy narodowe, uprzedzenia etniczne, stosunek wobec grup mniejszościowych, dyskryminacja, mowa nienawiści, mowa pogardy itp., wiążą się one i częściowo pokrywają zakresami. W wypowiedziach socjologów, psychologów, politologów – zależnie od szczegółowego tematu rozważań – zjawiska te traktowane są jako odrębne, choć powiązane z sobą. Socjologiczny punkt widzenia uwypukla społeczny i kulturowy mechanizm kształtowania się, funkcjonowania i „diedziczenia” stereotypów. Psychologia poznania społecznego poszukuje indywidualnych, poznawczych, emocjonalnych i osobowościowych przesłanek takich postaw.

Przedmiotem mojego zainteresowania od wielu lat było poszukiwanie odpowiedzi na pytania „Jak Polacy postrzegają i opisują Romów?”, „Jak się wytwarza taki obraz?”, „Czy wiek, wykształcenie, płeć, środowisko wychowawcze, osobiste doświadczenia przedstawicieli naszego społeczeństwa mogą mieć związek z postawami wobec Romów?”, „Czy ogólnie znane lub wspólnie przeżywane wydarzenia historyczno-społeczne (jak np. powódź lub pandemia) zmieniają opinię społeczną wobec tej grupy?”, „Czy celowe działania edukacyjne i kulturowe mogą mieć wpływ na ten obszar przekonań?” Nad odpowiedzią na niektóre z postawionych pytań zastanawiam się w tekście.

¹ Tekst referatu wygłoszonego Tarnowie 26 września 2021 roku na III Konferencji Taborowej w ramach Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów.

BADANIA MAKRO-SPOŁECZNE. SYMPATIA I NIECHĘĆ POLAKÓW WOBEC ROMÓW I INNYCH NARODÓW WG ANALIZ CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

Od ponad trzydziestu lat CBOS (założona w 1982 roku fundacja dostarczająca reprezentatywnych danych na temat opinii ludności Polski w sprawach politycznych i społecznych) monitoruje nastawienie Polaków do innych narodów, starając się określić, które z nich są darzone sympatią, a w stosunku do których przeważa niechęć i jaka jest dynamika zmian. Zgodnie z przyjętą od początku badań metodologią, ankierzy Centrum badają co kilka lat osoby pełnoletnie, wylosowane z reprezentatywnej próby mieszkańców Polski. Ankierzy spotykają się z respondentami osobiście albo prowadzą wywiady telefoniczne. Ostatnio w czasie pandemii w szczególnych przypadkach, respondenci sami wypełniali ankiety on-line. Niezależnie od formy wywiadu, zestaw pytań w konkretnym badaniu jest zawsze taki sam.

Najnowsze badanie ustosunkowania Polaków wobec innych narodowości Centrum Badania Opinii Społecznej zrealizowało w lutym 2021 roku na próbie 1179 osób². Ranking sympatii okazał się następujący (od najwyższej sympatii do jej braku): Czesi, Słowacy, Włosi, Amerykanie, Anglicy, Węgrzy, Grecy, Szwedzi, Austriacy, Japończycy, Francuzi, Litwini, Niemcy, Ukraińcy, Chińczycy, Białorusini, Serbowie, Wietnamczycy, Żydzi, Rosjanie, Turcy, Romowie (Cyganie), Arabowie. Poziom niechętnych postaw Polaków wobec Romów utrzymał się w porównaniu z poprzednimi analizami, choć w obrazie sympatii i antypatii wobec Romów i innych narodów zaszły pewne zmiany. Pojawił się trend coraz lepszego wartościowania naszych „południowych sąsiadów” w stosunku do mieszkańców Europy Zachodniej i Ameryki. Jest to inny obraz ustosunkowań w porównaniu z wcześniejszymi badaniami CBOS, a także z badaniami dużej grupy licealistów z 1999 roku³, gdzie Czesi i Słowacy mieścili się „w środku stawki”. Bardzo niska pozycja Romów wśród innych narodów była już wyraźna i trwała w moich badaniach uczniów szkół podstawowych i licealnych sprzed 20 – i więcej lat⁴. Ówczesna populacja uczniów rozpoczęła teraz dorosłe życie, ale ich opinie o Romach nie uległy zmianie. Przyglądając się danym CBOS z analiz stosunku dorosłych Polaków do Romów w latach 2000–2021 można stwierdzić, że w ostatnich dwudziestu latach zmiany są niewielkie.

² Komunikat z badań CBOS, *Stosunek do innych narodów*, nr 30/2021, Warszawa.

³ Wiesław Łukaszewski, *Młodzi Polacy o narodach Europy* [w:] Maria Jarymowicz, Bogdan Wojciszke (red.), *Rozumienie zjawisk społecznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1999.

⁴ Barbara Weigl, *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1999.

Tab. 1. Opracowanie własne na podstawie Komunikatów CBOS⁵

% odpowiedzi	sympatia	obojętność	niechęć	trudno powiedzieć
2000	20	27	46	7
2014	21	26	45	8
2017	21	23	50	6
2019	17	21	57	5
2020	20	27	46	7
2021 (luty)	26	25	42	7

W tegorocznym badaniu zarejestrowano jednak istotną poprawę nastawienia do Romów wyrażającą się we wzroście sympatii i spadku niechęci. Podobny efekt uzyskano względem prawie wszystkich narodów uwzględnionych w sondażu. O rekordowo wysokim poziomie sympatii i zarazem najniższym poziomie niechęci w 2021 roku możemy mówić w odniesieniu do grup: Białorusinów, Chorwatów, Czechów, Estończyków, Hiszpanów, Litwinów, Norwegów, Romów, Rumunów, Słowaków, Ukraińców oraz Węgrów. Deklaratywne nastawienie do tych narodów jest najlepsze w historii dotychczasowych badań CBOS. Fakt ten autorzy raportów wiążą z pandemią koronawirusa, umacniając poczucie solidarności z innymi ludźmi doświadczającymi podobnych trudności. Można pokusić się o interpretację, że walka ze „wspólnym wrogiem” – epidemią jednoczyła i sprawiła że podziały polityczne i narodowościowe stały się mniej istotne. Być może podczas pandemii uwypuklił się wśród ludzi wymiar podobieństwa, który pozwolił zauważyć, że większość kobiet i mężczyzn, niezależnie od narodowości, mierzy się z podobnymi problemami, obawami i wyzwaniem.

BADANIA PSYCHOLOGICZNYCH MECHANIZMÓW UPREDZEŃ. ANALIZY CENTRUM BADAŃ NAD UPREDZENIAMI NA WYDZIALE PSYCHOLOGII UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

W 2007 roku utworzono na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego Centrum Badań nad Upředzeniami. Misją Centrum jest prowadzenie badań naukowych, diagnoz i sondaży obejmujących problematykę stereotypów, upředzeń, dyskryminacji, psychologię relacji międzygrupowych. W 2009 roku zespół Centrum rozpoczął prowadzenie cyklicznego projektu Polski Sondaż Upředzeń. Głównym celem Sondażu była diagnoza postaw polskiego społeczeństwa wzglę-

⁵ Komunikaty z badań CBOS. *Stosunek do innych narodów*, nr 20/2014, nr14/2015, nr 21/2017, nr 17/2019, nr 31/2020, nr 30/2021.

dem szeroko rozumianych grup „obcych”, czyli grup, do których samemu się nie przynależy. Badania prowadzone były/są co cztery lata metodą wywiadu bezpośredniego na reprezentatywnych grupach wylosowanych wg listy numerów PESEL. Taki dobór próby i metody badania pozwala na diagnozę postaw polskiego społeczeństwa w danym punkcie w czasie oraz na porównanie wyników pomiędzy pomiarami.

Sondaż składa się z podstawowego korpusu pytań, dotyczących ustosunkowania do grup obcych oraz wymiarów światopoglądowych. Ponadto, w każdym kolejnym badaniu znajdują się moduły poświęcone przewodniemu zagadnieniu danego sondażu, a także pytania dotyczące bieżących zagadnień społecznych.

W pierwszej edycji Sondażu w 2009 roku skupiono się na postawach Polaków wobec mniejszości narodowych i etnicznych, badając treść stereotypów i wynikającą z nich dehumanizację mniejszości. Koordynatorem projektu był profesor Michał Bilewicz.

Głównym tematem drugiej edycji (2013 rok) były wewnętrzne podziały polskiego społeczeństwa, nie tylko wynikające z uprzedzeń wobec mniejszości, ale przede wszystkim związane z podziałami politycznymi i ekonomicznymi, oraz te wynikające z odmiennych postaw wobec osób o różnej orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. W pracach trzeciej edycji, w 2017 roku skupiono się nad nasilającym się problemem przemocy motywowanej uprzedzeniami międzygrupowymi. Ten projekt koordynował dr Mikołaj Winiewski. Oprócz Polskiego Sondażu Uprzedzeń pracownicy Centrum zrealizowali szereg indywidualnych i grupowych projektów badawczych. Szczególnie cenny, z naszego punktu widzenia okazał się raport „Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych”⁶. Najważniejsze konkluzje sformułowane przez autorów wielowymiarowych i złożonych metodologicznie badań (eksperymenty, badania psychofizjologiczne, wywiady) brzmiały następująco:

- z mową nienawiści Polacy stykają się głównie w Internecie (szczególnie młodzież), w telewizji (głównie dorośli) oraz w codziennych rozmowach i na ulicy;
- im większy jest kontakt z mową nienawiści w otoczeniu, tym bardziej ludzie się z nią oswajają, przestając postrzegać mowę nienawiści jako poważny problem społeczny;
- stosowanie mowy nienawiści to domena ludzi najmłodszych – najchętniej przyznają się do tego nastolatki (64% przyznaje się do stosowania którejs z form mowy nienawiści);

⁶ Mikołaj Winiewski, Karolina Hansen, Michał Bilewicz, Wiktor Soral, Anna Świdorska, Doro-
ta Bułska, *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup
mniejszościowych*, Fundacja im. S. Batorego, Warszawa 2017.

- młodzi ludzie stykający się z mową nienawiści stają się gotowi do naruszania również innych zasad współżycia społecznego, deklarując większą gotowość do stosowania przemocy w życiu codziennym;
- analizy wykazały, że treść mowy nienawiści wobec danej grupy koresponduje z najbardziej rozpowszechnionymi stereotypami dotyczącymi grupy;
- to, co powszechnie nazywane jest „mową nienawiści” wynika raczej z pogardy, aniżeli z nienawiści.

Pogarda jest jedną z podstawowych emocji pojawiających się w momencie kontaktu z innymi, postrzeganymi jako gorsi lub „nie w pełni ludzcy”. Przy wielokrotnej ekspozycji na mowę pogardy zmniejsza się wrażliwość ludzi na podobne stwierdzenia, mowa pogardy przestaje być uznawana za krzywdzącą i obraźliwą, podobnie jak wtedy, gdy ludzie wielokrotnie stykają się z agresją w brutalnych filmach i grach komputerowych. To pozwala mowie pogardy rozprzestrzeniać się w społeczeństwie niczym epidemia. Mowa pogardy jest „specyficzna” dla różnych grup wobec których żywione są uprzedzenia. Charakterystyczne treści mowy pogardy kierowanej wobec Romów zawierają:

- chęć pozbycia się tej grupy z okolicy, kraju itp.;
- uzasadnianie i usprawiedliwianie własnej wrogości „cechami” grupy „np. są to oszuści i przestępcy”.

CZY JEST COŚ DO ZROBIENIA I CZY POTRAFIMY TO ZROBIĆ?

Uprzedzenia wobec grup mniejszościowych są wśród znaczącej części Polaków widoczne i trwałe. Dotyczą konkretnych grup narodowych i etnicznych m.in. Romów, społeczności LGBT, uchodźców, orientacji politycznych i światopoglądowych. Od wielu lat prowadzone są akcje edukacyjne, nastawione na poprawę relacji międzygrupowych, zmniejszanie uprzedzeń, zmienianie stereotypowych przekonań Polaków. Przykłady takich działań opisano w wielu publikacjach⁷. Nauczyciele, pedagodzy, artyści oraz działacze organizacji pozarządowych próbowali wdrażać wiele projektów, już od poziomu przedszkola, poprzez szkolne programy wychowawcze aż do lokalnych i ogólnopolskich wydarzeń artystycznych i kampanii społecznych. Wygląda na to, że nie osiągnięto znaczącego sukcesu. Być może takie działania należy ukierunkować bardziej specyficznie i dostosować do

⁷ Przykładowo: Barbara Weigl, Beata Maliszewicz, *Inni to także my. Program edukacji wielokulturowej w szkole podstawowej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1997; Halina Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2000; Katarzyna Górak-Sosnowska, Magda Kubarek, *W kręgu kultury Islamu. Materiały dydaktyczne dla szkół ponadpodstawowych*, Polski Komitet ds. UNESCO, Stowarzyszenie ARABIA.pl, Warszawa 2007; Maja Branka, Dominika Cieślakowska (red.), *Edukacja antydyskryminacyjna. Podręcznik trenerski*, Villa Deciusa, Kraków 2010.

osób najbardziej zagrożonych jadem nienawiści i pogardy? Skoro najwięcej przejawów mowy pogardy i nienawiści jest w Internecie, skoro postawy wobec wybranych grup – w tym Romów są konsekwentnie nieprzychylnie, skoro gotowość do pogardy i agresji jest najwyższa u młodych mężczyzn, to proponuję skoncentrować wysiłki na programach i działaniach społeczno-edukacyjnych wobec tej właśnie grupy. Nie ma jednak recepty ani gotowych scenariuszy w profesjonalnej literaturze polskiej ani zagranicznej. Wiadomo, że projekty anty-uprzedzeniowe muszą być tworzone lokalnie i być dostosowane do konkretnych warunków i potrzeb. Są jednak przesłanki oparte na wiedzy psychologicznej i opisach tzw. dobrych praktyk które mogą być użyteczne w takich działaniach.

Wydaje się, że uwypuklana (w atrakcyjnych dla młodych mężczyzn mediach) zmiana wzorców kulturowych męskości na bardziej „rodzinne” i opiekuńcze jest drogą w dobrym kierunku. Podobną funkcję mogą pełnić autorytety sportowe czy postaci w serialach i reklamach telewizyjnych i internetowych. Ważne byłoby uczenie młodych mężczyzn zgromadzonych w większych grupach rówieśniczych np. w szkołach zawodowych, technikach, wojsku, treningu opanowywania agresji i umiejętności samokontroli emocjonalnej (w tym: odporności na pokusy, konstruktywnych reakcji na frustrację, zdolności do odraczania nagrody). Wszystkie dostępne procesy (poznawcze, emocjonalne i behawioralne) przeciwdziałania gotowości do agresji powinny mieć wpływ (a co najmniej iść w parze) z obniżeniem natężenia uprzedzeń.

Drugą niespecyficzną ścieżką działań anty-dyskryminacyjnych w społecznościach dzieci i dorosłych jest szukanie i wzmacnianie „sprzymierzeńców” wśród osób niechętnych uprzedzeniom i dyskryminacji. Oddziaływania artystyczne, medialne i społeczne wobec tej, szerokiej przeciw grupy, powinny prowadzić do utrwalania prospołecznych postaw i wartości. Potencjalni partnerzy powinni być uczeni umiejętności obserwacji i reagowania na przemoc, aktywności w społeczności lokalnej, umiejętności spostrzegania podobieństw międzygrupowych wraz z akceptacją różnorodności, kompetencji kulturowych, wzmacniania własnej samooceny i poczucia wpływu.

Każdy z dwóch opisanych kierunków działań ma inną funkcję i kierowany jest potencjalnie do innej grupy odbiorców. W rzeczywistości jednak obie drogi mają wspólny cel i mogą być komplementarne. Celem jest aktywne przeciwdziałanie wrogości i agresji oraz budowanie bazy osób „szczepionych” przeciwko pogardzie.

III



Informacje – Wydarzenia – Recenzje

Informations – Events – Reviews

Magdalena Krysińska-Kałużna (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie. Olsztyn

Projekt „Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie”¹ realizowany jest w trzech miastach: Olsztynie, Nowej Hucie i Tarnowie. Jego celem jest budowanie pozytywnych relacji i praktyk sąsiedzkich w społecznościach lokalnych, w których żyją Romowie i nie-Romowie oraz przekazanie wiedzy i narzędzi dotyczących samorządności przydatnych dla mniejszościowych społeczności romskich. Projekt ma charakter wielopokoleniowy, a szczególna rola przewidziana jest w nim dla romskich kobiet.

Fundacja Art Junction² we współpracy ze Stowarzyszeniem Kultury Romskiej „Hitano” w Olsztynie, Integracyjnym Stowarzyszeniem „Sawore” w Nowej Hucie, Komitetem Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie oraz Rita Lindanger AS z Oslo jest organizacją realizującą projekt „Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie”. Pierwsza część zaplanowanych działań, dotyczących relacji romsko-nieromskich w Olsztynie, zakończyła się w 2021 roku. Dalsze działania projektowe – w Nowej Hucie i Tarnowie – zaplanowane są na rok 2022.

Projekt zaczął się w drugim roku pandemii koronawirusa, co nie ułatwiło nam przeprowadzania zaplanowanych spotkań i warsztatów. Musieliśmy zmieniać kalendarz wydarzeń i przesunąć na inny termin zajęcia z norweskim partnerem. Pozostałe plany udało się nam jednak zrealizować. Były to: 1) spotkania antydyskryminacyjne dla uczniów i nauczycieli (w tym, dla asystentów edukacji romskiej) oraz warsztaty mediacji rówieśniczej; 2) zebranie osobistych narracji mieszkańców Olsztyna (zarówno Romów, jak i nie-Romów) na temat przestrzeni miejskiej i wpisanych w nią relacji sąsiedzkich; 3) stworzenie mapy społecznej Olsztyna; 4) spacer sąsiedzki po mieście.

Warsztaty z dziećmi i z nauczycielami przeprowadziliśmy w Szkole Podstawowej nr 2, która wcześniej współpracowała już z Fundacją Art Junction przy

¹ Projekt jest realizowany z dotacji programu „Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy” finansowanego z Funduszy EOG.

² W ramach Art Junction działania podejmowane są przez Barbarę Prądkę, Jarosława Siejkowskiego (z Fundacji Art Junction) oraz Tomasza Kopera i Magdalenę Krysińską-Kałużną.

innych projektach tworzonych wspólnie z Romami (prawie wszyscy nasi młodzi romscy rozmówcy i uczestnicy spaceru byli również uczniami tej placówki). Podczas warsztatów – z kończącymi już niedługo szkołę podstawową dziećmi – rozmawialiśmy o problemach, które mogą wiązać się ze statusem majątkowym, pochodzeniem, wyglądem. Zastanawialiśmy się, jak powstają stereotypy i uprzedzenia, dlaczego zdarza się, że jedni ludzie traktują gorzej innych ze względu na ich wygląd lub pochodzenie i czy możemy temu zaradzić. W czasie warsztatów mediacyjnych natomiast rozmawialiśmy o różnych formach przemocy (powiązanej z dyskryminacją i wykraczającej poza nią) w szkole i w innych środowiskach rówieśniczych, w tym agresji werbalnej, relacyjnej, cyberbullingu. Opowiedzieliśmy, czym jest mediacja, nawiązując do sposobów dochodzenia do porozumienia w społecznościach tradycyjnych, w tym w społecznościach romskich. Uczniowie dowiedzieli się, jak w praktyce wyglądają mediacje rówieśnicze i jaka jest korzyść z kolegów i koleżanek-mediatorów zajmujących się zażegnaniem sporów.

Zaczynając projekt w Olsztynie zdawaliśmy sobie sprawę, że jest to miasto ufundowane na wielokulturowości, pełne opowieści o ludziach, którzy przywdędownali do miasta z różnych części Polski oraz z terenów, które już Polską nie są. Nowi osadnicy spotkali tu potomków Warmiaków i Mazurów, którzy (pomimo problemów) zdecydowali się po wojnie pozostać w Olsztynie. Wśród wędrowców byli także Romowie. Pierwszy romski osadnik przyjechał do Olsztyna w 1955 roku, a kolejne romskie rodziny osiedlane były w mieście w następnych latach. Spotykając się z naszymi rozmówcami, choć wyróżnialiśmy ich przede wszystkim jako romskich lub nieromskich, byliśmy uwrażliwieni na całą etniczną mozaikę powiązaną z polifonią indywidualnych historii i ścieżek, które doprowadziły mieszkańców Olsztyna do tego miasta lub skłoniły ich by tu zostali. Wśród nich ważne miejsce zajęły opowieści dotyczące osiedlania Romów i stopniowej zmiany ich sposobu życia. Oto niektóre z historii, które nam przekazano:

W latach 60. XX wieku Romowie wędrujący przez Polskę wozami, byli zmuszani przez władze do osiedlania się. Nakazowi musiała się podporządkować również rodzina pana Adama. Zanim znalazło się dla nich inne miejsce, mieszkali w namiotach pod lasem, w pobliżu Jeziora Skanda i dawnego poligonu wojskowego. Bliskość lasu i wody dawały możliwość zbierania grzybów, jagód i łowienia ryb. Mama pana Adama zbierała również zioła lecznicze, szyszki olchy, pokrzywę. Wyprawy do lasu i na ryby były codziennym zajęciem. Z tego okresu do dziś pozostała panu Adamowi miłość do gołębi i do wędkowania.

Wkrótce po osiedleniu Romów w Olsztynie, powstała spółdzielnia kotlarska „Metalowiec”, założona przez Zbigniewa Bilickiego (późniejszego przewodniczącego Rady Starszyny Romów w Polsce, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi, byłego więźnia Majdanką). Na Kolonii Mazurskiej, obecnym osiedlu Mazurskim, Romowie dostali w użytkowanie cztery domki, które później wykupili. W „Metalowcu” bielono m.in. kotły przeznaczone do cukierni i haki, które trafiały do rzeźni. Było to ciężkie i szkodliwe dla zdrowia zajęcie, które w tym

czasie potrafili wykonywać prawie wyłącznie Romowie i prawie tylko oni tu pracowali.

Centrum Olsztyna, to ta część miasta, w której zakwaterowano wiele przymusowo osiedlonych rodzin romskich. Pan Gniewko, zanim tu trafił, spędził dzieciństwo na wsi. Dziadek – który umiał zrobić uprzęż dla konia i oporządzić cały wóz – strugał także drewniane zabawki, chłopak z babcią doglądał koni i krów. Mając 5 lat, lubił sam wędrować po lesie zbierać grzyby i jagody. Gdy przeniósł się do miasta, trenował biegi i wielokrotnie startował w zawodach, a Olsztyn stał się dla niego wielkim placem zabaw. „Tu, pomiędzy kamienicami, graliśmy z kolegami w podchody” – opowiadał nam pan Gniewko. Na niektórych z tych domów wciąż można dojrzeć nazwiska ich dawnych, przedwojennych właścicieli. Pamięć o nich przywołuje również Żydowski Dom Oczyszczenia – Bet Tahara. Zaprojektowany przez wybitnego architekta (wówczas jeszcze studenta), Ericha Mendelsohna, mieszkańca Allenstein³, został oddany do użytku w 1913 roku. Po wojnie, przez około 40 lat, zaniedbany budynek wykorzystywany był jako magazyn Archiwum Państwowego. Dzięki staraniom Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia” i Fundacji Borussia, które mają tu teraz swoją siedzibę, budynek odrestaurowano z zachowaniem najdrobniejszych detali. Bet Tahara wraz z cmentarzem stanowią jedyne ślady po niewielkiej miejscowej społeczności żydowskiej. Pozostałe zniknęły w czasie wojny wraz z nią i z synagogą, spaloną w 1938 roku.

Te i wiele innych przywołanych przez naszych rozmówców miejsc i historii umożliwiło nam stworzenie sentymentalnej mapy Olsztyna. Wyznaczyła ona trasę spaceru dla osób, które chciały skorzystać z możliwości wzajemnego poznania. Sąsiedzki spacer miał być w naszych planach okazją do przekroczenia granicy codziennych zahamowań, do rozmów i refleksji. Zaplanowaliśmy go na ostatni weekend lata. Informacja o wydarzeniu została przekazana mieszkańcom Olsztyna przez romskiego koordynatora ze stowarzyszenia „Hitano” m.in. za pośrednictwem wywiadu opublikowanego w „Gazecie Wyborczej”. Na spacer przyszło około 30 osób i jesteśmy pewni, że nikt tej decyzji nie żałował. Atmosfera była świetna. Spacer zakończył się na jednym z podwórek współdzielonych przez romskich i nieromskich sąsiadów. W zaimprovizowanym kinie pokazaliśmy m.in. unikalne materiały dokumentalne z historii osiedlania się Romów w Olsztynie. Partnerzy z „Hitano” ugościli wszystkich nie tylko posiłkiem, ale również muzyką i tańcem.

Wszyscy nasi romscy rozmówcy są zgodni – Olsztyn to ich miasto, nie chcieliby stąd wyjeżdżać. Podkreślają, że czują się w Olsztynie dobrze m.in. ze względu na ilość zieleni, parki i jeziora, do których jest tylko krok z każdego punktu miasta. Mają nieromskich przyjaciół i znajomych, ale mają też poczucie, że nie wszyscy nie-Romowie uważają, że Romowie są w Olsztynie u siebie, że przez społeczność

³ *Allenstein* – niemiecka nazwa Olsztyna – *przyp. aut.*

dominującą Romowie wciąż postrzegani są stereotypowo i że nie są to pozytywne stereotypy.

Projekt „Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie” służy m.in. przedstawieniu miasta, w którym mieszkają Romowie i nie-Romowie jako przestrzeni znaczącej, symbolicznej. Chcielibyśmy, by ludzie, którzy być może zbyt często mijając się na ulicach myślą o sobie jako o obcych poznali się poprzez historie opowiedziane o tej wspólnej, znaczącej przestrzeni. Mamy nadzieję, że Autorzy tych historii wzajemnie się odnajdą i odtąd będą patrzeć na siebie z większą życzliwością.

Bartosz Bijak

(Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Łódź)

Od zbrodni do godnego miejsca pochówku. Rzecz o wymordowanym taborze w Dębinie Gorzędowskiej

Poniższy artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu, szczególnie w *stricte* naukowym, historycznym ujęciu. Intencją autora jest przede wszystkim przypomnienie – jak się zdaje – zupełnie zapomnianej zbrodni, popełnionej przez niemieckich okupantów na Romach latem 1944 roku; a także ukazanie kroków zmierzających do utrwalenia pamięci o jej ofiarach. Do nich zaliczyć należy: śledztwo¹, dwie ekshumacje², stworzenie trwałego upamiętnienia oraz podjęcie działań zmierzających do urządzenia nowego, godnego miejsca pochówku o statusie grobu wojennego³.

Miejsce dramatu to niewielki leśny zagajnik, znajdujący się mniej więcej w środku trójkąta, który można wyznaczyć prowadząc na mapie linie proste łączące ze sobą miejscowości: Kocierzowy, Wąglin i Gertrudów (gmina Gomunice, pow. radomszczański, woj. łódzkie)⁴. To tu dokonał się los taboru, liczącego co najmniej 60 osób: kobiet, mężczyzn i dzieci, które straciły życie dołączając do 250–500 tys. ofiar Porajmos⁵.

¹ Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Łodzi, Śledztwo w sprawie zamordowania latem 1944 r. w lesie znajdującym się pomiędzy miejscowościami Kocierzowy i Wąglin pow. Radomsko co najmniej 51 osób narodowości romskiej przez nieustalonych żandarmów niemieckich, tj. z art. 1 pkt. 1 Dekretu z 31.08.1944 r. o wymiarze kar dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajcami Narodu Polskiego (Dz.U. z 1946 r., nr 69, poz. 377 ze zm.), sygn. S. 25/03/Zn. Wszystkie informacje na temat przebiegu zbrodni i jej badania podane są na podstawie akt śledztwa, w związku z czym zrezygnowano z robienia przypisów do konkretnych stron.

² Nie wliczono tu ekshumacji wykonanej podczas śledztwa, ponieważ szczątki po jej zakończeniu nie zostały przeniesione poza miejsce zbrodni.

³ Status grobu wojennego definiuje Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych (Dz.U. z 1933 r., nr 39, poz. 311 ze zm.).

⁴ Dokładnie ujmują to następujące współrzędne geograficzne: N 51 09.207, E 19 33.479.

⁵ Huub van Baar, *Ustanawianie pamięci i trud budowania tożsamości. Refleksja nad ruchem*

Latem 1944 roku (prawdopodobnie w lipcu), w lesie zwanym przez miejscowych Dębina Gorzędowską, zatrzymała się grupa ok. 80 Romów. Po pewnym czasie przy zagajniku zatrzymała się ciężarówka, z kilkudziesięciu Niemcami ubranymi częściowo w nieokreślone mundury, a w części w cywilne ubrania. To oni dokonali masakry, rozstrzelując obozujących ludzi, z których część miała jeszcze żyć, kiedy została pogrzebana (oddzielnie pochowano mężczyzn i osobno kobiety z dziećmi). Przeżyło kilkanaście osób, głównie dzieci, które były w tym czasie poza obozem (zbierały jagody, poszły do wsi po wodę itp.). Miesiąc po tragicznych zdarzeniach miejsca pochówku oznaczone zostały brzożowymi krzyżami. Podane przez świadków, wyżej przytoczone liczby rozstrzelanych i ocalałych nie były precyzyjne.

Próbę dokładnego wyjaśnienia okoliczności zbrodni podjęła 21 września 1967 roku ówczesna Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi. W wyniku przeprowadzonej w dwa lata później ekshumacji szczątków ostateczną liczbę zamordowanych określono na co najmniej 51 osób⁶. Po zakończeniu prac szczątki kostne zostały pogrzebane w tym samym miejscu⁷.

Druga ekshumacja została przeprowadzona przez Romów ok. 1988 roku⁸. Wydobyte szczątki spoczęły w oddalonym od miejsca zbrodni o ok. 90 km Konstantynowie Łódzkim, na rzymskokatolickim cmentarzu parafialnym. Szklana tablica inskrypcyjna na pomniku nagrobnym głosiła:

GRÓB RODZINNY
KAMIŃSKICH MARKOWSKICH
RUTKOWSKICH GŁOWACKICH
RÓŻYCKICH KWIATKOWSKICH

romskim i jego historiografią, „Studia Romologica”, 2015, nr 8, s. 73.

⁶ Ekshumację rozpoczęto 9 września 1969 r. o godz. 11.00, zakończyła się zaś o godz. 17.00 dnia kolejnego. Badania były prowadzone pod kierownictwem dr. Aurelii Grabowskiej-Górskiej, adiunkta w Zakładzie Medycyny Sądowej w Łodzi. Rozkopano wówczas oba doły śmierci, a na pierwsze kości natknęto się na głębokości 40–100 cm. Wyjmowane z grobów kości były czyszczone i badane na miejscu. W wielu czaszkach odnaleziono otwory charakterystyczne dla ran postrzałowych.

⁷ Materiał dowodowy został przekazany do Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu w Republice Federalnej Niemiec, a śledztwo w sierpniu 1973 r. zawieszono z powodu wyczerpania możliwości prowadzenia go w kraju. Wkrótce strona niemiecka postępowanie umorzyła z powodu niemożności określenia przynależności sprawców do konkretnej okupacyjnej jednostki policyjnej lub wojskowej.

⁸ Z zeznań przechowywanych w aktach śledztwa S. 25/03/Zn oraz przekazów ustnych wynika, że wszystko odbyło się legalnie, po uzyskaniu stosownych pozwoleń. Niestety nie zachowała się żadna dokumentacja dot. tej kwestii. Nie udało się jej również odnaleźć w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, Prokuraturze Rejonowej w Radomsku, Biurze Poszukiwań i Informacji Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomsku.



Obecny pomnik nagrobny, Konstantynów Łódzki, fot. Arch. IPN Łódź

ZGINĘLI ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ W CZERWCU 1943 ROKU

Zaś na miejscu zbrodni, z inicjatywy i funduszy rodziny Grabowskich, z której kilka osób przeżyło masakrę taboru, powstało trwałe upamiętnienie. Ma ono postać dwóch symbolicznych pomników nagrobnych (lastrykowe prostopadłościany z centralnie umieszczonymi krzyżami u wezglówia) i stojącego pomiędzy nimi skromnego pomnika. Centralna część upamiętniana to ustawiona na niskim, trójstopniowym postumencie zwężająca się ku górze stela. Na płasko zakończonym wierzchołku zamocowano niewysoki, metalowy krzyż. Na froncie umieszczona została dwujęzyczna tablica z następującą inskrypcją, która – jak dziś już wiemy – zawiera nieścisłości historyczne:

Ś. P.
TABOR CYGAŃSKI WYMORODWANY
PRZEZ HITLEROWCÓW W 1943 R.
PONAD 80 OSÓB
RODZINY MARKOWSKICH
KAMIŃSKICH
RÓŻYCKICH
HAU

SZTRAUSÓW I INNCH
KHIRETUNO FRANKUSKRO I DZIEJASKRO
ŁOKI PUF DO MANUSIENGE

Forma fizyczna upamiętnienia może sugerować, że mamy do czynienia z miejscem pochówku. Istnieje ono jednak dopiero od lipca 1990 roku, kiedy na tym miejscu odbyła się uroczysta msza polowa, a lokalny proboszcz dokonał poświęcenia obiektu⁹.

Niemal 30 lat po zawieszeniu śledztwa, w kwietniu 2003 roku, OKŚZpNP w Łodzi podjęła na nowo sprawę, rozpoczętą przez swoją poprzedniczkę, z zamiarem jej merytorycznego zakończenia. Również tym razem nie udało się wykryć sprawców i ostatecznie 26 stycznia 2005 roku śledztwo ostatecznie umorzono.

W 2019 roku, na wniosek Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce, wojewoda łódzki wpisał miejsce spoczynku pomordowanych Romów do wojewódzkiej ewidencji grobów i cmentarzy wojennych i tym samym znalazło się ono pod ochroną i opieką Państwa. Zaś na początku stycznia 2020 podjęto decy-



Upamiętnienie miejsca zbrodni w Dębinie Gorzędowskiej, fot. Arch. IPN Łódź

⁹ Dokumentacja Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Łodzi, BUWŁd-900-2/18, Pismo KS 4140.1.2020.KG z Urzędu Gminy Gomunice do Oddziału IPN w Łodzi z wykazem miejsc pamięci narodowej zlokalizowanych na terenie gminy.

zję o tym, że Instytut Pamięci Narodowej poczyni starania w kierunku kolejnej już ekshumacji.

Istotą tego zamierzenia była weryfikacja wyników wcześniejszych badań, ustalenie liczby pochowanych wraz z ich wiekiem i płcią oraz przeniesienie szczątków pomordowanych na nowe miejsce, gdzie byłaby możliwość urządzenia godnego pomnika nagrobnego.

11 września 2020 roku firma archeologiczna Przedsiębiorstwo Usługowe Metodis przeprowadziła ekshumację. W piwnicy grobowej znaleziono dwie trumny z kośćmi, które na miejscu poddane wstępnej analizie anatomo-antropologicznej¹⁰.

Przemieszczanie materiału osteologicznego uniemożliwiło wydzielenie całych szkieletów, więc zdecydowano się oszacować maksymalną liczbę pochowanych, którą na podstawie lewych kości udowych określono na sześćdziesiąt. Wiek ofiar wahał się od dziecka nienarodzonego do ok. 60 lat. Szczątki zostały w nowych trumnach przeniesione w inne miejsce cmentarza.

We wrześniu 2021 roku zakończyły się – prowadzone na zlecenie Urzędu Miejskiego w Konstantynowie Łódzkim – prace kamieniarskie przy nowym pomniku nagrobnym.

¹⁰ Badania wykonała dr Natalia Mucha z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dokumentacja Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Łodzi, BUWŁd 076–1/19, Ekspertyza antropologiczna. Ekshumacja szczątków kostnych Romów zamordowanych latem 1944 w okolicach wsi Gertrudów, pochowanych na cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Łaskiej 61 w Konstantynowie Łódzkim.

Adam Bartosz

III Konferencja Taborowa w ramach Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów 2021¹

Zapoczątkowany w 1996 roku projekt *Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów*² od 2019 roku zmienił formułę. Do tego czasu *Tabor* był formą rekonstrukcji tradycyjnego cygańskiego taboru wędrującego przez kilka dni drogami Małopolski w niewielkim zasięgu od Tarnowa. Od początku ideą *Taboru* było głównie upamiętnienie zagłady (Samudaripen) romskiej martyrologii w czasie nazizmu. Obejmując swą marszrutą miejsca, w których znajdują się masowe groby pomordowanych Romów, organizatorzy przyczynili się do materialnego upamiętnienia ofiar zagłady³. Powstały pomniki: na miejscu egzekucji i pierwotnego pochówku Romów w Lesie Borzęcińskim (koło Borzęcina Dolnego, pow. brzeski); na pobliskim cmentarzu w Borzęcinie Dolnym, gdzie pochowano ekshumowane w lesie szczątki ofiar; na cmentarzu w Żabnie, gdzie pochowanych jest około 50 ofiar tam zastrzelonych; w Szczurowej, gdzie znajduje się prawdopodobnie największa na terenie Polski zbiorowa mogiła pomordowanych Romów (93 ofiary, których dane zapisane zostały w parafialnej księdze Liber Mortuorum w lipcu 1943 roku). Kiludziesięcioosobowa grupa Romów i nieromskich przyjaciół wędrująca wozami konnymi i samochodami biwakowała w różnych miejscach, ostatnimi laty urządzając stałe obozowisko w gościnnej Szczurowej, w dawnym parku dworskim⁴.

Z czasem *Tabor Pamięci* stał się swoistym seminarium wymiany myśli i informacji na temat aktualnych spraw związanych z sytuacją Romów w Polsce i na świecie, spotkaniem romologów, studentów i dziennikarzy zainteresowanych te-

¹ Tekst ten, z niewielkimi zmianami został przesłany do dwumiesięcznika „Romano Atmo”.

² Początkowa nazwa projektu: *Cygański Tabor Pamięci*. Organizatorami Taboru od początku było Muzeum Okręgowe w Tarnowie i Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Romów w Tarnowie. Od 2016 roku w organizację włączył się Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie.

³ Zob. np. Natalia Gancarz, *Pierwszy figuralny Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów*, „Studia Romologica”, 2011, nr 4, s. 267–270.

⁴ Adam Bartosz, *Cygański Tabor Pamięci*, „Pro Memoria”, 1999, nr 10, s. 53–55; tenże, *Tabor Pamięci Romów*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2003.

matyką romską i mniejszościową, a sam projekt trafił na łamy opracowań naukowych jako przykład szczególnej formy upamiętnienia zagłady Romów w czasie nazizmu⁵. Trasa, jaką *Tabor Pamięci* pokonywał corocznie posłużyła do wytyczenia swoistego szlaku turystycznego obejmującego kilka miejscowości, w których znajdują się obiekty dokumentujące i upamiętniające romską martyrologię⁶.

W roku 2019 zrezygnowano z tej barwnej, mobilnej formuły na rzecz stacjonarnego spotkania, głównie naukowców zajmujących się dziejami i kulturą Romów. Poprzednia formuła wydała się z jednej strony zbyt absorbująca dla organizatorów, z drugiej zaś nieco anachroniczna, ze względu na zwiększające się wymogi komfortu noclegowego, zwłaszcza romskich uczestników. Tak to proza życia wymusiła na organizatorach rezygnację z pierwotnie merytorycznie uzasadnionej teatralizacji memorialnego projektu. Współczesnym Romom niewygodny bytowania w namiocie, mycia się pod kranem na wolnym powietrzu, gotowania na ognisku, oganiania się od komarów, mrówek i dymu ogniskowego stały się trudne do zniesienia. Przyszedł czas na stacjonarne dochodzenie do istoty historycznych i obyczajowych zawiłości romskiej społeczności, jakimi zajmuje się współczesna romologia.

Tegoroczna edycja Taboru (24–26 września 2021), a właściwie Taborowej Konferencji, jak to spotkanie zaczęliśmy nazywać, była niezwykle bogata w treści i emocjonująca, tak dla referentów jak i słuchaczy. Ponieważ część materiałów z konferencji jest opublikowanych w niniejszym tomie „*Studia Romologica*”, poniżej przedstawię skrótowo tematy, które były przedmiotem prezentacji i dyskusji.

Przed zaplanowanymi wystąpieniami prelegentów uczestnicy Konferencji zapoznali się ze zmodernizowaną stałą ekspozycją *Romowie. Historia i kultura*, jaka od 1990 roku jest udostępniana w tarnowskim Muzeum Etnograficznym (odział Muzeum Okręgowego w Tarnowie).

Konferencję zainicjował 20-minutowy film autorstwa wybitnej muzykolożki, specjalistki od muzyki romskiej Anny G. Piotrowskiej, *Cygańskie cymbały*, który komentował konsultant filmu Paweł Lechowski. Film opowiada o genezie cymbałów, zasięgu występowania tego instrumentu i prezentuje wykonawców gry na tym instrumencie z różnych regionów Europy.

⁵ Zob. np. Sławomir Kaprański, *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, rozdz. „*Tabor Pamięci Romów*”: *konstruowanie tożsamości poprzez zrytualizowane praktyki upamiętniające*, s. 331–341; tenże, *Pamięć o zagładzie Romów* [w:] Beata Machul-Telus (red.), *Romowie*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, rozdz. *Adam Bartosz i Muzeum Okręgowe*, s. 47–48; Natalia Gancarz, *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget*, Tarnów 2020, s. 34 i n.

⁶ Adam Bartosz, *Małopolski Szlak martyrologii Romów*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2010, wyd. II, Tarnów 2015; zob. też Natalia Gancarz, dz. cyt.

* * *

Zasadniczemu blokowi konferencyjnemu poświęcona była wrześniowa sobota. Ponieważ referenci wcześniej przesłali abstrakty swych wystąpień, zamieszczam je poniżej dla zorientowania Czytelnika w treści poszczególnych referatów tak, jak to ujęto w programie Konferencji.

Michał Garapich + zespół, *Umarł król niech żyje król... stan dwukrólewia wśród Romów Polskich*

Wszystkich, zainteresowanych życiem polskich Romów z pewnością poruszyła śmierć Nudzia – Szero Roma, Henryka Kozłowskiego, autorytetu wśród romskiej starszyny, instancji rozjemczej, sędziego w zwyczajowym prawie romskim i osoby ważnej w kulturze polskich Romów. Śmierć każdej ważnej dla społeczności osoby jest znakiem końca pewnej epoki i nie inaczej jest w tym przypadku. Moje wystąpienie jest zaproszeniem do dyskusji i podzielenia się swoimi opiniami, wrażeniami i refleksjami – niekoniecznie o charakterze naukowym – dotyczącymi konsekwencji tego wydarzenia. Bardziej uważni obserwatorzy z pewnością widzą, iż konsekwencje te mają niezwykle charakter. Sukcesja autorytetu rozjemczego, instytucji sędziego nie odbywa się bezproblemowo, bo i funkcja ta w świecie romskim była dość niezwykła. Starszyna romska jest obecnie w fazie decydowania między dwoma osobami uznającymi się za prawowitych spadkobierców tej funkcji. Tocząca się obecnie walka o tę schedę jest wyjątkowa pod jednym względem – po raz pierwszy w historii my wszyscy mamy bezpośredni wgląd w wewnętrzne dyskusje starszyny i szerszego świata romskiego na ten temat, po raz pierwszy widzimy ostry konflikt o władzę, i to na bieżąco. Dzieje się to za pomocą medium które Romowie – jak i my wszyscy – powszechnie przejęli z entuzjazmem, ale które jednocześnie bezsprzecznie stanowi dla kultury zagrożenie – Internetu. Na Youtube i FB jesteśmy świadkami tworzenia się frakcji, walki i legitymizację swojej władzy, widzimy rzucane oskarżenia, relacje ze spotkań, słuchamy plotek, oglądamy filmy z publicznymi przysięgami i przemowami starszyny. Niejeden etnograf 20 lat temu oddał by wiele, aby być świadkiem takich publicznych sytuacji.

Powyższe kilka zdań to przede wszystkim zaproszenie do dyskusji. Czy mamy do czynienia z definitywnym zmierzchem zwyczajowego prawa romskiego i jego najwyższej instancji? Czy wręcz na odwrót, procesy tożsamościowe, transnarodowe, modernizacyjne rewitalizują tę funkcję, która adaptuje się do nowych warunków? I co w tym chodzi?

Marcin Szewczyk, *Czy potrzebujemy strategii na rzecz Romów?*

Romska strategia Unii Europejskiej znajduje odzwierciedlenie w strategiach krajowych zarówno państw do niej należących, jak też i sąsiadujących (np. Ukraina). Pośrednio z jej istnienia wynika wsparcie finansowe mające podnieść po-



Uczestnicy III Konferencji Taborowej w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie na wystawie *Romowie. Historia i kultura*. Orowadza Adam Bartosz, w środku dyrektor Muzeum Okręgowego Kazimierz Kurczab, 2021, fot. Elżbieta Mirga-Wójtowicz

ziom życia Romów i włączyć ich w główny nurt społeczno-gospodarczy Europy. Od lat badania FRA (European Union Agency for Fundamental Rights) wskazują jednak na brak zmian w zakresie dyskryminacji i antycyganizmu, które są istotnymi składnikami każdej romskiej strategii. Tymczasem samo istnienie bezprecedensowej unijnej romskiej strategii mocno na nich wskazuje jako na obiekt odrębnej, etnicznej polityki publicznej, eksponując ich i w jakimś stopniu tym samym piętnując.

Emilia Kledzik, Gorzowskie archiwum Papuszy – omówienie

1 grudnia 2020 roku odbyło się uroczyste przekazanie tzw. „gorzowskiego archiwum listów Bronisławy Wajs-Papuszy” przez Lubuski Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wielkopolskim. Oznacza to, że po 24 latach, które upłynęły od chwili, kiedy Jerzy Ficowski sprzedał to archiwum Stowarzyszeniu Twórców i Miłośników Kultury Cygańskiej w Gorzowie Wielkopolskim, ten ogromny zasób informacji o życiu i twórczości Papuszy trafił w ręce badaczy i wszystkich zainteresowanych. Prezentacja omawia zawartość archiwum i zarysowuje perspektywy badawcze, które się z nim wiążą.

Kamila Fiałkowska, Ignacy Józwiak, Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *Aktywność online, cyfrowe „rodzinowanie” i nadawanie sensu pandemii wśród polskich romskich Świadków Jehowy*

Prezentacja opiera się na wstępnych wnioskach z badań wśród transnarodowych wspólnot polskich Romów w Polsce, Anglii i Niemczech. W warunkach pandemii, nasze badania w dużej mierze odbywały się online, co pozwoliło zaobserwować rolę jaką „romski Internet” pełni w zachowaniu, negocjowaniu i podważaniu tradycyjnych wartości, relacji władzy oraz ustanawiania granic pomiędzy Romami i Gadziami. W okresie pandemii i lockdownu mieliśmy do czynienia z różnymi internetowymi rytuałami (w szerokim rozumieniu tego słowa), spotkaniami rodzinnymi i innymi zabiegami mającymi na celu przełamanie poczucia niepewności, separacji i wyrwy w życiu codziennym. W tym kontekście patrzymy na aktywność Romów-Świadków Jehowy, która z jednej strony wpisuje się w globalne zjawisko internetowej mobilizacji doby pandemii, a z drugiej wywołuje szereg pytań o zgodność (lub jej brak) zasad i dogmatów Królestwa Niebieskiego ze społecznymi oczekiwaniami utożsamianymi z romską kulturą i tradycją. W kontekście lockdownów i postępującej cyfryzacji duże znaczenie ma technologiczne zaawansowanie Świadków (spotkania online, aplikacje do studiowania Biblii) oraz podkreślana przez nich tolerancja i gotowość głoszenia „słowa bożego” w różnych językach (w tym w różnych dialektach języka romskiego). Prowadzi to nie tylko do licznych konwersji, ale również do tego, że aktywność Świadków jest w środowiskach romskich dostrzegana i komentowana. Pytania, na które w chwili obecnej nie mamy gotowych odpowiedzi, to: czy popularność ruchów apokaliptycznych wśród Romów może przyczynić się do rozmycia granicy pomiędzy Romami i Gadziami? Jak jest to postrzegane przez Romów, Gadziów, Świadków i nie-Świadków? Czy etycznym w ogóle jest podejmowanie tego tematu z naszymi rozmówcami i rozmówczyniami?

Wojciech Szymański, *Romska sztuka współczesna. Twórczość Małgorzaty Mirgi-Tas*

Ponoć w sztuce wszystko już było. A jednak... Od kilkunastu lat świadkujemy powstaniu i krzepnięciu nieznanego dotąd fenomenu: romskiej sztuki współczesnej. Zwłaszcza Europa Środkowo-Wschodnia, w tym Polska, pochwalić się może liczną reprezentacją współczesnych romskich artystów i artystek. W referacie przedstawiona i sproblematyzowana zostanie twórczość Małgorzaty Mirgi-Tas, której głos stał się w ostatnich latach jednym z najbardziej doniosłych na współczesnej scenie artystycznej. Na przykładzie wybranych wystaw i cykli prac (m.in. *Wesiune thana*, 29. *Ćwiczenia ceroplastyczne*, *Wyjście z Egiptu*) ukazane zostaną kluczowe zagadnienia podejmowane przez artystkę i – jednocześnie – dobrze egzemplifikujące romską sztukę współczesną w ogóle, takie jak: dekolonizacja muzeum, aropriacja medium fotografii czy re-appropriacja wizerunku i odzyskiwanie historii.



III Konferencja Taborowa w ramach Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, 2021, Tarnów, fot. Elżbieta Mirga-Wójtowicz

Sonia Styrkacz, *„Moja kultura to nie twój kostium” – o zawłaszczaniu kulturowym*

Celem wystąpienia jest pokazanie tematu zawłaszczania kulturowego Romów, jako problem społeczny i element kolonialny. Prezentacja pokazuje przykłady zawłaszczania tożsamości oraz kultury Romów, ale także wskazuje na ruch przeciwko temu procederowi. Niniejszy temat wpisuje się w temat pracy doktorskiej: *Gypsy lifestyle i percepcja przez Romów*. W prezentacji wykorzystano materiały z Internetu oraz cytaty z wywiadów.

Monika Szewczyk, *Relacje romsko-łemkowskie we wspomnieniach Łemków i Romów*

Wystąpienie podejmuje tematykę roli historii mówionej w badaniach o życiu codziennym Romów i Łemków, jak i również udziału Romów w przymusowych przesiedleniach w czasie Akcji „Wisła”. Historia mówiona pomaga w sytuacjach, gdy brak pisanych źródeł historycznych, ukazuje specyficzną perspektywę słabo reprezentowanych lub marginalizowanych grup społecznych. Zachowane relacje ludzi o przebiegu ich życia, przemyślenia dotyczące własnego życia i innych ludzi ukazują nam jak społeczności lokalne, bezpośrednio zaangażowane w różnorodne zdarzenia i procesy widzą siebie i swoich sąsiadów.



Uczestnicy III Konferencji Taborowej maszerują do mogiły pomordowanych Romów na cmentarzu w Żabnie, 2021, fot. Elżbieta Mirga

Ewa Kocój, *Romska tradycja czy nowe tradycje wynalezione? Kolędowanie z niedźwiedziem w Valea Trotusului w Rumunii*

W Dolinie Trotusului, we wschodniej Rumunii, od przeszło 200 lat odbywa się zwyczaj kolędowania zwany tańcem niedźwiedzi. W pamięci mieszkańców początki zwyczaju wiążą się z Cyganami/Romami, którzy pojawili się w dolinie z żywymi niedźwiedziami w czasach niewolnictwa. Na przestrzeni lat zwyczaj kolędowania przechodził różnorodne przeobrażenia, stając się współcześnie spektaklem odgrywanym przez ludzi w niedźwiedzych skórach. W każdym roku święto gromadzi ogromną ilość tancerzy i widzów przybywających nie tylko z całej Rumunii, ale i zagranicy. W spektaklu bierze udział kilkanaście grup, w tym wciąż grupy romskie. Są one prowadzone przez *vataha*, czyli szefa nadzorującego cały taniec niedźwiedzi i posługującego się różnymi artefaktami, w tym specjalnymi kijami prowadzącymi niedźwiedzie. W narracjach mieszkańców Valea Trotusului pojawiają się różne wypowiedzi związane z historią zwyczaju. W referacie przedstawię genezę i przebieg zwyczaju, jak również nowe tradycje wynalezione dotyczące jego początku. Omówię też historię wpisu zwyczaju na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, która zakończyła się niepowodzeniem. Przedstawię też próby instytucjonalizacji zwyczaju – jego osadzenie w instytucjach kultury, jak również w kulturze popularnej – w twórczości tradycyjnych i nowych mistrzów rzemieślników i plastyków.



Uczestnicy III Konferencji Taborowej zakończyli objazd miejsc pamięci udziałem w Pielgrzymce Romów do Sanktuarium Bł. Karoliny Kózki Zawadzie k. Tarnowa. Dla pielgrzymów koncertuje Teresa Mirga ze swym zespołem Kale Bała, 2012, fot. Elżbieta Mirga-Wójtowicz

Magdalena Krysińska-Kałużna, *Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie. Olsztyn*⁷

„Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie” jest projektem realizowanym przez fundację Art Junction we współpracy ze Stowarzyszeniem Kultury Romskiej „Hitano” w Olsztynie, Integracyjnym Stowarzyszeniem „Sawore” w Nowej Hucie, Komitetem Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie oraz Rita Lindanger AS z Oslo (z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego z Funduszy EOG). Składa się z trzech części: pierwsza dotyczy relacji romsko-nieromskich w Olsztynie, druga w Nowej Hucie, trzecia ma charakter warsztatowo-podsumowujący i odbędzie się za rok w Tarnowie. Wystąpienie będzie dotyczyło części pierwszej, realizowanej w tym roku w Olsztynie. Opowiemy o rozmowach przeprowadzonych z Romami i nie-Romami na temat przestrzeni miejskiej i wpisanych w nią relacji sąsiedzkich, o mapie, która powstała w wyniku zebranych relacji, o wspólnym spacerze naszych rozmówców i towarzyszących mu wydarzeniach.

⁷ Zob. tekst Autorki w tym numerze „Studia Romologica”.

Katarzyna Czarnota, *Analiza polskiej polityki wobec imigrantek i imigrantów romskich z Rumunii w latach 1990–2004. Wytwarzanie tymczasowości*

Tematem wystąpienia będzie polska polityka migracyjna w latach 1990–2004 przedstawiona z perspektywy rezultatów decyzji państwowych podejmowanych wobec Romów rumuńskich. Autorka przedstawi wnioski z analizy dokumentów i materiałów zgromadzonych w archiwach (m.in. straży granicznej, PCK, policji) jednocześnie ilustrując etapy urasowania i wytwarzania „tymczasowości”, jako kategorii wykluczającej z możliwości realizacji podstawowych praw i potrzeb.

Anna Tomczyk, *Co się stało w Mielcu? Awantury na romskim osiedlu*

Wystąpienie dotyczy sytuacji do której doszło w czerwcu br. pomiędzy społecznością romską i polską. Podczas wykładu zostanie poruszony temat dotyczący przyczyny zaistniałej sytuacji, a także przebiegu i postawy przedstawicieli poszczególnych instytucji wobec napotkanego problemu. Zostaną poruszone również planowane działania, które mają na celu zacieranie granic międzykulturowych pomiędzy tymi społecznościami.

Barbara Weigl, *Upředzenia wśród Polaków. Czy jest coś do zrobienia i czy potrafimy to zrobić?*⁸

Wystąpienie poświęcone jest analizie trendów w postawach Polaków wobec Romów na przestrzeni lat. Porównane zostaną dane opisowe z makro-sondaży na dużych próbach z badaniami psychologicznymi próbującymi wyjaśnić emocjonalny mechanizm upředzeń. Ostatnia część wystąpienia dotyczyć będzie możliwości przeciwdziałania upředzeniom etnicznym, zwłaszcza w grupach młodzieży.

* * *

Podobnie jak w poprzednich dwu latach, w trzecim dniu Konferencji (niedziela) uczestnicy udali się autokarem trasą, jaką poprzednimi laty przejeżdżał konny tabor. Odwiedziliśmy masowe groby i miejsca straceń w Żabnie, Borzecinie Dolnym i Szczurowej.

Warto dodać, że dodatkowym elementem tarnowskiej Konferencji, nawiązującym do tematyki mniejszościowej jest miejsce obrad – restauracja „Stara Łaźnia”, mieszcząca się w zabytkowej łaźni żydowskiej ocalałej jako jeden z niewielu budynków znajdujących się niegdyś na terenie wielkiego tarnowskiego getta.

⁸ Zob. tekst Autorki w tym numerze „Studia Romologica”.

Natalia Gancarz

Wydawnictwa romskie 2020

Na plan pierwszy wysuwają się dwie zbiorowe prace o tematyce romskiej. *Księga dedykowana Edwardowi Dębickiemu... to wielka praca zbiorowa dedykowana temu wybitnemu muzykowi, poecie, pisarzowi, choreografowi etc. w 85. rocznicę urodzin oraz w 65. Rocznice pracy twórczej i artystycznej...* Jako rok wydania ma podany 2019, ale praktyczne ukazała się dopiero w kilka miesięcy po nowym – 2020 roku¹. Jest to już druga publikacja dedykowana Dębickiemu. Pięć lat wcześniej, podobną księgę jemu dedykowaną wypuściło Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim².

Na prezentowaną *Księgę...* składają się trzy części.

Część I. Edward Dębicki w 85-lecie urodzin.

Anna Ficowska-Teodorowicz, *Z okazji jubileuszu*; Dariusz A. Rymar, *Edward Dębicki – duma Gorzowa, czyli koni nie żal*; Marian Grzegorz Gerlich, *Depozytariusz pamięci, świadek historii, realizator marzeń – o potrzebie rozmów z mistrzem Edwardem*; Liliana Moll-Gerlich, *Dębicki jest muzykiem i muzyką Romów*; Piotr Jacek Krzyżanowski, Paweł Popieliński, *Życie zapisane muzyką, czyli spuścizna taborowej muzyki Cyganów wołyńskich i jej podtrzymywanie w rodzinie Edwarda Dębickiego*; Lech Mróz, *Cygańskie wędrówki po Galicji*; Marian Motyl, *Cygański tabor nad Szyszyną*; Grażyna Pytlak, *Przegląd twórczości literackiej i muzycznej Edwarda Dębickiego*; Grażyna Kostkiewicz-Górska, *Edward Dębicki – teksty rozproszone i opowiadania*.

Część II. Cygańskie ślady gorzowskiej wielokulturowości

Janusz Dreczka, *Rozpalic cygańskie ognisko pod gołym niebem – o Stowarzyszeniu Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy w Gorzowie Wielkopolskim*; Leszek Bończuk, *„Romane Dyvesa” („Cygańskie Dni”) w Gorzowie Wielkopolskim*;

¹ Piotr J. Krzyżanowski, Beata A. Orłowska, Krzysztof Wasilewski (red.), *Kustosz cygańskiej pamięci. Księga dedykowana Edwardowi Dębickiemu w 85. rocznicę urodzin oraz w 65. Rocznice pracy twórczej i artystycznej*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2019, ss. 516, ISBN 978-83-63404-40-6, 978-83-65466-82-2.

² Janusz Faryś, Piotr J. Krzyżanowski, Beata A. Orłowska (red.), *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski 2013.

Maciej J. Dudziak, *Homogeniczność i różnorodność. Panteonomiczne konteksty wielokulturowości. Refleksje na marginesach gorzowskiej Wigilii Narodów*; Krzysztof Wasilewski, *Społeczność romska w polityce etnicznej samorządu – przykład Gorzowa Wielkopolskiego*; Andrzej Łuczak, *Romowie na Ziemi Lubuskiej – dawne i współczesne konteksty*.

Część III. Cyganie w Polsce – Historia i współczesność

Magdalena Machowska, *Początki dziewiętnastowiecznej fotografii. Techniki, teren, portret chłopów i Cyganów*; Sławomir Kaprański, *Romowie, nowoczesność, antycyganizm. Od historii Romów do romskiej historii*; Magdalena Semczyszyn, *Zagłada Cyganów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej podczas okupacji niemieckiej (1941–1944)*; Andrzej Sochaj, *Jesteście w sercu Kościoła. Spotkania papieży z osobami pochodzenia romskiego w XX i XXI wieku*; Roman Kwiatkowski, Władysław Kwiatkowski, Marek Isztok, *26 lat obchodów – pamięć o romskim Holocauście przez pryzmat obchodów likwidacji obozu romskiego w KL Auschwitz-Birkenau*; Agnieszka Caban, *Cygańskie historie Lublina w kontekście tworzenia kulturowego dziedzictwa Romów*; Ewa Nowicka, *Język, jako wartość. Postawy romskich elit*; Elżbieta Szyszlak, Tomasz Szyszlak, *Wyzwania dla bezpieczeństwa kulturowego Romów w Polsce*; Dagmara Mrozowska, *Tolerancja wobec Romów w kontekście stereotypów i uprzedzeń na podstawie badań wśród studentów*; Maciej Witkowski, *Dom dla rodzin romskich w podhalańskiej gminie: studium etnograficzne*; Beata Orłowska, *Dokąd zmierzają Romowie/Cyganie*.

O wiele skromniejszą objętość ma druga z prezentowanych prac zbiorowych, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego jako tom II Prac Kulturoznawczych³. Zainteresowanych zawartością tej publikacji odsyłam do recenzji autorstwa Artura Paszko zamieszczonej w poprzednim numerze naszych „Studiów...”⁴.

Laboratorium przemocy Przemysława Witkowskiego, to obszerna praca lokująca historię Romów w kontekście polityki przemocowej, jaka towarzyszy temu narodowi na przestrzeni wieków ich obecności w Europie, oparta głównie na materiale krajowym⁵. Obszerną, wnikliwą recenzję tej publikacji zamieszczamy w tym numerze „Studiów...”⁶.

Kolejna publikacja, to smakowicie wydany i zaprojektowany albumik poświęcony pracy artystycznej najwybitniejszej romskiej artystki w Polsce, bardzo zna-

³ Monika Janowiak-Janik, Dorota Wolska (red.), *Romowie a współczesna humanistyka*, Prace Kulturoznawcze XXIV, 2020, nr 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2020, ss. 161, ISAN 0239-6661 (AUWr), ISSN 0860-6668 (PK).

⁴ Artur Paszko, *Romowie a współczesna humanistyka*, „Studia Romologica”, 2020, nr 13, s. 181–187.

⁵ Przemysław Witkowski, *Laboratorium przemocy. Polityczna historia Romów*, Instytut Wydawniczy Prasa i Książka, Warszawa 2020, ss. 434, ISBN 978-83-66615-72-4.

⁶ Artur Paszko, *Laboratorium przemocy*.

nej również poza granicami naszego kraju – Małgorzacie Mirdze-Tas⁷. Album ten również jest szerzej omówiony w tym numerze „Studiów...”⁸.

Ostatnią z prezentowanych publikacji jest książeczka autorstwa Pawła Lechowskiego *Romska odyseja*⁹. To bogato ilustrowana, zarówno zdjęciami archiwalnymi jak i współczesnymi, popularna wersja historii i kultury Romów. Publikacja nawiązuje treścią do filmu, który zrealizowany został przez wydawcę publikacji – Romskie Stowarzyszenie Oświatowe HARANGOS, i podobnie jak film¹⁰ składa się z części: *Z Indii do Europy, II wojna światowa, Współczesność – okres powojenny do dziś*.

Na koniec wspomnieć należy o wznowieniach publikacji przeznaczonych dla dzieci, zarówno romskich, jak też dla wszystkich zainteresowanych tematyką romską¹¹, w tym wątkiem zagłady Romów¹². Publikacje te sygnalizujemy w tym numerze naszego rocznika¹³. Wznowienia zostały wydane z inicjatywy Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA.

⁷ Małgorzata Mirga-Tas, teksty: Joanna Warsza, *Materiał zwany żywiołem. Sztuka Małgorzaty Mirgi-Tas*; Elisa Rusca, *Przeplatające się wątki*; Konstanty Szydłowski, *Człowieczeństwo codzienności*, wyd. Szydłowski Gallery, Warszawa 2020, ss. 103, ISBN 978-83-946670-3-0.

⁸ Adam Bartosz, *Album Małgorzaty Mirgi-Tas, Małgorzata Mirga-Tas*.

⁹ Izabela Jaśkowiak, Paweł Lechowski, *Romska Odyseja*, Romskie Stowarzyszenie Oświatowe Harangos, Kraków 2020, ss. 47, ISBN 978-83-922166-1-2.

¹⁰ <https://www.facebook.com/RSO-Harangos-108117275929650/videos/239381237641578/> [dostęp: 12.05.2021].

¹¹ Natalia Gancarz, *Romano Abecadło*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum w Tarnowie, wyd. II, Tarnów 2021, ISBN 978-83-954306-4-0; Karol Parno Gierliński, *Miri szkoła. Romano elementaris*, Stowarzyszenie Romani Ćierheń w Gorzowie Wielkopolskim, wyd. II, Gorzów Wielkopolski 2021, ISBN 987-83-963444-1-0 [wersja dla Bergitka Roma]; tenże, *Miri szkoła. Romano elementaro*, Stowarzyszenie Romani Ćierheń w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2021, ISBN 987-83-963444-1-3 [wersja dla Polska Roma].

¹² Natalia Gancarz, *Mietek na wojnie*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum w Tarnowie, wyd. II, Tarnów 2021; ISBN 978-83-954306-3-3

¹³ Adam Bartosz, *Wznowienia literatury dla dzieci*.

Adam Bartosz

Wznowienia literatury dla dzieci

W ramach realizacji rządowego *Programu integracji społeczności romskiej w Polsce* w latach poprzednich wydano sporo literatury skierowanej do romskich dzieci, nauczycieli, osób zainteresowanych edukacją szkolną na temat poznania romskiej mniejszości. Pośród najbardziej wartościowych pozycji znalazły się publikacje Karola Gierlińskiego i Natalii Gancarz.

Po kilku latach mecenas tych wydawnictw – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (Departament Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych) – zdecydował o ich wznowieniu i rozesłaniu odpowiedniej liczby egzemplarzy do wojewódzkich pełnomocników ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Stąd publikacje trafią do szkół, świetlic romskich, nauczycieli etc. Przede wszystkim zaś – do rąk romskich uczniów i studentów.

Największy sukces odniosła książka Natalii Gancarz, ilustrowana przez Dianę Karpowicz, *Mietek na wojnie*¹. Wydana – jak wszystkie pozostałe, które zostały wznowione – w nakładzie 1000 egzemplarzy, wzbudziła wielkie zainteresowanie także poza Polską.

*Mietek na wojnie*² to fabularyzowana opowieść w formie pamiętnika, spisane-go przez cygańskiego chłopca, więzionego wraz rodziną w oświęcimskim obozie cygańskim (*Zigeunerlager*). Należy przy tym podkreślić, że jest to publikacja szczególna na tle setek wspomnień, pamiętników i literackich opowieści o losach żydowskich dzieci z wielu krajów, więzionych w obozach, gettach i przeżywających gehennę ukrywania się, ucieczek, śmiertelnego strachu w czasie wojny. Literatury na temat losu dzieci romskich nie ma. *Mietek...* jest więc opracowaniem pionierskim na ten temat.

Przy okazji wystawy, jaką w roku 2016 organizowało tarnowskie Muzeum Okręgowe w wileńskiej galerii UNESCO, Instytut Polski w Wilnie – organizator wystawy i towarzyszących jej wydarzeń wydał *Mietka...* w języku litewskim

¹ Natalia Gancarz, *Mietek na wojnie*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2013, ss. 64, ISBN 978-83-62719-88-4, zob. też recenzję Marcin Szewczyk, *Jak nie przeżyłem II wojny światowej*, „Studia Romologica”, 2014, nr 7, s. 245–248.

² Natalia Gancarz, *Mietek na wojnie*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Komitet Opieki nad zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, wyd. II, Tarnów 2021, ss. 64, ISBN 978-83-954306-3-3.

w nakładzie 800 egzemplarzy. Co więcej, publikacja została wprowadzona do programu nauczania Litewskiego Ministerstwa Edukacji. Nawiązując do losów wojennych Karola Parno Gierlińskiego, Autorka książki nadała głównemu bohaterowi wersji litewskiej imię Karol³. Tamtejsze Ministerstwo Edukacji rozesłało książkę do szkół litewskich, jako szczególną pomoc dla poznania tego, mało znanego wątku historii, także toczącego się na ziemiach tego kraju.

Niedługo potem (2018), książka została przetłumaczona na język niemiecki. Tym razem w tytułową postać bohatera wcielił się Rudi...⁴ Autorka w ten sposób nawiązała do imienia Rudolfa Sarközy'ego, austriackiego Roma, więzionego jako dziecko w nazistowskich obozach i bardzo aktywnie występującego w roli świadka Samudaripen. Inicjatorem wydania książki po niemiecku był ówczesny ambasador Austrii w Warszawie, Thomas Buchsbaum, a koszty wydania pokryło austriackie Ministerstwo Edukacji i Nauki (Bundesministerium Bildung, Wissenschaft und Forschung), a w części Gmina Miasta Tarnów oraz Fundacja Pamięci Ofiar Auschwitz-Birkenau. Połowa z tysięcznego nakładu została skierowana do bibliotek szkolnych w Austrii.

Wszystkim edycjom towarzyszy podtytuł książki w języku romskim: *Me som Bachtalo* ('Jestem Szczęśliwcem'). We wszystkich edycjach zachowana jest jednolita szata graficzna, zaprojektowana przez wybitną graficzkę, Dianę Karpowicz.

Druga wznowiona książka Natalii Gancarz, wydana wcześniej (2011⁵) to *Romano Abecadło*, również ilustrowana przez Dianę Karpowicz⁶. Jest to pierwsza książka Natalii Gancarz w serii dziecięcej, rymowanka oparta na konwencji zastosowanej przez Juliana Tuwima w bardzo znanym wierszu *Abecadło z pieca spadło...*

Wznowione zostały też romskie elementarze autorstwa Karola Parno Gierlińskiego⁷. Opracował on wersje dla dialektu Romów Polskich i dla dialektu Bergitka Roma, z zastosowaniem transkrypcji zaproponowanej przez Roboczy Zespół ds. Języka Romskiego powołanego przez MEN i MSWiA, który obradował w Su-

³ Natalia Gancarz, *Esu Karolis*, Lenkijos institutas Vilniuje, Vilnius 2017, ss. 64.

⁴ Natalia Gancarz, *Rudi im Krieg*, Komitet Opieki nad zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Tarnów 2018, ss. 64.

⁵ Natalia Gancarz, *Romano Abecadło*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2011, ss. 32.

⁶ Natalia Gancarz, *Romano Abecadło*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, wyd. II, Tarnów 2021, ss. 32, ISBN 978-83-954306-4-0.

⁷ Karol Parno Gierliński, *Miri szkoła. Romano elementaro*, wyd. I, Urząd Miasta w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wlkp. 20007, ISBN 978-83-925856-0-2; wyd. II, Urząd Miasta w Kostrzynie nad Odrą, Kostrzyn 2008, ISBN 978-83-918449-1-5 [wersja dla Polska Roma]; tenże, *Miri szkoła. Romano elementaris*, wyd. II, Urząd Miasta w Kostrzynie nad Odrą, Kostrzyn na Odrą 2008, ISBN 978-83-918449-2-2 [wersja dla Bergitka Roma].

lejówku w maju 2008 roku, a potem w czerwcu i wrześniu tego roku. Ustalenia Zespołu zostały nazwane *pisownią sulejowską* i opublikowane⁸.

Obecne wersje poddane zostały weryfikacji pod względem zastosowania pisowni sulejowskiej, która w pierwszych wydaniach stosowana była niekonsekwentnie⁹. Zachowana została pierwotna szata graficzna Jarosława i Andrzeja Korony. Ten ostatni podjął się także ostatecznej redakcji obecnego wydania obu wersji dialektalnych¹⁰.



Natalia Gancarz, fot. A. Bartosz, 2021

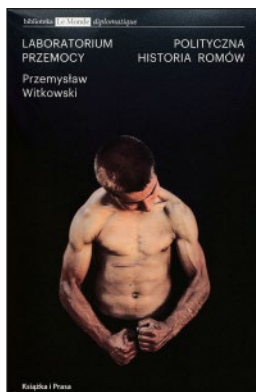
⁸ Adam Bartosz, *Propozycja zapisu języka romani (pisownia sulejowska)*, „Studia Romologica”, 2009, nr 2, s. 153–169; tenże, *Propozycja zapisu języka romani* w: Barbara Weigl (red.), *Romowie 2009. Między wędrówką a edukacją*, Warszawa 2009, s. 99–109; tenże, *Propozycja zapisu języka romani – „pisownia sulejowska”*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2012, ss. 27.

⁹ Konsultacja zapisu Adam Bartosz.

¹⁰ Karol Parno Gierliński, *Miri szkoła. Romano elementaris*, Stowarzyszenie Romani Ćierheń w Gorzowie Wielkopolskim, wyd. II, Gorzów Wielkopolski 2021, ss. 99, ISBN 987-83-963444-1-0 [wersja dla Bergitka Roma]; Karol Parno Gierliński, *Miri szkoła. Romano elementaro*, Stowarzyszenie Romani Ćierheń w Gorzowie Wielkopolskim, wyd. II, Gorzów Wielkopolski 2021, ss. 99, ISBN 987-83-963444-1-3 [wersja dla Polska Roma].

Artur Paszko

Romowie w okowach polityki



Przemysław Witkowski
Laboratorium przemocy. Polityczna historia Romów
Instytut Wydawniczy Prasa i Książka
Warszawa 2020
ss. 434
ISBN 978-83-66615-72-4

Zygmunt Bauman w książce *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy* twierdzi, że *Każde znane społeczeństwo przyjmowało wobec swoich ubogich charakterystycznie ambiwalentną postawę, nieprzyjemną mieszankę strachu i odrazy z jednej strony oraz żalu i współczucia – z drugiej*¹. Jego zdaniem, na przestrzeni dziejów przewagę zyskiwała raz jedna, raz druga z nich. Aktualnie zaś, w kulturze konsumpcji i sukcesu indywidualnego, dominuje żal i współczucie, co można uznać za najgorsze z możliwych rozwiązań². Do opisu sytuacji owych *ubogich* zaproponował, zapożyczoną od Giorgia Agambena³ i wywodzącą się z prawa rzymskie-

¹ Zygmunt Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. Stanisław Obirek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 189.

² Keith Tester, *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, tłum. Ewa Krasieńska, Sic!, Warszawa 2003, s. 88.

³ Giorgio Agamben wykląda swoją koncepcję *homo sacer* w sumie w dziewięciu tomach. Pierwszym z nich jest *Suwerenna władza i nagie życie* (polskie wydanie: Giorgio Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. Mateusz Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008), w której przekonuje on – jak dobrze ujął to Adam Kostko – (...) że wszelka władza o charakterze suwerennym z konieczności generuje złożone procesy wykluczenia, a wyrzucając określone jednostki i grupy społeczne poza nawias tego, co polityczne, wystawia je na niczym nieograniczoną, nagą przemoc. Kulminację tej tendencji Agamben widzi w koncepcji obozu koncentracyjnego, zwłaszcza w wydaniu nazistowskim. Zwraca uwa-

go, koncepcję *homo sacer*⁴, o którym pisze, że *W swoim dzisiejszym wcieleniu (...) jest kimś, kogo nie definiuje żaden zbiór praw stanowionych i komu nie przysługują naturalne prawa człowieka (...)*⁵. Do kategorii tej należą więc (...) ludzie-odrzućcy, będący „odpadami” procesów tworzenia nowoczesnego ładu, rozwoju i postępu gospodarczego, globalizacji i konsumpcji, bohaterowie „historii nowoczesności”. Ich losem jest odrzucenie, naruszenie godności, upośledzenie i upokorzenie⁶. Zarazem owo odrzucenie nie jest równoznaczne z zapomnieniem. *Homines sacri* stają się bowiem naturalnym poligonem aktywności, którą Michael Foucault określił mianem „biopolityki”⁷, a o której Helmut Juros pisze, że jest społeczną tendencją (...) do coraz mocniejszego włączania naturalnego życia człowieka, jego organizmu i ciała, w mechanizmy i kalkulacje władzy, będącej wyrazem politycznej woli społeczeństwa, aby kształtować swą własną odpowiedzialność genetyczną. (...) podłożem dla biopolityki, do którego ona się odwołuje i nawiązuje, jest proces najwyższego uspołecznienia (...), w którym sam podmiot siebie obiektywizuje i podporządkowuje swój organizm zewnętrznej władzy kontrolnej⁸. W tym procesie – zauważa z kolei Magdalena Łońska – (...) zaciera się różnica między tym, co narzucone człowiekowi jako powinność, a tym, czego on sam chce. Człowiek w takim układzie skupia się na tym, że „posiada” ciało i nim dysponuje „na zewnątrz”, a nie, że nim „jest”. Dąży do użycia, a nie do rozwoju rozumianego integralnie. W tym spojrzeniu biopolityka jest władzą nad społecznym myśleniem, sposobem manipulacji zmierzającym do osiągnięcia władzy nad biologią ludzkiego organizmu. Cały ciężar działań politycznych w stosunku do życia ludzkiego jest skupiony na jego wymiarze materialnym, tego typu działanie stawia sobie za cel⁹.

Zasygnalizowane wyżej kategorie posłużyły Przemysławowi Witkowskiemu do opisu historii i współczesności europejskich Romów w recenzowanej tutaj

gę, że po dojściu do władzy Hitler nie tylko ustanowił w Niemczech permanentny stan wyjątkowy, dzięki czemu żadne regulacje prawne nie krępowały już jego decyzji politycznych, ale i odebrał niemieckim Żydom wszelkie prawa obywatelskie. Wiedział bowiem doskonale, że dopiero kombinacja tych dwóch elementów pozbawi Żydów jakiegokolwiek politycznej ochrony i pozwoli bezkarnie uśmiercać ich w obozach, czyli przestrzeni, która jest domeną najbardziej demonicznej, nagiej przemocy (*Homo Sacer. Plan i improwizacja Agambena*, z Adamem Kotsko rozmawia Piotr Sawczyński, „Znak”, marzec 2021, nr 790, s. 72).

⁴ Zob. Elżbieta Tarkowska, *Subiektywny wymiar ubóstwa*, „Kultura i Społeczeństwo”, Tom 60, 2016, nr 4, s. 240.

⁵ Zygmunt Bauman, *Życie na przemiał*, tłum. Tomasz Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2004, s. 54.

⁶ Elżbieta Tarkowska, *op. cit.*, s. 241.

⁷ Szerzej na ten temat zob. np. Łukasz Dominiak, *Urządzanie ciała, czyli władza w epoce biopolityki*, „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2012, t. 20, nr 1, s. 251–260.

⁸ Helmut Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2003, s. 243–244.

⁹ Magdalena Łońska, *Wokół zagadnienia biopolityki. Koncepcje, cechy, perspektywy*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, 2014, t. 35, nr 3, s. 76.

pracy. Jak sam pisze, stara się w niej odpowiedzieć (m.in.) na następujące, dotyczące tej grupy, pytania: *Skąd przybyli? Jak wykształciły się ich zwyczaje? I co ich spotykało w Europie? Dlaczego stali się na jej terenie obiektem badań reżimów władzy, stereotypową podklasą? Jak wyglądała ich historia i czemu była historią przemocy? Jak, wraz z kształtowaniem się europejskiej nowoczesności, zmieniały się formy represji, którym byli poddawani? Jakie były ich efekty dla tej społeczności? I czy te procedury „dostosowawcze” przyczyniły się ostatecznie do inkluzji Romów? A może przeciwnie?*¹⁰. Katalog jest więc niezwykle szeroki, podobnie, jak niezwykle ambitne stawia Witkowski przed sobą zadanie. Jego deklarowanym zamiarem jest bowiem *spięcie* wielu perspektyw: historiograficznej, socjologicznej, etnograficznej i pedagogicznej, (...) w *całościowy obraz, nie tylko w ujęciu deskryptywnym, ale także jako próbę zrozumienia poprzez ich dzieje szerszych procesów, takich jak kształtowanie się europejskiej nowoczesności czy wewnętrznych sprzeczności modeli demokracji liberalnej i państwa narodowego*¹¹, co poniekąd ma stanowić równocześnie reakcję na *zaniedbanie* – zdaniem autora – w akademickiej refleksji romologicznej analizy ich położenia w kontekście zmian społecznych, (...) w *których ich losy nie są główną osią, a jedynie egzemplifikacją*¹².

Zmierzenia się z tak zdefiniowanym zadaniem (choć mam co do tego pewne wątpliwości, ale o tym później) podejmuje się Witkowski w dziewięciu (nie wliczając wstępu¹³ i zakończenia¹⁴) rozdziałach. Pierwszy z nich¹⁵ to dość udana próba omówienia dotychczasowych ustaleń nauki dotyczących pochodzenia Romów oraz grup takich jak Domowie czy Luri, realiów politycznych ojczystego regionu, przyczyn jego opuszczenia (kolejnych fal emigracji) itp. Bez względu na nie dość precyzyjne deklaracje samego autora¹⁶ jest to stosunkowo rzetelnie sporządzony stan badań. Częściowo podobny charakter ma też rozdział drugi¹⁷, opisujący status Romów w Europie na przestrzeni od XIV do XVI wieku, a więc od momentu ich pojawienia się na zachodzie kontynentu do narodzin wczesnego kapitalizmu, a następnie dalej, aż do końca wieku XVIII, w tym poprzez pokazanie migracji w kierunku wschodnim i zarysowanie położenia tej grupy w I Rzeczypospolitej. Również w tym przypadku mamy do czynienia z dość poprawnym zebraniem

¹⁰ Przemysław Witkowski, *Laboratorium przemocy. Polityczna historia Romów*, Instytut Wydawniczy Prasa i Książka, Warszawa 2020, s. 10.

¹¹ *Ibidem*, s. 12.

¹² *Ibidem*.

¹³ „Rom drom”. Wprowadzenie, s. 7–28.

¹⁴ „Tajsa”. Perspektywa dalszych działań socjalnych w środowisku polskich Romów wędrujących, s. 387–400.

¹⁵ „Quod erant de India”. Pochodzenie europejskich Romów, bliskowschodnich Domów i Luri – teorie, dowody, badania, s. 29–60.

¹⁶ (...) w oparciu o badania historyczne, etnograficzne i językoznawcze, omawiam (...) – Witkowski, *op. cit.*, s. 23.

¹⁷ „Také toho léta wlačili se Cikani”. Pierwsza fala migracji romskich do rodzącego się centrum europejskiego kapitalistycznego systemu-świata w okresie od XIV do XVI w., s. 61–104.

ustaleń literatury przedmiotu, przy czym sposób wnioskowania dotyczący położenia Romów w Polsce jest szczególny. Witkowski bowiem zdaje się traktować jego opis jako klasyczny przykład tendencji pojawiających się i utrwalających na Zachodzie, gdy tymczasem ustalenia historyków wskazują na znaczne w tym zakresie różnice, w tym głównie rozdzźwięk pomiędzy deklaracjami a praktyką. Tak czy inaczej, kontekst teoretyczny, w którym autor prowadzi swój wywód sprawia, że jest to – wraz z rozdziałem trzecim¹⁸ – najciekawsza (moim zdaniem) część tej pracy. Owa kolejna partia materiału to opis ekspansji kapitalizmu na wschód Europy, skorelowanych z nią romskich migracji, nowych strategii władzy związanych z obecnością Romów na kontrolowanym przez nią terenie, w tym w wydaniu skrajnym – *Porajmos*. Obejmuje więc cały XIX i niemal połowę XX wieku.

W okresie kolejnym, zamykającym się w latach 1945–1980¹⁹, Przemysław Witkowski zdaje się dostrzegać historię Romów jedynie w tzw. Krajach Demokracji Ludowej, a nawet dokładniej wyłącznie w Polsce, która ma stanowić rodzaj ilustracji dla całego tego obszaru, co każe przypuszczać, że przyjmuje, iż na kapitalistycznym Zachodzie sytuacja Romów pozostaje bez zmian (oczywiście z wykluczeniem rozwiązań skrajnych, w związku z upadkiem III Rzeszy). W PRL zaś i innych krajach po tej stronie żelaznej kurtyny, jego zdaniem, *Dotyka ich w owym czasie zupełnie inna linia europejskiej nowoczesności, gdzie modernistyczne wzorce są na nich wymuszane nie za pomocą zdywersyfikowanej siatki aparatów ideologicznych, instytucji państwa i prywatnych inicjatyw, ale całej maszynierii radzieckiej z modelu demokracji ludowej, tak aby uczynić z nieprzewidywalnych i wolnych Romów przykładnych i posłusznych obywateli nowych socjalistycznych krajów. Proces ten okazuje się skuteczny częściowo, a jego aprobata wśród Romów zależy przede wszystkim od statusu majątkowego, klanowego i grupowego (...)*. Z lektury kolejnych rozdziałów zaś wywieść można, że Romowie żyjący w państwach pod sowiecką kuratelą, pomimo przymusowego osiedlenia i prób tzw. produktywizacji, uzyskali pewien rodzaj stabilizacji i bezpieczeństwa ekonomicznego, czego zostali na nowo pozbawieni w wyniku upadku komunizmu.

Skutki tego ostatniego opisuje Przemysław Witkowski w rozdziałach piątym²⁰ i szóstym²¹, skupiając się tym razem na opisie sytuacji europejskich Romów w wybranych krajach o największej ich liczebności. Jak sam przyznaje *Część ta nie rości sobie pretensji do bycia pełnym obrazem życia europejskiej romskiej społeczno-*

¹⁸ „Wytępić całe to robactwo”. *Druga fala migracji romskich do centrum europejskiego kapitalistycznego systemu-świata w latach 1800–1945 i reakcja na nią*, s. 105–150.

¹⁹ *Obywatel Cygan. Romowie w krajach demokracji ludowej na przykładzie Polski w okresie 1945–1980*, s. 151–160.

²⁰ „Bo Cyganie tutaj kradną”. *Sytuacja Romów w Europie Wschodniej po reintrodukcji kapitalizmu – przegląd przypadków*, s. 161–210.

²¹ „Emergenza Nomadi”. *Trzecia fala migracji romskich do centrum europejskiego kapitalizmu z jego peryferii na przełomie XX i XXI w.*, s. 211–240.

ści, ale prezentować ma przede wszystkim pola konfliktu, szczególnie politycznego, udział w nim organów państwa, służb mundurowych i polityków większych partii²². Niestety, to zastrzeżenie ze wstępu, nie dość wyraźnie wybrzmiewa w dalszych częściach pracy, przez co powstaje wrażenie bardzo jednostronnego postrzegania sytuacji. Jest ono tym większe, że od rozdziału piątego mamy już do czynienia nie tyle z opracowaniem naukowym²³, co z publicystyką, której jedynie nadano akademicki wyraz. Świadczy o tym bardzo jednostronny dobór źródeł, którymi są głównie raporty organizacji pozarządowych, teksty z periodyków romskich i inne teksty prasowe, a także relacje Romów i osób zaangażowanych w niesienie im pomocy, bez podjęcia choćby ich krytyki.

Owe *pola konfliktu* w odniesieniu do Polski opisuje Witkowski w rozdziale siódmym²⁴ przywołując wydarzenia z przełomu lat 80. i 90. XX wieku, a także późniejsze, w takich miejscowościach, jak: Łuków, Kłodawa, Konin, Oświęcim, Mława, Brzeg, Andrychów, Kęty, Żywiec, Krośnica, Limanowa i Świebodzice. Wskazuje też na nowe jakościowo zjawisko: pojawienie się w polskich miastach (Warszawa, Kraków, Poznań i Trójmiasto) fali romskich migrantów z Rumunii i ich próby adaptacji do polskich realiów z jednej strony, z drugiej zaś – strategię władzy w zderzeniu z tym zjawiskiem. Wątek ten kontynuuje w kolejnych dwóch rozdziałach²⁵, skupiając się tym razem jedynie na przypadku Wrocławia (głównie osiedla na ul. Kamieńskiego). W rozdziale dziewiątym rozszerza swoją narrację o próbę opisu sytuacji romskich migrantów na rynkach pracy krajów goszczących, ich stosunku do edukacji i związanych z nią instytucji, a także realiów życia codziennego. Całość wieńczy²⁶ nie tyle podsumowaniem, co próbą zarysowania perspektywy dalszych działań socjalnych w środowisku *polskich Romów migrujących* oraz rodzajem diagnozy programów kreowanych w tym obszarze i innych tego typu rozwiązań o charakterze eksperymentalnym.

Przyglądając się bliżej kompozycji *Laboratorium przemocy* dochodzę do wniosku, że składa się ono ze wstępu i aneksów. Wszystko, co stanowi istotę tej pracy, znajduje się na jej pierwszych 22 stronach, łącznie z podsumowaniem, które Witkowski ujął w następujących słowach: *W efekcie (...) badań i lektur wyłonił się obraz Romów jako modelowego w dziejach europejskiego modernizmu homo sacer. Z jednej strony daje się zauważyć ich siła przetrwania, elastyczność wobec warunków, jakie stawia przed nimi nowoczesność, z jej reżimami gospodarki rynkowej, masowej demokracji liberalnej i państwa narodowego, modelami produkcji*

²² Witkowski, *op. cit.*, s. 25.

²³ Wcześniejsze rozdziały noszą cechy pracy syntetycznej.

²⁴ „Rumuny”. *Relacje polsko-romskie w latach 1980–2015*, s. 241–292.

²⁵ „Miasto spotkań”. *Relacje społeczeństwo większościowe – romscy migranci na przykładzie Wrocławia*, s. 293–342 i „Złom, szkoła, dom”. *Aktualna sytuacja społeczno-ekonomiczna wśród romskich migrantów na terenie Polski i Europy. Wyniki badań terenowych*, s. 343–387.

²⁶ „Tajsa”. *Perspektywy dalszych działań socjalnych w środowisku polskich Romów migrujących*, s. 387–401.

przemysłowej, pracy najemnej, produktywności, unifikacji, przewidywalności i bezpieczeństwa. Z drugiej, wszędzie w tych wymiarach właśnie zachodzić będzie próba wcielenia tych rozwiązań w życie kosztem celów, potrzeb i tradycji tej grupy²⁷. Jego zdaniem więc, Romowie pełnią w Europie funkcję społeczności, na której władza testuje zakres wolności grup i jednostek. Stosunek do nich większości zaś naświetla luki i sprzeczności jakie tkwią w modelu demokracji liberalnej. Innymi słowy stosunek większości do Romów odzwierciedla nie tyle deklaratywną, co faktyczną jej kondycję, wskazując na ile poważnie bierze ona (...) uniwersalistyczne wizje równości, sprawiedliwości i harmonijnego współżycia między grupami o odmiennym od siebie zapleczu kulturowym²⁸. Wszystko to w warunkach postępującej modernizacji, stawania się „nowoczesności”, z jej immanentnym dążeniem do usunięcia wszelkich niewiadomych i niepewności. Za Baumanem Witkowski wywodzi, że proces ten przejawia się w (...) próbach budowania dominacji nad chaotyczną naturą, rozbudowywaniem biurokracji, ścisłą kodyfikacją zasad i regulacji czy wzmacnianiem kontroli i kategoryzacji. I dodaje już od siebie: Wszystko to, aby krok po kroku likwidować niepewność, próbując opanować chaotyczne aspekty życia. Choć nigdy do końca skuteczna, tendencja ta przerastała projekt nowoczesności²⁹.

Moja podstawowa wątpliwość względem książki Przemysława Witkowskiego dotyczy tego, czy rzeczywiście są to wnioski z badań i lektury, czy też rodzaj manifestu, dla którego tworzy się uzasadnienie, po nim, ujętym we wstępie, następujące. Autor nie podejmuje bowiem nawet najmniejszego wysiłku, by wskazać na zjawiska i procesy, które mogłyby stawiać jego twierdzenia pod znakiem zapytania. Figurę „Roma” zestawia z figurą „imigranta”. To co ich łączy, to przede wszystkim „bieda”. Większość i reprezentująca ją władza są wobec nich nastawieni wrogo, traktując jako materiał do eksperymentowania zakresu, w jakim może się poruszać. W takiej narracji nie ma miejsca na te grupy europejskich Romów, wobec których niedokonywane są akty agresji. Nie ma miejsca dla Romów, którzy nie są biedni. Nie ma go również dla tych spośród nich, którzy odnieśli sukces. Z drugiej zaś strony, nie może być miejsca na żadne działania państw, które mają zmienić położenie tych, którzy stanowią kanwę narracji. *Strategia integracji społecznej Romów w Polsce* wspomniana jest w książce bodajże raz, podobnie jak „komponent romski” *Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”*. O innych programach i działaniach, w tym o *Unijnych ramach integracji Romów* i wynikających z nich strategiach krajowych – Witkowski milczy. Milczy o *kryteriach kopenhaskich* i konsekwencjach ich przyjęcia, milczy o *Dekadzie na rzecz Romów w Europie* itp., itd. Swoje milczenie w tych sprawach zdaje się usprawiedliwiać następująco: (...) jasne jest dla mnie, że istnieje wiele wymiarów życia współcze-

²⁷ Witkowski, *op. cit.*, s. 16–17.

²⁸ *Ibidem*, s. 17.

²⁹ *Ibidem*.

*snych Romów, których książka ta nie obejmuje. Mamy przecież do czynienia z żywą, mocno spartykularyzowaną i zróżnicowaną wewnętrznie zarówno językowo, jak i klasowo społecznością*³⁰. Tylko jak to się ma do postawionych na początku pytań badawczych i jakie są tego konsekwencje dla wiarygodności wyводу? W moim przekonaniu – mocno niekorzystne.

Jak już wspomniałem, w mojej opinii *Laboratorium przemocy* składa się tak naprawdę z trzech części. Pierwszą, zasadniczą, jest wstęp. Po nim następują rozdziały „syntetyczne”, w ramach których zebrane zostały i usystematyzowane pod kątem przyjętych założeń teoretycznych ustalenia naukowe dotyczące pochodzenia, migracji i wieloletniej obecności Romów w Europie. Zarówno samą narrację, jak i sposób wnioskowania w tym zakresie można uznać za poprawne. Nie oznacza to, że autor ustrzegł się w tym zakresie błędów i niezręczności, jak chociażby, jedynie dla przykładu, z „drobniejszych”: mylenie sanskrytu z dialektem hindustani³¹, przypisywanie ludowi działań części szlachty³², określanie powstań kozackich – ukraińskimi³³ i z „poważniejszych”: całkowicie błędny opis zjawisk zachodzących w Rumunii w drugiej połowie XIX wieku i po zakończeniu II wojny światowej³⁴. Bez względu na nie, z części tej wyłania się obraz społeczności podejmującej nieudane próby (...) *przedarcia się z peryferii europejskiego kapitalizmu do jego centrum* (...) ³⁵, które niosą za sobą skutek w postaci represji o charakterystyce właściwej dla danej epoki. W tym zakresie Przemysław Witkowski pozwala sobie na sformułowanie przypuszczenia, które przybiera postać wyjaśniającą. Píše mianowicie: (...) *wzór ów mógł się ujawnić i ukształtować właśnie dzięki ich próbom przełamania stawianego im oporu czy budowanych granic. Dialektycznie proces budowy nowoczesnych reżimów biopolitycznych mógł zająć m.in. właśnie, wskutek tego, że ci ruchliwi i nie chcący ulec ujednoliceniu z resztą otaczających ich ludów migranci raz po raz próbowali znaleźć się w jądrze europejskiego bogactwa i byli z niego jako element nie chcący poddać się kontroli, wypychani*³⁶. Tak więc, zdaniem Witkowskiego, Romowie *Umieszczeni w przestrzeni kształtowania się wzajemnie splatających się nowoczesności i kapitalizmu, (...) stali się obiektem działań biopolitycznych kształtujących się w owym czasie państw narodowych, a zarazem ich ofiarą*³⁷.

Powyższe twierdzenie – w innym już kontekście historyczno-cywilizacyjnym – zostaje bogato zilustrowane w trzeciej części *Laboratorium przemocy*. Ze

³⁰ *Ibidem*, s. 27.

³¹ Zob. *ibidem*, s. 31.

³² Zob. *ibidem*, s. 99.

³³ Zob. *ibidem*, s. 101. Można to oczywiście uznać za manifestację poglądów autora. W takim jednak przypadku powinna pojawić się w tym zakresie argumentacja.

³⁴ Zob. *ibidem*, s. 167 i in.

³⁵ *Ibidem*, s. 19.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

względów metodologicznych, o których wspominałem już wcześniej, trudno byłoby uznać ją za naukową. Ma – w mojej opinii – wymiar *stricte* publicystyczny. Nie można Witkowskiemu odmówić konsekwencji. Narracja podporządkowana jest perspektywie teoretycznej, a jej utrzymanie nie dopuszcza żadnych kompromisów w doborze materiału źródłowego. Jeszcze bardziej niż w części historycznej uwidacznia się też zacięcie ideologiczne autora, który szeroko szermuje epitetami takimi jak *neonaziści*, *faszyści* i *nacjonaliści* – traktując je synonimicznie i zarazem nie poświęcając nawet wersu nie tylko na wyjaśnienie, co rozumie pod tymi pojęciami, ale także uzasadnienie ich użycia. W ogóle język Witkowskiego nabiera tu szczególnej ostrości. Posuwa się on nawet do pisania o społeczności większościowej jako o *białych*, nie zważając na to, że – jak wskazywał już Friedrich Nietzsche – (...) *język tnie rzeczywistość na swój krój, deformując ją w ten sposób, a zatem pojęcia są zawsze fałszywe*³⁸.

Jak zauważa James J. Scheurich *Soczewka konstruuje świat zgodnie z naturą soczewki i (...) archeologia* [tj. postmodernistyczna perspektywa poznawcza] *wie o tym, podczas gdy realizm myśli imperialnie, iż jego soczewka jest oknem realności*³⁹. W przypadku *Laboratorium przemocy* – być może wbrew woli jego autora – mamy do czynienia z potężną dawką takiego „imperializmu”. Przyjęta przez niego perspektywa teoretyczna i manifestowana lewicowość, umieszcza Romów w klasie „Innych”, wymykających się kontroli, poprzez co narażonych na działania, które tę kontrolę mają narzucić (w tym działania określane mianem „biopolityki”). Trudno dyskutować z czymś, co wydaje się oczywiste. Jest to tym bardziej dojmujące, że podejście Witkowskiego ma wymiar totalny. Nie pozostawia miejsca na wątpliwości, bo wszystko, co mogłoby je wywoływać, jest skrzętnie pomijane. Szkoda. Bo znacznie ciekawszym i inspirującym mogłoby się okazać poszukiwanie przykładów, które mówiłyby nam o strategiach wyjścia poza ten schemat.

³⁸ Jacek Bylica, *Cygańska rapsodia. Transkulturowe studium rzeczywistości społecznej andrychowskich Romów – konteksty pedagogiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 15.

³⁹ James J. Scheurich, *Research Method in the Postmodern*, Flamer Press, London-Washington 1997, s. 173–174, cyt. za J. Bylicą, *op. cit.*, s. 45.

Artur Paszko

Wyspy pamięci



Natalia Gancarz
Na bister. Nie zapomnij. Do not forget
Muzeum Okręgowe w Tarnowie
Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury
Żydowskiej w Tarnowie
Tarnów 2020
ss. 119
ISBN 978-83-65228-22-2

Pierwszy znany mi tekst Natalii Gancarz poświęcony tematyce upamiętnień Samudaripen/Porrajmos pochodzi dokładnie sprzed 10 lat¹. Powstał w związku z – stanowiącym kulminacyjny punkt XII Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów – odsłonięciem Pomnika Pamięci o Zagładzie Romów w Borzęcinie Dolnym². Komunikat ten kończy się prośbą autorki o przesyłanie na adres jej poczty elektronicznej wszelkich informacji umożliwiających identyfikację i odtworzenie historii (...) *pomników, kapliczek, i krzyży czy wreszcie zbiorowych mogił – cmentarnych i leśnych* (...), które nie znajdują się na liście 23 upamiętnień odnotowanych w archiwach Muzeum Etnograficznego w Tarnowie³, wskazując jednocześnie na cel takiego działania, jakim jest stworzenie kompletnej bazy miejsc pamięci o Zagładzie Romów w Polsce. Jest w nim również wspomniany, wydany rok wcześniej, dedykowany części z nich, przewodnik autorstwa Adama

¹ Natalia Gancarz, *Pierwszy figuralny Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów*, „Studia Romologica”, 2011, nr 4, s. 267–270.

² Temat ten kontynuuje Gancarz w kolejnym tekście napisanym w innych już okolicznościach – zob.: Idem, „*I stanie się on częścią tego miejsca*”. *Jak pomnik staje się pomnikiem*, „Studia Romologica”, 2016, nr 9, s. 135–141.

³ Jeden z oddziałów Muzeum Okręgowego w Tarnowie, w którym znajduje się pierwsza na świecie stała wystawa poświęcona historii i kulturze Romów.

Bartosza⁴. Wszystko to wskazuje na fakt, iż realizowany od 2016 roku przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie, przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, projekt „NA BISTER!” stanowi logiczne rozwinięcie prac wspomnianej wyżej dwójki badaczy. Obejmuje on jednak szerszy zakres, gdyż stworzona w jego ramach i stale uzupełniana internetowa baza danych obejmuje miejsca upamiętnień w całej Europie⁵. Genezę, konteksty i zakres tego przedsięwzięcia Gancarz opisała w opublikowanym na łamach „Studia Romologica”⁶ artykule pt. *Na bister. Żeby pamiętać*⁷. W 13. numerze tego rocznika znajdujemy z kolei inny jej tekst⁸, poświęcony głównie jednemu z typów upamiętnień (wystawy), ale także relacjonujący aktualny etap realizacji wspomnianego wyżej projektu. W artykule tym znajdujemy szereg fragmentów tożsamych z recenzowaną tutaj pracą. I choć nie można uznać go za jej streszczenie, to zawarte są w nim najważniejsze ustalenia autorki.

Dwujęzyczna (tekstowi polskiemu towarzyszy tłumaczenie na język angielski), wydana ze smakiem i dbałością o detal, dedykowana *Pamięci Romów zamordowanych w czasie II wojny światowej*⁹ *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget* stanowi rodzaj bogato ilustrowanego, pogłębionego sprawozdania z badań. Można by nawet uznać, iż jest to szeroko skomentowany album zdjęć dokumentujących poszukiwania autorki i wspierających ją osób: Adama Bartosza, Andrzeja Grzymały-Kazłowskiego i Pawła Lechowskiego. Otwiera go rozdział wstępny (*Historia historii – Samudaripen*)¹⁰, w ramach którego Gancarz szkicuje kwestie indywidualnego i grupowego postrzegania historii, specyfiki jej widzenia przez Romów, dziejów walki o publiczne uznanie ludobójstwa dokonanego na tej grupie w latach II wojny światowej i jej znaczenie w procesach etnicznej mobilizacji. Podnosi

⁴ Adam Bartosz, *Małopolski Szlak Martyrologii Romów*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2010.

⁵ Zob.: <http://nabister.pl>.

⁶ W roczniku tym temat upamiętnień podejmują też inni autorzy. Zob. m.in.: Martin Pollack, *Nie ma tablicy pamiątkowej dla Romów. Pamięć i milczenie w Burgenlandzie*, „Studia Romologica”, 2012, nr 5, s. 243–252; Adam Bartosz, *Cygański obóz w Litzmannstadt Getto. Pamięć Zagłady*, „Studia Romologica”, 2012, nr 5, s. 253–256; Idem, *Na ratunek cygańskim dzieciom. Siostry z Sambora uhonorowane*, „Studia Romologica”, 2015, nr 8, s. 243–246; Sławomir Kaprański, *Estetyka pamięci: o pomnikach romskiej zagłady*, „Studia Romologica”, 2016, nr 9, s. 53–80.

⁷ Natalia Gancarz, *Na bister. Żeby pamiętać*, „Studia Romologica”, 2016, nr 9, s. 283–291. Kończy się on następującym stwierdzeniem: *Ostatecznym celem projektu jest dotarcie do możliwie największej liczby miejsc pamięci, jednocześnie śledzenie nowo pojawiających się inicjatyw, których liczba narasta z roku na rok, aby następnie udostępnić w Internecie zweryfikowane na miejscu informacje – ibidem*, s. 291.

⁸ Idem, *Narracja pamięci. Wystawy o zagładzie Romów*, „Studia Romologica”, 2020, nr 13, s. 143–158.

⁹ Idem, *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Tarnów 2020, s. 62, 63.

¹⁰ *Ibidem*, s. 5–9.

tu też zagadnienia terminologiczne, sygnalizując niezakończoną przecież dyskusję na temat prawomocności określeń: „Samudaripen” i „Porrajmos”¹¹.

W kolejnym rozdziale (*Wschód-Zachód*)¹² koncentruje się na różnicach w postrzeganiu Zagłady Romów w Europie Wschodniej i Zachodniej. Omawia te typy postaw i wskazuje na ich genezę oraz uwarunkowania, a w końcu konsekwencje w zakresie upamiętnień. Ich początkom, które autorka lokuje w latach 1965–1992, poświęcona jest następna partia pracy (*Początki upamiętniania romskich ofiar zagłady*)¹³. Jedną z cech charakterystycznych tego okresu wydaje się być znacząca przewaga inicjatyw wypływających z działania władzy publicznej lub bliskich jej organizacji. Prawdziwy „urodzaj” rozmaitych form upamiętniania Romów – zauważa Gancarz powołując się częściowo na ustalenia Sławomira Kaprańskiego¹⁴ – *następuje od połowy lat 90. I znowu inne przyczyny stały u podłoża tego procesu w obu częściach Europy. Na Zachodzie (...) temat II wojny światowej, winy, Holokaustu – został już w dużej mierze przepracowany. Niemcy, jako państwo i naród, wzięli odpowiedzialność nie tylko za zagładę Żydów. Dzięki długotrwałym staraniom lokalnych działaczy zbudowano także całą infrastrukturę pamięci o zagładzie Romów. Z kolei po zburzeniu muru berlińskiego (...) upamiętnianie wszelkich ważnych wydarzeń i osób stało się powszechnie dostępne dla tych, którzy mieli pomysły i środki*¹⁵.

Ten kolejny okres (*Nowy etap upamiętniania zagłady Romów*)¹⁶ autorka zamyka w latach 1993–2018, przy czym końcowa cezura wynika z ustalenia, iż w roku tym miały miejsce ostatnie znane jej upamiętnienia materialne. W ten sposób dotykamy kwestii związanych z typologią upamiętnień, której omówienie odnajdujemy w kolejnym rozdziale pracy (*Obrazy pamięci*)¹⁷. Jak stwierdza Gancarz, w ramach projektu dążono do możliwie znaczącego uproszczenia sposobu kategoryzowania. Dlatego upamiętnienia podzielono w pierwszym rzędzie na formy materialne i niematerialne. Do tych drugich zaliczono: (...) *cyklicznie odbywane marsze, manifestacje, konferencje, a zwłaszcza spotkania, mające na celu upamiętnienie ofiar*¹⁸ (np. obchody Dnia Pamięci o Zagładzie Romów w Birkenau, Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów czy Marsz Pamięci organizowany przez stowarzyszenie TernYpe). Z kolei wśród form materialnych wskazano na: pomniki (w tym pomniki figuralne, kamienie, stele i pomniki nagrobne), (...) *tablice (jako oddzielne dzieła, zamontowane na ścianie istniejącego obiektu lub na osobnej kon-*

¹¹ Szerzej zob. np.: Elena Marushiakova, Vesselin Popov, *Holokaust, Porrajmos, Samudaripen... Tworzenie nowej mitologii narodowej*, „Studia Romologica”, 2010, nr 3, s. 77–94.

¹² Natalia Gancarz, *Na bister. Nie zapomnij...*, s. 10–17.

¹³ *Ibidem*, s. 18–25.

¹⁴ Kaprański, *Estetyka pamięci...*, s. 55.

¹⁵ Natalia Gancarz, *Na bister. Nie zapomnij...*, s. 24.

¹⁶ *Ibidem*, s. 26–37.

¹⁷ *Ibidem*, s. 38–47.

¹⁸ *Ibidem*, s. 38.

strukcji), stałe ekspozycje muzealne, a także: nazwy ulic, placów i obiektów (...)»¹⁹. Listę zamykają tzw. „inne formy upamiętnienia” (np. murale) i upamiętnienia tymczasowe. Systematyka ta, wraz z dodatkowymi tagami (materiał, z którego została wykonana dana forma; metoda umieszczenia przy niej inskrypcji; informacja o językach, w których zapisano tekst; sposób w jaki wspomniane są ofiary; dane dotyczące dostępności do opisywanego miejsca pamięci; informacja, jakiego faktu z martyrologii Romów dotyczy dane upamiętnienie itp.) posłużyła do skonstruowania internetowej bazy danych, która jest zasadniczym produktem przedsięwzięcia²⁰. W rozdziale tym Gancarz podejmuje też kwestie symboli charakterystycznych dla tych form, a także snuje opowieść (...) o *potykaczach, kamieniach pamięci, stolpersteine Guntera Demniga, które dziś, po blisko trzydziestu latach działań artysty, można znaleźć w większości państw europejskich a nawet – w Argentynie*²¹.

W pracy znajdujemy też podsumowanie ilościowe, z którego dowiadujemy się, że dotychczas, w ramach projektu, zidentyfikowano: 132 pomniki (w tym 9 figuralnych), 82 tablice (w tym 14 z opisem), 22 stele, 13 kamieni/głazów, 10 „potykaczy”, 6 nazw (ulic, placów, instytucji), 24 wystawy i 2 murale²², ogółem z których: 117 w Niemczech; 36 w Polsce; 27 we Francji; 17 na Słowacji; 16 w Austrii; 13 na Ukrainie; 10 w Holandii; 8 w Serbii; 7 w Czechach; po 4 w Belgii i na Białorusi, 3 na Węgrzech, po 2 w Chorwacji, Finlandii i na Łotwie; oraz po jednym w Bośni i Hercegowinie, Czarnogórze, Estonii, na Litwie i w Słowenii²³. Nie te dane ilościowe stanowią jednak podsumowanie recenzowanej pozycji. Znajduje się ono w kolejnych dwóch rozdziałach (*Nie zapomnieć*²⁴ i *Trudna przygoda*²⁵) stanowiących skrócony opis projektu, w ramach którego powstała oraz bardzo szczerą opowieść o jego realizacji i towarzyszących jej emocjach. Po nich następują już tylko zdjęcia pomników i tablic, kolejno z Austrii, Belgii, Białorusi, Bośni i Hercegowiny, Czech, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Łotwy, Niemiec, Polski, Serbii, Słowacji, Słowenii, Ukrainy i Węgier, a także stałych wystaw (KL Buchenwald, Weimar, Niemcy; Lohseplatz, Hamburg, Niemcy; Setteli Steinbach, Hooghalen, Holandia; Dokumentationsund Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma, Heidelberg, Niemcy; Frank-Loebsche Haus, Landau in der Pfalz, Niemcy; Mémorial des Déportés de la Mayenne, Mayenne, Francja; Muzeum Etnograficzne, Tarnów, Polska), tablic z nazwami miejsc w Niemczech (Stolberg, Kolonia, Karlsruhe, Hamburg) i Austrii (Wiedeń) oraz *stolpersteine* również w tych dwóch krajach

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. przyp. 5.

²¹ Natalia Gancarz, *Na bister. Nie zapomnij...*, s. 42.

²² *Ibidem*, s. 44.

²³ *Ibidem*, s. 46.

²⁴ *Ibidem*, s. 48–51.

²⁵ *Ibidem*, s. 52–63.

(odpowiednio: Hamburg i Giessen oraz Salzburg i Holzgassen). Książkę zamykają indeksy osób i miejscowości oraz krótka bibliografia.

Lektura *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget* prowadzi do wniosku, że jest to nie tyle – co można by przyjąć jako założenie wstępne – sprawozdanie z działań projektowych i próba ich podsumowania na obecnym etapie realizacji, co szczerą, emocjonalną opowieść o podróży szlakiem martyrologii Romów w okresie II wojny światowej, której towarzyszy namysł odwołujący się z jednej strony do sposobu, w jaki została ona zapamiętana (czy też w jaki pamięć ta została odzyskana), z drugiej zaś do konsekwencji działań, które tę pamięć konstytuują. Nie wyczerpuje to badawczych aspiracji autorki. Sama wskazuje dalsze kierunki eksploracji. Píše bowiem: (...) *badania wymaga zagadnienie funkcjonowania opisywanych miejsc pamięci w przestrzeni publicznej, jak również ideologia związana z doborem takich a nie innych form upamiętnienia, stylów wykonania, stopnia artyzmu, kwestii wyboru wykonawcy, analiza symboliki, w tym np. zasięg symboliki koła od wozu, barw romskiej flagi i wiele innych interesujących zagadnień*²⁶. I zasadniczo trzeba przyznać jej rację. O ile bowiem sposób w jaki pamiętają Romowie i to, jaką rolę odgrywa w tym obszarze wiedza o Samudaripen/Porrajmos stanowi zagadnienie często goszczące w warsztatach badawczych²⁷, o tyle pytanie, w jaki sposób pamięć o Zagładzie Romów w okresie II wojny światowej (i czy w ogóle) funkcjonuje w świadomości społeczności większościowych, jaki (ewentualnie) i w jakim zakresie wpływ mają na to upamiętnienia, a także szczegółowa analiza symboliczna i artystyczna²⁸ tych ostatnich – stanowią nadal kartę, która domaga się zapisania.

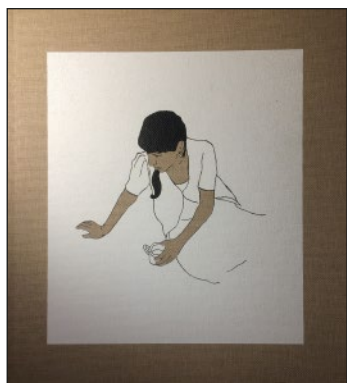
²⁶ *Ibidem*, s. 44.

²⁷ Tylko na łamach „*Studia Romologica*”, w okresie 13 ostatnich lat, temat ten, w różnym stopniu i zakresie, podejmowali m.in.: Sławomir Kaprański (*Romowie i Holocaust – rola doświadczenia zagłady*, 2008, nr 1, s. 143–172; *Jak Romowie pamiętają?*, 2009, nr 2, s. 213–232; *Zagłada Romów jako część historii Holocaustu*, 2011, nr 4, s. 257–262; *Doświadczenie zagłady i początki samoorganizacji niemieckich Sinti*, 2015, nr 8, s. 55–72), Arne B. Mann (*Kultura Romów w Muzeum*, 2009, nr 2, s. 253–266); Elena Marushiakova, Veselin Popov (*op. cit.*, s. 75–94), Huub van Baar (*Budowanie romskiej tożsamości a globalizacja dyskursu Holocaustu*, 2010, nr 3, s. 95–118; *Ustanawianie pamięci i trud budowania tożsamości. Refleksje nad ruchem romskim i jego historiografią*, 2015, nr 8, s. 73–98), Anna L. Szász (*Pamięć, niepamięć i sztuka: przypadek Romów na Węgrzech*, 2012, nr 5, s. 195–213); Martin Pollack (*op. cit.*, s. 243–252), czy Adam Bartosz (*Cygański obóz...*, s. 253–256).

²⁸ Częściowo temat ten podnosi Sławomir Kaprański w artykule pt.: *Estetyka pamięci...*, s. 53–80.

Adam Bartosz

Album Małgorzaty Mirgi-Tas



Małgorzata Mirga-Tas

teksty: Joanna Warsza, *Materiał zwany żywiołem. Sztuka Małgorzaty Mirgi-Tas*; Elisa Rusca, *Przeplatające się wątki*; Konstanty Szydłowski, *Człowieczeństwo codzienności*

wyd. Szydłowski Gallery

Warszawa 2020

ss. 103

ISBN 978-83-946670-3-0

Małgorzata brawurowo zdobywa świat sztuki europejskiej (na razie europejskiej!). W roku ubiegłym zdobyła kilka tytułów i nagród, wśród których chyba najbardziej prestiżową jest doroczna nagroda tygodnika „Polityka” przyznawana wybitnym, młodym twórcom polskim – *Paszport polityki*, w kategorii *Sztuki wizualne*¹.

Małgorzata Mirga-Tas (rocznik 1978) urodziła się, wychowała i mieszka w podtatrzańskiej osadzie romskiej na Spiszu. Zadebiutowała w 2008 roku obrazami, rzeźbami z prasowanej tektury i projektami kobiecych ubiorów w namiocie ustawionym w obozowisku cygańskim Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów² w Bielsku (pow. brzeski), organizowanym przez tarnowskie Muzeum Okręgowe. W świat wielkiej sztuki wprowadziła ją w roku 2020 Galeria Szydłowski organizując jej w wystawę w Warszawie. Wykaz wystaw indywidualnych (wybór 2016–2020) zamieszczonych w albumie obejmuje 16 pozycji, z czego siedem to wystawy zagraniczne. Zważywszy, że piszę to w końcu roku 2021, listę tę należałoby

¹ Zob. Elżbieta Mirga-Wójtowicz, 2020 – *dobry rok dla współczesnej sztuki romskiej w Polsce. Opinia subiektywna*, „Studia Romologica”, 13:2020, s. 189–204, zob. tam przypisy 23 i 24.

² Zob. np. Adam Bartosz, *Tabor Pamięci Romów – element budowy tożsamości narodowej*, „Przegląd Socjologiczny”, 2000, nr XLIX (2), s. 249–251.

zaktualizować o kilka kolejnych wystaw. W tej chwili Małgorzata przygotowuje wielką prezentację swych prac na kolejne Biennale Sztuki w Wenecji, gdzie reprezentować będzie w roku 2022 sztukę polską.

Małgorzata, absolwentka rzeźby na krakowskiej ASP wypracowała swoją rozpoznawalną technikę artystyczną, tak charakteryzowaną w prezentowanym albumie przez kuratorkę Joannę Warszawę:

Jej wibrujące, pełne ornamentów patchworki, rzeźby, parawany, kapliczki czy obrazy-kolaże często przedstawiają sceny z życia codziennego romskich osiedli. Widać na nich głównie kobiety, ich związki i sojusze, wspólnie wykonywane zajęcia. Często pojawiają się też dzieci i zwierzęta, rzadziej mężczyźni. Obrazy Mirgi-Tas powstają z fragmentów tkanin, poprzez, jak to sama określa, wrzucenie materiału w obraz. Wiele fragmentów kolaży pochodzi z garderoby przedstawianych, bliskich jej osób, ze spódnic, chust czy koszul, naszytych na firany, zasłony, fragmenty pościeli czy szmat. „Mam tę sukienkę sprzedać, oddać komuś czy chcesz na obraz” – pyta czasem matka artystki. Używany materiał jest dosłownym nośnikiem historii. Ważne są ślady życia i zużycia, kto i w jakich okolicznościach go przetarł. Na obrazie tkanina uzyskuje nową energię i byt. Firany stają się podszewką i architekturą prac, a jednocześnie wizualną podstawą do snucia narracji feministycznych o barwnych ludziach i ich charakterach³.

I dalej Warszawa tak pisze o twórczości Małgorzaty:

Z prac Mirgi-Tas wyłania się optymistyczna realistka, która na mechanizmy wykluczenia oraz samo-wykluczenia opowiada siostrzeństwem i internacjonalizmem. Jako język obalania stereotypów wybiera afirmację i budowanie wzorców pozytywnych przez sztukę, która jest odwrotnością eksplorowanej w mediach pornografii biedy i pokazywania ubogich, romskich osad. Feminizm prac i działalności aktywistycznej Mirgi-Tas wyrasta z podmiotowej, emancypacyjnej opowieści, której samostanowienie, zapis kobiecej genealogii, praktykowanie siostrzeństwa, osadzenie w romskiej tożsamości i kulturze są przede wszystkim ucieleśnionymi ideami, a później dopiero konceptami teoretycznymi. Podobne strategie realizowała między innymi Katarina Taikon, zwana „Martinem Luterem Kingiem Szwecji”, pisarka, aktywista i aktorka, autorka książek dla dzieci o Kattitzi, małej romskiej dziewczynce w Szwecji prawie równie popularnej jak Pippi Pończoszanka⁴.

³ Joanna Warszawa, *Materiał zwany żywiołem. Sztuka Małgorzaty Mirgi-Tas*, w: *Małgorzata Mirgi-Tas*, s. 6.

⁴ Tamże, s.15

Kolejne dwa eseje autorstwa Elisy Rusca i Konstantego Szydlowskiego uzupełnią charakterystykę twórczości Mirgi-Tas. Oto fragment z tekstu Elisy Rusca:

Prace Mirgi Tas to nie tylko obrazy czy patchworki, nie tylko rzeźby. Podobne jak życie przedstawionych w nich osób, są wielowymiarowe i przenikające się. Mnożość opowieści o dziele integrującym fizyczne przedmioty nie pozwala na ich jednostronne definiowanie. Nagle u widza powstaje z nimi więź i poczucie bliskości. Wynika to również z faktu, że artystka komponuje sceny o emblematycznych tytułach takich jak *Wizytacja* (2016), czy *Trzy Gracje* (2018), stosując niemal fotograficzne ujęcie postaci w działaniu⁵.

I jeszcze:

Małgorzata Mirga-Tas tworzy pomosty między światami i społecznościami subtelnie, ale bezpośrednio, poprzez przywrócenie rangi życiu trwającemu między kontrastami, pokazanie wszechświata tętniącego witalnością w dążeniu do manifestowania i afirmacji siebie. Przeplatające się wątki historii dzięki rękom artystki roszczą sobie prawo do bycia i do bycia opowiedzianymi⁶.

Dla mnie, który w rodzinie dziadków Małgosi „wychował się”, studentem etnografii będąc, tutaj swoje pierwsze kroki przyszłego romologa stawiając, obrazy Małgorzaty-Artystki są niemal fotograficznym wspomnieniem tamtych lat z przeszłych. Przywoływane ze zdjęć, wykonanych na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, obrazy i postacie bez trudy rozpoznają. Są mi równie, a może nawet bardziej bliskie – bom je znał za ich życia – niż samej Artystce, która wskrzesza je ze zdjęć czarno-białych. Pamiętam nie tylko ich imiona, ale ich głosy, śmiech, opowieści i żarty. Ta pamięć pozwala mi lepiej odczuwać i rozumieć twórczość Małgorzaty, którą znam niemal od niemowlęstwa. I jestem pewien, że ta romska/cygańska artystka ma przed sobą jeszcze sporo do pokazania. Wszak wchodzi dopiero w wiek dojrzały a za sobą ma już spore sukcesy i uznanie.

A prezentowany oprawny w płótno album, zawierający kilkadziesiąt reprodukcji prac Artystki, jest pięknym podsumowaniem ostatnich lat Jej twórczości. Autorami zdjęć są: Marcin Tas – mąż Małgosi, także malarz, Adam Gut, Paweł Pogoda i Daniel Rumiancew, który zdjęcia wykonał zdjęcia w pracowni Małgorzaty w ramach osobnego projektu artystycznego.

⁵ Elisa Rusca, *Ekspluatające się watki w: Małgorzata Mirga-Tas*, s. 28

⁶ Tamże, s. 30.

Noty o autorach

Notes of authors

Adam Bartosz, antropolog, muzeolog, wieloletni dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, twórca pierwszej na świecie stałej wystawy poświęconej historii i kulturze Romów w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie. Autor publikacji cyganologicznych, projektów związanych z kulturą romską i żydowską, wykładowca, m.in. na podyplomowym studium romologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Kontakt: adam@muzeum.tarnow.pl

Ian Francis Hancock (Yanko le Redžosko) – językoznawca, romski uczony i działacz polityczny na rzecz Romów. Jeden z najbardziej znanych romskich naukowców w dziedzinie studiów romskich. Był dyrektorem Programu Studiów Romskich oraz Centrum Archiwów i Dokumentacji Romów na Uniwersytecie Teksaskim w Austin, gdzie od 1972 roku był profesorem anglistyki, lingwistyki i studiów azjatyckich. Reprezentował Romów w ONZ i był członkiem Amerykańskiej Rady Pamięci Holokaustu pod przewodnictwem prezydenta Billa Clintona. Autor ponad 300 publikacji na temat języka i historii Romów.

Prof. dr Hristo Kyuchukov jest niemieckim naukowcem (urodzonym i wychowanym w Bułgarii), profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz pracownikiem naukowym International Russian Academy of Educational Sciences w Moskwie. Jest znany w Europie i na świecie ze swoich badań psycholingwistycznych nad dziećmi romskimi i tureckimi, z badań nad edukacją międzykulturową, oraz nad językiem romskim i tureckim, i historią i kulturą Romów. Jest dyrektorem Centrum Badań nad Romami na Uniwersytecie w Katowicach oraz przewodniczącym European Roma Scholars Network z siedzibą w Berlinie. W latach 90. wprowadził edukację języka romskiego dla dzieci ze szkół podstawowych i średnich w Bułgarii, a także programy nauczania języka romskiego na poziomie uniwersyteckim w Bułgarii i na Słowacji. Jest także autorem ponad 800 publikacji naukowych i książek dla dzieci w językach romskim, angielskim, bułgarskim, tureckim i arabskim.

Dr Elena Marushiakova i dr Vesselin Popov są autorami licznych publikacji o Romach w Bułgarii, na Bałkanach i w Europie Środkowej. Opracowali pierwszą monografię historii i kultury Romów w Bułgarii (1997), książkę o Romach

w Imperium Otomańskim (2000), zainicjowali serię na temat romskiego folkloru (Studii Romani, 1994–1998). Utworzyli Minority Studies Society i Roma Heritage Museum Fund przy Narodowym Muzeum Etnograficznym w Sofii (1995). W latach 2001–2004 kierowali badaniami wśród Romów na terenie byłego Związku Radzieckiego w ramach programu Difference and Integration realizowanego przez Uniwersytety w Lipsku i Halle. Są pracownikami Bułgarskiej Akademii Nauk. Dr Elena Marushiakova jest obecnie zatrudniona jako visiting researcher w International Research Centre „Work and Human Lifecycle in Global History” na Humboldt University w Berlinie, gdzie zajmuje się tematyką Romów w południowo-wschodniej Europie: Living and Working in Migration.

Kontakt: studiromani@geobiz.net

Milan Samko – adiunkt w Instytucie Studiów Romologicznych na Wydziale Nauk Społecznych i Zdrowia Uniwersytetu Konstantyna Filozofa w Nitrze, gdzie zajmuje się językiem romskim i dwujęzycznością Romów. Uczestnik kilku projektów naukowych wspieranych przez agencje grantów w Republice Słowackiej. Jest autorem i współautorem kilku artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowych i materiałach konferencyjnych.

Sonia Styrkacz – doktorantka na Uniwersytecie Warszawskim w Instytucie Studiów Społecznych im. Prof. Roberta Zajonca, związana z Centrum Badań nad Upředzeniami. Jej praca badawcza skupia się na badaniu zjawiska Gypsy Life Style. Ukończyła studia magisterskie z psychologii oraz podyplomowe z pedagogiki. Jest członkinią Centrum Badań Romów przy Uniwersytecie Śląskim. Współpracuje z OBWE, jako konsultant do przeprowadzania badań lokalnych.

Kontakt: sonia.styrkacz@gmail.com

Prof. Barbara Weigl – psycholog, emerytowana profesor w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej i nieetatowy pracownik Uniwersytetu Humanistyczno-Społecznego SWPS we Wrocławiu. Jest autorką publikacji naukowych na temat stereotypów i upředzeń etnicznych u dzieci oraz możliwości modyfikacji negatywnych postaw społecznych. Otrzymała wyróżnienie australijskiej Fundacji POLCUL za opracowanie antydyskryminacyjnych programów psychoedukacyjnych dla uczniów szkół podstawowych oraz medal Zasłużony dla Tolerancji, przyznawany przez Fundację Ekumeniczną w Warszawie. Od lat jest związana badawczo i przyjacielsko z polskimi Romami, głównie ze środowiskiem asystentów edukacji romskiej. Od dziesięciu lat jest redaktor naczelną czasopisma „Psychologia Wychowawcza” i członkinią Rady Programowej Stowarzyszenia przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”.

Lista recenzentów „Studiów Romologica”

Redakcyjni:

Edukacja: dr hab. Piotr Borek (PL)

Historia: Adam Bartosz (PL)

Kolekcje romskie: Adam Bartosz (PL)

Polityka polska: dr Artur Paszko (PL)

Polityka europejska: dr hab. Marcin Szewczyk (PL)

Zagłada i pamięć: Natalia Gancarz

Zewnętrzni:

Edukacja: dr Jaroslav Balvin (SK), Jacek Milewski (PL), Anna Koptová (SK)

Grupy romskie, język romski: dr Elena Marushiakowa (BG)

Kolekcje romskie: dr Jana Horváthová (CZ), dr Olga Bodorová (SK)

Polityka polska: Andrzej Grzymała-Kazłowski (PL)

Polityka międzynarodowa: Elżbieta Mirga-Wójtowicz

Indeks nazwisk

Index of names

A

Acković Dragoljub 38
Agamben Giorgio 173

B

Balić Sait 22
Barsony Janos 95
Barthélémy André 91
Barth Frederic 101
Bartosz Adam 181, 182, 189
Bauman Zygmunt 173, 178
Bessonov Nikolay 93
Bilicki Zbigniew 150
Bończuk Leszek 167
Boretzky Norbert 93

C

Caban Agnieszka 168
Calvet Georges 91
Cana Kasum 92
Chang Iris 93
Cherenkov Leon 91
Cioabă Ioan 20
Cioabă Luminița 26
Courthiade Joanna 15
Courthiade Ludmiła 15
Courthiade Marcel 13–18, 20–27, 31,
37, 43–46
Courthiade Serge 15, 24
Czarnota Katarzyna 163

D

Daróczy Ágnes 95
Demeter R.S. i P.S. 91

Demetro Waso 90
Demnig Gunter 184
Dębicki Edward 167
Djurić Rajko 22, 27, 31, 37
Dreczka Janusz 167
Dudziak Maciej J. 168
Duka Jeta 21

F

Fiałkowska Kamila 161
Ficowska-Teodorowicz Anna 167
Fishman Joshua A. 120
Foucault Michael 174

G

Gancarz Natalia 25, 170–172, 181,
182, 183, 184
Garapich Michał 160
Gerlich Marian Grzegorz 167
Gierliński Karol 170, 171
Gjerdman Olof 92
Gomes de Matos Francisco 28
Grzymała-Kazłowski Andrzej 182
Gut Adam 188

H

Hammarberg Thomas 40
Hancock Ian Francis 37
Hedman Henryk 38
Heinschink Mozes 27
Hodža Enver 16
Holler Martin 93

I

Igla Birgit 93
Isztok Marek 168

J

Jan Paweł II 22
Józwiak Ignacy 161
Juros Helmut 174

K

Kapralski Sławomir 168, 183
Karpowicz Diana 171
Kelso Michelle 90
Kemény István 105
Kenrick Donald 96
Kledzik Emilia 161
Kocój Ewa 163
Koper Tomasz 149
Koptowá Ana 38
Korona Andrzej 172
Korona Jarosław 172
Kostkiewicz-Górska Grażyna 167
Krysińska-Kałużna Magdalena 149, 163
Krzyżanowski Piotr Jacek 167
Kwiatkowski Roman 168
Kwiatkowski Władysław 168
Kwik Katarzyna 38
Kymlicka Will 39, 40
Kyuchukov Hristo 119

L

Lechowski Paweł 159, 169, 182
Lee Ronald 90, 92, 96
Lemon Alaina 112
Ljungberg Eric 92

Ł

Łuczak Andrzej 168

M

Machowska Magdalena 168
Malinowski Bronisław 111

Mendelsohn Erich 151
Mirga-Tas Małgorzata 162, 169, 186–188
Mirga-Wójtowicz Elżbieta 161
Moll-Gerlich Liliana 167
Monget Félix 91
Motyl Marian 167
Mrozowska Dagmara 168
Mróz Lech 167
Mucha Natalia 157

N

Nietzsche Friedrich 180
Nowicka Ewa 168

O

Okely Judith 107, 112
Orłowska Beata 168

P

Paszko Artur 168
Pathania Janardhan 91
Petrovski Trajko 92
Piotrowska Anna G. 159
Pogoda Paweł 188
Popieliński Paweł 167
Port Mattijs Van de 44, 46, 47, 99–102, 104–108, 110–112, 129
Prączyńska Barbara 149
Pytlak Grażyna 167

R

Romanescu Salomeea 38
Rumiancew Daniel 188
Rusca Elisa 186, 188
Rymar Dariusz Aleksander 167

S

Said Edward 111
Samara Miço 38
Sarközy Rudolf 171
Scheurich James Joseph 180
Ščuka Emil 20
Semczyszyn Magdalena 168

Shohamy Elane 29
Siejkowski Jarosław 149
Sochaj Andrzej 168
Spinelli Santino 38
Spolsky Bernard 29
Stânescu Camelia 37
Stefanović Dragana 38
Stewart Michael 112
Streck Bernhard 112
Styrkacz Sonia 162
Szelenyi Ivan 99
Szewczyk Marcin 160
Szewczyk Monika 162
Szydłowski Konstanty 186, 188
Szymański Wojciech 162
Szyszlak Elżbieta 168
Szyszlak Tomasz 168

T

Tas Marcin 188
Tomczyk Anna 164
Tuora Maria 15
Tuwim Julian 171

V

Veselý Ivan 107
Vuolasranta Miranda 38

W

Warsza Joanna 186, 187
Wasilewski Krzysztof 168
Weigl Barbara 164
Winiewski Mikołaj 144
Witkowski Maciej 168
Witkowski Przemysław 168, 173–
176, 178–180

Informacje dla autorów

Author guidelines

Direktive e avinde avtorenqe

Redakcja „Studiów Romologica” informuje, że wersją pierwotną wszystkich dotychczas opublikowanych roczników jest wersja papierowa.

Od 2012 roku Rocznik znajduje się na *Liście czasopism punktowanych* Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Aktualnie publikacje premiowane są 9 punktami.

Autorów, którzy chcą wypowiedzieć się na łamach „Studia Romologica”, zapraszamy do nadsyłania tekstów romologicznych o charakterze zarówno teoretycznym, jak i empirycznym. Kryterium kwalifikacji jest ich wartość merytoryczna.

OGÓLNE ZASADY

Publikacje zamieszczane są w czterech działach. Część I stanowią teksty pokrewne tematycznie, zgodne z głównym zagadnieniem poszczególnych tomów czasopisma. Część II to artykuły romologiczne traktujące o rozmaitych aspektach historii i kultury rromskiej. Publikujemy także recenzje oraz opinie na temat wydawnictw cyganologicznych oraz informacje o istotnych, aktualnych wydarzeniach.

„Studia Romologica” przyjmują jedynie teksty oryginalne, które nie były wcześniej publikowane i nie są rozpatrywane do druku w innym czasopiśmie wydawanym w języku polskim ani w pracy zbiorowej. Przed przyjęciem do druku artykuły są opiniowane przez recenzentów, nieznających tożsamości autorów (*double-blind review proces*). Podstawą do odrzucenia artykułu w procesie opiniowania – przy analizie wyłącznie strony formalnej – jest jakakolwiek forma kradzieży praw autorskich, plagiatu, ghostwritingu i in.

Objętość tekstów, wraz z ilustracjami, nie powinna przekraczać 1 arkusza wydawniczego (tj. 40 tys. znaków ze spacjami), natomiast recenzji i innych opracowań – 0,3 arkusza wydawniczego (12 tys. znaków ze spacjami).

Prosimy nadsyłać materiały do bieżącego tomu do 30 czerwca. Redakcja zastrzega sobie prawo przesunięcia części opracowań do następnego tomu. Materiały powinny być nadesłane pod adres e-mail: studiaromologica@muzeum.tarnow.pl (sekretarz redakcji: Natalia Gancarz, natalia@muzeum.tarnow.pl).

Wraz z artykułem należy dostarczyć informacje o autorze (imię, nazwisko, specjalność i stopień naukowy, miejsce pracy lub współpracy, adres do korespondencji i adres e-mail) oraz streszczenie w języku polskim lub angielskim. Streszczenie nie powinno przekraczać 1 tys. znaków.

W razie potrzeby redakcja zwraca się do autora z prośbą o wprowadzenie stosownych poprawek formalnych i uwzględnienie wskazówek sugerowanych przez recenzenta.

Autorzy tekstów zatwierdzonych do druku przenoszą prawa autorskie (do kopiowania materiałów) na Redakcję „Studiów Romologica”.

Autorzy zamieszczonych w danym tomie artykułów otrzymują egzemplarze autorskie.

Autorzy są odpowiedzialni za uzyskanie pozwolenia na udostępnienie w ich artykule materiałów ilustracyjnych, objętych prawem autorskim.

Szczegółowe informacje o formacie publikacji wraz z przykładowym zapisem bibliograficznym: www.studiaromologica.pl, zakładka „Dla Autorów”.